

STUDIA Z DZIEJÓW POLSKIEJ HISTORIOGRAFII WOJSKOWEJ  
STUDIES ON THE HISTORY OF POLISH MILITARY HISTORIOGRAPHY

SZDPHW

SZDPHW

**STUDIA Z DZIEJÓW  
POLSKIEJ HISTORIOGRAFII WOJSKOWEJ**

**STUDIES ON THE HISTORY  
OF POLISH MILITARY HISTORIOGRAPHY**

TOM XVII

Redaktor  
ZBIGNIEW PILARCZYK

Sekretarz redakcji  
KAROL KOŚCIELNIAK



POZNAŃ 2016

#### KOMITET NAUKOWY

Valentin Constantinov, Maciej Franz, Karol Kościelniak (sekretarz), Jarosław Piątek,  
Zbigniew Pilarczyk (przewodniczący), Ihor Sribnyak, Maciej Szczurowski,  
Wanda Krystyna Roman, Wadim Zadunajski

#### RECENZENCI

Lista recenzentów dostępna na stronie historiografiawojkowa.pl

#### TŁUMACZENIE STRESZCZEŃ NA JĘZYK ANGIELSKI

Autorzy

#### REDAKCJA I SKŁAD

Małgorzata Nowacka

© Copyright by Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,  
Instytut Historii UAM, Poznań 2016

**ISSN 1234-2041**

Wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wersja papierowa

#### ADRES REDAKCJI

Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej  
Instytut Historii UAM  
ul. Umultowska 89D  
61-614 Poznań  
tel. 61 829 15 30  
e-mail: kkos@amu.edu.pl  
historiografiawojkowa.pl

#### DRUK

Zakład Graficzny UAM  
ul. Wieniawskiego 1  
61-712 Poznań

## Spis treści

Wstęp (ZBIGNIEW PILARCZYK).....	9
---------------------------------	---

### Studia

ZBIGNIEW PILARCZYK Historiografia wojskowa, czyli jak opisywać wojny i wojsko. „Mars zaproszony do nauki”.....	13
MICHAŁ GÓRNY Średniowieczna i nowożytna broń palna – analiza aspektów praktycznych .....	25
KAROL KOŚCIELNIAK Oblężenie Poznania z 1716 roku w historiografii polskiej.....	39
ALEKSANDER SMOLIŃSKI Wizerunek żołnierza Armii Rosyjskiej z okresu I wojny światowej w wybranych dziennikach, pamiętnikach i wspomnieniach żołnierzy Legionów Polskich. Przyczynek do dziejów Wielkiej Wojny na froncie wschodnim .....	45
KAROL KOŚCIELNIAK Miscellanea na łamach Przeglądu Historyczno-Wojskowego z lat 1929-1938 ....	65
MACIEJ FRANZ Wojna na Morzu Śródziemnym 1939-1945 w polskiej historiografii wojskowej – część 1 – Bibliografia selektywna.....	79
MARIUSZ SAMP Problematyka historyczno-wojskowa na łamach „Rocznika Gdańskiego” z lat 1927-2006.....	99

### Recenzje

ZBIGNIEW PILARCZYK Recenzja książki: Grzegorz Podruczny, <i>Król i jego twierdze. Fryderyk Wielki i pruskie fortyfikacje stałe w latach 1740–1786</i> , Wyd. Napoleon V, Oświęcim 2013, ss. 427, ISBN 978-83-7889-156-7 .....	113
PAWEŁ NASTROŻNY Recenzja książki: <i>Atlas Twierdzy Toruń</i> , z. 7, Lech Narębski, Marcin Wichrowski, <i>Fort IX – Bolesław Chrobry (Fort IVa – Heinrich von Plauen)</i> , red. Janusz Tandecki, Lech Narębski, Toruń 2014, ISBN 978-83-61487-81-4 .....	119
MACIEJ FRANZ Recenzja książki: Iwona Kienzler, <i>Obrona Poczty Polskiej w Gdańsku</i> , Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2015, ss. 181 – Suplement do „W pogoni za Żółtym Tygrysem” .....	122
PAWEŁ NASTROŻNY Recenzja książki: <i>Rafał Podsiadło, Niemieckie fortyfikacje Stellung a2 i ich przełamanie w styczniu 1945 r. Na linii Raby, Szreniawy i Pilicy</i> , Warszawa 2014, ISBN 978-83-7339-136-9.....	125

MACIEJ FRANZ

- Azja Wschodnia w oczach Polaków. Wybór tekstów Józefa Włodarskiego z lat 2001-2015*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2015, ss. 313, ISBN 978-83-7865-332-5 ..... 130

## Sprawozdania

KAROL KOŚCIELNIAK

- Sprawozdanie z VIII Międzynarodowej Sesji Naukowej Dziejów ludów Morza Bałtyckiego „Śmierć w dziejach człowieka”. Wolin 31 lipca – 2 sierpnia 2015 r. .... 135

ERYK GAWROŃSKI

- Sprawozdanie z Ogólnopolskiej Konferencji „Proch przeciwko włóczniom – wojskowość pozaeuropejska na przestrzeni dziejów”, Poznań 8.04.2016 ..... 139

- Wykaz skrótów** ..... 141

- Informacja o autorach** ..... 142

SZNDP.HW

## Contents

Introduction (ZBIGNIEW PILARCZYK) . . . . .	9
---	---

### Studia

ZBIGNIEW PILARCZYK Military historiography, how describe the war and the military. "Mars invited for learning" . . . . .	13
MICHAŁ GÓRNY Medieval and modern firearms – the analysis of practical aspects . . . . .	25
KAROL KOŚCIELNIAK The siege of Poznań (1716) in Polish historiography. . . . .	39
ALEKSANDER SMOLIŃSKI The image of the Russian Army soldier from the World War I period in selected diaries, memoirs and reminiscences of the Polish Legions' soldiers. A contribution to the history of the Great War . . . . .	45
KAROL KOŚCIELNIAK Miscellanea in the pages of <i>Przegląd Historyczno-Wojskowy</i> in the years 1929-1938 . . . . .	65
MACIEJ FRANZ War in the Mediterranean Sea (1939-1945) in Polish military historiography – part I – selective bibliography . . . . .	79
MARIUSZ SAMP Historical-military issues in the pages of <i>Rocznik Gdański</i> in the years 1927-2006 . . . . .	99

### Reviews

ZBIGNIEW PILARCZYK Grzegorz Podruczny, <i>Król i jego twierdze. Fryderyk Wielki i pruskie fortyfikacje stałe w latach 1740–1786</i> , Wydawnictwo Napoleon V, Oświęcim 2013, ss. 427, ISBN 978-83-7889-156-7. . . . .	113
PAWEŁ NASTROŻNY <i>Atlas Twierdzy Toruń</i> , z. 7, Lech Narębski, Marcin Wichrowski, <i>Fort IX – Bolesław Chrobry (Fort IVa – Heinrich von Plauen)</i> , red. Janusz Tandeci, Lech Narębski, Toruń 2014, ISBN 978-83-61487-81-4 . . . . .	119
MACIEJ FRANZ Iwona Kienzler, <i>Obrona Poczty Polskiej w Gdańsku</i> , Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2015, ss. 181 – Suplement do „W pogoni za Żółtym Tygrysem” . . . . .	122
PAWEŁ NASTROŻNY Rafał Podsiadło, <i>Niemieckie fortyfikacje Stellung a2 i ich przełamanie w styczniu 1945 r. Na linii Raby, Szreniawy i Pilicy</i> , Warszawa 2014, ISBN 978-83-7339-136-9. . . . .	125

MACIEJ FRANZ

- Azja Wschodnia w oczach Polaków. Wybór tekstów Józefa Włodarskiego z lat 2001-2015*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2015, ss. 313, ISBN 978-83-7865-332-5 ..... 130

## Reports

KAROL KOŚCIELNIAK

- Proceedings of the 7<sup>th</sup> International Symposium of the History of the Baltic Sea Nations “Death in Human History”. Wolin 31 July – 2 August 2015 . . . . . 135

ERYK GAWROŃSKI

- Proceedings of the National Conference “Gunpowder against spears – non-European military throughout history”, Poznań 8.04.2016 . . . . . 139

**Shortcut list** . . . . . 141

**Authors** . . . . . 142

SZNDPHW



## Wstęp

Jak zwykle co roku pragniemy przypomnieć się czytelnikom, a także potencjalnym autorom, że istniejemy, że mamy coś wartościowego do przekazania. Piszę o tym dlatego, ponieważ bardzo mocno pragniemy zaprosić do pisania tekstów młodych badaczy. Jestem przekonany, iż analiza polskiej historiografii wojskowej może stać się dobrym startem do kariery historyka wojskowości. Starą zasadą jest to, że zanim zaczniemy badania w jakiegokolwiek dziedzinie badawczej, musimy zapoznać się z dorobkiem naukowym na tym polu. Nieprzypadkowo zatem pozwoliłem sobie rozpocząć ten numer „Studiów” od tekstu niejako przypominającego problemy metodologiczne i metodyczne badań historyczno-wojskowych. Podobnie jak inne, tak również metodologia tych badań jest dzisiaj na etapie poszukiwań swej specyfiki. Być może tekst ten nie jest przepisem, jak pisać prace studyjne poświęcone historii historiografii wojskowej, ale zwraca uwagę na pewne elementy, które przy ich tworzeniu należy wziąć pod uwagę.

Od pewnego czasu ruch rekonstrukcyjny, który początkowo był traktowany jako rodzaj zabawy w historię, staje się sojusznikiem badań historycznych. Chyba dobrym przykładem takiego traktowania tego zjawiska są spotkania historyków i rekonstruktorów m.in. na Wolinie. W wielu przypadkach najlepsze opisy, a nawet zachowane egzemplarze broni, nie zastąpią możliwości obserwowania i badania jej w trakcie użycia na polu walki. Michał Górny podjął się przebadania sposobu działania rekonstrukcji broni palnej. W jego tekście *Średniowieczna i nowożytna broń palna – analiza aspektów praktycznych* znajdziemy wyniki doświadczeń przeprowadzonych na egzemplarzach piszczeli, hakownicy, arkebuzi oraz pistoletu lontowego. Wyniki są zaskakujące.

Poznań, który należał do jednego z najlepiej ufortyfikowanych miast polskich w średniowieczu, nie miał szczęścia do fortyfikacji nowożytnych. Nie znaczy to jednak, że stracił on swe strategiczne znaczenie. Fakt, że od połowy XVII wieku stacjonowały tu garnizony różnych armii europejskich, najlepiej o tym świadczy. W pewnym sensie Poznań omijały spektakularne oblężenia. Jednym z nich było to z 1716 roku, kiedy oddziały regimentarza Chryzostoma Gniazdowskiego oblegały i zdobyły miasto obsadzone przez wojska saskie. Karol Kościelniak, autor tekstu *Oblężenie*

*Poznania z 1716 roku w historiografii polskiej*, pragnie przypomnieć opracowania dotyczącego tego zdarzenia i podzielić się sugestią odnośnie do podjęcia dalszych badań.

Warto poznawać wojnę nie tylko przez pryzmat wielkich wodzów, wielkich armii i wielkich wojen, gdyż jest jeszcze jedna płaszczyzna obrazu przeszłości militarnej, ta bardziej ludzka. Okazuje się, że wojna to nie działanie „robotów”, ale ludzi, ze swymi emocjami, które, jak się okazuje, mają ogromny wpływ na obraz wojny. Aleksander Smoliński pisze o *Wizerunku żołnierza Armii Rosyjskiej z okresu I wojny światowej w wybranych dziennikach, pamiętnikach i wspomnieniach żołnierzy Legionów Polskich. Przyczynek do dziejów Wielkiej Wojny na froncie wschodnim*. Obraz ten okazuje się bardzo interesujący.

Każde szanujące się czasopismo historyczne posiada dział „Miscellanea” poświęcone odkrytym źródłom, a przede wszystkim zawierający ich omówienie. Dla rozwoju badań historyczno-wojskowych materiały te były bezcenne. Karol Kościelniak dokonał przeglądu działu „Miscellanea” w „Przeglądzie Historyczno-Wojskowym” za lata 1929–1938. Moim zdaniem tekst ten oddaje najlepiej jeden z celów „Studiów”, jakim jest zebranie w jednym miejscu lub tekście materiałów wielokrotnie rozproszonych w wielu wydawnictwach czy numerach czasopisma, zagadnień, które wymagałyby długotrwałej kwerendy bibliotecznej i archiwalnej. Jestem przekonany, że tym samym pełnimy pożyteczną rolę.

Niejako kontynuując tę myśl, proponujemy kolejną bibliografię. Maciej Franz przedstawia *Wojnę na Morzu Śródziemnym 1939–1945 w polskiej historiografii wojskowej – część I – bibliografia selektywna*. W zamierzeniu autora ta i następna część mają stać się najdokładniejszym obrazem stanu polskiej historiografii wojskowej poświęconej działaniom wojennym na Morzu Śródziemnym w latach 1939–1945. Dla tych historyków, którzy interesują się tą problematyką, materiał ten będzie bezcenny.

Ostatnim tekstem w dziale „Studia” jest artykuł *Marusza Sampa Problematyka historyczno-wojskowa na łamach „Rocznika Gdańskiego” z lat 1927–2006*. Do tej pory nasi autorzy poszukiwali tej problematyki w czasopismach wydawanych przez wojsko, ale okazuje się, że nie brakuje jej w czasopismach regionalnych. Ich szeroki profil tematyczny powoduje, że tematy związane z militarną przeszłością danego obszaru Polski znajdują swoich autorów, a co najważniejsze czytelników. O tym, jak potrzebna była taka analiza, świadczą wnioski autora, który zwraca uwagę, że problematyka historyczno-wojskowa nie była zbyt częstym gościem na łamach „Rocznika”. Dziwi to choćby dlatego, że militarna przeszłość Pomorza Gdańskiego jest bogata, a wiele jej wątków czeka na opracowanie.

Jak zauważyli nasi czytelnicy, również redakcja „Studiów” stara się wzbogacić ofertę skierowaną do czytelników. Wyrazem tej tendencji jest dział „Recenzje”. W bieżącym numerze proponujemy pięć krytycznych omówień wydawnictw zajmujących się różną problematyką z zakresu historii wojskowości. Tylko przypadek sprawił, że aż trzy z nich dotyczą problematyki fortyfikacyjnej.

„Sprawozdania” to dział, który dowodzi, że mamy szczerą wolę, aby obserwować, co dzieje się w środowiskach prowadzących badania historyczno-wojskowe. Chcę przy okazji namówić do nadsyłania nam podobnych tekstów. To nie tylko wzbogaci

---

gaci nasze czasopismo, ale przede wszystkim pozwoli czytelnikom śledzić aktualne wydarzenia naukowe.

Kończę, życząc tradycyjnie miłej, a przede wszystkim, pożytecznej lektury, a jeżeli kogoś przekonamy do nadesłania swego tekstu, to radość będzie obopólna.

*Zbigniew Pilarczyk*

SZNDPHW



## STUDIA

ZBIGNIEW PILARCZYK

Poznań

### **Historiografia wojskowa, czyli jak opisywać wojny i wojsko. „Mars zaproszony do nauki”**

#### *Streszczenie*

Pozycja historyka jest niezwykle ważna, gdyż to on bowiem nadaje obraz opisywanej przeszłości. Konsekwencją takiego stwierdzenia jest ogromna odpowiedzialność badacza za tworzony obraz wszystkiego tego, co miało miejsce w przeszłości. Natomiast dyskusja, czym winny zajmować się badania historyczno-wojskowe i jak traktować efekt tej pracy, czyli historiografię wojskową, to problem ciągle żywy i nie do końca dający się rozwiązać. Ze sposobami na pisanie historii jest tak jak z metodologią. Praktycznie wiemy, że powinna mieć znaczenie sterujące, lecz uciekamy od podporządkowania się jej..

**Słowa kluczowe:** historiografia wojskowa, narracja historyczna, badanie przeszłości

Pozwoliłem sobie w tytule użyć słów Ksawerego Liske – oddają one bowiem, jak się zdaje, istotę historiografii wojskowej takw przeszłości, jak i obecnie. O tym, iż jest to zagadnienie ważne, świadczy fakt, że w środowisku historyków parających się problematyką historyczno-wojskową w dalszym ciągu trwa ożywiona dyskusja zmierzająca do odpowiedzenia na podstawowe pytanie – jak należy to robić<sup>1</sup>.

Można ten tekst zacząć od sparafrazowania znanej odpowiedzi na pytanie, jak należy pisać literaturę dla dzieci. Zatem historiografia wojskowa winna być uprawiana tak jak każda inna, tylko trochę lepiej.

Z historiografią jest tak, że uprawiana od dawna nie zawsze była tak samo realizowana i pojmowana. Gdy w 1998 roku prof. Jerzy Topolski opublikował *Wprowadzenie do historii*, skrypt przeznaczony dla studentów historii, przyjął, że głównym jego celem jest „wprowadzenie czytelnika w nowoczesne myślenie o historii, tzn. takie, w którym wykorzystane zostałyby osiągnięcia ogromnie w ostatnich dziesięcioleciach

---

<sup>1</sup> Stwierdzenie to cytuję za M. Kukiem, który umieścił je w tekście *Dzieje wojskowe* opublikowanym w „Kwartalniku Historycznym” 51 (1937), s. 363.

rozbudowanej refleksji ogólnej nad historią”<sup>2</sup>. Jednym z nowych pojęć, które wprowadza J. Topolski, jest narracja historyczna. Podstawą tego założenia jest stwierdzenie, że przeszłości nie można „odbić” lub „zrekonstruować”. W związku z tym pozostaje koncepcja opowiadania o przeszłości, w której pozycja historyka jest niezwykle ważna, ponieważ to on nadaje obraz opisywanej przeszłości. Konsekwencją takiego stwierdzenia jest ogromna odpowiedzialność historyka za tworzony obraz wszystkiego tego, co miało miejsce w przeszłości.

Piotr Witek w swym artykule *Historyk wobec metodologii* stawia m.in. bardzo interesującą tezę o potrzebie zmiany paradygmatu badania historycznego<sup>3</sup>. Według klasycznego znaczenia tego określenia, stworzonego jeszcze w latach 60. XX wieku przez amerykańskiego metodologa Thomasa Kuhna, oznaczało ono zespół przekonań o charakterze teoriopoznawczym, przesądający o sposobie postrzegania badanej rzeczywistości. Koncepcja paradygmatu w tym znaczeniu zakładała, że postrzeganie było ściśle uzależnione od wiedzy teoretycznej badacza<sup>4</sup>. Niezwykle ważną była konstatacja, że paradygmat w badaniach naukowych nie jest wartością stałą. Uprawianie nauki polega na przechodzeniu od jednego paradygmatu do drugiego, gdyż jest to siłą napędową nauki. W tym kontekście pojawił się dość istotny zarzut wobec polskiej historiografii, że nadal tkwi ona w modelu pozytywistycznym. Wyrazem tego stanu rzeczy ma być, w dalszym ciągu, ogromne przywiązanie polskich historyków do solidności warsztatowej, rzetelności analizy i dywersyfikacji bazy źródłowej oraz przywiązanie do niezmienniej metodologii<sup>5</sup>. W pewnym sensie potwierdzeniem takiego postrzegania jest opinia N. Davisa o polskich historykach wyrażona w wywiadzie, którego udzielił „Polityce” z okazji ukazania się jego monografii powstania warszawskiego. Stwierdził on m.in., że ceni sobie polskich badaczy przeszłości, lecz uważa, że ich przywiązanie do źródeł zabija w nich swego rodzaju fantazję lub odwagę w stawianiu nawet nieprawdopodobnych hipotez badawczych. Jeśli dobrze pamiętam, użył takiego stwierdzenia, że polscy historycy tkwią w dziewiętnastowiecznym modelu historiograficznym<sup>6</sup>.

W dyskusji o polskiej historiografii pojawiło się w pewnym momencie określenie „historia zdarzeniowa”, które sprowadza się do twierdzenia, że postęp poznawczy jest wprost proporcjonalny do ilości wiedzy faktograficznej. Dziedzina, która ma być przykładem takiego traktowania badania historycznego, jest historia wojskowości.

Po tym może przydługim wstępie, ale w moim przekonaniu koniecznym, możemy przejść do zasadniczego wątku tego tekstu. Pytanie, jak opisywać wojnę i wojsko, nie jest nowe. W zasadzie od początku, a więc od XIX wieku, ci badacze, którzy podejmowali problematykę militarnej przeszłości Polski, zastanawiali się także nad problemem, jak to zrobić, by narracja była odbiciem rzeczywistości historycznej.

<sup>2</sup> J. Topolski, *Wprowadzenie do historii*, Poznań 1998, s.7.

<sup>3</sup> P. Witek, *Historyk wobec metodologii*, „Pamięć i Sprawiedliwość”. Pismo Instytutu Pamięci Narodowej, nr 2 (20), Warszawa 2012, s. 79–102.

<sup>4</sup> Tamże, s. 98.

<sup>5</sup> R. Traba, *Przeszłość w teraźniejszości. Polskie spory o historię na początku XXI wieku*, Poznań 2009.

<sup>6</sup> Cytuję ten tekst z pamięci, nie pamiętam bowiem tego numeru „Polityki”.

Utrzymując się nieco w konwencji naszego czasopisma, nawiążę do autorów, którzy podejmowali ten temat w swych badaniach.

Zacznę od wypowiedzi Mariana Kukieła na IV Powszechnym Zjazdzie Historyków, który *nota bene* miał miejsce w Poznaniu w dniach 6–8 grudnia 1925 roku a zatytułowanej *Miejsce historii wojskowej wśród nauk humanistycznych, jej przedmiot i podział*<sup>7</sup>. Mam wrażenie, że w toku współcześnie toczącej się dyskusji na temat miejsca i zadań historii wojskowej zapomina się o tym tekście. Lata 20. XX wieku to czas dynamicznego rozwoju polskiej historiografii wojskowej. Pragnę jednak zwrócić uwagę, że obok takich nazwisk, jak Marian Kukiel, Waław Tokarz, Otton Laskowski, Bronisław Gembarzewski pojawiła się spora grupa młodych oficerów skupionych wokół „Bellony” i innych czasopism zajmujących się różnymi rodzajami broni i służbami<sup>8</sup>. To oni, mając gruntowne wykształcenie wojskowe, podejmowali próby sięgania do przeszłości militarnej Polski. M. Kukiel, z pewnością zdając sobie sprawę z tego trochę żywiołowego rozwoju, świadomie podjął próbę uporządkowania tego zagadnienia. Stąd w jego wystąpieniu znalazło się miejsce na podstawowe rozważania dotyczące choćby określenia przedmiotu historii wojskowej, a więc wojny, sztuki wojennej i instytucji wojskowych. Ważne jest zastrzeżenie, że historii wojskowej nie można uprawiać bez uwzględnienia w niej historii politycznej, gospodarczej i historii kultury. Takie traktowanie przeszłości gwarantuje rzetelne i obiektywne jej przedstawienie. Przed wszystkim autor deklaruje akceptację nazwania tej dyscypliny badania historycznego historią wojskową. Warto zwrócić przy tej okazji uwagę, że rozpoczęta w owym czasie dyskusja trwa do dzisiaj i pewnie jeszcze długo środowisko historyczno-wojskowe będzie podzielone między zwolenników „historii wojskowej” i „historii wojskowości”. M. Kukiel twierdził, że historia wojskowa jest najpełniejszym określeniem bardzo złożonego całokształtu podejmowanych problemów badawczych obejmujących to zagadnienie. W jego przekonaniu historia wojskowa obejmuje dwa działy: dynamiczny, czyli historię wojen, i statyczny, traktujący o instytucjach wojskowych, naukach wojskowych i sztuce wojennej. Autor zwrócił też uwagę na niezwykle ciekawe zjawisko, jakim jest tak tworzenie przez historyków rzeczywistości, która w przeszłości nie miała miejsca. Posługuje się w tym miejscu niezwykle ciekawym przypadkiem, jakim była napoleońska sztuka wojenna. Nie powstawała ona bowiem w formie traktatów, lecz tworzona była na polu walki. To, co dzisiaj nazywamy sztuką wojenną tej epoki, to wynik pracy historyków. Mówiąc o historii wojen, zwracał uwagę na konieczność bardzo szerokiego traktowania tego problemu: „[...] położenie ogólne państw prowadzących wojnę, teatr wojny pod względem strategicznym, przygotowanie wojny, stan sił zbrojnych, praca wodzów, podwładnych dowódców, żołnierza, działania i bitwy, wola wodza i wojska zmagająca się z wolą przeciwną, rozmiary wysiłków, użycie środków walki, stosowany proceder wojenny, stosowa-

<sup>7</sup> M. Kukiel, *Miejsce historii wojskowej wśród nauk humanistycznych, jej przedmiot i podział*, [w:] *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1925*, Lwów 1925, s. 1–15.

<sup>8</sup> Na łamach „Studiów z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej” miałem okazję kilkakrotnie podjąć ten temat, przedstawiając dorobek tej grupy oficerów.

nie techniki, straty i odporność na nie, przyczyny zwycięstw i klęsk, wyzyskanie powodzeń, wpływ różnych czynników na przebieg działań, rachuba czasu, przestrzeni, siły i rola przypadku, stosunek wzajemny sił materialnych i moralnych, duch narodu, objawiający się w wodzach, wojsku, rządzie, i ludności niewalczącej; nauki płynące z wojny dla sztuki wojennej i wojskowości w ogóle – oto łańcuch, wcale nie zamknięty, tych zagadnień, które nasuwa każda niemal wojna [...]”<sup>9</sup>. Widać z tego, jak M. Kukiel szeroko traktował pojęcie historii wojskowej i trzeba stwierdzić, że założenie to nie straciło nic na swej aktualności. Ciekawym pomysłem autora na narrację historyczno-wojskową jest kategoria nazwana przez niego „historykami”, których przedmiotem są monograficzne opracowania wypraw wojennych, operacji wojskowych, bitew, oblężeń i obrony twierdz, działań poszczególnych służb na wojnie, biografie wodzów, monografie oddziałów. Zwracał jednak uwagę, że obie te aktywności historyków są niezwykle ważne i uzupełniają się nawzajem. Są one potrzebne i uprawnione. Ważne jest stwierdzenie, że historia wojskowości uczy, poznając przeszłość, rozumieć teraźniejszość, przewidywać przyszłość, a historia wojen uczy działać i walczyć<sup>10</sup>. M. Kukiel uważał, że nauka historyczno-wojskowa nie jest dyscypliną teoretyczną interesująca tylko badaczy. Ma ona duży aspekt praktyczny tak dla samego wojska, jak i całego społeczeństwa. Studiowanie, a przede wszystkim analizowanie kampanii wojennych jest najlepszą formą szkolenia dowódców i wojska.

Pewną część swego tekstu M. Kukiel poświęcił charakterystyce studiów historyczno-wojskowych, a więc tego, co nas najbardziej w tym momencie interesuje. Faktem jest, że argumenty, których używa autor i które w latach 20. XX wieku miały uzasadnienie, dzisiaj tracą na aktualności. Reasumując tę część pracy, autor doszedł do bardzo ważnego i jakże aktualnego również dzisiaj stwierdzenia. Historyk badający przeszłość militarną bierze na siebie ogromną odpowiedzialność za przedstawiane treści, które nie są wolne niejednokrotnie od subiektywizmu, którego fundamentem mogą być: osobiste ambicje, uprzedzenia, honor wojskowy czy duma narodowa. Z kolei to, co powinno zmniejszać poziom subiektywnej oceny, to konsekwentne stosowanie metody badawczej i odpowiedzialność za przedstawiane fakty oraz prawdziwość stwierdzonego doświadczenia.

M. Kukiel podjął także problem, który również jest praktycznie aktualny do dziś, sprowadzający się do pytania – kto jest powołany do badania historii militarnej. Sam przytaczał opinie innych teoretyków, którzy stwierdzają, że idealnym rozwiązaniem byłoby, gdyby historią wojskową zajmował się wielki wódz, który zdobył wykształcenie historyczne. Niestety o wiele trudniej jest w sytuacji, gdy to historyk zawodowy pragnie zajmować się problematyką wojskową. M. Kukiel zwracał uwagę na fakt, że w polskiej rzeczywistości zaistniała sytuacja, w której wielu historyków posiadało doświadczenie wojenne i z powodzeniem może je wykorzystać w badaniach historyczno-wojskowych. W tym zjawisku tkwi odpowiedź, dlaczego w okresie międzywojennym mieliśmy sporą grupę oficerów parających się historią wojskową, aczkolwiek przez cały ten okres nie zrealizowano słusznego postulatu, aby delegować oficerów na

<sup>9</sup> M. Kukiel, *Miejsce...*, dz. cyt., s. 422.

<sup>10</sup> Tamże, s. 423.



studia historyczne. Na to trzeba było czekać następne kilkadziesiąt lat. W próbie analizy polskiej historiografii wojskowej w okresie międzywojennym niewątpliwie dużą zasługą M. Kukiela było postawienie wielu postulatów mających na celu zbudowanie z jednej strony środowiska historyczno-wojskowego, a z drugiej – podjęcie próby doprecyzowania przedmiotu badania. Jak już kilkakrotnie stwierdzałem, wiele z tych problemów było aktualnych przez wiele lat, a część z nich jest żywotna do dziś.

Dynamicznie rozwijające się ośrodki badań historyczno-wojskowych w wielu ośrodkach akademickich w Polsce są najlepszą odpowiedzią na pytanie, jakie jest miejsce tych badań w polskiej nauce historycznej. Naturalną kolejną rzeczą jest stworzenie bazy dydaktycznej poprzez wprowadzanie na uniwersytetach do programów kształcenia specjalności historia wojskowości<sup>11</sup>. Bez zagłębiania się w programy tych studiów należy założyć, że głównym ich celem jest jak najlepsze przygotowanie młodych adeptów badań historyczno-wojskowych. Trwające na polskim gruncie od XIX wieku regularne badania naszej przeszłości militarnej dają bardzo dobrą podbudowę do ich rozwijania i doskonalenia. Gdy w 1980 roku Benon Miśkiewicz stawiał problemy, których rozwiązanie w przyszłości wzmocni pozycję nauki historyczno-wojskowej, nie przypuszczał zapewne, że dzisiaj możemy potwierdzić ich rozwiązanie lub wskazać dobry kierunek działań zmierzający do stwierdzenia, mamy je za sobą. Przypomnijmy zatem te problemy: 1) brak wystarczająco silnej reprezentacji historyków wojskowych w Polsce, co spowodowane jest niewystarczającą współpracą między nimi; 2) brak wspólnego programu działania historyków wojskowych; 3) stosunkowo słaby stan kadr, reprezentowany przez niewielu badaczy cywilnych uprawiających dzieje wojskowe<sup>12</sup>. W przypadku pierwszego i trzeciego postulatu, można powiedzieć, że po blisko trzydziestu sześciu latach straciły one na aktualności. Dzisiaj obraz kadry jest dokładnie odwrotny. Wspomniany przeze mnie wyżej proces spowodował, że tzw. cywilni badacze przeważają zdecydowanie nad tymi w mundurach. Stało się to za przyczyną powstawania szeregu ośrodków na wielu uczelniach, a także z powodu praktycznego zniknięcia wojskowych ośrodków badań naukowych. Po likwidacji Wojskowego Instytutu Historycznego w 2001 roku próbę kontynuacji jego działalności próbowało przejąć Wojskowe Biuro Badań Historycznych (od 2002 roku), ale w moim przekonaniu instytucja ta nie uzyskała dynamiki i skuteczności poprzedników<sup>13</sup>. Optymistycznie można przyjąć fakt powstania 21 kwietnia 2016 roku Wojskowego Biura Historycznego im. gen. Kazimierza Sosnkowskiego, które ma na-

---

<sup>11</sup> Używam tego ogólnego określenia, mając na uwadze, że w różnych ośrodkach nadają się tej specjalności inne nazwy. Analiza tych programów jest zapewne tematem zupełnie odrębnych rozważań, które w najbliższej przyszłości należy podjąć, aby choćby uniknąć ewentualnej dyskusji, jak kształcić najlepiej przyszłych historyków wojskowości.

<sup>12</sup> B. Miśkiewicz, *Polska historiografia wojskowa. Merytoryczne i metodologiczne problemy badawcze*, [w:] *Rola historii wojskowej w kształtowaniu patriotycznej świadomości społeczeństwa. Referaty i dyskusja*, red. B. Miśkiewicz, Poznań 1980, s. 66.

<sup>13</sup> Nie poprawia tej opinii nawet wierszyk autoprezentacyjny, jaki znalazłem na stronie Biura: [wceo.com.pl/index.php/wojskowe-biuro-badań-historycznych](http://wceo.com.pl/index.php/wojskowe-biuro-badań-historycznych), który bardziej przypomina przedwojenną „żurawijkę” niż nowoczesne narzędzie promocji instytucji naukowej.

wiązać do przedwojennej instytucji działającej pod tą sama nazwą<sup>14</sup>. Trudno w tej chwili cokolwiek sądzić o tej decyzji; czas pokaże. Należy jednak przypuszczać albo życzyć sobie, że oba środowiska (cywilne i wojskowe) będą dążyły do stworzenia nowoczesnego i ambitnego programu rozwoju nauki historyczno-wojskowej w Polsce. Co do trzeciego postulatu B. Miśkiewicza, traktującego o kadrach, to aktualny ich obraz jest nader obiecujący. O stosunkowo silnych ośrodkach – najczęściej są to Zakłady Historii Wojskowej na cywilnych uczelniach – już wspominałem. Jeśli do tego dodamy całkiem dobrze rozwijającą się dydaktykę, a szczególnie seminaria licencjackie, magisterskie i doktoranckie, to wygląda to całkiem optymistycznie. Wielu młodych ludzi często wykazuje pogłębione zainteresowania przeszłością militarną, co daje nadzieję, że studia w tym kierunku będą się nadal rozwijały. Pozostał postulat drugi, który autor oparł na sformułowanym przez siebie „Programie rozwoju nauki historyczno-wojskowej w Polsce”<sup>15</sup>. Tekst ten nie zakłada szczegółowej analizy tego programu, warto jednak skonfrontować, na ile aktualne są potrzeby i kierunki tych badań wtedy formułowane. Swe rozważania w tej kwestii B. Miśkiewicz rozpoczyna od konieczności studiów metodologicznych nad problematyką nauki historyczno-wojskowej. Mieści się w tym podjęcie badań nad przedmiotem historii wojskowej z uwzględnieniem jej genezy. Autor dostrzegał potrzebę ustalenia więzi łączącej różne dziedziny życia społecznego z wojną, która winna być uwidoczniiona w opracowaniach historyczno-wojskowych. Sprawą podstawową jest potrzeba wypracowania dyrektyw metodologicznych ułatwiających, a może porządkujących, studia nad dziejami wojskowymi. Konsekwencją takiego podejścia do historii wojskowej ma być wypracowanie dyrektyw metodologicznych. Co prawda w czasie, w którym B. Miśkiewicz formułował ten postulat, w historiografii polskiej obowiązywała metodologia oparta na materializmie historycznym, jednak nawet jeśli odrzucimy ten pogląd, to obecnie w badaniach musimy akceptować rolę sterującą metodologii, traktowanej jednak z większą swobodą czy raczej swoistym pluralizmem<sup>16</sup>. Po blisko trzydziestu czterech latach B. Miśkiewicz miał okazję rozwinąć swoją postawę wobec metodologii badań historyczno-wojskowych<sup>17</sup>. W 2006 roku wrócił on do problemu podstaw metodologicznych badań historyczno-wojskowych; tym razem zwrócił uwagę na charakterystycz-

<sup>14</sup> Decyzja Nr 127/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 21 kwietnia 2016 r. w sprawie utworzenia Wojskowego Biura Historycznego, [w:] Dziennik Urzędowy Ministra Obrony Narodowej, Warszawa, dnia 26 kwietnia 2016 r., poz.76. Biuro powstało z połączenia Centralnego Archiwum Wojskowego i Wojskowego Biura badań Historycznych Wojskowego Centrum Edukacji Obywatelskiej.

<sup>15</sup> B. Miśkiewicz, *Program rozwoju nauki historyczno-wojskowej w Polsce*, Poznań 1976.

<sup>16</sup> Szczegółowo tę problematykę podjął F. Zbiniewicz, *Z zagadnień marksistowskiej metodologii historii wojskowej*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1 (1979), s. 210–221. W artykule tym autor przedstawił podstawowe tezę o potrzebie rozróżnienia przedmiotu teorii nauki historyczno-wojskowej od przedmiotu jej metodologii. Zakładał on istnienie obiektywnych prawidłowości dziejów wojen i wojskowości i co za tym idzie prawidłowości procesów historycznego poznania dziejów wojskowych. Jest to przykład dogmatycznego pojmowania marksizmu i traktowania go jako możliwości bezkrytycznego wykorzystania w badaniach historycznych.

<sup>17</sup> B. Miśkiewicz, *Studia nad metodologią nauki historycznowojskowej*, [w:] *Metodologia i metodyka badań historyczno-wojskowych (studia i szkice)*, red. K. Kościelniak, Z. Pilarczyk, Poznań 2012, s. 23–42.

ne dla czasu wielkiego przełomu odrzucenie dotychczasowych podstaw metodologicznych. Ponieważ nie wypracowano innych, w badaniach istniał praktycznie pluralizm metodologiczny. Tak więc obok uprawiania zmodyfikowanej metodologii opartej na fundamencie materializmu dialektycznego i historycznego mieliśmy przykłady powrotu do historiografii genetycznej. Trzeba jednak sprawiedliwie odnotować próby poszukiwania zasad metodologicznych, odpowiadających nowemu etapowi rozwoju nauki historyczno-wojskowej<sup>18</sup>. Konsekwencją takich postaw były tendencje do krytyki dotychczasowego dorobku nauki historyczno-wojskowej. Autor zdecydowanie nie zgadza się z wprowadzeniem tzw. alternatywnej historiografii. W jego przekonaniu prowadzi to do tworzenia sytuacji, w której usiłuje się podporządkować proces badawczy modelowi dedukcyjnemu kosztem indukcji. Należy więc jak najszybciej porzucić taki sposób widzenia i rozumienia dziejów. B. Miśkiewicz twierdził, że konsekwencją takiego postępowania stanie się obniżenie wagi materiału źródłowego, ponieważ obecnie zmierza się do emocjonalnego stosunku do badanej przeszłości. Jego zdaniem wypracowanie jasnej postawy metodologicznej jest konieczne, jeśli nie chcemy jako badacze zabrnąć w ślepą uliczkę. Kolejny postulat w zasadzie nie stracił na aktualności, mamy bowiem obecnie świadomość konieczności budowania relacji historii wojskowej z nauką wojenną, socjologią, psychologią, pedagogiką, ekonomią czy wreszcie z innymi dziedzinami badania w obrębie nauki historycznej. Dzisiaj środowiska badaczy dziejów wojskowych nie należy przekonywać o słuszności tego założenia. Od jakiegoś czasu jest ono realizowane z pełną konsekwencją. Jeśli już mowa o związkach historii wojskowej z innymi naukami, to w tym kontekście szczególnie ważna jest korelacja z nauką wojenną. Dla historyka możliwość konfrontacji swojej interpretacji przebiegu działań wojennych z obowiązującymi wówczas zasadami sztuki wojennej zdaje się bezcenna. Wojna przez stulecia miała różny kształt i charakter, stąd należy w dalszym ciągu pracować nad tym zagadnieniem. Zupełnie nieprzebadanym polem są studia nad oddziaływaniem świadomości społecznej na stosunki wewnętrzne w wojsku. Zagadnienie jest o tyle ważne, że czynnik moralno-polityczny może mieć znaczący wpływ na przebieg i wynik wojny. Wreszcie ostatni postulat B. Miśkiewicza w tym opracowaniu, szczególnie nas interesujący, to sprawy związane z badaniem polskiej historiografii wojskowej. Możliwość zapoznania się z dorobkiem historiograficznym i jego analiza dają również podstawy do wypracowania dyrektyw metodologicznych historyka wojskowości. B. Miśkiewicz zajął się także określeniem procedury badawczej historyka wojskowości. Jest zrozumiałe, że historyk badający przeszłość militarną winien stosować się do zasad postępowania badawczego. Podstawową rzeczą jest wypracowanie metod interpretacji. Niezwykle istotnym problemem jest odejście historyków wojskowości od bardzo ścisłego trzymania się źródeł w warstwie interpretacji. Taki stan rzeczy grozi brakiem możliwości dopuszczenia do narracji swobodnego tworzenia hipotez i teorii. Jeżeli nie będziemy brali pod uwagę tego postulatu, to efektem pracy historyka wojskowości staną się opisy lub zestawienia faktów. Jest okazja do stwierdzenia, że w tym kontekście istotne staje się pytanie, kto ma zajmować się historią militarną. Dotychczasowe obserwacje

<sup>18</sup> Tamże, s. 37.

prowadzą do stwierdzenia, że bardzo często badacze związani zawodowo z instytucją wojska mają tendencję do bardzo ścisłego trzymania się materiału źródłowego, który w pewnym sensie nie pozwala autorowi na nieco swobodniejszą interpretację. Z kolei historycy cywilni, być może z racji braku wykształcenia wojskowego, bazując na tym samym fundamencie źródłowym, zmierzają do uogólnienia, szerszej refleksji narracyjnej. Fakt, że niejako kolejny raz wracam w tym tekście do tego problemu, świadczy, że mimo poprawy w dalszym ciągu mamy z tym jako grupa zawodowa problem. Cokolwiek byśmy jednak w tej kwestii nie powiedzieli, nie należy szukać na siłę specyfiki badań historyczno-wojskowych. Zwróćmy uwagę, że od lat prowadzona jest dyskusja na temat nauk pomocniczych i metod badawczych. Najpełniejszą jak do tej pory propozycję przedstawił Tadeusz Marian Nowak, który dochodzi do bardzo ogólnej i –jak się zdaje – słusznej tezy, że do nauk pomocniczych historii wojskowej należy zaliczyć wszystkie dyscypliny naukowe, które pomagają historykowi zajmującemu się dziejami wojskowymi w znalezieniu źródeł, ich zrozumieniu i krytycznej ocenie<sup>19</sup>. Oczywiście mam świadomość, że są takie kategorie źródeł, typowych dla instytucji wojska, które wymagają specjalnego podejścia i, jak się zdaje, inicjatywa badawcza winna iść w tę stronę. Różnorodność źródeł do budowania narracji historyczno-wojskowej jest przebogata i reprezentuje wszystkie ich kategorie. Jednakże miliłby się ten, kto twierdzi, że na zasadzie prostego przełożenia możemy przyjąć zasadę – duża liczba źródeł to większa możliwość stworzenia syntezy, i odwrotnie – mała ilość przekazów z przeszłości daje obraz niepewny albo wręcz niemożliwy do stworzenia. Z doświadczenia wiemy, że tak nie jest. Obraz świata tworzony przez historyka na podstawie dużej liczby źródeł może mieć tyle samo błędów, co obraz świata sprzed tysięcy lat, do których mamy znikomą liczbę źródeł. Zastrzegam jednak: tak nie musi być, tak może być. Jerzy Topolski przy tej okazji zadał podobne pytanie: „[...] w jaki sposób historycy, mając do dyspozycji pojedyncze i często rozproszone informacje źródłowe [...] tworzą narrację, będącą zawsze pewną tekstową całością [...]”<sup>20</sup>. Słowo narracja jest w moim przekonaniu kluczem do historiografii. Jak zatem opowiadać o przeszłości, w naszym przypadku militarnej, aby w efekcie końcowym otrzymać opowiadanie spójne wewnętrznie i przede wszystkim pokazujące prawdziwy obraz przeszłości. Jeśli do tego będzie to przekazane w sposób komunikatywny, to spełnimy oczekiwania potencjalnego czytelnika. Zgadzam się w tym względzie z J. Topolskim, który sugeruje, aby przede wszystkim historyk umieścił informacje źródłowe, które nazywa bazowymi, w czasie i przestrzeni. To te dwie kategorie nadają rzeczywisty wymiar informacji źródłowej, a ponadto szeregują zdarzenia w logiczny ciąg wzbogacony wewnętrznie połączoną narracją<sup>21</sup>. Głównym zadaniem historyka jest takie zinterpretowanie materiału źródłowego, aby tworzył zwartą i wiarygodną całość. Aby do tego doszło, historyk musi wyjść od stworzenia w swojej wyobraźni badanego fragmentu przeszłości, by móc go konkretyzować. Interpretację rozumiemy także

<sup>19</sup> T.M. Nowak, *O naukach pomocniczych historii wojskowej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 26 (1983), s. 8.

<sup>20</sup> J. Topolski, *Wprowadzenie...*, dz. cyt., s. 59.

<sup>21</sup> Tamże, s. 69.

jako możliwość „wypełniania” przez historyka tych fragmentów minionej rzeczywistości, co do której nie mamy potwierdzenia źródłowego.

Wszystko co zostało do tej pory powiedziane, świadczy o tym, że dyskusja, czym winny zajmować się badania historyczno-wojskowe i jak traktować efekt tej pracy czyli historiografię wojskową, to problem ciągle żywy i –chyba zbyt dużo nie zaryzykuję stwierdzeniem – nie do końca dający się rozwiązać. Zatem jeśli ktoś oczekiwał od tego tekstu „przepisu” na to, jak najlepiej napisać dobrą pracę z zakresu badań historyczno-wojskowych, to z pewnością się zawiodł. Ze sposobami na pisanie historii jest tak jak z metodologią. Praktycznie wiemy, że winna mieć znaczenie sterujące, lecz być może nauczeni, nie do końca dobrymi doświadczeniami, intuicyjnie raczej uciekamy od podporządkowania się jej. Mam jednak wrażenie, że czas dyskusji i wątpliwości mamy już za sobą. Podobnie jak na początku tego tekstu, tak na jego koniec, posłużę się cytatem z artykułu P. Witka: „[...] im wyższy poziom kultury metodologicznej badacza przeszłości, tym wyższa jakość wytwarzanej przezeń wiedzy o minionym świecie oraz wysoki poziom kultury metodologicznej badacza przeszłości wraz z towarzyszącą jej umiejętnością werbalizowania własnego doświadczenia metodologicznego pozwala historykowi prowadzić kompetentny autokrytyczny namysł nad własną praktyką badawczą idący często w parze z umiejętnością uprawiania refleksji metodologicznej już nie tylko na poziomie warsztatu badawczego, ale także na płaszczyźnie poznawczej[...]”<sup>22</sup>.

## Bibliografia

- Decyzja Nr 127/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 21 kwietnia 2016 r. w sprawie utworzenia Wojskowego Biura Historycznego, [w:] Dziennik Urzędowy Ministra Obrony narodowej, Warszawa, dnia 26 kwietnia 2016 r., poz.76.
- Kukiel M., *Dzieje wojskowe*, „Kwartalnik Historyczny” 51 (1937).
- Kukiel M., *Miejsce historii wojskowej wśród nauk humanistycznych, jej przedmiot i podział*, [w:] *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1925*, Lwów 1925, s. 1–15.
- Miśkiewicz B., *Polska historiografia wojskowa. Merytoryczne i metodologiczne problemy badawcze*, [w:] *Rola historii wojskowej w kształtowaniu patriotycznej świadomości społeczeństwa. Referaty i dyskusja*, red. B. Miśkiewicz, Poznań 1980.
- Miśkiewicz B., *Program rozwoju nauki historyczno-wojskowej w Polsce*, Poznań 1976.
- Miśkiewicz B., *Studia nad metodologią nauki historycznowojskowej*, [w:] *Metodologia i metodyka zadań historyczno-wojskowych (studia i szkice)*, red. K. Kościelniak, Z. Pilarczyk, Poznań 2012, s. 23–42.
- Nowak T.M., *O naukach pomocniczych historii wojskowej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 26 (1983).
- Topolski J., *Wprowadzenie do historii*, Poznań 1998.
- Traba R., *Przeszłość w teraźniejszości. Polskie spory o historię na początku XXI wieku*, Poznań 2009.
- Witek P., *Historyk wobec metodologii*, „Pamięć i Sprawiedliwość”. Pismo Instytutu Pamięci Narodowej, nr 2 (20), Warszawa 2012, s. 79–102.
- Zbiniewicz F., *Z zagadnień marksistowskiej metodologii historii wojskowej*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1 (1979), s. 210–221.

<sup>22</sup> P. Witek, *Historyk...*, dz. cyt., s.79.

## **Military historiography, how describe the war and the military. „Mars invited for learning”**

### *Summary*

Position historian is extremely important, because it gives a picture of the past described. The consequence of such a statement is a huge responsibility historian for the created image of everything what happened in the past. In contrast, the discussion should deal with historical and military research and how to treat the effect of this work means military historiography, the problem still alive and not quite capable of being solved. The methods of writing history is as a methodology. Practically, we know that it must be meaningful control but run away from subordination to her.

**Keywords:** military historiography, historical narrative, the study of the past

SZNDPHW

MICHAŁ GÓRNY

Poznań

## Średniowieczna i nowożytna broń palna – analiza aspektów praktycznych

### *Streszczenie*

Celem badań było dostarczenie wiarogodnych danych dotyczących podstawowych technicznych parametrów najwcześniejszej ręcznej broni palnej oraz zaznaczenie wagi i istoty prowadzonych badań dla analizy tematu. Po oddaniu 350 strzałów z piszczeli, hakownicy, arkebuzy oraz pistoletu lontowego na dystansach 20 m, 30 m oraz 40 m możemy zauważyć następujące kwestie. Po pierwsze, była to broń celniejsza niż powszechnie się uważa – prowadzenie skutecznego ognia na dystansie do 50 m nie jest kwestią sporną. Ponadto należy zwrócić uwagę na pomiary szybkostrzelności, które zaprzeczyły powszechnym stereotypom o bardzo długim czasie nabijania broni. Badania zostały przeprowadzone także w kontekście czynnika ludzkiego – zwrócono uwagę na wyszkolenie strzelca, wykonywane przez niego czynności oraz rolę zamka lontowego lub jego brak.

**Słowa kluczowe:** piszczel, hakownica, arkebuz, pistolet, zasięg, cel, skuteczność, szybkostrzelność, czarny proch

### **Wstęp**

Moskwa między wodami się położyła, aby ku potykaniu z naszymi nie przychodziło. Przetoż naszy (acz niebarzo w strzelbę byli opatrzeni) Opoczkę oblegli, także dziury nie uczyniwszy puścili do szturm; co bacząc Moskwa dali im pokój, aż przyszli pod parkan, i tam dopiero z blanków na nie strzelać i drzewa walić tak, iż tam naszych niemało pobito. Co bacząc Swierczowski uczynił odwrót, któremu za złe miano, że tak marnie sobie począł, który acz był człowiek rycerski i sprawny, ale podobno więcej do polnej bitwy a niż dobywania zamków<sup>1</sup>.

Marcin Bielski, *Kronika Polska*

Tym charakterystycznym i znamienym fragmentem *Kroniki Polskiej* Marcina Bielskiego chciałbym otworzyć swój głos w dyskusji na temat początków ręcznej broni czarno-prochowej. Temat ten od lat 90. XX wieku cieszy się coraz większym zainte-

---

<sup>1</sup> M. Bielski, *Kronika Polska*, druk. A Gałęziowski, Warszawa 1829, s. 999. Opis litewskiej wyprawy na Opoczkę, z roku 1517.

resowaniem zarówno ze strony archeologów, jak i historyków. O ile sama obecność średniowiecznej broni palnej na naszych terenach nie budzi dyskusji, a samo zagadnienie zostało bardzo dobrze opisane między innymi przez badaczy z Łodzi, o tyle wciąż istnieje szereg białych plam, które często towarzyszą domysłom. Jednym z największych problemów badawczych tej tematyki jest zagadnienie rzeczywistych możliwości puszczeli oraz hakownic. Dlaczego, mimo swoich niedoskonałości, rusznice doprowadziły do szybkiego zaniku łuków i kusz? Czy hakownice mogły stanowić jeden z powodów hegemonii wojsk husyckich na polach bitewnych? Czy faktycznie była to niecelna i wolna w ładowaniu broń? Na te pytania można odpowiedzieć poprzez praktyczne badania i analizę osiągnięć replik broni palnej przy możliwie jak najlepszym odwzorowaniu warunków średniowiecznych. Jednak dopiero niedawno zaczęto w Polsce czynić refleksje na ten temat, realizując badania w duchu archeologii eksperymentalnej. Jednym z pierwszych polskich pionierów tej tematyki jest Piotr Chlebowicz, autor książki *Ręczna broń palna w średniowieczu. Badania eksperymentalne*, który podjął się próby analizy osiągnięć puszczeli czy hakownicy, badając takie aspekty jak celność, przebijalność, a także zwrócił uwagę na różne rodzaje używanych kul – kamienne, ołowiane, szklane czy gliniane. Eksperymenty udowodniły dalszą konieczność analizy tematu, ponieważ tak jak zwykle bywa, jedna odpowiedź rodzi szereg kolejnych pytań.

Podjęte przeze mnie badania realizowane przy współpracy z Stowarzyszeniem Broni Czarnoprochowej i Strzelectwa Historycznego „Dominus” zostały dofinansowane przez Uniwersytet im. Adama Mickiewicza. W tym miejscu chciałbym podziękować panu Ryszardowi Kuśmierowskiemu, bez którego realizacja technicznej części projektu była by znacznie utrudniona, oraz Radkowi Manieckiemu, który zapewnił sprzęt możliwy do fachowej rejestracji i dokumentacji badań.

Punktem wyjścia moich badań jest pewien dysonans między średniowiecznymi oraz nowożytnymi źródłami a współczesnymi badaniami. Ze źródeł jesteśmy w stanie utworzyć obraz skutecznej i śmiertelnej broni, zdolnej przebić się przez przeszkody (vide fragment z *Kroniki Polskiej* przedstawiony na początku), ale także umożliwiający precyzyjne strzelanie (przedstawiona niżej analiza fragmentu z wyprawy Orellany na rzece Amazonce). Z drugiej strony zaś we współczesnych pracach naukowych często czytamy o bardzo długim procesie ładowania (nawet do 20 minut w przypadku hakownicy!) i wysokiej niecelności. Często przy tym zagadnienia te są generalizowane. Brakuje też podkreślenia ogromnej różnorodności parametrów broni, czego powodem jest brak jakiegokolwiek standaryzacji (w przypadku hakownicy mogą być to o egzemplarzach o kalibrze zarówno 15, jak i 100 mm)

Inspiracją moich badań były także próby podejmowane przez angielskiego badacza A.R. Williamsa oraz austriackiego rekonstruktora U. Bretschera, a także badania nad hakownicą z estońskiego zamku Otepää. Testy nad hakownicą, polegające na wystrzeliwaniu strzały o masie 0,26 kg z hakownicy nabitej ładunkiem 10 g dały wynik 55 m zasięgu skutecznego. Badania Williamsa dotyczyły przede wszystkim analizy penetracji pocisku. Korzystał on z trzech łuf o kalibrze 19 mm każda, ale o różnej długości przewodu lufy: 12,7 cm, 25,4 cm oraz 38,1 cm. Lufy były ładowane prochem według przepisu Alberta Wielkiego z ok. 1280 roku. Strzelano zaś kulami ołowianymi



i żelaznymi z odległości 9,1 m. W efekcie przy użyciu najkrótszej lufy nie uzyskano przestrzelenia stali, przy średniej – 6 prób na 14 zakończyło się sukcesem, a przy najdłuższej – 5 na 8 spenetrowało materiał. Za dużo bardziej wiążące należy uznać badania Bretschera, który, posługując się repliką piszczeli z zamku Tannenberg i strzelając kulami ołowianymi o masie 26,7 g przy naważce 4 g na dystansie 25 osiągnął poziom 2 celnych strzałów na 3, szacując maksymalny skuteczny dystans na 50 metrów<sup>2</sup>.

Dane taktyczno-techniczne broni strzeleckiej w XIV–XVI wieku

Rodzaj broni	Szybkostrzelność	Donośność skuteczna
Łuk	ok. 10 strz./min	ok. 100 m
Kusza	1–2 strz./min	ok. 100–150 m
Hakownica z XV w.	1 strz./20 min	ok. 100 m
Rusznica z XVI w.	1 strz./10 min	ok. 100 m
Arkebuz z XVI w.	1 strz./8 min	ok. 120–130 m
Muszkiet hiszpański z XVI w.	1 strz./6 min	ok. 150–180 m

Źródło: K. Konieczny, *Ręczna broń palna w Polsce w XV i XVI w.*, „Muzealnictwo Wojskowe” 2 (1964), s. 199.

Tabela za: J. Szymczak, *Początki broni palnej w Polsce (1383–1533)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2004, s. 303.

## Założenia projektu

Celem moich badań była analiza czterech przygotowanych replik broni czarno-prochowej pod kątem celności i szybkostrzelności, a także wpływu konstrukcji broni na te dwa czynniki oraz znaczenie czynnika ludzkiego. W tym celu oddaliśmy na strzelnicy 350 strzałów w seriach po 10 strzałów. Strzelaliśmy na dystansach 20, 30 oraz 40 m do przygotowanych tarcz strzeleckich o rozmiarach 50 na 50 cm. Interesowały nas w szczególności następujące kwestie:

1. Celność broni długiej – piszczeli, hakownicy, arkebuza z zamkiem lontowym; dystans 20, 30 oraz 40 m.
2. Celność broni krótkiej – analiza pistoletu lontowego na dystansie 30 m.
3. Charakterystyka konstrukcji a celność oraz szybkostrzelność.
4. Rola czynnika ludzkiego podczas procesu przygotowywania oraz oddawania strzału.
5. Szybkość ładowania.

Podczas badań korzystaliśmy z współczesnego, fabrycznego prochu czarnego produkcji czeskiej firmy Vesuvit. Decyzja ta podyktowana była dwoma czynnikami. Po pierwsze, samodzielna produkcja prochu czarnego jest w myśl polskiego prawa zabroniona i karana. Po drugie, podczas badań dążyliśmy do ustanowienia możliwie identycznych warunków dla oddawania każdego strzału, tak by móc później zestawić i porównać osiągi poszczególnych replik. W przypadku prochu według prze-

<sup>2</sup> P. Strzyż, *Broń palna w Europie Środkowej w XIV–XV w.*, Łódź 2014, s. 157.



Ryc. 1. Widok na przygotowane linie strzeleckie (fot. B. Górny)

Aby uzyskać możliwie jak najbardziej zbliżone do siebie warunki na poszczególnych torach, strzelaliśmy z wcześniej przygotowanych kozłows – podpórek. Każdy strzał oddawany był na wysokości 150 cm.

Wyniki badań przedstawiono w poniższej tabeli.

	Długość lufy	Długość całkowita	Kaliber	Naważka	Celność przy dystansie:			Szybkostrzelność
					20 m	30 m	40 m	
	[cm]	[cm]	[mm]	[g]	[%]			[s]
Piszczel	30,4	186,0	12	3	35	20	0-20	38
Hakownica	30,5	96,5	15	5	65	60	-	34
Arkebuz	64,5	103,8	15	5	100	65	30	35
Pistolet lontowy	25,0	41,0	10	2	-	50	-	-
Pistolet kapiszonowy			10	2	-	70	-	-

Źródło: oprac. własne.

## Piszczel

Piszczel – protoplasta wszystkich kolejnych broni czarno-prochowych – zwana jest też „pischeln” lub „bischoln”. Była to najpopularniejsza ręczna broń palna w XV wieku, a według źródeł pisanych używano jej jeszcze w XVI wieku pod nazwą „kijów staroświeckich”. Istnieje spór na temat dokładnej klasyfikacji tej broni. Wszyscy badacze pozostają w zgodzie, że piszczel to broń w formie długiej, żelaznej lub wykonanej z brązu lufy, nasadzonej na drewniany kij, stylisko<sup>3</sup>. Według części badaczy za piszczel należy także uznawać lufy na łożu drewnianym, mocowanym do niej za pomocą obejm. W tym przypadku mamy do czynienia z bronią różniącą się od hakownicy jedynie brakiem haka. Według innej, aktualnie popularniejszej tezy, za piszczel należy uznawać jedynie lufę nasadzaną na stylisko, zaś pozostałe egzemplarze należy uznawać za rusznice. Piszczel były używane głównie przez załogi miast i zamków oraz w taborze – według uchwały sejmu odbytego w 1456 roku w Kole dwie sztuki „pixides”, miały stanowić wyposażenie każdego wozu podczas wyprawy pruskiej<sup>4</sup>. Najstarszą znajdującą się w Polsce piszczelą jest brązowy egzemplarz o kalibrze 17 mm odnaleziony na Mierzei Kurońskiej w 1871 roku. Długość tej broni razem z tuleją wynosi 44,5 cm. Jej lufa jest ośmiokątna i posiada fryzowaną głowicę u wylotu<sup>5</sup>.



Ryc. 2. Replika piszczeli (fot. B. Górny)

Używany przez nas egzemplarz o kalibrze 12 mm, z otworem zapalowym na grzbiecie lufy i o łącznej długości 186 cm został wykonany metodą toczenia ze stali jednorodnej. Broń ta okazała się bardzo nieporęczna, praktycznie uniemożliwiająca jakiegokolwiek celowanie. Jest to spowodowane długością broni, utrudniająca zgra-

<sup>3</sup> J. Szymczak, *Początki broni palnej w Polsce (1383–1533)*, Łódź 2004, s. 39.

<sup>4</sup> Tamże, s. 283.

<sup>5</sup> Tamże, s. 41.

nie oka z wylotem lufy a celem, oraz brak przyrządów celowniczych, co zmuszało do mierzenia „po lufie”. Ze względu na stosunkowo niewielką masę broni dodatkowo celność obniżana była przez odrzut. Brak zamka zmuszał strzelca do odpalenia lontu wcześniej przygotowanym knotem, co także obniżało celność strzału. Mimo to rezultaty były zadowalające. Należy mieć na uwadze również wielkości tarczy, odpowiadającej rozmiarami mniej więcej korpusowi człowieka. W tym przypadku celność na poziomie 35% oraz 20% należy uznać za stosunkowo zadowalający rezultat. Bardzo wysokie wyniki badań wspomnianego już austriackiego inżyniera Ulricha Bretschera przytacza w swojej pracy Piotr Chlebowicz<sup>6</sup>. Uważam w związku z tym, że na dystansach do 50 m celny strzał do jeźdźca był prawie pewny. Istotną kwestię należy odnotować w przypadku dystansu 40 m. Po oddaniu dwóch serii strzałów zaobserwowaliśmy brak trafień w celu; co jednakże ważne, aż 30% kul uderzało w deskę podtrzymującą. Po zwiększeniu naważki do 4 g celność wzrosła do 20%. Jest to dowód potwierdzający *tezę*, że dokładne ustalenie zasięgu jest bardzo trudne, nawet dla konkretnego egzemplarza, ze względu na subiektywny rozmiar ładunku prochowego oraz jego jakość, zwłaszcza po uwzględnieniu faktu, że początkowo prawdopodobnie nie stosowano dozowników i pojemników zawierających dokładnie odmierzone ładunki.

Przygotowanie broni do strzału, mimo niewygody spowodowanej długością lufy, trwało zaledwie 38 s. Jest to wynik bardzo istotny z punktu widzenia eliminacji panującego powszechnie stereotypu o *bardzo długim* procesie nabijania broni. Okazuje się, że prędkość ładowania najwcześniejszej broni palnej nie odbiega znacznie od prędkości nabijania XIX-wiecznej broni odprzodowej. Oczywiście jest to pomiar nieuwzględniający warunków bitewnych. Należy także dodać, że szybkie nabicie piszczeli w warunkach bitewnych jest bardzo utrudnione *ze względu* na nieporęczny kształt broni, w przeciwieństwie do karabinów odprzodowych połowy XIX wieku.

## Hakownica

Najsłynniejsza broń husytów, używana często podczas oblężeń miast i zamków, zapatrzona w hak redukujący odrzut, podlegała ewolucji, by pod koniec XV wieku przestoczyć się z broni o krótkiej i masywnej lufie w broń o parametrach późnej rusznicy, wyposażoną w zamek lontowy, proste przyrządy celownicze oraz coraz mniej sztywny hak<sup>7</sup>.

W badaniach korzystaliśmy z broni o kalibrze 15mm, co plasuje nasz egzemplarz w dolnych granicach kalibrów hakownic. Używaliśmy hakownicy o lufie średniej długości – 30,5 cm. Pragnę zauważyć, że praktycznie taką samą długość ma lufa użytej piszczeli. Broń wyposażona była w prymitywny celownik w formie stalowej „igły” umieszczonej na końcu lufy – pierwsze przyrządy celownicze w hakownicach

<sup>6</sup> P. Chlebowicz, *Ręczna broń palna w średniowieczu. Badania eksperymentalne*, Chojnice–Toruń 2013, s. 60.

<sup>7</sup> J. Szymczak, *Początki...*, dz. cyt., s. 41.



Ryc. 3. Replika hakownicy (fot. B. Górny)

pojawiły się już w pierwszej połowie XV wieku, natomiast muszkę zaczęto stosować w ostatniej ćwierci tego wieku<sup>8</sup>.

Jeli chodzi o celność, to otrzymaliśmy bardzo wysokie wyniki. Na dystansie 20 m liczba trafień w cel wynosiła aż 65%, spadając do 60% przy 30 m. Rozrzut na obu dystansach był stosunkowo niewielki, co wskazywało, że nie operowaliśmy na granicy zasięgu, a wręcz przeciwnie. Pomiar na 40 m był niestety niemożliwy ze względu na zaklinowanie hakownicy.

Podczas badań kilkakrotnie okazało się, że strzelec mimo przeszkolenia, zapewne w wyniku mechanicznego wykonywania czynności (wkładanie lontu, sypanie prochu, przybitka, kula, ubicie), wkładał kulę do lufy bez uprzedniego ładunku prochowego. Jest to fascynujące zjawisko, niejako tłumaczące, dlaczego część odnalezionych egzemplarzy posiada w środku pocisk. O ile w naszych czasach broń można skutecznie odblokować (jedynie w ostatnim przypadku należało odzwiercić ołowiany pocisk, co trwało na tyle długo, że uniemożliwiło badanie na dystansie 40 m), to w czasach funkcjonowania analizowanych broni było to trudne bądź niemożliwe, zwłaszcza w warunkach bojowych – w szczególności, gdy kula była wykonana z materiałów twardszych od ołowiu. W związku z tym, biorąc pod uwagę stosunkowo niskie ceny pierwszej broni palnej, była ona prawdopodobnie wyrzucana.

Zdecydowanie wyższa celność względem puszczeli (o 30 i 40%) była spowodowana trzema czynnikami. Pierwszym jest obecność haka, który niwelował odrzut, co przyczyniło się do zmniejszenia rozrzutu trafień na tarczy; drugim – obecność prostego celownika umożliwiającego zgranie oka z celem; trzecim – rozmiar i masa broni, która nie tylko ułatwiała celowanie, ale sprawiała, że broń była poręczniejsza i wygodniejsza, co było zapewne pożądane w warunkach ograniczonej przestrzeni. Wadą hakownicy jest brak możliwości oddania strzału z ręki – zbyt duży odrzut może doprowadzić do wyrwania broni, raniąc strzelca lub osoby znajdujące się za nim. Trzeba

<sup>8</sup> Tamże, s. 48.

także zauważyć, że krótka długość lufy nie przyczyniła się prawdopodobnie do dużego spadku celności – kwestię wpływu długości przewodu na precyzję strzału należy w przyszłości zbadać dokładniej, niemniej jednak w tym konkretnym badaniu był to czynnik stosunkowo mało istotny.

W przypadku pomiarów szybkostrzelności wyniki różnią się nieznacznie od piszczeleli. Należy jedynie pamiętać, że w przeciwieństwie do broni z zamkiem lontowym czas oddania strzału ulega wydłużeniu ze względu na konieczność sięgnięcia po knot i odpalenia ręcznie lontu tkwiącego w komorze lontowej.

Podsumowując badania nad piszczelą i hakownicą, należy stwierdzić jeszcze jedną interesującą rzecz – mianowicie wpływ wyszkolenia strzelca na precyzję strzału. O ile oczywiście nie należy negować ogólnego wpływu wyszkolenia, wpływającego na dyscyplinę, reakcję na komendy i podatność na stres, to w warunkach „nie bojowych”, gdy strzelec mógł oddać spokojny strzał, poziom jego przeszkolenia nie miał większego wpływu na celność. W badaniach brały udział osoby zarówno oboje z bronią palną i po przeszkoleniu wojskowym, jak i studenci którzy po raz pierwszy mieli okazję zetknąć się z bronią. Porównanie serii wystrzelonych pocisków zarówno przez pierwszą, jak i drugą grupę nie pozwoliło udowodnić wpływu szkolenia na celność. Przykładowo: jeden ze strzelców osiągnąwszy podczas jednej z serii z hakownicy 100% trafień, podczas serii z piszczeli uzyskał jedynie skuteczność 20%. W przypadku odwrotnym, po serii z piszczeli zakończonej wynikiem 50%, strzelec został przeniesiony na linię hakownicy, gdzie osiągnął zaledwie wynik 20%.

## Arkebuz

Orellana musiał natychmiast działać. Wezwał Roblesa, a ten, stanąwszy przy dziobie brygantyny, wystrzelił precyzyjnie z arkebuza, zabijając dwóch Indian jednym strzałem. Natychmiastowa śmierć pobratymców w połączeniu z hukiem wystrzału brzmiałym niczym grom wywołała panikę wśród Indian. Zaczęli uciekać i rozpraszać się w wielkim strachu. W tym momencie rozległ się huk drugiego, równie efektownego i skutecznego wystrzału, tym razem z broni baskijskiego arkebuzera o imieniu Perucho. Swoim strzałem położył on dowódcę wojowników, a wybuch sprawił, że większość Indian wskoczyła lub wpadła do wody, stając się dość powolnymi, łatwymi celami dla hiszpańskich rapierów i kusz. Nie uszedł z życiem żaden z nich<sup>9</sup>.

Powyższy fragment *Rzeki Ciemności*, stanowiącej oparty na źródłach opis podróży hiszpańskiego konkwistadora Orellany, stanowi interesujący przykład sprawności arkebuzów. Ta będąca rozwinięciem rusznic i hakownic lekka broń palna była bardzo popularna w pierwszej połowie XVI wieku, do momentu zastąpienia przez cięższe muszkiety. Analizowany przez nas okaz, o kalibrze 15 mm i lufie o długości 64,5 cm, prezentował najlepsze wyniki pośród badanych przez nas egzemplarzy. Na dystansie 20 m każda z wystrzelonych kul trafiła w cel, na linii 30 m celność wyniosła 65%, na 40 m zaś 30%.

<sup>9</sup> B. Levvy, *Rzeka Ciemności*, Poznań 2012, s. 87.



Ryc. 4. Replika arkebuz (fot. B. Górny)

Podstawową kwestią zaobserwowaną w przypadku arkebuzów jest silne uzależnienie działania tej broni od jakości lontu tkwiącego w szczękach zamka. Lont nie żarzący się wystarczająco silnie nie był w stanie odpalić ładunku prochowego tkwiącego na panewce. Zastosowanie zamku lontowego wiązało się także z kolejnym zagadnieniem: w przeciwieństwie do piszczeli i hakownic czynnik ludzki ma istotne znaczenie. Chodzi mianowicie o sam aspekt oddawania strzału. W przeciwieństwie do zamków późniejszych – kołowych, skałkowych, kapiszonowych, czy nawet broni bez zamka, odpalanie nie wiąże się z jednym ruchem (naciśnięciem spustu), tylko z powolnym zwalnianiem mechanizmu, by lont swobodnie opadł na panewkę i odpalił proch. W przypadku zbyt szybkiego naciśnięcia spustu lont praktycznie uderzał w panewkę, nie odpalając ładunku, co zmuszało strzelca do ponownego powtórzenia procedury, a to zapewne wpływało na koncentrację i przedłużało proces. Ponadto stopniowanie opadu lontu na proch wiąże się z pewnym obciążeniem psychicznym powiązaniem z atawistycznym lękiem przed hukami i wybuchem. W związku z tym przeszkolenie strzelca w przypadku arkebuzów oraz pistoletu lontowego nabierało większego znaczenia.

Wysoka celność jest prawdopodobnie spowodowana następującymi czynnikami. Przede wszystkim należy wymienić długość lufy – ponad 60 cm. Długość wpływa nie tylko na zmniejszenie odrzutu, ale także na stabilizację lotu pocisku. Fakt ten został powszechnie zauważony, stąd znaleziska czy też eksponaty muzealne mają często długą lufę, dochodzącą nawet do 2 m – te ostatnie wykorzystywane były jako strzelby myśliwskie na ptactwo. Nsuwa się jednak pytanie, w jakim stopniu długość lufy wpływa na precyzję trafień – w przypadku hakownicy z lufą o połowę krótszą celność także pozostawała na wysokim poziomie.

Kolejnym ważnym czynnikiem jest możliwość oddania precyzyjnego strzału dzięki obecności prostych przyrządów celowniczych oraz brak konieczności nachylenia się nad komorą lontową i odpalania knotem lontu. W związku z tym strzelec mógł skupić się na oddaniu strzału, mierząc poziom lontu nad panewką ręką na spuście.

Arkebuzy, podobnie jak rusznice, dzięki swojej konstrukcji i wadze stały się obok rusznic pierwszymi przykładami broni palnej masowo występującej na nowożytnych polach bitewnych. Proces ten dotyczył głównie rusznic, aczkolwiek arkebuzy z zamkiem kołowym były popularne zwłaszcza wśród nowożytnej jazdy, doprowadzając do powstania formacji zwanej arkebuzerią.

## Pistolet lontowy

Broń, której polska nazwa wywodzi się od czeskiego „pistala”, ma swoje początki już w XV wieku, jednakże rozkwit pistoletów następuje wraz z zastąpieniem zamka lontowego zamkiem kołowym. W XVI wieku pistolet kołowy staje się powszechnym wyposażeniem jazdy<sup>10</sup>. Analizowany przez nas egzemplarz o kalibrze 10 mm posiada lufę o długości 25 cm, zaś jego długość całkowita wynosi 41 cm.

Głównym celem badania było porównanie osiągnięć najwcześniejszej broni krótkiej z pistoletami skałkowymi końca XVIII wieku. Według M. Maciejewskiego zasięg skuteczny rosyjskiego pistoletu kawaleryjskiego wz. 1809 czy pruskiego pistoletu kawaleryjskiego wz. 1782 wynosił 30 metrów<sup>11</sup>. W przypadku użytej repliki strzały były oddawane z tzw. „wolnej ręki”, kiedy strzelec oddawał strzał z ręki dominującej w klasycznej postawie strzeleckiej. Co ciekawe, osiągi okazały się wyższe od rezultatów strzelania z piszczeli. Badanie zostało zestawione ze strzelaniem z gwintowanego pistoletu kapiszonowego, ale także na ołowiane kule 10 mm. Otrzymane wy-



Ryc. 5. Replika pistoletu lontowego (fot. B. Górny)

<sup>10</sup> J. Szymczak, *Początki...*, dz. cyt., s. 48.

<sup>11</sup> M. Maciejewski, *Broń palna wojsk polskich 1797–1831*, Wrocław 1980. Dane tabelaryczne.



niki były stosunkowo zbieżne. W przypadku pistoletu lontowego trafność osiągnęła 50%, w przypadku broni kapiszonowej 70%. Trudno jest dać jednolitą i konkretną odpowiedź na pytanie, czy wczesna broń była równie celna co broń późniejsza. Jest to związane z faktem, że celność w drugim przypadku zależy głównie od strzelca, jego postawy strzeleckiej i predyspozycji. Aby uzyskać bardziej miarodajne wyniki, należałoby dokonać pomiarów w warunkach eliminujących wpływ i rolę czynnika ludzkiego, z bronią umocowaną na sztywno, w jednej pozycji.

Broń palna na uzbrojeniu piechoty zaciężnej w Polsce w końcu XV w.

Rok	Liczba żołnierzy w rotach	Uzbrojenie strzelców				
		kusze	piszczele	hakownice	rusznice	w tym % broni palnej
1471	2327	1764	4	12	–	0,83
1477	409	295	–	–	–	–
1496	987	596	–	–	230	27,10
1497	821	251	–	–	389	53,98
1498	1950	686	–	–	857	60,46
1500	515	69	–	–	336	82,46
Razem	7009	3661	4	12	1812	

Źródło: T. Grabarczyk, *Ręczna broń palna w świetle rejestrów popisowych piechoty zaciężnej z lat 1471–1500*, „Acta Universitatis Lodziensis”, Wydział Filozoficzno-Historyczny 64 (1999), s. 38.

Tabela za: J. Szymczak, *Początki broni palnej w Polsce (1383–1533)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2004, s. 305.

## Konkluzje

Analizując spisy polskich rot zaciężnych z lat 1470–1500, możemy zauważyć następującą prawidłowość: ostatnie lata XV wieku charakteryzują się zdecydowanym zmniejszeniem liczby kusz na rzecz broni palnej. Jest to szczególnie widoczne w roku 1498, kiedy to na 1950 żołnierzy przeszło 60% jest już wyposażonych w rusznice. Możemy wskazać kilka powodów tego stanu rzeczy. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na postępującą ewolucję pola bitwy, zwłaszcza w okresie wojny trzydziestoletniej, kiedy to zawodowe formacje zaciężne pokazały swoją wyższość nad pospolitym ruszeniem. Schyłek rycerstwa wiązał się więc z pojawieniem zawodowego wojska. Kolejną sprawą jest fakt, że rusznice tego okresu w przeciwieństwie do piszczeli oraz hakownic były jedną z pierwszych broni palnych, które można było z powodzeniem zastosować w polu. Rusznice charakteryzujące się długą lufą, zastosowaniem zamka lontowego oraz przyrządów celowniczych musiały mieć niewątpliwie zbliżone (albo nawet wyższe) parametry celności i zasięgu od badanych przez nas arkebuzów. W związku z tym piechota otrzymała broń skuteczną na dystans co najmniej 50 m, która bardzo rzadko raniła, a najczęściej zabijała żołnierza pieszego, jeźdźca bądź konia pod nim. Nie należy także zapominać o aspekcie ekonomicznym. Chociaż

cena rusznicy plasowała się mniej więcej na poziomie ceny dobrej kuszy<sup>12</sup>, to należy zwrócić uwagę na tezę, według której wyszkolenie kusznika było droższe i dłuższe od szkolenia żołnierza dysponującego bronią palną, gdzie bardziej liczyła się dyscyplina i działanie w oddziale niż indywidualne umiejętności.

Oczywiście zrealizowane przeze mnie badania nie wyczerpują tematu; wręcz przeciwnie – stanowią jedynie niewielki przyczynek mający uzmysłowić znaczenie tego typu projektów. Tradycyjnie pojawiło się więcej pytań niż odpowiedzi. Podstawowa konkluzja przeprowadzonych badań jest następująca: chociaż wyniki świadczą o stosunkowo wysokiej celności najwcześniejszej broni palnej (a na pewno obalają mit o powolnym procesie jej ładowania), to aby móc w pełni orzekać o przydatności danego oręża, należy nie tylko podjąć badania szczegółowe, biorąc „na warsztat” repliki przynajmniej kilkunastu przedstawicieli danego rodzaju broni, ale także zmieniać i analizować charakterystykę użycia, np. dokonując pomiarów w pełnym ryzsztunku z epoki czy strzelać z określonej wysokości pod odpowiednim kątem, w niższej lub wyższej położone cele (jest to spowodowane faktem, że piszczele i hakownice były często wykorzystywane podczas oblężeń). Uwadze należy polecić także kwestię maksymalnego zasięgu skutecznego czy przebijalności (w tym przypadku należy zastosować materiały wykonane technikami średniowiecznymi). Materiału oraz pytań badawczych starczy na lata badań, których oczywiście nie wolno prowadzić w oderwaniu od aspektów teoretycznych. Część archeologiczna musi być stale w kontakcie z nauką historyczną, tak by w efekcie badania nie okazały się oderwane od realiów.

## Bibliografia

- Bielski M., *Kronika Polska*, druk. A Gałęziowski, Warszawa 1829.  
Chlebowicz P., *Ręczna broń palna w średniowieczu. Badania eksperymentalne*, Certus, Chojnice–Toruń 2013.  
Levy B., *Rzeka Ciemności*, Rebis, Poznań 2012.  
Maciejewski M., *Broń palna wojsk polskich 1797–1831*, Ossolineum, Wrocław 1980.  
Strzyż P., *Broń palna w Europie Środkowej w XIV–XV w.*, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Łódź 2014.  
Szymczak J., *Początki broni palnej w Polsce (1383–1533)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2004.

## Medieval and modern firearms – the analysis of practical aspects

### Summary

Main objective of our research was to provide reliable data about the basic technical properties of the earliest black powder hand guns and rifles, and to bring to light the importance of this type of researches. After shooting 350 times with a blowpipe, handgun, arquebouse and a match gun, on the distance of 20, 30 and 40 meters, we came to conclusion, that this types of weapon are more accurate that we thought – firing

---

<sup>12</sup> J. Szymczak, *Początki...*, dz. cyt., s. 162.

on the distance up to 50 meters was probably almost everytime deadly. Also we must notice the length of reloading time – quick process of loading contradict common opinions about its very long time. The research was also concluded in accordance of human skills in using weapons and in the presence of matchlock, or it absence.

**Keywords:** hand cannon, arquebus, hackbut, pistol, range, aim, effectiveness, firing capacity, gunpowder

SZNDPHW



KAROL KOŚCIELNIAK

Poznań

## Oblężenie Poznania z 1716 roku w historiografii polskiej

### *Streszczenie*

Artykuł ten mówi o pracach powstałych od XIX do XXI wieku, a dotyczących jednego z wydarzeń podczas toczącej się w latach 1715–1716 konfederacji tarnogrodzkiej. Chodzi o zdobycie Poznania przez oddział regimentarza Chryzostoma Gniazdowskiego, który na czele jazdy obległ i zdobył Poznań po nocnym szturmie z 23 na 24 lipca 1716 roku.

**Słowa kluczowe:** zdobycie Poznania, konfederacja tarnogrodzka, historiografia

Oblężenie Poznania w 1716 roku przeprowadzone zostało przez wojska konfederatów tarnogrodzkich pod dowództwem Chryzostoma Gniazdowskiego, który dokonał tego w nocy z 23 na 24 lipca 1716 roku. Poznań obsadzony był wówczas przez wojska saskie króla Augusta II, przeciwko którym zawiązała się ta konfederacja. Historiografia polska XIX–XXI wieku w bardzo małym stopniu zajmowała się zagadnieniem działań zbrojnych konfederatów tarnogrodzkich. Powstało zaledwie kilka prac, które mówią o walkach, w tym o zdobyciu Poznania przez Gniazdowskiego. Jednak należy zaznaczyć, że w większości są to prace powstałe w XIX i pierwszej połowie XX wieku, których autorzy nie wykorzystali licznych materiałów źródłowych dotyczących samej konfederacji oraz oblężenia Poznania<sup>1</sup>. Celem artykułu jest wskazanie prac, które mówią o oblężeniu i zdobyciu Poznania z 1716 roku i pokazanie, że temat ten wymaga odświeżenia. Już w 1966 roku domagał się tego Benon Miśkiewicz<sup>2</sup>: „Walki

---

<sup>1</sup> Do oblężenia Poznania posiadamy kilka relacji znajdujących się m.in. w: Biblioteka Czartoryskich, rkps 548, k. 569–574; Biblioteka Ossolińskich, rkps 3561, k. 269–273; Biblioteka Raczyńskich, rkps 1148, k. 170–171; *Dziennik konfederacji tarnogrodzkiej przeciw wojskom saskim zawiązany w Polsce (1715–1717 r.)*, wydał E. Raczyński, Poznań 1841, s. 144–154.

<sup>2</sup> B. Miśkiewicz, *Problematyka badawcza dziejów wojennych Wielkopolski*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 9 (1966), z. 1, s. 5–30.

z początków XVIII wieku przynoszą szereg starć militarnych także na ziemiach Wielkopolski. W tym czasie kilkakrotnie nawiedzają ten teren wojska nieprzyjacielskie, jak np. w 1704 r. armia Patkula, która w 1704 r. obległa Poznań; [...], a w 1716 r. ponownie był szturmowany Poznań, [...]. Działania wojenne pierwszych dziesiątków lat XVIII wieku nie zostały dotąd systematycznie zbadane. Dysponujemy jedynie opisaniami drobnych epizodów wojny północnej z obszarów Wielkopolski<sup>3</sup>.

Analizę tematu rozpocząć należy od jednego z największych znawców czasów saskich w Rzeczypospolitej, a mianowicie Kazimierza Jarochońskiego, który najszerzej opisał wydarzenia mające miejsce w Poznaniu w lipcu 1716 roku. W pracy *Wzięcie Poznania przez konfederatów tarnogrodzkich...*<sup>4</sup> znajdujemy wytłumaczenie sytuacji Rzeczypospolitej, która doprowadziła do zawiązania konfederacji tarnogrodzkiej, a także informację o pierwszych starciach zbrojnych między związkowcami a wojskami saskimi. Duża część pracy poświęcona jest sytuacji Wielkopolski od momentu wejścia partii Chryzostoma Gniazdowskiego: co się wtedy działo, jak wyglądała sytuacja polityczna oraz jakie były nastroje społeczne wśród szlachty. Jarochoński skupia się także na samym Poznaniu, omawiając stan jego fortyfikacji oraz załogę twierdzy. Bardzo dokładnie opisuje topografię ówczesnego Poznania, pokazując jednocześnie, gdzie rozstawiły się wojska konfederatów, jak wyglądały umocnienia i jakie było nastawienie mieszkańców. Autor, powołując się na opis zdobycia Poznania znajdujący się u Raczyńskiego<sup>5</sup> i Otwinowskiego<sup>6</sup>, pisze: „We wtorek dnia 21 lipca 1716 podszedł regimentarz pod miasto, kazał sypać szańce w pobliżu kościoła św. Marcina i dawać ognia ze swych działek do bramy wrocławskiej [...]”<sup>7</sup>. Po próbie negocjacji i pokojowego opanowania miasta: „W czwartek wieczorem 23 lipca, wiedzano tedy w obu nieprzyjacielskich obozach, że szturm łada moment nastąpi”<sup>8</sup>. Jarochoński opisał przygotowania obu stron do szturm, po czym na niespełna trzech stronach przystąpił do relacjonowania przebiegu ataku<sup>9</sup>. Należy zaznaczyć, że jest to najbardziej dokładny opis zdobywania Poznania w 1716 roku, jaki możemy odnaleźć w polskiej historiografii. Brakuje mu jednak jeszcze stuprocentowej dokładności, którą będzie można osiągnąć po przeanalizowaniu wszystkich dostępnych źródeł, ponieważ Jarochoński oparł ten opis głównie na Raczyńskim i Otwinowskim.

Swoistym uzupełnieniem wcześniejszej pracy Jarochońskiego, odnoszącym się do tematu Poznania, jest jego tekst zamieszczony w „Przewodniku Naukowym i Literackim”<sup>10</sup>, w którym autor rozwodzi się o trosce króla Augusta II o Poznań jako

<sup>3</sup> Tamże, s. 16.

<sup>4</sup> K. Jarachowski, *Wzięcie Poznania przez konfederatów tarnogrodzkich w dniu 24 lipca 1716*, [w:] *Opowiadania historyczne*, Poznań 1860, s. 83–139.

<sup>5</sup> *Dziennik konfederacji tarnogrodzkiej przeciw wojskom saskim zawiązany w Polsce (1715–1717 r.)*, wydał E. Raczyński, Poznań 1841.

<sup>6</sup> *Dzieje Polski pod panowaniem Augusta II od roku 1696–1728, opisał współczesny Erazm Otwinowski*, Kraków 1849.

<sup>7</sup> K. Jarachowski, *Wzięcie Poznania...*, dz. cyt., s. 125.

<sup>8</sup> Tamże, s. 127.

<sup>9</sup> Tamże, s. 129–131.

<sup>10</sup> K. Jarachowski, *Kamieniec i Poznań po Augustowej restauracji*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1884, z. 4, s. 289–310.

ważnej twierdzy, swoistym kluczem do Wielkopolski. Związane to było z nieuznaniem przez Karola XII traktatu gwarancyjnego: „[...] odkąd wojna turecka zaczęła grozić a Leszczyński w Szczecinie dawać odpowiednie do tego pewne znaki życia”<sup>11</sup>. Jarochowski, powołując się na archiwum w Dreźnie, podaje dane świadczące o tym, że Poznań posiadał rozbudowany arsenał i był dobrze przygotowany do ewentualnego oblężenia. Jednak największym minusem była mała liczebność garnizonu, która wynosiła w lipcu 1716 roku 500 ludzi<sup>12</sup>. Za największy walor tej pracy należy uznać list generała Kaspara Seidlitzza zaadresowany do generała Wackerbartha, w którym komendant Poznania opisuje całe zajście mające miejsce z 23 na 24 lipca 1716 roku<sup>13</sup>. Jest tam opis rozmów o przygotowaniach do obrony, samym ataku konfederatów i poddaniu twierdzy.

W 1917 roku Antoni Prochaska opublikował w „Przewodniku Naukowym i Literackim” wieloczęściowy tekst mówiący o konfederacji tarnogrodzkiej<sup>14</sup>. Jest to pierwsza praca, w której w tak szeroki sposób opisano dzieje konfederacji tarnogrodzkiej. Historyk podał również informację o zdobyciu przez Gniazdowskiego Poznania: „Kiedy już wojsko urosło do pięciu tysięcy, uderzył Gniazdowski na mocno fortyfikowany Poznań, o samej północy 25 lipca i ze stratą 600 ludzi zajął miasto, a rozłożywszy się tutaj zniósł fortyfikacje, którymi miasto było opasane [...]”<sup>15</sup>. Tego rodzaju opisy będziemy spotykali w pracach dwudziestowiecznych historyków.

Jedną z ważniejszych prac mówiących o wielkiej wojnie północnej jest książka Jana Wimmera pt. *Wojsko Rzeczypospolitej w dobie wojny północnej*<sup>16</sup>, w której znajdujemy obszerny rozdział mówiący o działaniach militarnych oddziałów konfederacji tarnogrodzkiej. Autor omawia działalność Gniazdowskiego i jego partii wojska w Wielkopolsce od lutego do lipca 1716 roku, w tym także opisuje zdobycie Poznania: „W nocy z 23 na 24 lipca konfederaci uderzyli na Poznań. Przygotowany do walki nieprzyjaciel stawiał rozpaczliwy opór, jednak energiczny szturm poszczególnych oddziałów związkowych, z różnych stron atakujących miasto, został uwieńczony pełnym sukcesem. Miasto po zaciętej walce wręcz zostało zdobyte, a załoga saska poległa lub dostała się do niewoli. Został też ujęty gen. Seidlitz, znany z okrucieństwa komendant Poznania”<sup>17</sup>. Te kilka zdań to cały opis walk o Poznań.

W pracy pt. *W dawnym Poznaniu. Fakty i wydarzenia z dziejów miasta do roku 1918*<sup>18</sup> czytamy, że: „W dniu 25 lipca regimentarz Gniazdowski połączywszy się ze Skórzewskim, marszałkiem konfederacji tarnogrodzkiej w Wielkopolsce, zdobył Poznań szturmem i zabrał do niewoli komendanta załogi, gen. Zajdlitz, który bronił

<sup>11</sup> Tamże, s. 291.

<sup>12</sup> Tamże, s. 303.

<sup>13</sup> Tamże, s. 304–306.

<sup>14</sup> A. Prochaska, *Konfederacja tarnogrodzka*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1917, r. XLV, t. XLIII, z. 1, s. 50–61; 141–154; 239–256; 353–367; 430–454; 521–548; 638–657.

<sup>15</sup> Tamże, s. 524.

<sup>16</sup> J. Wimmer, *Wojsko Rzeczypospolitej w dobie wojny północnej*, Warszawa 1956.

<sup>17</sup> Tamże, s. 424.

<sup>18</sup> Z. Boras, L. Trzeciakowski, *W dawnym Poznaniu. Fakty i wydarzenia z dziejów miasta do roku 1918*, Poznań 1971.

się na zamku”<sup>19</sup>. Dzieło to ma raczej charakter kroniki wydarzeń, które miały miejsce w Poznaniu.

Celem przedstawienia wybranych wydarzeń z wojennej przeszłości Poznania jest książka Karola Olejnika pt. *Z wojennej przeszłości Poznania*<sup>20</sup>. Historyk opisał w niej najważniejsze momenty z historii Poznania od X do końca XVIII wieku, w tym oblężenia i zdobycia miasta. W interesującej nas kwestii wyraził także swoje zdanie, omawiając sytuację militarną samego miasta na początku XVIII wieku. W połowie 1716 roku: „Konfederaci zdawali sobie sprawę ze strategicznego i propagandowego znaczenia, jakie miałyby dla nich fakt opanowania Poznania [...]”<sup>21</sup>. Dlatego też Gniazdowski zdecydował się na próbę opanowania miasta. Autor przedstawił także sytuację nie tylko w samym mieście, ale także w środkowej Wielkopolsce<sup>22</sup>. Bardzo ważne jest zdanie mówiące o tym, że: „Gniazdowski z kolei, pomimo przewagi liczebnej, wiedział, że zastosowanie systematycznego oblężenia – z sypaniem szańców, długotrwałym ostrzałem artyleryjskim itp. – absolutnie nie jest wskazane”<sup>23</sup>. K. Olejnik słusznie zauważa, że na taką taktykę mógłby sobie pozwolić Gniazdowski, gdyby dysponował regularną piechotą, a nie jazdą, dlatego też regimentarz musiał zdecydować się na gwałtowny i niespodziewany szturm, który: „Nastąpił on w nocy z 24 na 25 lipca. Tuż po północy piechota konfederacka, wspomagana przez licznych pachołków [...] uderzyła gwałtownie na szańce od strony klasztoru Bernardynów. Opór Sasów został stosunkowo szybko złamany i atakujący dopadli pobliskiej bramy Wodnej [...] i wpadli do miasta. Za nimi poczęły wdzierać się do twierdzy główne siły konfederatów, które stopniowo spychały Sasów w kierunku zamku. Do świtu 25 lipca miasto zostało opanowane”<sup>24</sup>. Opis tego wydarzenia jest nader skromny jak na wydarzenie, które w 1716 roku odbiło się szerokim echem w całej Rzeczypospolitej.

Bardzo ciekawa jest praca Zbigniewa Pilarczyka, który opisał systemy obronne Poznania od XIII do XVIII wieku<sup>25</sup>. Autor omówił przygotowania Sasów do obrony miasta, jak również przygotowania konfederatów tarnogrodzkich do oblężenia Poznania: „Tak przygotowany szturm mógł zakończyć się powodzeniem. Najdłużej bronili się Sasi na ruinach Zamku, który był stosunkowo dobrze ufortyfikowany, będąc swojego rodzaju cytadelą”<sup>26</sup>. Więcej uwagi historyka zajmują umocnienia miasta niż przebieg szturm, lecz jest to zrozumiałe, ponieważ książka ta poświęcona jest fortyfikacjom.

W pracy zbiorowej pt. *Konfederacja tarnogrodzka i jej tradycje*<sup>27</sup> znajdujemy tylko jedną wzmiankę o zdobyciu Poznania przez konfederatów tarnogrodzkich.

<sup>19</sup> Tamże, s. 191.

<sup>20</sup> K. Olejnik, *Z wojennej przeszłości Poznania*, Poznań 1982.

<sup>21</sup> Tamże s. 150.

<sup>22</sup> Tamże, s. 150–151.

<sup>23</sup> Tamże s. 151.

<sup>24</sup> Tamże, s. 152. K. Olejnik błędnie zapisał datę szturm. Nastąpił on o 1 w nocy z 23 na 24 lipca, czyli wszystko rozegrało się 24 lipca wcześniej rano.

<sup>25</sup> Z. Pilarczyk, *Obronność Poznania w latach 1253–1793*, Warszawa–Poznań 1988.

<sup>26</sup> Tamże, s. 193.

<sup>27</sup> *Konfederacja tarnogrodzka i jej tradycje*, red. R. Szczygieł, Tarnogród 1995.



Umieszczono ją w rozdziale zatytułowanym *Przywódcy konfederacji tarnogrodzkiej*<sup>28</sup>, gdzie czytamy, w krótkiej nocie biograficznej Chryzostoma Gniazdowskiego, że: „W roku 1716 [...], zajął szturmem Poznań (25 lipca)”<sup>29</sup>.

W 2007 roku ukazała się książka autorstwa Kazimierza Jarochońskiego pt. *Zdobywcy i okupanci staropolskiego Poznania*<sup>30</sup>, zawierająca cztery jego teksty napisane w drugiej połowie XIX wieku. Dwa pierwsze dotyczą walk o Poznań w latach 1655–1657 i obłężenia Poznania przez wojska rosyjskie Patkula w 1704 roku. Kolejne to interesujące nas *Wzięcie Poznania przez konfederatów tarnogrodzkich w dniu 24 lipca 1716* oraz *Z czasów saskich spraw wewnętrznych, polityki i wojny*<sup>31</sup>. Treść dzieła Jarochońskiego potraktowano wybiórczo, zamieszczając tylko najciekawsze fragmenty. Dodano też zdjęcia i grafiki przedstawiające miasto i osoby z nim związane, jak również uzupełniono przypisy. Jest to godna zaznaczenia inicjatywa, jednak w odczuciu autora niniejszego tekstu potrzebne jest raczej uaktualnienie badań dotyczących wydarzeń z XVII i XVIII wieku.

O wydarzeniach w Wielkopolsce i Poznaniu pisał także Michał Zwierzykowski, który w książce *Samorząd sejmikowy województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696–1732*<sup>32</sup> opisał działania militarne w Wielkopolsce w roku 1716. Autor zwraca uwagę, że siły Gniazdowskiego i Skórzewskiego: „Ostatecznie, między 15 a 20 lipca [...] obległy stolicę Wielkopolski. Pomimo iż nie dysponowały stosowną liczbą piechoty i artylerii [...]”<sup>33</sup>. Przedsawia także próbę pokojowego opanowania miasta, która zakończyła się jednak niepowodzeniem: „Ostatecznie, w nocy z 23 na 24 lipca, wstępnym bojem udało się konfederatom opanować miasto, wziąć do niewoli większość Sasów wraz z całym dowództwem oraz bogato zaopatrzonymi magazynami uzbrojenia i wyposażenia, ponosząc jedynie niewielkie straty”<sup>34</sup>. Zwraca również, w przypisie nr 809, na relacje z przebiegu zdobywania Poznania<sup>35</sup>.

Być może znajdują się jeszcze prace, które w jednym zdaniu wspominają o zdobyciu Poznania przez konfederatów tarnogrodzkich pod dowództwem Chryzostoma Gniazdowskiego, jednak nie czas i miejsce aby je wszystkie tutaj opisywać. Przegląd i analiza powyższych prac pokazała nam opinie odnośnie do tego wydarzenia, z jakimi można się spotkać w polskiej historiografii. W związku z tak pobieżnym traktowaniem tego tematu, a z drugiej strony licznymi źródłami na temat tego zagadnienia, autor niniejszego artykułu postuluje ponowne przebadanie materiałów i napisanie na nowo historii wydarzenia, które było słynne na całą Rzeczpospolitą w XVIII wieku.

<sup>28</sup> A.A. Witusik, *Przywódcy konfederacji tarnogrodzkiej*, [w:] *Konfederacja tarnogrodzka...*, dz. cyt., s. 41–53

<sup>29</sup> Tamże, s. 49. Poznań zdobyto 24 lipca, a nie, jak podaje, autor 25 lipca.

<sup>30</sup> K. Jarochoński, *Zdobywcy i okupanci staropolskiego Poznania*, Poznań 2007.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> M. Zwierzykowski, *Samorząd sejmikowy województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696–1732*, Poznań 2010.

<sup>33</sup> Tamże, s. 280–281.

<sup>34</sup> Tamże, s. 281.

<sup>35</sup> Tamże. Nie wymienił wszystkich relacji.

## Bibliografia

- Biblioteka Czartoryskich, rkps 548  
Biblioteka Ossolińskich, rkps 3561  
Biblioteka Raczyńskich, rkps 1148  
Boras Z., Trzeciakowski L., *W dawnym Poznaniu. Fakty i wydarzenia z dziejów miasta do roku 1918*, Poznań 1971.  
*Dzieje Polski pod panowaniem Augusta II od roku 1696–1728, opisał współczesny Erazm Otwinowski*, Kraków 1849.  
*Dziennik konfederacji tarnogrodzkiej przeciw wojskom saskim zawiązany w Polsce (1715–1717 r.)*, wydał E. Raczyński, Poznań 1841.  
Jarachowski K., *Wzięcie Poznania przez konfederatów tarnogrodzkich w dniu 24 lipca 1716*, [w:] *Opowiadania historyczne*, Poznań 1860, s. 83–139.  
Jarachowski K., *Kamieniec i Poznań po Augustowej restauracji*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1884, z. 4, s. 289–310.  
Jarachowski K., *Zdobywcy i okupanci staropolskiego Poznania*, Poznań 2007.  
Miśkiewicz B., *Problematyka badawcza dziejów wojennych Wielkopolski*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 9 (1966), z. 1, s. 5–30.  
Olejnik K., *Z wojennej przeszłości Poznania*, Poznań 1982.  
Pilarczyk Z., *Obronność Poznania w latach 1253–1793*, Warszawa–Poznań 1988.  
Prochaska A., *Konfederacja tarnogrodzka*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1917, r. XLV, t. XLIII, z. 1, s. 50–61; 141–154; 239–256; 353–367; 430–454; 521–548; 638–657.  
Wimmer J., *Wojsko Rzeczypospolitej w dobie wojny północnej*, Warszawa 1956.  
Zwierzykowski M., *Samorząd sejmikowy województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696–1732*, Poznań 2010.

## The siege of Poznań (1716) in Polish historiography

### Summary

The article presents works written from the 19<sup>th</sup> to the 21<sup>st</sup> concerning one of the events in the time of the Tarnogród Confederation (in the years 1715–1716), namely the capture of Poznań by the troops led by deputy hetman (*regimentarz*) Chryzostom Gniazdowski. His cavalry troops besieged and seized the city after a night assault on 23<sup>rd</sup>/24<sup>th</sup> July 1716.

**Keywords:** seizure of Poznań, Tarnogród Confederation, historiography

ALEKSANDER SMOLIŃSKI

Toruń

## **Wizerunek żołnierza Armii Rosyjskiej z okresu I wojny światowej w wybranych dziennikach, pamiętnikach i wspomnieniach żołnierzy Legionów Polskich. Przyczynek do dziejów Wielkiej Wojny na froncie wschodnim**

### *Streszczenie*

W latach I wojny światowej żołnierze Legionów Polskich walczyli z żołnierzami różnych formacji Armii Rosyjskiej, głównie zaś z piechurami oraz z kawalerzystami, w tym także z formacjami jazdy kozackiej. Wielu z nich pozostawiło po sobie mniej lub bardziej obszerne dzienniki bądź pamiętniki, albo też spisywane po latach wspomnienia, w których można znaleźć liczne opisy oraz oceny przeciwnika, z którym przyszło im walczyć. Wśród nich dominują odniesienia do postawy żołnierzy rosyjskich na polu walki oraz sposobu prowadzenia przez nich działań wojennych, stosunku do pokonanego przeciwnika, głównie zaś do legionistów pojmanych do niewoli. Nie brak w nich także opisów różnorodnych zniszczeń i aktów grabieży dokonywanych przez Rosjan na zajmowanych obszarach Galicji oraz w innych regionach ówczesnej monarchii austro-węgierskiej. Poza tym spotkać tam można również opisy jeńców rosyjskich, a niekiedy także Polaków służących w szeregach carskiej armii. Celem poniższego tekstu jest więc przedstawienie obrazu żołnierza piechoty i kawalerii Armii Rosyjskiej z lat 1914–1917, jaki wynika z analizy dzienników, pamiętników i wspomnień pozostałych po kombatantach Legionów Polskich.

**Słowa kluczowe:** I wojna światowa, Legiony Polskie, Armia Rosyjska, kawaleria carska, jazda kozacka, piechota rosyjska, dzienniki polskich legionistów, wspomnienia i pamiętniki żołnierzy Legionów Polskich

### **Wprowadzenie**

W dotychczasowym dorobku polskiej literatury historycznej nie ma zbyt wielu opracowań dotyczących obrazu przeciwników żołnierzy polskich formacji wojskowych, z którymi przyszło im walczyć podczas Wielkiej Wojny lat 1914–1918<sup>1</sup>. Fakt ten na-

---

<sup>1</sup> Podobną tematykę autor podejmował już wcześniej – zob. choćby: A. Smoliński, *Obraz Kozaka i kawalerzysty Armii Rosyjskiej z okresu Wielkiej Wojny w wybranych pamiętnikach żołnierzy Legionów Polskich*, [w:] *Studia historyczno-wojskowe*, t. 5, red. M. Nagielski, K. Bobiatyński, P. Gawron, Zabrze–Tarnowskie Góry 2015. Tym razem zajął się on także rosyjskimi piechurami, co powoduje, że otrzymany w ten sposób obraz żołnierzy rosyjskich dotyczy niemal całej Armii Rosyjskiej z lat I wojny światowej.

leży uznać za jej poważny niedostatek. Tymczasem jednym ze skutków każdego konfliktu zbrojnego są publikowane po jego zakończeniu, a niekiedy jeszcze w jego trakcie, liczne listy, dzienniki oraz pamiętniki i wspomnienia biorących w nim udział kombatantów. W efekcie tego powstaje specyficzny, gdyż bardzo subiektywny, ale jednocześnie niezwykle barwny i sugestywny typ źródeł, umożliwiających historykom badanie minionych wojen, w tym także wizerunku żołnierza strony przeciwnej<sup>2</sup>, z którym przyszło walczyć ich autorom. Nie inaczej jest również w przypadku Wielkiej Wojny, czyli I wojny światowej, w której w latach 1914–1916–1918 uczestniczyli Polacy, służący poza armiami zaborczymi, również w różnych polskich formacjach zbrojnych walczących po obydwu stronach ówczesnych frontów.

Podczas I wojny światowej wielu Polakom służącym w Legionach Polskich, a następnie w Polskim Korpusie Posiłkowym<sup>3</sup> przyszło walczyć z żołnierzami Armii Rosyjskiej<sup>4</sup>, głównie zaś z piechurami należącymi do dywizji piechoty oraz dywizji, brygad i innych formacji strzeleckich, a także z Kozakami różnych wojsk kozackich imperium Romanowych oraz z żołnierzami licznych formacji kawalerii liniowej<sup>5</sup>. Warto więc przyrzeć się, jak wygląda ich obraz w dziennikach, pamiętnikach i wspomnieniach, których autorami byli polscy legionieści. Wydaje się też,

<sup>2</sup> Poza tym źródła tego typu stanowią również wręcz bezcenny materiał umożliwiający poznanie odczuć oraz poglądów i postaw ideowych ich autorów, a także zarówno indywidualnych jak i zbiorowych wojennych przeżyć – szerzej zob. np.: J. Rozmus, *Żołnierskie narracje o wojnie światowej 1914–1918. Strzelcy, legionieści, Polacy w armii austro-węgierskiej*, Kraków 2013; A.R. Kaczyński, *Życie codzienne żołnierzy Legionów Polskich podczas kampanii wołyńskiej 1915–1916 w świetle pamiętników żołnierskich*, Lwów 2014. Ponadto zob. także: P. Szlanta, „Pod gasnącą gwiazdą Habsburgów”. *Doświadczenia frontu wschodniego polskich żołnierzy c.k. armii*, [w:] *Front wschodni I wojny światowej. Studia z dziejów militarnych i polityczno-społecznych*, red. M. Baczkowski, K. Ruszała, Kraków 2013.

<sup>3</sup> O dziejach tych formacji zob. np.: W. Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski w latach 1905–1918*, Warszawa 2010 (1. wyd.: Warszawa 1935); M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914–1918*, Warszawa 1990; tenże, *Z dziejów zmagañ politycznych i zbrojnych o niepodległość Polski w latach 1908–1918*, Białystok 2013; M. Klimecki, W. Klimczak, *Legiony Polskie*, Warszawa 1990; S. Czerep, *II Brygada Legionów Polskich*, Warszawa 1991 (2. wyd.: Warszawa 2007); W. Milewska, J.T. Nowak, M. Zientara, *Legiony Polskie 1914–1918. Zarys historii militarnej i politycznej*, Kraków 1998; M. Klimecki, K. Filipow, *Legiony to... Szkice z dziejów Legionów Polskich*, Białystok 1998; *ciż*, *Legiony Polskie. Dzieje bojowe i organizacyjne*, Warszawa 2014; J. Konefał, *Legiony Polskie w Lubelskiem 1914–1918*, Lublin 1999; tenże, *Do Ciebie, Polsko... Legiony Polskie w Lubelskiem 1914–1918*, Lublin 2008; J. Snopko, *Final epopei Legionów Polskich 1916–1918*, Białystok 2008; *Legenda Legionów. Opowieść o Legionach oraz o ludziach Józefa Piłsudskiego*, red. W. Sienkiewicz, Warszawa 2008; M. Staroń, *Likwidacja Polskiego Korpusu Posiłkowego w 1918 roku. Losy legionistów po traktacie brzeskim*, Warszawa 2013; J.T. Nowak, *Szlak bojowy Legionów Polskich. Wydanie pamiątkowe z okazji 100. Rocznicy wymarszu I Kompanii Kadrowej 1914–2014*, Kraków 2014.

<sup>4</sup> Termin „Armia Rosyjska” (Русская Армия), który był wówczas nazwą własną będzie pisany przez autora wielką literą. Podobnie czyniła zresztą, i nadal czyni, znaczna część historyków rosyjskich – poza częścią niżej cytowanej literatury, zob. np.: *Военный энциклопедический словарь*, red. А.П. Горкин, В.А. Золотарев, В.Л. Манилов, В.И. Милованов, Москва 2002, s. 1342–1345, a także: *Хрестоматия по русской военной истории*, составил Л.Г. Безкровный, Москва 1947; А.А. Керсновский, *История Русской Армии*, Москва 1999.

<sup>5</sup> Autor pominął tutaj artylerzystów oraz tych żołnierzy, którzy z racji właściwości ich służby podczas walki z reguły rzadko pojawiali się na linii bezpośredniego kontaktu legionistów z żołnierzami Armii Rosyjskiej.

że będzie to cenne uzupełnienie dość słabo przebadanych i opisanych w dotychczasowej polskiej historiografii dziejów Wielkiej Wojny toczącej się na froncie wschodnim<sup>6</sup>.

### Obraz rosyjskiego piechura jako przeciwnika polskich legionistów na pierwszowojennym polu walki

Z przeanalizowanych przez autora wybranych źródeł relacyjnych, które wyszły spod pióra polskich legionistów, wyłania się niezbyt korzystny obraz rosyjskiego piechura – „Moskala”<sup>7</sup>. Często bowiem formacje piechoty armii carskiej<sup>8</sup> ukazywane są jako mało skuteczne i źle dowodzone oraz wykorzystywane narzędzie walki, zaś służący w ich szeregach żołnierze jako ludzie o niskim morale, skłonni do poddawania się nastrojom paniki i do ucieczki z pola walki oraz porzucania broni i dezercji<sup>9</sup>, a tak-

<sup>6</sup> Z prac polskich historyków dotychczas wydanych drukiem warto tutaj wymienić choćby następujące pozycje: J. Bator, *Wojna galicyjska. Działania armii austro-węgierskiej na froncie północnym (galicyjskim) w latach 1914–1915*, Kraków 2005 (2. wyd.: Kraków 2008); K. Orman, P. Orman, *Wielka Wojna na Jurze. Przebieg wydarzeń i cmentarze wojenne I wojny światowej między Krakowem a Częstochową*, Kraków 2008; *Front wschodni...*, dz. cyt.; S. Czerep, *Wielka operacja zimowa pierwszej wojny światowej. Działania na kierunku mazursko-augustowskim od 7 do 21 lutego 1915 roku*, Oświęcim 2013; tenże, *Bitwa pod Łuckiem. Walce starcie zbrojne kampanii 1916 r. na wschodnim teatrze wydarzeń militarnych pierwszej wojny światowej (4 czerwca – 10 lipca 1916 r.)*, Oświęcim 2014; R. Borzęcki, *Strategiczna rola twierdz i umocnień w kampanii 1914 i 1914 roku na Wschodzie*, Oświęcim 2013; *Malo znana Wielka Wojna. Studia i szkice z dziejów I wojny światowej*, red. A. Smoliński, Oświęcim 2014; *Bitwa pod Gorlicami – studia z perspektywy stulecia (The Battle of Gorlice. Centenary perspectives)*, red. J. Centek, S. Kułacz, K. Ruszała, Warszawa 2015; A. Nieuważny, *Zapomniana wojna 1914–1918. Front wschodni*, Olszanica 2015.

<sup>7</sup> Inne ówczesnie stosowane w Legionach Polskich żargonowe określenie żołnierza rosyjskiego to „Moch”.

<sup>8</sup> O organizacji ówczesnej Armii Rosyjskiej, w tym również piechoty, szerzej zob. np.: Н.Н. Головин, *Военные усилия России в мировой войне*, Moskwa 2001 (pierwsze wydanie tego opracowania opublikowano w Paryżu w 1939 roku; wydanie polskie: M.M. Gołowin, *Armia rosyjska w Wielkiej Wojnie*, przekł. K. Mróz-Mazur, Oświęcim 2013); tenże, (M.M. Gołowin) *Kampania rosyjska w 1914 roku. Początek wojny i działania w Prusach Wschodnich*, przedmowa marszałek F. Foch, przekł. M. Grzywa, Oświęcim 2013; А.А. Керсновский, *История Русской Армии. Том третий 1881–1915 гг.*, Moskwa 1994; tenże, *История Русской Армии. Том четвертый 1915–1917 гг.*, Moskwa 1994; P. Simanskij, *Mobilizacja wojska rosyjskiego w 1914 r. i jej braki*, [w:] *Studia nad Wielką Wojną*, t. 2, red. R. Igielski, Oświęcim 2013; О.Д. Марков, *Русская Армия 1914–1917 гг.*, Санкт-Петербург 2001.

<sup>9</sup> Węgierski korespondent wojenny z czasów pierwszej wojny światowej Ferenc Molnár, oceniając rosyjską piechotę, napisał: „Rosyjska piechota jest znakomita. Rosyjski żołnierz jest gotowy do działania, odważny, nie boi się śmierci. To nielatwy przeciwnik. Jego cechy indywidualne są świetne. Tylko cechy zbiorowe Rosjan nie są dobre. Zawsze, w każdej sytuacji potrzebują dowódcy, bo jeśli go nie mają, to rezygnują z walki. W chwilach, gdy mieliśmy ich naprzeciw siebie, ich oficerowie na ogół kierowali nimi z tyłów. Wyniki były takie, że gdy nasza piechota po ostrzale artyleryjskim ruszała do ataku, nie natrafiła na silny opór. Kłopoty sprawiały nam tylko dosyłane dodatkowe rezerwy. Raz obserwowałem pewnego naszego piechura, który – gdy tyraliera popędziła dalej – sam jeden przeszedł wzdłuż rosyjskich okopów i wyciągał pojedynczych Rosjan, których potem odprowadził na tyły” – zob. F. Molnár, *Galicja 1914–1915. Zapiski korespondenta wojennego*, przekł. Á. Engelmayr, Warszawa 2012, s. 288.

że – wraz z Kozakami – jako „żołdacy” zdolni do bezmyślnego niszczenia zajętego terenu<sup>10</sup> oraz źle traktujący wziętych do niewoli polskich legionistów. Rzadko kiedy autorzy takich opinii starają się dociec złożonych przyczyn, które rzeczywiście znacząco obniżały potencjalnie wysoką wartość Armii Rosyjskiej i stawały się źródłem różnych niekorzystnych dla niej patologii, jak chociażby zjawiska masowych dezercji oraz unikania wcielenia w szeregi i pełnienia czynnej służby wojskowej na froncie<sup>11</sup>.

Poza tym polskim legionistom trudno było zrozumieć motywy, które skłaniały żołnierzy rosyjskich do ofiarnej walki, podobnie jak Rosjanom niełatwo było pojąć cel i sens służby podejmowanej przez ochotników zaciągających się do szeregów Legionów Polskich. Świadczyć mogą o tym chociażby wspomnienia Stanisława Mirka z 4 Pułku Piechoty Legionów Polskich, dotyczące rozmów toczonych z żołnierzami carskimi, zapewne podczas przypadków fraternizacji, do jakich dochodziło wiosną 1915 roku w trakcie pozycyjnych walk nad Nidą:

Przez jakiś czas [...] siedzieliśmy w okopach na wzgórzu. Na sąsiednim wzgórzu mieli okopy Rosjanie. Wieś, która leżała pomiędzy wzgórzami była całkowicie spalona. Chodziliśmy tam pod wodę do studni. Rosjanie też tam przychodzili. Przy okazji prowadziliśmy handel wymienny [...]. Czasami rozmawialiśmy z nimi i w ogóle byliśmy w dobrych układach.

– Jutro będziemy do was strzelać, to się pochowajcie.

Nieraz stawiano pytanie, dlaczego właściwie do siebie strzelamy, skoro nie sobie nie jesteśmy winni.

Trudno było Rosjanom wytłumaczyć, że my walczyliśmy o wolność, o wskrzeszenie Ojczyzny. Nie rozumieli tych pojęć

– A za kogo wy walczyście?

Za cara.

– Nie ma sensu walczyć za cara, który was gnębi. Powinniście poddawać się do niewoli, albo przechodzić na naszą stronę<sup>12</sup>.

<sup>10</sup> Pominięto tutaj kwestie dotyczące masowego palenia wsi oraz innych osad i zbiorów rolnych, a także przymusowej ewakuacji ludności, które miały miejsce w lecie 1915 roku podczas rosyjskiego odwrotu z Królestwa Polskiego. Były one bowiem wynikiem oficjalnych rozkazów Stawki, a nie efektem żołnierskiej samowoli.

<sup>11</sup> Szerzej o tych kwestiach, poza częścią wcześniej cytowanej literatury, zob. także: *Россия и СССР в войнах XX века. Потери вооружённых сил. Статистическое исследование*, red. Г.Ф. Кривошеева, Москва 2001; *Россия и СССР в войнах XX века. Книга потерь*, kolegiальная работа под руководством Г.Ф. Кривошеева, Москва 2010; A. Smoliński, *Dezercje z armii rosyjskiej podczas I wojny światowej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 46 (2009); tenże, *Dezercje z armii rosyjskiej w ostatnim okresie jej udziału w I wojnie światowej oraz dezercje z Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej w czasie wojny z Rzeczpospolitą Polską i podczas wojny domowej w Rosji w latach 1918–1922*, [w:] *Militaria pomorskie. Zbiór studiów*, t. 3, red. red. M. Giętkowski, Ł. Nadolski, A. Smoliński, Bydgoszcz 2012; tenże, *Dezercje czy jeńcy? Przyczynek do dyskusji na temat strat osobowych armii rosyjskiej podczas I wojny światowej*, „Lambinowicki Rocznik Muzealny” 36 (2013); Jeńcy wojenni w latach I wojny światowej; tenże, *Kwestia liczby dezertów oraz jeńców z Armii Rosyjskiej podczas I wojny światowej. Przyczynek do dziejów Wielkiej Wojny z lat 1914–1917 na froncie wschodnim*, [w:] *Mało znana Wielka Wojna...*, dz. cyt.; tenże, *Problem liczby dezertów i jeńców z Armii Rosyjskiej podczas I wojny światowej – głos w dyskusji*, [w:] *Wielka Wojna na Mazurach 1914–1915. Studia z dziejów frontu wschodniego I wojny światowej*, red. R. Kempa, Giżycko 2014.

<sup>12</sup> S. Mirek, *Opowieści legionisty. Wspomnienia – nie tylko frontowe spisane przez uczestnika walk w Legionach Piłsudskiego*, Pruszków 1994, s. 34.

Uciekających 25 grudnia 1914 roku z pola bitwy pod Łowczówkiem rosyjskich piechurów odnotował natomiast ówczesny żołnierz Batalionu Uzupełniającego 1 Pułku Piechoty Legionów Polskich Stefan Eichler, który w napisanych po latach wspomnieniach zapisał:

Należeliśmy bagnety na broń i ruszyliśmy do natarcia. Widoczność w lesie była już lepsza. Mgła zrzędała. Maszerowaliśmy w kilku rzutach tyralierą. Moskale zamiast otworzyć ogień, zaczęli uciekać; goniliśmy ich, prażąc w biegu z karabinów, co zapewne nie było zbyt skuteczne – w każdym razie uciekli<sup>13</sup>.

W dzienniku autorstwa najpierw plutonowego, a następnie sierżanta 1 Pułku Piechoty Legionów Polskich, walczącego w składzie I Brygady Legionów Polskich, Jana Kruka-Śmigła pod datą 9 lipca 1915 roku pojawił się następujący zapis:

Cały dzień przeszedł na strzelanie, tak z karabinów jak i z armat, do przesuwających się Mochów. Strzelanina tak podziałała na nich, że się kilku poddało. Opowiadali wprost nieprawdopodobne rzeczy, mianowicie, że ich *komandiry* się popili i prowadziły ich w kolumnie na linię. Wtenczas nasza artyleria miała bić do nich ze skutkiem. Część z nich przeleciała szybko do okopów, reszta zaś uciekła w popłochu<sup>14</sup>.

Natomiast 22 sierpnia 1915 roku w jego dzienniku znajduje się następujący, bardzo ciekawy zapis:

Już wieczorem poprzedniego dnia zaczęliśmy się posuwać naprzód. Ostatecznie rano zajęliśmy pozycje pierwszej linii, która znów poszła dalej. Tutaj koło południa mieliśmy komiczny widok: mianowicie ucieczkę Moskali ze wsi Raśnej, z toru kolejowego i z pierwszych okopów. Wykurzyła ich stamtąd nasza artyleria. Uciekali całymi masami, bici przez artylerię i karabiny maszynowe. Austriacy i nasze dwie kompanie, a z boku Beliniacy [czyli kawalerzyści z 1 Pułku Ułanów Legionów Polskich – przyp. A.S.] na koniach, puścili się za nimi w pogoń, która jednak się nie udała, z powodu karabinów maszynowych rosyjskich z flanki prawej jeszcze nie cofającej się<sup>15</sup>.

Informacje o niezbyt twardym oporze rosyjskiej piechoty znaleźć można także w dzienniku Wacława Lipińskiego, podoficera I Batalionu 5 Pułku Piechoty Legionów Polskich, który, wspominając wydarzenia z 1 października 1915 roku, zapisał:

A teraz muszę coś niecoś wspomnieć o naszym ataku pod Stowygorożem, który naszemu batalionowi ogromnej przyczynił sławy. Otóż poranka tego [...] wywiewały aż trzy pułki austriackie z okopów. Sław [Stanisław Zwierzyński – przyp. A.S.] rzucił się na to z jednym batalionem. Kompanie 3 i nasza [czyli 4 Kompania – przyp. A.S.] miały odeprzeć atak, 1 i 2 w rezerwie. Myśmy już nic nie natopkali na drodze, gdyż 3 Kompania tuż za polaną natknęła się na Moskali i przepędziła ich atakiem na bagnety. Wzięła przy tym do niewoli sztabkapitana, podporucznika i z górą siedemdziesięciu jeńców. Reszta Moskali, a było ich batalion – w popłochu wywiała. 2 Kompania, idąc na lewo od nas, w rezerwie, natknęła się na Moskali zabierających już czte-

<sup>13</sup> S. Eichler, *Z trudu naszego i znoju... Wspomnienia z mego życia*, Warszawa 2005, s. 171.

<sup>14</sup> J. Kruk-Śmigła, *Za wierną służbę ojczyźnie. Dziennik legionisty I Brygady*, opracował z rękopisu, wstępem i przypisami opatrzył oraz podał do druku J. Kirszak, Krosno 2004, s. 11. Zob. także: F. Molnar (*Galicja...*, dz. cyt., s. 288), który napisał: „Rosyjskie kontrataki [...] w początkach naszej wielkiej ofensywy [z wiosny 1915 roku – przyp. A.S.] były silniejsze niż później. W miarę upływu czasu stawały się słabsze i rzadsze, rosyjskie rezerwy zaczęły się wyczerpywać. W takim samym stopniu malała siła rosyjskiej artylerii. [...]”.

<sup>15</sup> J. Kruk-Śmigła, *Za wierną służbę...*, dz. cyt., s. 25.

ry działa austriackie. Z miejsca na nich uderzyła, odbijając armaty i biorąc trzydziestu chłopą. Wszystko to odbyło się w ciągu kilku minut z minimalnymi stratami<sup>16</sup>.

Podobny brak dostatecznej odporności piechoty rosyjskiej na ogień artylerii oraz skłonność do oddawania się w niewolę zaobserwował również inny legionista, mianowicie Stanisław Rostworowski, oficer pełniący służbę adiutanta w II Brygadzie Legionów Polskich. Opisując bowiem wołyńską kampanię brygady oraz trzecią bitwę pod Kostiuchnowką stoczoną 10 listopada 1915 roku oraz walki o jedno z domniemyjących i leżących nad Styrem wzgórz, napisał:

[...] huk wystrzału, zły szelest lotu [salw artyleryjskich – przyp. A.S.], trzask wybuchu pocisków zwały się i mieszały w jeden wspólny ton. Blisko sto armat biło w jeden cel. [...] Piaszczysta góra zamieniła się w wulkan. [...] Z wgłębień gruntu wychyliła się tyraliera. Szła pewnie naprzód pod osłoną ognia. Wszak tam z okopów strzelać nikt nie był już zdolny. Artyleria rosyjska usiłowała szrapnelami zagrozić jej drogę, ale jej efekt ginął w potężnym koncercie. Łańcuch czarnych postaci, drobnych jak owady, podsuwał się coraz bliżej okopów. [...] Wybuchy granatów otoczyły teraz górę wieńcem i odcięły od rosyjskich rezerw.

Naprzeciw nadchodzącym wysunęły się z okopów czarne postacie Moskali z rękami wzniesionymi. Spieszyli się z poddaniem, w obawie, by to piekło nie rozpętało się po raz drugi nad nimi. Wzgórze było zajęte. [...] Przyszły meldunki, że Rosjanie cofają się za rzekę<sup>17</sup>.

Natomiast według zapisków Jana Kruka-Śmigła dotyczących innych, późniejszych wydarzeń z dnia 8 czerwca 1916 roku:

Moskale w sile dwóch pułków podesunęli się na skraj lasu przed naszymi pozycjami, skąd mieli wykonać atak. Komendant batalionu pierwszej linii krzyknął wyraźnie: *Batalion w pieriod*, lecz ugodzony kulą padł, linia zaś pozostała, szukając jak najwygodniejszego schronienia przed naszymi kulami. Placówki nasze cofnęły się do okopów, skąd powstał morderczy ogień. Moskale jednak nie szli naprzód; strzelanina ustała i placówki poszły na swoje miejsce. Na odcinku naszej kompanii z placówki poszedł kapral [Michał – przyp. A.S.] Stieber, który też po chwili zauważył Moskali idących szeregiem. Wystrzelił, pierwszego z nich zranił lekko w rękę, reszta zaś natychmiast zwała. [...] Moskal ów rzucił karabin i łopatkę i wołał błagalnym głosem: *Pomyłujtie, ja rannyy, staryy, zdaju sia*. Nasi uśmiewszy się z tego zabrali go. On zaś w badaniu zeznał, że Moskale nie chcą iść do ataku, że mają dużo strat [...]. Uzbrojenie jego i mundur było liche. Równocześnie prawie z tym wypadkiem nasza trzecia kompania wychodząc na patrol złapała jeszcze sześciu Mochów. Razem więc było siedmiu w naszym baonie<sup>18</sup>.

W innym zaś miejscu pod datą 29 czerwca 1916 roku Kruk-Śmigła zapisał:

Noc spokojnie przespałem, chociaż Mochy znów przygotowują jakiś atak<sup>19</sup>, poddało się bowiem dwóch i powiedzieli o tym<sup>20</sup>.

Znacznie lepsza z reguły była postawa i morale żołnierzy rosyjskich podczas bardzo zaciętych i krwawych walk toczonych w Karpatach mroźną i śnieżną zimą z 1914

<sup>16</sup> W. Lipiński (Socha), *Szlakiem I Brygady. Dziennik żołnierski*, przedmowa M. Gałęzowski, Łomianki 2014, s. 212. Ponadto zob. także: tamże, s. 222–223.

<sup>17</sup> S. Rostworowski, *Bitwa o jedno wzgórze. Z wołyńskiej kampanii II Brygady. Trzecia bitwa pod Kostiuchnowką*, [w:] *Nie tylko Pierwsza Brygada (1914–1918). Z dokumentów, wspomnień, listów pozostawionych przez Stanisława Rostworowskiego*, t. 1: *Z legionami w bój*, wybór, oprac. tekstów, przedmowa, przypisy i indeksy S.J. Rostworowski, Warszawa 1993, s. 180–182.

<sup>18</sup> J. Kruk-Śmigła, *Za wierną służbę...*, dz. cyt., s. 77.

<sup>19</sup> Tutaj w sensie niewielkiego ataku.

<sup>20</sup> J. Kruk-Śmigła, *Za wierną służbę...*, dz. cyt., s. 86.



na 1915 rok, a także formacji prowadzących działania zaczepne w postaci krwawych, falowych natarć piechoty latem 1916 roku w ramach ofensywy Brusilowa. Świadczą o tym chociażby zapisy w dzienniku podoficera legionisty Henryka Tomzy z 2 Pułku Piechoty Legionów Polskich należącego do II „Karpackiej” Brygady Legionów Polskich, który tak opisał walki pod Rafajłową toczone 24 stycznia 1915 roku:

Moskale nie strzelają, ale nacierają z bagnetami.

Okrzyki *hurra* słychać już było na odległość trzystu kroków. Był najwyższy czas reagować czynnie. Nie czekając powtórnego rozkazu zakomenderowałem:

– Strzelać prosto salwami. Cel! Pal! [...]

Dopadliśmy mostu. Za mostem zaczęliśmy się ostrzeliwać znowu. Moskale następowali nam na pięty, ja sam, nie dalej jak na piętnaście kroków, strzeliłem do jednego z pierwszych kładąc go trupem, wreszcie co sił starczyło zaczęliśmy dopadać do głównego okopu.

Kompania szesnasta czekała na nas.

Otworzyliśmy siarczysty ogień. [...]

Pod ogniem nieprzyjacieli zawahał się i cofnął na chwilę, a sformowany szyki, zaczął na nowo nacierać, szturmując na bagnety.

Oj, gorąco było w tej chwili, wołałem jednak strzelać z moimi trzynastoma ludźmi, prawie, że resztą z całej Trzynastej Kompanii, jaka się blisko leśniczówki zgrupowała. Byliśmy o tyle w dobrym położeniu, że mieliśmy osłonę, a jednocześnie dobry punkt przejścia między zakrętem rzeki a leśniczówką. [...]

– Naprzód, na bagnety na tych s...k... [...]

Powstała zażarta walka na bagnety na całej linii. [...]

Moskale się cofnęli. Rozgorzała na nowo walka ognia karabinowego...

Zacząło świtać. Z jednej i z drugiej strony ozwały się baterie armat. Ogień karabinowy potężniał, to znów słabł, cel był coraz widoczniejszy. Moskale zaczęli się cofać na całej linii.

Pozycja i przejście przez przełęcz Pantyrską zostały utrzymane. [...]

W rezultacie, we wczorajszej bitwie nie ponieśliśmy tak dużo strat. Ja widziałem tylko czterech zabitych legionistów, a Moskali dziewięciu. Oczywiście tych ostatnich było zabitych znacznie więcej, tylko że Moskale cofając się, dużo trupów i rannych zabrali ze sobą.

Około południa przybyli sanitariusze rosyjscy, aby zabrać ciała dwóch swoich oficerów, którzy polegli we wczorajszej bitwie [...].

Ogólne straty nieprzyjaciela obliczają na pięciuset ludzi<sup>21</sup>, nie licząc pojmanyh do niewoli. Ja obliczam najwyżej do trzystu<sup>22</sup>.

<sup>21</sup> Duże straty ponoszone przez piechotę ówczesnej Armii Rosyjskiej potwierdzają również obserwacje cytowanego już wcześniej węgierskiego korespondenta prasowego Ferenca Molnára, który, opisując ciężkie i krwawe walki, jakie w lutym 1915 roku toczyły się w Karpatach, w tym falowe ataki tyralier carskiej piechoty brnącej pod górę w głębokim śniegu, odnotował: „[...] czytam długą depezę, którą jutro rano mam nadać do mojej redakcji, odparliśmy atak Rosjan pod Alsópagony i Hutás. Dziewięciuset siedemdziesięciu zabitych, tysiąc siedemset pięćdziesięciu wziętych do niewoli. [...] Niebawem ukazała się oficjalna wiadomość, że rosyjskie ataki w tym regionie »zażały się«. Już nazajutrz rano miałem możliwość na miejscu, wśród gór przekonać się, co znaczy proste i straszne zarazem słowo »zażały się«. [...] Przeprowadzeni na drugi dzień jeńcy [...] dokładnie opowiedzieli historię tego ataku. Powiedzieli też, że z trzech atakujących pułków powróciło zaledwie sześciuset kilku ludzi. Liczbę tę ustaliliśmy na podstawie zeznań około czterdziestu jeńców, należących do różnych kompanii. [...] W tym samym czasie oficerowie sztabowi naliczyli na zboczu, aż do skarpy położonego w dolinie lasu, dziewięciuset siedemdziesięciu trzech zabitych. [...] Jedno z naszych ugrupowań wzięło do niewoli tysiąc dziewięciu Rosjan, drugie natomiast tysiąc pięciuset. Policzona i przypuszczalna liczba zabitych, współczynnik rannych oraz liczba przyprowadzonych jeńców, daje nam straty, o których mówili późniejsi jeńcy” – zob.: F. Molnár, *Galicja...*, dz. cyt., s. 127–128. Zob. także tamże, s. 129, 210.

<sup>22</sup> H. Tomza, *Pamiętnik legionisty*. red. P. Szlanta, Warszawa 2008, s. 101–102, 104.

Natomiast opisując natarcie rosyjskiej piechoty podczas ofensywy Brusilowa Jan Kruk-Śmigła, walczący wtenczas w 1 Pułku Piechoty Legionów Polskich, pod datą 6 lipca 1916 roku, zanotował<sup>23</sup>:

Już od samego rana rozpoczął się silny ogień artylerii. [...] Równocześnie z tym ogniem zaczęły Mochy koło południa atakować. Dostali jednak strasznie od naszej artylerii i zaczęli się cofać. 1 Kompania V Baonu zaczęła markować kontratak, posuwając się szybko za Mochami i zadając im ciężkie straty. Mochy całymi masami wyrywali. Wkrótce jednak przywrócono ich do porządku i wysłano nowe siły. [...] Teraz znów bito celnie w całe kupy Moskali. Strasznie ginęli i znów się cofnęli<sup>24</sup>.

O niezwykłej ofiarności żołnierzy carskich podczas lipcowych natarć w ramach ofensywy Brusilowa<sup>25</sup> wspomina także cytowany już wcześniej Stanisław Mirek z 4 Pułku Piechoty Legionów Polskich, który pisze:

W pierwszych dniach lipca [1916 roku – przyp. A.S.] zwiad rosyjski zaczął podchodzić pod nasze placówki. Parę dni później zaczęła nas silnie ostrzeliwać artyleria. Następnego dnia był to już ogień huraganowy. Wreszcie pojawili się Rosjanie i zaczęli podchodzić pod nasze pozycje. Po wyciętym lesie pozostały suche gałązki i igliwie, które teraz od granatów zapalały się. Rosjanie szli w ten ogień i wydawało się, że go sobą tłumili. Pierwszego dnia odparliśmy dwa natarcia. W nocy wyszły patrole zbierać zabitych i rannych. Rosjanie także zbierali. Zabroniono nam strzelać do służb sanitarnych.

Nasze stare okopy zostały całkowicie zrujnowane. Gdyby nie nowe, które z takim trudem zbudowaliśmy, niewielu z nas zostałoby przy życiu. Jeden wyłot tunelu także został zasypany. Naprawiliśmy go w nocy. Następnego dnia od samego świtu Rosjanie wznowili natarcie. Teraz

<sup>23</sup> Dokonując 21 lipca 1916 roku bieżącej oceny tej rosyjskiej ofensywy, inny legionista w swoim dzienniku stwierdził: „O front baranowicki na próżno sobie rozwalają Moskale tępy swój łeb. Dziesięć dni bez przerwy szturmowali i nie uzyskali nic. Teraz awanturują się pod Rygą. Dziwne wrażenie rozwichrzenia sprawia ofensywa rosyjska. To tu uderzą, ówdzie popchną, tam znów staną, tu się cofną, tam pójdą naprzód. Ni składu, ni ładu. Nie ma tu uderzeń druzgocących, łamiących od jednego ciosu odporność przeciwnika. Nie ma tej ostrej myśli strategicznej, przenikającej wszystko. Ofensywa rosyjska sprawia wrażenie chaosu, jakiegoś ogromnego niezrozumienia i niedopatrzania. Trwa już bez mała dwa miesiące, a przecież tak znikomo mało przyniosła im efektów. Niewspółmierność sił i zamiarów, niewspółmierność chęci zwyciężenia, a woli wykonania – oto słabość rosyjska” – zob. W. Lipiński (Socha), *Szlakiem I Brygady...*, dz. cyt., s. 349.

<sup>24</sup> J. Kruk-Śmigła, *Za wierną służbę...*, dz. cyt., s. 91. O podobnie silnym natarciu i determinacji rosyjskiej piechoty dnia 6 VII 1916 roku pisał także cytowany już wcześniej oficer sztabu II Brygady Legionów Polskich Stanisław Rostworowski – zob. S. Rostworowski, *Raport bojowy 2 Pułku Ułanów Legionów Polskich za czas od 4 do 6 lipca 1916 roku*, [w:] *Nie tylko Pierwsza Brygada...*, t. 1, dz. cyt., s. 217.

<sup>25</sup> O stosowanych praktycznie przez cały okres I wojny światowej bezsensownych i bardzo schematycznych, falowych atakach rosyjskiej piechoty, które z reguły nie gwarantowały sukcesu w walce, a zawsze generowały ogromne i niepotrzebne straty w ludziach, wspomina także przywoływany już wcześniej węgierski korespondent wojenny Ferenc Molnár. Opisując walki na przyczółku nad Dniestrem toczony w dniach od 23 do 27 czerwca 1915 roku w okolicach Halicza, zanotował: „Najczęściej wyglądają one tak, że Rosjanie idą w ośmiu szeregach z bagnietami i granatami ręcznymi, a z tyłu, za ostatnim szeregiem, Kozacy z bronią maszynową, żeby popędzać naprzód te osiem szeregów, gdyby się zatrzymały. [...] Rosjanie zostawili dwa tysiące zabitych. Według jeńców tyle samo było rannych. Podczas pięciodniowych ataków przestały istnieć trzy rosyjskie pułki, a jeńcy twierdzą, że czwartego dnia żadna siła nie była w stanie popędzić ich na nasze okopy, po dwóch tysiącach trupów” – zob. F. Molnár, *Galicja...*, dz. cyt., s. 240–241. Ponadto zob. także: tamże, s. 129, 210.

ginęli masowo na naszych wilczych dołach. Ludzie z naszej kompanii nie wytrzymywali nerwowo, to już nie była walka, a rzeź. My byliśmy okopani, a oni kryli się za trupami i rannymi i prawie nie mieli czasu strzelać, zajęci czołganiem się do zasieków. Często spychali swoich zabitych i rannych do wilczych dołów. Był to wstrząsający widok, siedząc w okopach myślałem o tym, jak strasznym barbarzyństwem jest wojna.

Przed wieczorem, kiedy Rosjanie przestali pchać nowe oddziały, my bez rozkazu przestaliśmy strzelać do tych, co się jeszcze ruszali przed zasiekami. Ktoś nawet zawołał:

– *Uchaditie! Nie budjem strelać!* [...]

W nocy znowu wyszły patrole sanitarne zbierać zabitych i rannych. Następnego rana Rosjan na skraju lasu już nie było. Zaczęto chować zabitych. Składano po kilkudziesięciu do jednego dołu i zaznaczano na obu końcach krzyżami<sup>26</sup>.

Podobne zapisy dotyczące tej ofensywy zamieszczone są również w dzienniku cytowanego już wcześniej Wacława Lipińskiego z 5 Pułku Piechoty Legionów Polskich, który w następujący sposób opisał wydarzenia z dnia 4 lipca 1916 roku:

Chłopcy biją, lecz ze strzelnic nic prawie nie widać, gdyż mamy lekkie martwe pole – stanęliśmy na przedpiersiach i kłęcząc, bijemy, aż mdleje ramię.

A ich jest jak mrowia. W krzakach Kostiuchnówki, pod drutami, w zbożu rzadkim, gdzie tylko okiem sięgnąć – jasnozielone bluzy i czerwone, spocone twarze. Bijemy im wprost w pyski, celnie, niezawodnie, z chłodem okrucieństwa.

Oni zaś odpowiadają mało, rzucają natomiast granatami w okopy. I umierają – umierają bez słowa, z jakąś tępą, beźmyślną obojętnością. [...]

A więc koniec! [...] Ledwie że przeciskamy się przez ciasną szyję coraz szybciej i gorączkowiej, gdyż ze wszystkich niemal stron wdziera się zwycięskie, tysięczne *Urra!*

Omdlewamy z wyczerpania. Moskale wloką się za nami w odległości 50–100 kroków, strzelają tylko gęsto. Co chwila też osuwa się ktoś na ziemię. [...]

Trzy razy zrywał się nasz kontratak, trzy razy osadzaliśmy wraży tłum, że jeno z krzykiem i strzelaniem szedł ku nam, nie śmiejąc dopaść...

Zatupał wreszcie dylami wyłożony most, przez bagno rzuony. Cofamy się do »Lasku Polskiego« [...].

Spojrzałem w pewnej chwili w tył. Okopy na górze mrowiły się jak od robactwa. Od drutów szły kolumny czwórkowe i ciężko, niezgrabnie rozwijały się. Co za mrowie, co za mrowie!...<sup>27</sup>

Obraz żołnierza Armii Rosyjskiej z okresu Wielkiej Wojny widzianego oczami polskich kombatantów tworzą również przekazy dotyczące różnych patologii, jakich się on dopuszczał, szczególnie w stosunku do rannych legionistów oraz tych, którzy dostali się do rosyjskiej niewoli, a także do ludności cywilnej terenów, na których toczyły się wtenczas działania zbrojne. Przywoływany już tutaj wielokrotnie Wacław Lipiński pod datą 11 maja 1915 roku zamieścił informację o odnalezieniu w ruinach wsi Skowronno zwłok zamordowanego przez Rosjan wziętego wcześniej do niewoli legionisty:

W ruinach leżał trup strzelca, którego dwa dni temu wzięli Moskale. Miał roztrzaskaną czaszkę, ze dwadzieścia kul w piersiach, rozpruty brzuch, wyrżnięte genitalia i przebitą bagnetem twarz...<sup>28</sup>

<sup>26</sup> S. Mirek, *Opowieści legionisty...*, dz. cyt., s. 46–47.

<sup>27</sup> W. Lipiński (Socha), *Szlakiem I Brygady...*, dz. cyt., s. 322, 324, 325. Ponadto zob. także: tamże, s. 332.

<sup>28</sup> Tamże, s. 97.

Fakt ten potwierdza także informacja z dziennika kapucyna ojca [Karola, Marcellego] Kosmy Lenczowskiego, ówczesnego kapelana I Brygady Legionów Polskich, który pod datą 12 maja 1915 roku zapisał:

Opowiadają nasi, że w okopach na Skowronnie znaleziono legionistę pojmanego przed dwoma dniami z roztrzaskaną czaszką, piersi jak sito kulami pokaleczone, brzuch rozpruty, twarz bagnem przebita, a genitalia wyrżnięte. Straszna śmierć!<sup>29</sup>

Także w następnych latach zdarzały się przypadki mordowania rannych i jeńców, jak to miało chociażby miejsce 25 lipca 1916 roku podczas patrolu w lesie pod Dubniakami, kiedy to żołnierzom z 5 Pułku Piechoty Legionów Polskich nie udało się zaskoczyć placówek rosyjskich w wyniku czego Rosjanie:

[...] opadli z tyłu i z boków patrol, posuwający się po grobli. Jednego wzięli, jednego zatłukli – reszta przebiła się. Rannego naszego Mochy zatłukły na rozkaz oficera<sup>30</sup>.

Nie zawsze jednak stosunek Rosjan do jeńców był zły czy też przekraczał normy obowiązującego wówczas prawa międzynarodowego. O jednym z takich przypadków pisze cytowany już wcześniej żołnierz 1 Pułku Piechoty Legionów Polskich Stefan Eichler, który w końcu 1914 roku dostał się do rosyjskiej niewoli. Po latach wspominał:

Ciężko było maszerować po głębokim śniegu – ciężko na ciele i na duszy. Kozaków było zaledwie kilku. Otoczyli nas z obu stron, jadąc na swych małych, żywych konikach. Specjalnie nas nie przynaglali. Jeden z legionistów, już nieco poważniejszy jegomość, owinięty był ciepłym, białym austriackim kocem. Idący obok Kozacy ocenili okiem znawców, że jest to przedni, koc, snadnie nadający się pod siodło. Toteż usłyszałem głos jednego z nich, gdy mówił do swego towarzysza: *Smotri kakoje haroszeje odiejalo*.

W pewnej chwili tenże Kozak podjechał do „leguna” otulonego kocem i zagadnął: *Ej ziemlaczok – podaj eto odiejalo*. Podtatusiały „legun” nie zrozumiał o co chodzi, więc zapytał nas, co on chce. Oświadczyłem mu, że chce kupić jego koc. Usłyszawszy tę propozycję stanowczo zaprotestował chwając ciepło swego koca i niezbędność, zwłaszcza w obecnych dla niego warunkach. Argumenty te nie zniechęciły jednak przedsiębiorczego Kozaka, bowiem podjechał blisko i rzekł *Nu wot tiebie dwie kopiejki*. Mówiąc to ściągnął z „leguna” wspaniały koc, pchając mu w rękę dwa miedzaki. Jednym słowem transakcja została załatwiona należycie, bowiem nie wziął koca, tylko go kupił. Starszy jegomość mamrotał coś pod nosem, dochodziły mnie poszczególne słowa jak: kultura, bezczelność, skandal itp. Kozak jednak w sposób dobronuduszy uspokajał go, mówiąc: *Nu stariczok, nie sierdiś – nie stoit*.

Po kilku kilometrach marszu, dowódca kozacki zatrzymał swego mochatego konika i obwieścił: *Nu dawaj oddachniom; ej pany saditieś i oddychajtie*. Przyznam, że nie najgorzej to mnie usposobiło do tego Kozaka! Ludzki był człowiek<sup>31</sup>.

Również na swej dalszej jenieckiej drodze Stefan Eichler często spotykał się z życzliwością, a niekiedy także ze współczuciem pilnujących go lub eskortujących rosyjskich żołnierzy, którzy z reguły nie starali się niepotrzebnie pogarszać i tak prze-

<sup>29</sup> O. Kosma Lenczowski, *Pamiętnik kapelana Legionów*, oprac.nauk. J.T. Nowak, Kraków–Krosno 1989, s. 82.

<sup>30</sup> W. Lipiński (Socha), *Szlakiem I Brygady...*, dz. cyt., s. 351.

<sup>31</sup> S. Eichler, S. Eichler, *Z trudu...*, dz. cyt., s. 174.

cięż niełatwego losu jeńca wojennego, obok cierpień psychicznych nierzadko narażonego również na głód, brak odpowiedniej higieny i niedostatek materialny<sup>32</sup>.

Odrębny problem stanowi natomiast stosunek wojskowych władz rosyjskich do jeńców Polaków służących w Legionach Polskich, pochodzących z terenów Królestwa Polskiego oraz z innych obszarów imperium Romanowych, a więc do osób, które w chwili wybuchu wojny były poddanymi cara Mikołaja II. Tenże sam Stefan Eichler przytoczył swą rozmowę z jednym z rosyjskich oficerów mających polskie pochodzenie i mówiących po polsku. Przebiegała ona w sposób następujący:

Niech pan uważa co teraz panu powiem i niech pan powtórzy to swoim kolegom. Wyszedł rozkaz, aby legionistów nie uważać za regularne wojsko. Każdy legionista pochwycony, a pochodzący z zaboru rosyjskiego będzie stracony. Pan będzie się tak tłumaczył: Jest pan austriackim poddanym. Powołano pana do wojska. W Legionach pan służy dlatego, że jest tam lepsza służba, polska komenda itp.

– Podał mi rękę i kazał odmaszerować. – Dziękuję panu wyszeptalem i wyszedłem<sup>33</sup>.

Nie wszystkim legionistom wziętym do rosyjskiej niewoli udało się uniknąć takiego tragicznego losu. O przypadku takim wspominał również Stefan Eichler:

Jakkolwiek sprawa Kaszubskiego znalazła się na wokandzie Sądu Polowego, to jednak byliśmy w stałym kontakcie, którego utrzymanie zależne było od większej lub mniejszej służbistości poszczególnych komendantów warty. Przesiadywał więc Kaszubski w naszym areszcie dość często, grając z nami w szachy [...].

Do sądu wzywany był parokrotnie [...]. O przebiegu rozprawy informował nas Kaszubski. Sprawa, z punktu widzenia sądu, była prosta. Obwiniony, będąc rosyjskim poddanym wstąpił do formacji wojskowych stworzonych przez państwo, które było z Rosją w wojnie i w szeregach jego wojsk walczył z Rosją. Wyrok śmierci był jedynym wyrokiem, jaki mógł zapisać i tak też się stało. [...] Na razie złożył podanie do cara, aby śmierć przez powieszenie zamienił mu na śmierć przez rozstrzelanie<sup>34</sup>.

Do patologii istniejących podczas I wojny światowej w Armii Rosyjskiej należały również przypadki niczym nieuzasadnionego wandalizmu oraz bezmyślne niszczenie własności prywatnej ludności znajdującej się na terenie toczących się walk. O takim właśnie akcie w swoim dzienniku pod datą 24 grudnia 1914 roku napisał wspomniany już wcześniej żołnierz 2 Pułku Piechoty Legionów Polskich Henryk Tomza:

Oczom naszym przedstawił się straszny obraz zniszczenia [leśniczówki – przyp. A.S.]. W pokojach wszystkie meble porozrzucane, częściowo porozbijane, podłogi pełne porozbijanej porcelany i szkła, inne pełne poniszczonych książek i gazet, cała masa egzemplarzy „Tygodnika Ilustrowanego”. Znać, że tu gospodarowali Moskale. Horwat znalazł lampę stołową z kłosem, która jakimś cudem ocalała [...]<sup>35</sup>.

Podobnie było też w przypadku Pasiecznej, do której kompania Tomzy wkroczyła 13 lutego 1915 roku:

<sup>32</sup> Tamże, s. 183, 185.

<sup>33</sup> Tamże, s. 176.

<sup>34</sup> Tamże, s. 187–188.

<sup>35</sup> H. Tomza, *Pamiętnik...*, dz. cyt., s. 83.

Weszliśmy do wsi, która tu i tam świeci zgłiszczami. Wszystkie lepsze domy popalone, wokół zgłiszcz pełno porozrzucanych i częściowo poniszczonych mebli i różnych sprzętów gospodarstwa domowego. Obraz zniszczenia przypomina opisy najazdów tatarskich<sup>36</sup>.

Należy jednak pamiętać, iż przedstawiony powyżej, nie zawsze korzystny, obraz żołnierzy rosyjskich nie jest jedyny. Bowiernie poza przytoczonymi wcześniej przykładami w polskich źródłach relacyjnych z tego czasu spotkać można także inne odmienne i znacznie pochlebniejsze opinie dotyczące wartości bojowej różnych formacji ówczesnej Armii Rosyjskiej. Jan Herzog walczący w szeregach III Batalionu 1 Pułku Piechoty Legionów Polskich wspominając walki na Wołyniu z wiosny 1916 roku napisał:

Dochodziło często do krwawych utarczek. [...] Często zakradaliśmy się aż pod rosyjskie placówki, starając się schwytać jeńca [...], ale najczęściej wrogię sobie patrole spotykały się w lesie. Zaczepność Moskali to wzrastała, to znów malała. Były niektóre oddziały rosyjskie niemrawe, bezczynne, ale był też **żołnierz** odważny, również dobry patrolowiec, stale z inicjatywą, zwłaszcza wśród oddziałów **syberyjskich**. – Krew polską mają w sobie. To synowie i wnukowie polskich zesłańców. Zrusyfikowani Polacy zrodzeni z syberyjskich matek [...] – niejednokrotnie tak twierdzono przy spotkaniu się z syberyjskimi oddziałami<sup>37</sup>.

Natomiast cytowany już wcześniej Jan Kruk-Śmigła pod datą 11 maja 1916 roku opisując jeden z patroli napisał:

Pierwsza kompania [I Batalionu 1 Pułku Piechoty Legionów Polskich – przyp. A.S.], która już przecięła druty i zaszła na tyły Moskalom, **wpadła do** okopów, sprawiając Mochom straszną rzecz w ziemiankach bagnietami. Porucznik [Stefan – przyp. A.S.] Dąb strzelał do Mochów ze Steyera i Browninga, ponieważ nie chcieli się poddawać. Nakłuwszy Moskali do woli i zabrawszy tylko 2 (jednego unteroficera i żołnierza) poczęli wyrwać. **Więcej nie** brali, gdyż taki był rozkaz<sup>38</sup>.

Przykład podobnie silnego oporu żołnierzy **rosyjskich** w swoim dzienniku odnotował także Wacław Lipiński, który, opisując 8 czerwca 1916 roku jeden z patroli z II Batalionu 5 Pułku Piechoty Legionów Polskich zajmującego odcinek frontu w „Lasku Polskim”, zapisał:

Wiara z II Batalionu już pościągła i zaczyna gorączkowo opowiadać o przebiegu wyprawy. Jeńców mało, gdyż poszczególne plutony potraciły kierunki, wobec czego akcja była niejednolita, poza tym Mochy się wściekle broniły i trzeba było ich wykuwać bagnietami [...], część Moskali ledwie zdołała wywiać, a resztę wiara wykuła<sup>39</sup>.

Natomiast 3 sierpnia 1916 roku Jan Kruk-Śmigła z 1 Pułku Piechoty Legionów Polskich odnotował:

W południe atakowali Mochy III naszą Brygadę i 99 Pułk [Piechoty – przyp. A.S.]. Legioniści atak odparli i dali im „dziwne jaja”, jak się obecnie u nas mówi. 99 zaś nie wytrzymał ataku i Mochy przerwali mu front. A! Do diabła z tymi dziadami austriackimi, którzy nigdzie nie mogą teraz na-

<sup>36</sup> Tamże, s. 117.

<sup>37</sup> J. Herzog, *Krzyż Niepodległości. Wspomnienia ze służby w Legionach*, przedmowa J. Cisek, Kraków 2001, s. 220. Zob także: tamże, s. 263.

<sup>38</sup> J. Kruk-Śmigła, *Za wierną służbę...*, dz. cyt., s. 66–67.

<sup>39</sup> W. Lipiński (Socha), *Szlakiem I Brygady...*, s. 291.

wet dorównać Mochom, a co dopiero ich bić. [...] Pozycje zostały kontratakami odebrane. [...] Wycięli przy tym cały pułk turkiestański, którego dywizja była uważaną za najlepszą w armii rosyjskiej. Straszna to była gonitwa i rzeź walono bowiem z bliska na bagnety. Artyleria nasza przedrzędziła także rezerwy tego pułku. Mochy już tak szybko posuwali się naprzód, iż sześciu z nich atakowało naszą armatę. Artylerzyści jednak rozbroili ich i wzięli do niewoli<sup>40</sup>.

Rosyjskie działania ofensywne z tego dnia opisał także wspomniany już wcześniej Wacław Lipiński, który w swoim dzienniku zanotował:

Wojna tymczasem szła na całego. W okopach pierwszej linii piekło. Artyleria, piechota, granaty, szrapnele, ekrazytówki – co kto chciał. Atak moskiewski walił na cały regulator...

I omalże im się nie udało. [...] Mochom w to graj. Wdarli się w dziury, poganiiali, poganiiali i dalej – że coraz głębiej w las. Ani godzina nie minęła, gdy już siedzieli w Rudce Miryńskiej.

Tam gwałt [...]. Nic nie pomogło – waliła masa...

Gożej było na lewo, na północy. Tam się Moskale tak ostro wdarli, że zajęli drogę na Miryn – Powrusk, aż na tyły legionowej artylerii. Wgnietli się tak głęboko, że sami zbaranieli, ujrząwszy nie przodki, a zadki dział przed sobą. Lecz wsiąkli [czyli uciekli – przyp. A.S.] morowo. Nasi chłopcy jeszcze przedziej się zorientowawszy, odwrócili działa – i bryzg, bryzg... kartaczami.

Magiel okropny. Krzyk, rwetes, jęk – bo tłucli w kolumny. W kilka sekund śladu kolumn nie było, a kanonierzy jazda po jeńca...

A już Hallaer poderwał 3 Pułk [Piechoty Legionów Polskich – przyp. A.S.]. Karpatniki ostro ruszyły, wydusiły tułające się po drodze moskiewskie oddziały, poganiając je w tył, taborytom na strach, skoczyły na odcinek dziesięćdziesiątki dziewiątki i pozycję odebrały. [...] O szóstej po południu ten odcinek był już czysty na glanc... [...]

Do ósmej wieczór tłucla się jeszcze ożywiona strzelanina, lecz atak został w całości odparty, linia załatana.

Kawaleria nasza nareszcie pokazała, że bez konia też potrafi strzelać, a już najbardziej cieszą się kanonierzy. Wzięły kupę jeńców i nakładli Moskale po polu co niemiara. Jak tak dalej pójdzie, to i tabor główny będzie fasował [czyli brał do niewoli – przyp. A.S.] Moskale<sup>41</sup>.

Również 9 sierpnia tego roku piechota rosyjska wytrwale i skutecznie nacierała. Otóż według Jana Kruka-Śmigła:

Mochy w dzień cztery razy przypuszczali atak prowadzony masami. Pierwszym razem odparła ich artyleria i karabiny maszynowe. Drugim razem, kiedy Mochy dochodzili do drutów, wyskoczyli Bawarczyści do kontrataku i porządnie Mochów stłukli. Trzecim razem udało się Mochom wtargnąć już do okopów, lecz natychmiast zostali wyrzuceni. W czwartym zaś ataku wtargnęli znów do okopów i zdołali się do wieczora utrzymać. W nocy miał być kontratak<sup>42</sup>.

Jednak pod koniec lata 1916 roku wraz z wygaśnięciem możliwości ofensywnych Armii Rosyjskiej na powrót spadło morale oraz sprawność bojowa znacznej części jej formacji piechoty i strzeleckich<sup>43</sup>.

<sup>40</sup> J. Kruk-Śmigła, *Za wierną służbę...*, dz. cyt., s. 103.

<sup>41</sup> W. Lipiński (Socha), *Szlakiem I Brygady...*, s. 357–358.

<sup>42</sup> J. Kruk-Śmigła, *Za wierną służbę...*, dz. cyt., s. 106–107.

<sup>43</sup> Tamże, s. 115.

## Obraz rosyjskiego Kozaka i kawalerzysty jako przeciwników polskich legionistów na pierwszowojennym polu walki

Znacznie korzystniej od formacji piechoty oraz od strzelców przez legionistów oceniane były formacje kozackie<sup>44</sup> oraz rosyjska kawaleria<sup>45</sup>. Omawiając toczone w 1915 roku walki II Brygady Legionów Polskich jej ówczesny oficer Stanisław Rostworowski tak opisał jeden z tych epizodów bojowych:

10 maja przeważającym siłom rosyjskim udało się wtargnąć do Bałamutówki. Nasza bateria legionowa broniła się dzielnie do ostatniej krwi. Jeszcze w ostatnim momencie posłała szarżującej kawalerii rosyjskiej na czterysta kroków kilka salw kartaczowych. Sotnie kozackie i dragońskie otoczyły ją jednak wieńcem, odcięły od wsi, w której stały konie i zmusiły wreszcie do zaprzestania ognia. Część załogi poległa, wielu rannych dostało się do niewoli, a mała tylko garstka, unosząc zamki dział, zdołała ująć pogoni.

Stratę tej baterii odczuli legioniści dotkliwie [...].

Pułkownik Januszajtis zebrał tego samego dnia w nocy dwie kompanie ochotników, w ich liczbie i dzielnego komendanta baterii austriackiej, i próbował odbić utracone na sąsiednim odcinku działa. Niestety było już za późno, gdyż po wyrzuceniu Moskali z okopów, okazało się, że zdemontowane armaty zdążyli już uwieźć.

Zdobywcami byli Kozacy z 9 Pułku, kwaterującego przed wojną w Kraśniku<sup>46</sup>. Z tym samym pułkiem mieliśmy sposobność spotkać się w pół roku potem na linii Rarańczy. Wówczas nosił on już miano georgijewskiego, gdyż prawie każdy żołnierz miał po dwa [żołnierskie – przyp. A.S.] Krzyże św. Jerzego. Sąsiedztwo to nie wyszło mu wtedy na dobre, gdyż stracił wówczas wielu ludzi, a dwóch sławnych w pułku *razwiedczyków*, czyli wywiadowców, dostało się do niewoli. Twierdzili, ze wstydem, że są pierwszymi, żywcem wziętymi z tego pułku wywiadowcami<sup>47</sup>.

<sup>44</sup> O ówczesnej organizacji wojsk kozackich sił zbrojnych imperium Romanowych, poza częścią wcześniej oraz dalej cytowanej literatury, zob. także: O.B. Агафонов, *Казачьи войска Российской Империи. Пантеон отечественной славы*, Moskwa 1995; *Свято-Русское Казачье Войско. Спецназ Третьего Рима*, коллегияльная работа – С.А. Анискин et alii, Moskwa 2004; A.A. Плеханов, A.M. Плеханов, *Казачество на рубежах отечества*, Moskwa 2007; A. Smoliński, *Organizacja kawalerii kozackiej imperium rosyjskiego w przededniu wybuchu I wojny światowej*, [w:] *Od armii komputerowej do narodowej III. Problemy organizacyjne sił zbrojnych od XVI do XX wieku*, red. J. Centek, M. Krotofil, Toruń 2009; tenże, *Organizacja kawalerii i artylerii konnej gwardii oraz liniowej, kozackiej i ochotniczej armii Imperium Rosyjskiego w przededniu oraz w trakcie I wojny światowej*, [w:] *Do szarży marsz, marsz... Studia z dziejów kawalerii*. t. 1, red. A. Smoliński, Toruń 2010.

<sup>45</sup> O organizacji i wykorzystaniu w latach 1914–1917 kawalerii gwardii oraz liniowej Armii Rosyjskiej, poza częścią wcześniej cytowanej literatury, zob. również: K. Rudnicki, *Operacyjna użyteczność kawalerii w świetle historii*, przedmowa gen. B. Wieniawa-Długoszowski, Warszawa 1937 (2. wyd.: Oświęcim 2012); M.B. Оськин, *Крах конного блицкрига. Кавалерия в Первой Мировой Войне*, Moskwa 2009; A. Smoliński, *Organizacja kawalerii i artylerii konnej gwardii oraz liniowej imperium rosyjskiego w przededniu wybuchu I wojny światowej*, „Materiały do Historii Wojskowości” 3 (2007) (Pułtusk) 2007, cz. 2; tenże, *Organizacja kawalerii i artylerii konnej gwardii oraz liniowej, kozackiej i ochotniczej armii Imperium Rosyjskiego w przededniu oraz w trakcie I wojny światowej*... dz. cyt.; T. Machalski, *Kawaleria w Wielkiej Wojnie*, Oświęcim 2013; O.A. Хорошилова, *Всадники особого назначения*, Moskwa 2013.

<sup>46</sup> O formacjach carskiej kawalerii lejbgwardii oraz liniowej i kozackiej do 1914 roku stacjonujących na terenie Królestwa Polskiego szerzej zob. np.: A. Smoliński, *Organizacja kawalerii kozackiej imperium rosyjskiego w przededniu wybuchu I wojny światowej*..., dz. cyt.; tenże, *Organizacja kawalerii i artylerii konnej gwardii oraz liniowej, kozackiej i ochotniczej armii Imperium Rosyjskiego w przededniu oraz w trakcie I wojny światowej*..., dz. cyt.

<sup>47</sup> S. Rostworowski, *Z dziejów II Brygady Legionów Polskich*, [w:] *Nie tylko Pierwsza Brygada*..., t. 1, dz. cyt., s. 106–107.



Warto tutaj dodać, że także następnego dnia kawaleria kozacka aktywnie uczestniczyła w walkach z wycofującym się na linię Prutu 3 Pułkiem Piechoty Legionów Polskich<sup>48</sup>.

Podobny w swej wymowie jest też datowany na dni od 6 do 9 października 1915 roku zapis zawarty w dzienniku cytowanego już wielokrotnie podoficera 1 Pułku Piechoty Legionów Polskich Jana Kruka-Śmigła, który stwierdził: „W Horodku miała się zebrać cała brygada. Niestety, co jakiś baon przyszedł, to drugi musiał iść przeciwko Kozakom, którzy ciągle kręcą się jeszcze na naszych tyłach i co mogą to skupią”<sup>49</sup>. Widać z tego, iż również ten żołnierz lepiej postrzegał bardziej przedsiębiorcze i bitniejsze formacje rosyjskich wojsk kozackich od przeciętnego, z reguły biernego, piechura carskiej armii.

Pozytywny obraz carskiej kawalerii, a właściwie sformowanego na bazie jednego z jej pułków oddziału wywiadowczego, tzw. *partyzanckowo otrida*, w swoim dzienniku pod datą 1 lutego 1916 roku zamieścił także cytowany już wiele razy żołnierz 5 Pułku Piechoty Legionów Polskich Waław Lipiński. Omawiając wyprawę, czyli patrol skierowany na Wołchowską Wyspę, napisał bowiem:

Po lodzie Moskali ścigać nie ma celu, więc się cofamy z powrotem na polanę. Wracamy. Zmęczeni, zziąjani i wściekli, bo straty są [...], a Moskałe zwiali, nie zostawwszy jeńca. Lecz los okazał się jednak łaskawy. Przed wracającą tyralierą wyrósł nagle Moskał jak spod ziemi. Rzucili się ku niemu rozjuszeni chłopcy z bagnetami [...].

A więc po awanturze. Minęła wściekłość, humor wspaniały, bo Moskał z oddziału wywiadowczego (*partyzanckij otriad*), Polak – Józef Kliska – zeznaje po prostu nadzwyczajnie. Ma świetną pamięć, zupełne do nas zaufanie i gdy się przyjrzał nam dokładnie, gęba mu pojaśniała, rozkrochmałił się zupełnie. Poddał się sam, powiada – usłyszawszy polską komendę [...]. Chłop jak dąb, warszawiak, z 17 Czernichowskiego Pułku Huzarów<sup>50</sup>. [...]

Wracamy ze śpiewem, aż grzmi las, a Michałkom [czyli Niemcom – przyp. A.S.] pikielhauby poprzekrzywiały się na łbach z podziwu. Pochód otwiera ogromny, rosły jeniec [...]. Twardą grądą maszerujemy obok placówek, gdzie awstrijcy gęby porozdziawiali ze zdumienia [...]. Ich *Jagdkommando* [grupa rozpoznawcza – przyp. A.S.], wespół z Prusakami, polowała dwa miesiące i choć dywizja się wściekała, nie mieli ani jednego jeńca. Przyszła *Polenjagdkommando* [polska grupa rozpoznawcza – przyp. A.S.] i po drugim patrolu – naście trepy języka, i to nie byle jakiego, bo z *Russischenjagdkommando* [z rosyjskiej grupy rozpoznawczej – przyp. A.S.].

Ledwieśmy wrócili, wnet się zjawili austriaccy oficerowie z gratulacjami i ze starannie ukrywaną zawiścią. Rozgłos wielki, w dywizji radość i gwałt, gratulacje i zamieszanie.

I rzeczywiście mamy być z czego zadowoleni. Primo – biliśmy się z doskonałym żołnierzem, który wiejąc po gołym lodzie, będąc narażony na wybicie (co właściwie się stało), wołał to, niż podać się, gdyśmy z wrzaskiem na niego wypadli. W dodatku, jak się okazuje, z inicjatywy ich plutonowego uderzyli na nas. Morowcy!<sup>51</sup>

Jednak do największego i jednocześnie najbardziej spektakularnego starcia Legionów Polskich z kawalerią Armii Rosyjskiej doszło 6 lipca 1916 roku pod

<sup>48</sup> Tamże, s. 107.

<sup>49</sup> J. Kruk-Śmigła, *Za wierną służbę...*, dz. cyt., s. 39.

<sup>50</sup> Był to 17 Czernichowski Pułk Huzarów Jego Imperatorskiej Wysokości Wielkiego Księcia Michała Aleksandrowicza (17 Гусарский Черниговский Его Императорского Высочества Великого Князя Михаила Александровича Полк).

<sup>51</sup> W. Lipiński (Socha), *Szlakiem I Brygady...*, s. 250–252.

Wołczeckiem i nad Garbachem, czyli w trakcie ofensywy Brusilowa. Wydarzenie to tak przedstawił Jan Kruk-Śmigła z 1 Pułku Piechoty Legionów Polskich:

Już od samego rana rozpoczął się silny ogień artylerii. [...] Równocześnie z tym ogniem zaczęli Mochy koło południa atakować. Dostali jednak strasznie od naszej artylerii i zaczęli się cofać. [...] Mochy całymi masami wrywali. Wkrótce jednak przywrócono ich do porządku i wysłano nowe siły. Znowu atak rosyjski. [...] Teraz znowu bito celnie w całe kupy Moskali. Strasznie ginęli i znowu się cofnęli. Tymczasem Austriacy na prawo od 7-mego Pułku [Piechoty Legionów Polskich – przyp. A.S.] zaczęli się cofać. Lecz Prusacy stojący w rezerwie trzema baonami obsadzili szybko ich okopy. Moskale zaś puścili 22 sotnie Kozaków do szarży na opuszczone okopy i dla odciążenia legionistów, tymczasem Prusacy i 7-my Pułk [Piechoty Legionów Polskich – przyp. A.S.] dali im po skórze, że 11 sotni pierwszych zostało zupełnie zniesionych, reszta zaś strasznie przeredzona. Kozacy uciekali w szalonym popłochu. Przyszedł rozkaz wycofywania się kompaniami od lewego, gdyż na prawo mieli Mochy przerwać linię. I tak było w rzeczywistości<sup>52</sup>.

Nieco inaczej natomiast wydarzenie to opisał ówczesny oficer sztabu Komendy Legionów oraz kawalerzysta z 2 Pułku Ułanów Legionów Polskich Stanisław Rostworowski, który w swoim raporcie odnotował wtenczas:

Podczas ataku otrzymałem rozkaz z Komendy I Brygady, by wysłać jeden szwadron do dyspozycji pana brygadiera [Józefa – przyp. A.S.] Piłsudskiego. Wycofałem więc 5 Szwadron z linii, stawiając na jego miejsce resztę 3 Szwadronu pod komendą rtm. Brzezińskiego. Tak więc miałem na północ od drogi około 85 karabinów<sup>53</sup> [...]. Nastąpiła krótka przerwa w walce, podczas której z naszego stanowiska mogliśmy obserwować trzy po sobie następujące ataki kawalerii rosyjskiej z Wołzecka przez tę wieś na nasze prawe skrzydło. Wszystkie te trzy ataki wzięliśmy pod ostrzał naszych karabinów maszynowych z celownikiem 1000 kroków. Ogień nasz okazał się bardzo skuteczny. Skrzydłowe oddziały Rosjan załamały się wskutek naszego ognia i wprowadziły resztę w zamieszanie. Przy trzecim ataku jeden szwadron nieprzyjacielski był skierowany na reduktę, jednakże nie doszedł nawet do Garbachu<sup>54</sup>.

Świadkiem reakcji żołnierzy na skutki tej rozpaczliwej szarży był również Wacław Lipiński z 5 Pułku Piechoty Legionów Polskich, który w swoim dzienniku zapisał: „Porozbijana w gromadki wiara gwarzy o ostatnich walkach. 1 Pułk [Piechoty Legionów Polskich – przyp. red. A.S.] oraz V i VI Batalion skandalicznie ponoć stłukły jedenaście szwadronów kawalerii rosyjskiej, które ławą atakowały groble na Garbachu. Wysieczono ich karabinami maszynowymi do nogi”<sup>55</sup>.

Nie należy też zapominać, że również następnego dnia, czyli 7 lipca, 1 Pułk Piechoty Legionów Polskich stał się z jazdą kozacką, gdyż według zapisu w dzienniku Jana Kruka-Śmigła:

Kiedy zaś piąty Pułk [Piechoty Legionów Polskich – przyp. A.S.] i Bawarczycy przeszli, my [...] okopaliśmy się 4 wiorsty przed Trojanówką na górze, zabezpieczając im chwilowy odpoczynek. Tam siedzieliśmy do godz. 10-tej. Zmieniła nas tutaj kawaleria Beliny. My poszliśmy forsownym marszem w straszny upał południa. Już byliśmy na błoni przed Trojanówką, kiedy zobaczyliśmy uciekających w pełnym galopie i wołających do nas, że Kozacy szarżują. Z początku wiara się tro-

<sup>52</sup> J. Kruk-Śmigła, *Za wierną służbę...*, dz. cyt., s. 91.

<sup>53</sup> Wspartych trzema karabinami maszynowymi należącymi do 2 Pułku Ułanów Legionów Polskich.

<sup>54</sup> S. Rostworowski, *Raport bojowy...*, dz. cyt., s. 217.

<sup>55</sup> W. Lipiński (Socha), *Szlakiem I Brygady...*, s. 340.

chę mieszała, gdyż byliśmy bardzo pomęczeni, lecz wkrótce w zupełnym porządku rozwinęliśmy się i z ustawionymi karabinami maszynowymi, czekaliśmy na nich cierpliwie. Wkrótce cała masa ich wyjechała z lasu. Lecz tak ładnie przyjęliśmy ich, iż czym prędzej z powrotem szukali schronienia w lesie. Czekaliśmy jeszcze chwilę, ale się nie pokazywali już<sup>56</sup>.

## Zakończenie

Żołnierze Legionów Polskich stanowili specyficzną grupę złożoną wyłącznie z ochotników, wśród których na dodatek było sporo ludzi z maturalnym, a nawet wyższym wykształceniem<sup>57</sup>. Czynniki te miały ogromny wpływ na ich wysokie morale oraz na sposób postrzegania celów toczącej się wojny i przeciwnika, z którym przyszło im walczyć<sup>58</sup>. Wydaje się też, iż zacytowane oraz przeanalizowane powyżej przekazy pozwalają stwierdzić, że pomimo historycznych zaszczości polski legionista na rosyjskiego żołnierza patrzył raczej bez specjalnej nienawiści, choć z wyraźnym wyczuwalnym poczuciem wyższości. O tym ostatnim zaś często decydowały niedostateczna odporność carskiej piechoty na ogień artyleryjski i ogień karabinów maszynowych, a także z reguły zupełny brak inicjatywy oraz zła taktyka walki prowadząca do masowych strat i upadku morale rosyjskich piechurów<sup>59</sup>. Kolejnym negatywnym ich skutkiem były liczne dezercje, których świadkami byli legionieści. Nie należy jednak zapominać, iż w wielu przypadkach upór oraz poświęcenie i bohaterstwo Rosjan budziły ich nieukrywany szacunek dla przeciwnika, w tym także dla żołnierzy carskiej piechoty.

Znacznie wyżej oceniano jednak postawy Kozaków oraz pozostałych kawalerzystów Armii Rosyjskiej, którzy zdaniem polskich legionistów z reguły byli dla nich groźniejszym i godnym przeciwnikiem.

## Bibliografia

- Bator J., *Wojna galicyjska. Działania armii austro-węgierskiej na froncie północnym (galicyjskim) w latach 1914–1915*, Kraków 2005.
- Bitwa pod Gorlicami – studia z perspektywy stulecia (The Battle of Gorlice. Centenary perspectives)*. Praca zbior. pod red. Jarosława Centka, Sławomira Kułacza, Kamila Ruszały, Warszawa 2015.
- Borzęcki R., *Strategiczna rola twierdz i umocnień w kampanii 1914 i 1914 roku na Wschodzie*, Oświęcim 2013.
- Cisek J., Stepan K., *Lista strat Legionów Polskich 1914–1918*, Kraków 2006.
- Czerep S., *II Brygada Legionów Polskich*, Warszawa 1991.

<sup>56</sup> J. Kruk-Śmigła, *Za wierną służbę...*, dz. cyt., s. 93.

<sup>57</sup> Zob. np.: J.M. Majchrowski, *Pierwsza Kompania kadrowa. Portret oddziału*, Kraków 2014 (wyd. trzecie poprawione i uzupełnione); J. Cisek, K. Stepan, *Lista strat Legionów Polskich 1914–1918*, Kraków 2006.

<sup>58</sup> Warto też pamiętać, że bardzo często podobnie krytycznie polscy legionieści postrzegali również żołnierzy Cesarsko-Królewskiej Armii Austro-Węgierskiej, których nierzadko nazywali „austriackimi dziadami”. Jedynie oddziały niemieckie były darzone szacunkiem, przy czym podziwiano ich organizację, uzbrojenie i wyposażenie, a także dyscyplinę oraz sprawność i skuteczność na polu walki.

<sup>59</sup> Zob. np.: С.Л. Федосеев, «Пушечное мясо» первой мировой. Пехота в бою, Москва 2009.

- Czerep S., *Wielka operacja zimowa pierwszej wojny światowej. Działania na kierunku mazursko-augustowskim od 7 do 21 lutego 1915 roku*, Oświęcim 2013.
- Czerep S., *Bitwa pod Łuckiem. Walce starcie zbrojne kampanii 1916 r. na wschodnim teatrze wydarzeń militarnych pierwszej wojny światowej (4 czerwca – 10 lipca 1916 r.)*, Oświęcim 2014.
- Eichler S., *Z trudu naszego i znoju... Wspomnienia z mego życia*, Warszawa 2005.
- Herzog J., *Krzyż Niepodległości. Wspomnienia ze służby w Legionach*, przedmowa J. Cisek, Kraków 2001.
- Kaczyński A.R., *Życie codzienne żołnierzy Legionów Polskich podczas kampanii wołyńskiej 1915–1916 w świetle pamiętników żołnierskich*, Lwów 2014.
- Klimecki M., Klimczak W., *Legiony Polskie*, Warszawa 1990.
- Klimecki M., Filipow K., *Legiony to... Szkice z dziejów Legionów Polskich*, Białystok 1998.
- Klimecki M., Filipow K., *Legiony Polskie. Dzieje bojowe i organizacyjne*, Warszawa 2014.
- Konefał J., *Legiony Polskie w Lubelskiem 1914–1918*, Lublin 1999.
- Konefał J., *Do Ciebie, Polsko... Legiony Polskie w Lubelskiem 1914–1918*, Lublin 2008.
- Kosma Lenczowski O., *Pamiętnik kapelana Legionów*, oprac. naukowe tekstu J.T. Nowak, Kraków–Krosno 1989.
- Kruk-Śmigła J., *Za wierną służbę ojczyźnie. Dziennik legionisty I Brygady*, oprac. z rękopisu, wstępem i przypisami opatrzył oraz podał do druku J. Kirszak, Krosno 2004.
- Legenda Legionów. Opowieść o Legionach oraz o ludziach Józefa Piłsudskiego*, red. W. Sienkiewicz, Warszawa 2008.
- Lipiński W., *Walka zbrojna o niepodległość Polski w latach 1905–1918*, Warszawa 2010.
- Lipiński W. (Socha), *Szlakiem I Brygady. Dziennik żołnierski*, przedmowa M. Gałęzowski, Łomianki 2014.
- Malo znana Wielka Wojna. Studia i szkice z dziejów I wojny światowej*, red. A. Smoliński, Oświęcim 2014.
- Molnár F., *Galicja 1914–1915. Zapiski korespondenta wojennego*, przekł. Á. Engelmayer, Warszawa 2012.
- Milewska W., Nowak J. T., Zientara M., *Legiony Polskie 1914–1918. Zarys historii militarnej i politycznej*, Kraków 1998.
- Mirek S., *Opowieści legionisty. Wspomnienia – nie tylko frontowe spisane przez uczestnika walk w Legionach Piłsudskiego*, Pruszków 1994.
- Nieuważny A., *Zapomniana wojna 1914–1918. Front wschodni*, Olszanica 2015.
- Nowak J.T., *Szlak bojowy Legionów Polskich. Wydanie pamiątkowe z okazji 100. Rocznicy wymarszu I Kompanii Kadrowej 1914–2014*, Kraków 2014.
- Orman K., Orman P., *Wielka Wojna na Jurze. Przebieg wydarzeń i cmentarze wojenne I wojny światowej między Krakowem a Częstochową*, Kraków 2008.
- Rostworowski W., *Bitwa o jedno wzgórze. Z wołyńskiej kampanii II Brygady. Trzecia bitwa pod Kostiuchnowką*, [w:] *Nie tylko Pierwsza Brygada (1914–1918). Z dokumentów, wspomnień, listów pozostawionych przez Stanisława Rostworowskiego*, t. 1: *Z legionami w bój*, wybór, oprac. tekstów, przedmowa, przypisy i indeksy S.J. Rostworowski, Warszawa 1993.
- Rozmus J., *Żołnierskie narracje o wojnie światowej 1914–1918. Strzelcy, legioniści, Polacy w armii austro-węgierskiej*, Kraków 2013.
- Smoliński A., *Obraz Kozaka i kawalerzysty Armii Rosyjskiej z okresu Wielkiej Wojny w wybranych pamiętnikach żołnierzy Legionów Polskich*, [w:] *Studia historyczno-wojskowe*, t. 5, red. M. Nagielski, K. Bobiatyński, P. Gawron, Zabrze–Tarnowskie Góry 2015.
- Smoliński A., *Dezerce z armii rosyjskiej podczas I wojny światowej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 46 (2009).
- Smoliński A., *Dezerce z armii rosyjskiej w ostatnim okresie jej udziału w I wojnie światowej oraz dezerce z Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej w czasie wojny z Rzeczpospolitą Polską i podczas wojny domowej w Rosji w latach 1918–1922*, [w:] *Militaria pomorskie. Zbiór studiów*, t. 3, red. M. Giętkowski, Ł. Nadolski, A. Smoliński, Bydgoszcz 2012.
- Smoliński A., *Dezerterzy czy jeńcy? Przyczynek do dyskusji na temat strat osobowych armii rosyjskiej podczas I wojny światowej*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny” 36 (2013): Jeńcy wojenni w latach I wojny światowej.

- Smoliński A., *Problem liczby dezertersów i jeńców z Armii Rosyjskiej podczas I wojny światowej – głos w dyskusji*, [w:] *Wielka Wojna na Mazurach 1914–1915. Studia z dziejów frontu wschodniego I wojny światowej*, red. R. Kempa, Giżycko 2014.
- Smoliński A., *Organizacja kawalerii kozackiej imperium rosyjskiego w przededniu wybuchu I wojny światowej*, [w:] *Od armii komputowej do narodowej III. Problemy organizacyjne sił zbrojnych od XVI do XX wieku*, red. J. Centek, M. Krotofil, Toruń 2009.
- Smoliński A., *Organizacja kawalerii i artylerii konnej gwardii oraz liniowej, kozackiej i ochotniczej armii Imperium Rosyjskiego w przededniu oraz w trakcie I wojny światowej*, [w:] *Do szarży marsz, marsz... Studia z dziejów kawalerii*, t. 1, red. A. Smoliński, Toruń 2010.
- Snopko J., *Final epopei Legionów Polskich 1916–1918*, Białystok 2008.
- Staroń M., *Likwidacja Polskiego Korpusu Posiłkowego w 1918 roku. Losy legionistów po traktacie brzeskim*, Warszawa 2013.
- Szlanta P., „*Pod gasnącą gwiazdą Habsburgów*”. *Doświadczenia frontu wschodniego polskich żołnierzy ck armii*, [w:] *Front wschodni I wojny światowej. Studia z dziejów militarnych i polityczno-społecznych*, red. M. Baczkowski, K. Ruszał, Kraków 2013.
- Tomza H., *Pamiętnik legionisty*, red. naukowa P. Szlanta, Warszawa 2008.
- Wrzosek M., *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914–1918*, Warszawa 1990.
- Wrzosek M., *Z dziejów zmagania politycznych i zbrojnych o niepodległość Polski w latach 1908–1918*, Białystok 2013.

## **The image of the Russian Army soldier from the World War I period in selected diaries, memoirs and reminiscences of the Polish Legions' soldiers. A contribution to the history of the Great War**

### *Summary*

During World War I the members of the Polish Legions fought against soldiers from different formations of the Russian Army, primarily against infantry and cavalry, including the Cossack cavalry formations. Many of them left quite detailed diaries or memoirs or reminiscences written down years later, where numerous descriptions and evaluations of the opponent of that time are to be found. The dominant subject is the assessment of the Russian soldiers' conduct in the battlefield and the manner they waged warfare, as well as their attitude towards the defeated opponent, especially to the Legionnaires who had been taken captive. They also contain descriptions of various acts of destruction and plundering committed by the Russians on the territories of Galicia they were seizing, as well as in other parts of contemporary Austro-Hungarian monarchy. Moreover, one can find descriptions of Russian captives, and occasionally even of Poles serving in the Tsarist army. Therefore, the aim of the following article is to present the image of an infantry and cavalry soldier of the Russian Army in the years 1914–1917, emerging after the analysis of diaries, memoirs and recollections left by the combatants of the Polish Legions.

**Keywords:** World War I, the Polish Legions, Russian Army, Tsarist cavalry, Cossack cavalry, Russian infantry, the Polish Legionnaires' diaries, the memoirs and recollections of the soldiers of the Polish Legions



KAROL KOŚCIELNIAK

Poznań

## Miscellanea na łamach „Przeglądu Historyczno-Wojskowego” z lat 1929-1938

### *Streszczenie*

Redagowany przez Ottona Laskowskiego „Przegląd Historyczno-Wojskowy” był ważnym ośrodkiem studiów historycznowojskowych w II Rzeczypospolitej. W całości został poświęcony dziejom dawnej wojskowości polskiej i powszechnej. Był również istotnym ogniwem w rozwoju polskiej historiografii wojskowej. Wpłynął na rozwój zainteresowań dziejami wojskowymi, rozszerzył krąg badaczy i przyczynił się do doskonalenia warsztatu pracy historyka wojskowego. Szczególnie materiały źródłowe, które znalazły się w dziale „Miscellanea”, które zostały poddane analizie.

**Słowa kluczowe:** Przegląd Historyczno-Wojskowy, źródła, miscellanea, historiografia

Szef Wojskowego Biura Historycznego, gen. bryg. Julian Stachiewicz, powołał w 1928 roku pierwsze czasopismo zajmujące się wyłącznie dziejami wojskowymi pod tytułem „Przegląd Historyczno-Wojskowy”. Redaktorem owego periodyku został mjr Otton Laskowski, który był wówczas Kierownikiem Samodzielnego Referatu Wojen Dawnych Wojskowego Biura Historycznego. Sekretarzem Redakcji pierwszego tomu został kpt. Stefan Pomarański, natomiast od tomu drugiego sekretarzem był kpt. dr Jan Giergielewicz<sup>1</sup>.

Redagowany przez Ottona Laskowskiego „Przegląd Historyczno-Wojskowy” stał się bardzo ważnym ośrodkiem studiów historycznowojskowych w II Rzeczypospolitej. Dziesięć tomów tego czasopisma wypełniło bardzo wiele cennych prac, w przeważającej części pisanych przez młodych adeptów nauki historycznej, których Otton Laskowski był zawsze wielkim orędownikiem, jak też liczne materiały źródłowe, recenzje, sprawozdania i zapiski bibliograficzne z polskiej i światowej literatury historycznowojskowej<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> B. Miśkiewicz, *Rola „Przeglądu Historyczno-Wojskowego” w polskiej historiografii (1929–1938)*, „Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej” 2 (1998), s. 103.

<sup>2</sup> W. Ryżewski, *Otton Laskowski – historyk wojskowości*, [w:] *Studia z historii historiografii wojskowej*, nr 4, Warszawa 1990, s. 247.

„Przegląd Historyczno-Wojskowy” w całości poświęcony został dziejom dawnej wojskowości polskiej i powszechnej. Jego zadaniem było skupianie wszystkich tych badaczy, którzy zajmowali się sprawami wojskowości i umożliwienie im wydawania swoich prac. Można stwierdzić, że cel ten został osiągnięty, m.in. dzięki pracy jego redaktora. Jak zauważył Benon Miśkiewicz, kierunek polityczny „Przeglądu” trzymał się jednak zbyt kurczowo ideologii ówczesnych władz<sup>3</sup>.

Benon Miśkiewicz dokonał podziału rozwoju polskiej historiografii wojskowej na okresy<sup>4</sup>. Ukazywanie się „Przeglądu Historyczno-Wojskowego” przypadło na III okres, czyli lata 1918–1939, już w niepodległym państwie polskim, jednak B. Miśkiewicz wyróżnił w tym okresie dwa podokresy: przypadające na lata 1918–1926 oraz 1927–1939; drugi podokres w rozwoju historiografii wojskowej w dużym stopniu podporządkowany był systemowi politycznemu państwa<sup>5</sup>. Mimo tej sytuacji w „Przeglądzie Historyczno-Wojskowym” publikowali w różni badacze. Jednak jak zauważył B. Miśkiewicz, w pewnym stopniu stworzyło to grunt do wyodrębnienia się historyków, głównie w mundurach, w oddzielną zamkniętą grupę badaczy<sup>6</sup>.

Nie umniejsza to jednak znaczenia tego czasopisma, ponieważ periodyk służący takim celom był wówczas bardzo potrzebny, ze względu na umożliwienie publikowania prac młodym historykom, rozproszonym w różnych ośrodkach naukowych kraju. „Przegląd Historyczno-Wojskowy” stał się platformą i miejscem wymiany myśli naukowej<sup>7</sup>.

Treść „Przeglądu Historyczno-Wojskowego” podzielono na sześć działów. Pierwszy to „Rozprawy”, w którym znajdowały się szersze artykuły problemowe, zajmujące się dziejami wojskowości, ustrojem sił zbrojnych, rozwojem sztuki wojennej oraz historią wojen<sup>8</sup>. Drugi dział „Miscellanea” zawierał materiały źródłowe, krótkie doniesienia o nowo odkrytych archiwaliach lub artykuły omawiające podstawy źródłowe wybranych zagadnień militarnych<sup>9</sup>.

I właśnie ten drugi dział postanowiliśmy poddać analizie, ponieważ publikujący w czasopiśmie badacze mieli dostęp do archiwaliów, które nie przetrwały zawieruchy II wojny światowej. Z tego powodu zamieszczone w nim artykuły są niezmiernie cenne i watro po nie sięgać.

Przyjęty układ opisu ma charakter chronologiczno-problemowy. Jako pierwsze zostaną poddane analizie materiały źródłowe dotyczące dziejów militarnych tak polskich, jak i powszechnych od XVI do XIX wieku, następnie omówione zostaną arty-

<sup>3</sup> B. Miśkiewicz, *Polska historiografia wojskowa*, Poznań 1996, s. 209–210.

<sup>4</sup> Tamże s. 10–11.

<sup>5</sup> Tamże, s. 10.

<sup>6</sup> Tamże, s. 210.

<sup>7</sup> B. Miśkiewicz, *Rola „Przeglądu Historyczno-Wojskowego”*..., dz. cyt., s. 103.

<sup>8</sup> Publikowano prace o różnej tematyce z zakresu polskich dziejów wojskowych, jednak zdecydowana większość artykułów koncentrowała się na dziejach wojskowych XVI, a przede wszystkim na XVII wieku. Dominują tam teksty odnoszące się do walk z Tatarami, Kozakami i Rosją.

<sup>9</sup> Trzeci dział stanowiły „Artykuły dyskusyjne i polemika”, czwarty „Recenzje i sprawozdania”, piąty „Kronika” i szósty „Przegląd literatury historyczno-wojskowej”.



kuły, przeglądy historiograficzne, charakterystyki zbiorów archiwalnych, które zostały opublikowane w „Przeglądzie Historyczno-Wojskowym” w dziale „Miscellanea”.

Jako pierwszy przytoczyć należy materiał źródłowy opublikowany przez Stanisława Bodniaka<sup>10</sup>, który podjął się opracowania krytycznego źródła pt. *Porządek żołnierski tak w polu jako i na zamkach od p. Florjana Zebrzydowskiego opisany Anno 1559*, z charakterystyką samego F. Zebrzydowskiego. Oprócz tego S. Bodniak opublikował także *List do Mikołaja Radziwiła Rudego*. Autor materiały te podaje jako przykład „kunsztu” żołnierskiego Floriana Zebrzydowskiego.

Swoistym rozwinięciem tego tematu jest praca Józefa Jasnowskiego<sup>11</sup>, który opublikował kilkadziesiąt źródeł dotyczących się działalności wojskowej Floriana Zebrzydowskiego. Materiały te podzielił na kilka części, rozpoczynając od przygotowania do werbunku zaciężnych polskich dla obrony Inflant: 1) *Instrukcja Panom dworzanom, którzy jadą do rotmistrzów*; 2) *Artykuły, które mają być opowiadane przy rozdawaniu pieniędzy rotmistrzom jeźdźnym i dawane na cedulach*; 3) *Drabskim rotmistrzom tak ma być opowiedziano*; 4) *Condycie namowione w Sędomierzu od rotmistrzów jeźdźnych i pieszych 26 Aprilis, bez których służby od J.K.M. przyjąć nie chcieli [1561]*; 5) *Akt nominacyjny Fl. Zebrzydowskiego na hetmana*; 6) *Artykuł po wzięciu pieniędzy w Sędomierzu*; 7) *Sanctio persolutionis tempore belii ex decreto sacrae Majestatis Regiae [1561]*; 8) *Obyczaj pod ten czas płacenia żołdu i łacenia skór [1561]*; 9) *Memoriał przedłożony królowi w październiku 1561 r. przez zaciężnych polskich w sprawie ich potrzeb*; 10) *Odpowiedz króla na memoriał zaciężnych polskich, Wilno 18.10.1561*.

W drugiej części J. Jasnowski zamieścił pięć listów króla Zygmunta Augusta do Mikołaja Rudego Radziwiła w sprawie zaciężnych polskich. Trzy listy pochodzą z sierpnia 1561 roku, a dwa następne ze stycznia 1562 roku. W trzeciej części opublikował osiemnaście listów Floriana Zebrzydowskiego do Mikołaja Rudego Radziwiła, datowane od czerwca do września 1562 roku, głównie z obozu pod Połockiem (10 listów). Oprócz wymienionych wyżej źródeł Jasnowski opublikował jeszcze: *Wyprawa druga wielmożnemu Panu Florianowi Zebrzydowskiemu, kasztelanowi lubelskiemu, korony polskiej hetmanowi polnemu, burgrabi krakowskiemu, staroście tyszowieckiemu i szadzkiemu A.D. 1561, 11 Augusti*. Tutaj spotykamy opis wyposażenia wojska, tego co znajdowało się na wozach – głównie artyleria oraz broń palna. Następnie Jasnowski zamieszcza jeszcze: *Popis rot zaciężnych polskich za hetmanstwa Zebrzydowskiego, tak jazdy jak i piechoty, oraz Wykaz dział, amunicji i sprzętu wojennego wysłanego do wojsk polskich i litewskich*, na prowadzoną wtedy wojnę z Moskwą. Bogactwo materiałów do wojny z lat 1561–1563 przytoczonych przez autora jest naprawdę imponujące, a zarazem bardzo wartościowe.

Józef Jasnowski opublikował więcej materiałów dotyczących wojskowości polskiej z drugiej połowy wieku XVI. M.in. był to list *Andrzeja Zborowskiego do Jerzego*

<sup>10</sup> S. Bodniak, *Hetman Florjan Zebrzydowski o porządku żołnierskim*, Przegląd Historyczno-Wojskowy” [cyt. dalej: PHW] 4 (1931), z. 2, s. 295–303.

<sup>11</sup> J. Jasnowski, *Materiały do działalności Floriana Zebrzydowskiego*, PHW 9 (1936), z. 2, s. 267–304.

*Olelkowicza z obozu pod Latarnią 29.08.1577 roku*, swoista relacja o działaniach króla Stefana Batorego pod Gdańskiem<sup>12</sup>. Historyk opublikował jeszcze dwie relacje z wyprawy hetmana Jana Zamojskiego pod Cecorę z 1595 roku<sup>13</sup>. Pierwsza to relacja anonimowego autora, który brał udział w wyprawie i był blisko dowództwa, druga to *Diariusz Pawła Piaskowskiego*. Autor tego diariusza wśród jemu współczesnych uchodził za doskonałego mówcę i człowieka obytego z rzemiosłem rycerskim, co też jego diariusz potwierdza.

Materiały źródłowe do wieku XVII rozpoczyna Antoni Hniłko<sup>14</sup>, który przytoczył historię kampanii oraz przebieg bitwy pod Kircholmem z 1605 roku, z dokładną analizą szkicu tejże bitwy autorstwa Józefa Naranowicza-Narońskiego, który pochodzi z 1659 roku.

Kazimierz Tyszkowski natomiast omówił problemy organizacyjno-wojskowe z czasów wojny moskiewskiej Zygmunta III<sup>15</sup>, z obszernym wprowadzeniem do sytuacji z lat 1609–1612. Jednak najciekawsze są dwa źródła, które przytoczył w całości. Pierwsze z nich to: *O chowaniu żołnierza kwarciariego p. Żółkiewskiego hetmana. Traktat na sejmie Anno 1616*, drugi – *Żołnierz kwarciarz na Podolu*. Źródła te dotyczą wojska kwarciariego, czyli jedynej stałej siły zbrojnej w siedemnastowiecznej Rzeczypospolitej i problemów z tym związanych.

Następnie K. Tyszkowski przytoczył materiały do życiorysu Aleksandra Lisowskiego<sup>16</sup>, na które składają się listy: 1) *Alexander Józef Lisowski do Lwa Sapiehy z Zawłocza 19 iunii 1613*; 2) *List IMci Pana Alexandra Lisowskiego do ludzi be służby wojskowej będących, z Mohilowa 12 Januarii 1615*; 3) *Alexander Józef Lisowski do Jana Karola Chodkiewicza w Chocielowie 13 kwietnia*; 4) *Jan Karol Chodkiweicz list P. Lisowskiemu dany, z Lachowicz 16 Julij 1616*; 5) *Jan Karol Chodkiweicz do Lisowskiego i Towarzystwa Jego, z Orszy 4 septembra 1616*; 6) *Jan Karol Chodkiewicz do Towarzystwa Pułku Lisowskiego z Lachowicz 20 Octobra 1616*.

Swoistym uzupełnieniem tych materiałów jest opublikowany przez Józefa Jasnowskiego<sup>17</sup> *List Aleksandra Jana Lisowskiego do Lwa Sapiehy kanclerza litewskiego*, relacjonujący przebieg wyprawy w głąb Moskwy z lat 1615–1616.

W „Przeglądzie Historyczno-Wojskowym” pojawiały się także materiały źródłowe dotyczące Kozaków. W zakresie tej tematyki mieszczą się dwa źródła opublikowane przez Kazimierza Tyszkowskiego<sup>18</sup>, mówiące o wyprawie królewicza

<sup>12</sup> Tenże, *Relacja Andrzeja Zborowskiego o działaniach wojennych Stefana Batorego pod Gdańskiem w sierpniu 1577*, PHW 9 (1936), z. 3, s. 417–418.

<sup>13</sup> Tenże, *Dwie relacje z wyprawy Zamojskiego pod Cecorę w r. 1595. I. Relacja anonimowa. II. Diariusz Pawła Piaseckiego*, PHW 10 (1938), z. 2, s. 240–250.

<sup>14</sup> A. Hniłko, *Plan bitwy pod Kircholmem Józefa Naranowicza-Narońskiego z r. 1659*, PHW 7 (1934), z. 1, s. 126–133.

<sup>15</sup> K. Tyszkowski, *Problemy organizacyjno-wojskowe z czasów wojny moskiewskiej Zygmunta III. Materiały i rozważania tymczasowe*, PHW 2 (1930), z. 2, s. 279–293.

<sup>16</sup> Tenże, *Materiały do życiorysu Aleksandra Lisowskiego*, PHW 5 (1932), z. 1, s. 101–104.

<sup>17</sup> J. Jasnowski, *Relacja Aleksandra Józefa Lisowskiego z przebiegu wyprawy w głąb Moskwy w r. 1615–1616*, PHW 10 (1938), z. 2, s. 250–255.

<sup>18</sup> K. Tyszkowski, *Relacja Sahajdacznego z wyprawy na Moskwę w r. 1618*, PHW 8 (1935), z. 1, s. 117–119.

Władysława na Moskwę w 1618 roku, któremu towarzyszyli Kozacy pod dowództwem Piotra Konaszewicza-Sahajdacznego: 1) *List Sahajdacznego do królewicza Władysława z obozu nad rzeką Moskwą pod Serkisowem d. 24 Sept 1618*; 2) *Miasta, zamki y osady moskiewskie od Sahajdacznego i jako przez Dzikie Pola idąc wszedł w państwa moskiewskie, pobrane, spalone, wysieczzone, ciągnąc pod stolice do królewicza jegomości.*

Redaktor „Przeglądu Historyczno-Wojskowego” także nie pozostawał bierny i sam publikował materiały źródłowe. Otton Laskowski zaprezentował materiały dotyczące wojny o ujście Wisły z lat 1626–1629<sup>19</sup>, m.in.: 1) *Relacja I.M.P. wojewody sandomierskiego, hetmana polnego koronnego o wojnie przeszłego roku, w Warszawie. Die 4 Februarii 1629 uczyniona*; 2) *Relacja bitwy trzciańskiej posłana od P. hetmana (pod Nową Wsią 29 Junii 1629)*; 3) *Kontynuacja djarjusza o dalszych postępach wojennych z Szwedami A Die 1 Julii (1629).*

Władysław Lipiński<sup>20</sup> natomiast przytoczył źródło pt. *Relacja wojny moskiewskiej, którą do Króla JM. X. Radziwiłł, wojewoda wileński, hetman W.X. Lit. czynił w Warszawie na Sejmie w lipcu 1634.*

Materiały do wojny z Moskwą z lat 1632–1634 przedstawił także Władysław Tomkiewicz<sup>21</sup>, który omówił plan sytuacyjny dotyczący działań pod Smoleńskiem przed 15 grudnia 1633 roku oraz opublikował źródło pt.: *Progressus belli Moschovitici*, autorstwa kanclerza wielkiego koronnego Jakuba Zadzika.

W. Tomkiewicz opublikował także dwadzieścia pięć listów<sup>22</sup> dotyczących głównie prób czynionych przez dyplomację króla Francji Ludwika XIII w celu zaciągnięcia żołnierzy na ziemiach polskich na służbę francuską. Próby te zostały podjęte przez posła francuskiego w Polsce D’Avauxa, który wysyłał listy do Paryża, relacjonując postępy w rozmowach otrzymywał królewskie instrukcje, jak również pisał z najważniejszymi osobami w państwie polsko-litewskim. Historyk przedstawił także materiały dotyczące planu kampanii pruskiej w roku 1635<sup>23</sup> z planem marszu na Królewiec.

Z kolei Adam Sawczyński<sup>24</sup> opublikował rachunki Komisji Lubelskiej wyznaczonej do zapłaty zaległego żołdu, które zawierają dość dokładny obraz pocztów panięcych, czyli magnackich wojsk prywatnych, biorących udział w oblężeniu Zbaraża lub też w wyprawie zborowskiej.

Otton Laskowski przedstawił relację o działaniach wojennych z 1656 roku pod Tykocinem<sup>25</sup>, pokazującą hetmana wielkiego litewskiego Pawła Jana Sapiechę jako

<sup>19</sup> O. Laskowski, *Przyczynki do działań hetmana polnego koronnego Stanisława Koniecpolskiego w Prusach Wschodnich i na Pomorzu przeciwko Gustawowi Adolfowi*, PHW 9 (1936), z. 3, s. 418–444.

<sup>20</sup> W. Lipiński, *Relacja Krzysztofa Radziwiłła z wojny moskiewskiej 1632–1634*, PHW 7 (1934), z. 1, s. 116–121.

<sup>21</sup> W. Tomkiewicz, *Relacja kanclerza Zadzika o kampanii smoleńskiej w 1633*, PHW 7 (1934), z. 1, s. 122–126.

<sup>22</sup> Tenże, *Przyczynki źródłowe do stosunków wojskowych polsko-francuskich w latach 1635–36*, PHW 9 (1936), z. 1, s. 105–119.

<sup>23</sup> Tenże, *Plan kampanii pruskiej w 1635*, PHW 9 (1936), z. 2, s. 306–315.

<sup>24</sup> A. Sawczyński, *Placa pocztom panięcym w r. 1650*, PHW 9 (1936), z. 1, s. 119–125.

<sup>25</sup> O. Laskowski, *Relacja obrotów wojennych pod Tykocinem roku 1656*, PHW 10 (1938), z. 2, s. 255–257.

zdobywcę Tykocina i ustalając, że relacja wyszła z otoczenia hetmana pod datą 29 stycznia 1656 roku.

Natomiast Józef Jasnowski opublikował korespondencję Stefana Czarnieckiego z Bogusławem Radziwiłłem z lat 1658–1663<sup>26</sup>, mówiące o współdziałaniu w walce przeciw Szwedom oraz dotyczące spraw ochrony dóbr szlacheckich przed kwaterunkiem wojskowym. W zbiorze trzydziestu listów znajdują się także listy innych osób kierowane do Czarnieckiego i Radziwiłła.

Jednak największe zainteresowanie badaczy wzbudzał okres panowania Jana III Sobieskiego, ponieważ aż dziesięciokrotnie publikowano materiały dotyczące dziejów militarnych za panowania tego króla. Najwięcej z nich opublikował Janusz Woliński, uznawany za znawcę tej epoki, m.in. *Relację od szczęśliwej elekcje aż do kononacjej przez dwie kampanie gestorum Najj. Króla JM. Jana III, szczęśliwie panującego, czyniona w senacie na sejmie coronationis od JMP Jana Gnińskiego, wojewody chełmińskiego*<sup>27</sup> pochodzącą z 15 marca 1676 roku. Historyk ogłosił drukiem także przyczynki źródłowe do kampanii z 1674 roku<sup>28</sup>, omawiające kampanię jesienną tegoż roku, pierwszą Jana III jako króla. W skład tych materiałów wchodzi czternaście listów oraz rozdział wojska na leża zimą 1674–1675. Możemy też przytoczyć opublikowane przez Wolińskiego *Sobieszciana z roku 1675*<sup>29</sup>, które zawierają dwadzieścia dwa listy najważniejszych osób w państwie polsko-litewskim oraz dwa inne dokumenty. Autor zamieścił także *Relację wszystkich transakcyj od sejmu coronationis króla JM do zejścia z pola króla JM i wojska JKM, napisana z woli ks. JMP w-dy bełskiego hetmana wielkiego koronnego [Dymitra Wiśniowieckiego]*<sup>30</sup> ze wstępem. Opublikował też publikował przyczynki do wojny z roku 1676<sup>31</sup>, gdzie przytacza trzy źródła odnoszące się do wojny polsko-tureckiej: 1) *Sposób i porządek obrony Rzpltej podczas wojny tureckiej*, 2) *Podział i przyłączenie wypraw dymowych z wodztw i ziem in A. 1676 vigore sejmu coronationis do regimentów, w służbie kwarcianej zostających pieszych, postanowiony*, 3) *Djarjusz Michała Pana z r. 1676. J. Woliński zamieścił jeszcze w „Przeglądzie Historyczno-Wojskowym” nieznanego autorstwa Diariusz transakcyj wziętego Strigonium 27 Octobris 1683 przez wojska polskie pod dowództwem króla Jana III na Turkach*<sup>32</sup>.

Rok 1683 w „Przeglądzie Historyczno-Wojskowym” został wyraźnie zaznaczony, m.in. opublikowaniem kilku źródeł dotyczących tejże kampanii. Otton Laskowski zamieścił na jego łamach dwie relacje z 1683 roku. Pierwsza według Laskowskiego jest bardziej swoistym pamfletem politycznym niż bezstronnym sprawozdaniem uczestnika wyprawy – jej tytuł brzmi: *Relatia seu Descripta wojny pod Wiedniem*,

<sup>26</sup> J. Jasnowski, *Listy Stefana Czarnieckiego do Bogusława Radziwiłła*, PHW 10 (1938), z. 1, s. 110–125.

<sup>27</sup> J. Woliński J., *Relacja na sejm koronacyjny 1676 r. O pierwszym dwuleciu rządów Jana III*, PHW 10 (1938), z. 1, s. 125–137.

<sup>28</sup> Tenże, *Przyczynki źródłowe do kampanii 1674*, PHW 6 (1933), z. 1, s. 81–101.

<sup>29</sup> Tenże, *Sobieszciana z 1675*, PHW 5 (1932), z. 2, s. 223–242.

<sup>30</sup> Tenże, *Relacja Dymitra Wiśniowieckiego z kampanii 1676 r.*, PHW 2 (1930), z. 2, s. 293–303.

<sup>31</sup> Tenże, *Przyczynki do wojny 1676*, PHW 2 (1930), z. 1, s. 143–156.

<sup>32</sup> Tenże, *Djarjusz zajęcia Strzechonia w 1683*, PHW 6 (1933), z. 1, s. 101–104.

pod Strygonium i dalszej kampaniej A. 1683. Prawdziwa przy obronie prawdy i honoru rycerstwa polskiego *Relacja o przeszłej roku 1683 w Rakuciech i na Węgrzech kampaniej*<sup>33</sup>. Na uwagę zasługuje fakt wykorzystania przez Laskowskiego obszernego aparatu edycji źródeł. Drugim materiałem opublikowanym przez Laskowskiego jest *Djarjusz kampanii węgierskiej in Anno 1683*<sup>34</sup>, pisany przez hetmana wielkiego litewskiego Kazimierza Sapiechę, traktujący o udziale wojsk litewskich w działaniach na Węgrzech podczas kampanii Jana III. Historyk zwraca uwagę na to, że diariusz:

[...] stać się on musi poważnym aktem oskarżenia pod adresem Hetmana Wielkiego Litewskiego. Gdy się uważnie prześledzi poszczególne etapy jego marszu, porówna się je z wysiłkiem marszowym wojsk koronnych i ich bojowymi działaniami, gdy się porówna zachowanie Wodza armii litewskiej z dyspozycjami, otrzymywanymi od Króla, widzi się jasno, jak żółtym krokiem i z jaką nieudolnością, niesubordynacją i złą wolą jest armia ta kierowana, [...]»<sup>35</sup>.

Antonii Hniłko z kolei upublicznił *Memoriał dział, moździerzw i amunicji różnej, które na terażniejszą kampanię w pole wyprowadzić potrzeba. In Anno 1683*<sup>36</sup>, gdzie mamy możliwość zapoznać się z dokładnymi normami wyposażenia artylerii w owym czasie. Jednocześnie A. Hniłko wyjaśnia sprzeczności oraz pomyłki osoby przepisującej ten memoriał odnoście do wartości artyleryjskich.

Filip Friedman natomiast opublikował list relacjonujący przebieg odsieczy wiedeńskiej pióra Wojciecha Stanisława Chruścińskiego<sup>37</sup>: *List Pana Chrościńskiego, dworzanina niegdy J.W. Imci Pana Modrzewskiego, Podskarbiego Koronnego do J.W. Jej Mości Pani Ursuli z Siecina Modrzewskiej, Podskarbinej Koronnej, opisujący Circumstantias śmierci Tegoż Imci Pana Podskarbiego, w batalie wiedeńskiej od Turków zabitego. 1683 d. 29 8bris w Przeworsku pisany*.

Tematykę dotyczącą Sobieskiego kończy Czesław Chowaniec, prezentując sześć źródeł dotyczących kampanii Jana III w Mołdawii w roku 1686<sup>38</sup>: 1) *Joannis III considerationes super imminente kampania, quam super Felician Faustamque Velint*, z grudnia 1684 roku; 2) *Uwagi króla Jana III o prowadzeniu dalszej wojny*, z sierpnia 1685; 3) *Puncta a sua Regia Majestate Polonia Ad proponendum sua caeserei Majestati, principia Lubomirski commissa de Piloszkowice*, z 16 września 1685 roku; 4) *Djarjusz kampanii w wołoskiej ziemi 1686 r. królewicza Jakuba Sobieskiego*, relacja obejmuje czas od 29 czerwca do 23 października 1686 roku; 5) *Komput wojska JKM-ci i Rzpłtej na kampanię w roku 1686*; 6) *Komput wojska cudzoziemskiego zaciągu na kampanię w Wołoszech do granic Budziaku samego odprawionej w 1686 r.* Dodatkowo Chowaniec zamieścił także mapę przedstawiającą działania wojskowe wojsk polskich w kampanii 1686 roku.

<sup>33</sup> O. Laskowski, *Relacja wyprawy wiedeńskiej z 1683 roku*, PHW 2 (1930), z. 1, s. 156–169.

<sup>34</sup> Tenże, *Djarjusz kampanii węgierskiej in anno 1683*, PHW 6 (1933), z. 2, s. 259–271.

<sup>35</sup> Tamże, s. 260.

<sup>36</sup> A. Hniłko, *Przygotowania artylerii na wyprawę wiedeńską w 1683 r.*, PHW 6 (1933), z. 1, s. 104–107.

<sup>37</sup> F. Friedman, *Nieznana relacja o batalji wiedeńskiej 1683*, PHW 7 (1934), z. 1, s. 133–138.

<sup>38</sup> C. Chowaniec, *Materiały do wyprawy Sobieskiego do Mołdawii w 1686 r.*, PHW 4 (1931), z. 2, s. 303–329.

Materiały do wieku osiemnastego rozpoczyna Kazimierz Piwarski, który opublikował votum hetmana wielkiego koronnego Hieronima Lubomirskiego wygłoszone przez niego na sejmie lubelskim w 1703 roku<sup>39</sup>, pt.: *Informacja i przestroga de statu wojska i interesów jego od deliberationem et resolutionem ordinibus Rzplitej na sejmie extra ordynaryjnym lubelskim przez JMć Pana Kasztelana krakowskiego hetmana wielkiego koronnego podana*.

Antoni Hniłko natomiast opublikował *Inwentarz cekhauzu Kamienieckiego, możliwych, granatników, dział spiżowych i żelaznych, tudzież oręża, dostatku wszelkiego i naczynia rzemieślniczego, przy lustracji stanu fortecy od komisji wykomenderowanej za ordynansem Prześwietnej Komisji Wojskowej Obojga Narodów uformowanej i dnia 29 miesiąca lipca 1789 roku w Kamieńcu Podolskim spisany*<sup>40</sup>.

Z kolei Mikołaj Dzikowski umieścił w „Przeglądzie Historyczno-Wojskowym” trzy rękopiśmienne plany Wawelu z końca XVIII wieku autorstwa Jana Mehlera<sup>41</sup>, które znalazł w Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie.

Jan Giergielewicz<sup>42</sup> opublikował dwie instrukcje przeznaczone dla Jana Mehlera i Jana Gawłowskiego, kapitanów Korpusu Inżynierów Koronnych, którzy mieli dokonać inspekcji Krakowa i terenów między Bugiem a Wisłą, odnośnie do przygotowań do ewentualnej wojny z Austrią w 1790 roku<sup>43</sup>, oraz cztery raporty kierowane do Prześwietnej Komisji Wojskowej Obojga Narodów mówiące m.in. o stanie Krakowa i koniecznych modyfikacjach tego miasta<sup>44</sup>. Historyk ogłosił drukiem także stan i potrzeby fortyfikacji warszawskich w roku 1794<sup>45</sup> podczas insurekcji kościuszkowskiej.

Natomiast Bronisław Dembiński przytoczył dwa dokumenty dotyczące pruskich planów operacyjnych<sup>46</sup>. Publikowane plany przygotowane zostały przez Sztab Główny armii pruskiej na ewentualną konieczność akcji zbrojnej skierowanej przeciw Rosji. Jak podaje sam Dembiński, teksty obu planów operacyjnych napisane zostały w języku francuskim:

Francuszczyzna generałów pruskich nie jest zbyt poprawna, składnia jest często błędna, liczne są usterki językowe. Zachowując pierwotny tekst, poczyniliśmy niezbędne drobne poprawki. Duże trudności przedstawiały nazwy miejscowości<sup>47</sup>.

<sup>39</sup> K. Piwarski, *Votum hetmana Hieronima Lubomirskiego na sejmie lubelskim 1703 r.*, PHW 6 (1933), z. 1, s. 108–117.

<sup>40</sup> A. Hniłko, *Inwentarz cekhauzu kamienieckiego z 1789 r.*, PHW 5 (1932), z. 1, s. 104–118.

<sup>41</sup> M. Dzikowski, *Rękopiśmienne plany Wawelu z końca XVIII wieku w Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie*, PHW 9 (1936), z. 1, s. 125–130.

<sup>42</sup> J. Giergielewicz, *Instrukcje i raporty Karola Sierakowskiego, dotyczące wywiadu terenowego w przygotowaniu do wojny z Austrią w 1790 r.*, PHW 1 (1929), z. 2, s. 271–279.

<sup>43</sup> Tamże, s. 273–274.

<sup>44</sup> Tamże, s. 274–279.

<sup>45</sup> Tenże, *Przyczynki do umocnienia i obrony Warszawy w powstaniu kościuszkowskim*, PHW 2 (1930), z. 2, s. 304–314.

<sup>46</sup> B. Dembiński, *Plany wojny pruskiej przeciw Rosji z 1790 i 1791 r.*, PHW 1 (1929), z. 1, s. 111–124.

<sup>47</sup> Tamże, s. 117.

Bardzo ciekawe materiały dotyczące manewrów wojsk polsko-litewskich przeprowadzonych pod Gołębem w 1791 roku przytacza Bronisław Pawłowski<sup>48</sup>. Są to m.in. Raport gen. Ks. Ludwika Wirtenberskiego do Komisji Wojskowej dotyczący obozu pod Gołębem, jak również sześć *Instrukcji względem manewrów do Korpusów, pod komendą Jaśnie Oświeconego Księcia Wirtenberskiego [...] pod Gołębem w miesiącu wrześniu 1791 roku obozujących wydane*.

Maksymilian Meloch opublikował natomiast dokumenty świadczące o okolicznościach przystąpienia ks. Józefa Poniatowskiego do insurekcji kościuszkowskiej w 1794 roku<sup>49</sup>.

Informacje o polskich chorągwiach towarzyskich na służbie pruskiej i austriackiej podał Michał Siemiradzki<sup>50</sup>. Opublikował on dane mówiące o Tatarach kościuszkowskich i polskiej szlachcie zagrodowej w wojsku pruskim w latach 1795–1807, oraz o polskim pułku towarzyskim w służbie austriackiej jako załączku pułków ułańskich w tym wojsku.

W ten sposób przeszliśmy do źródeł dotyczących wojskowości wieku XIX. Jeden z badaczy, Janusz Staszewski, opublikował dekrety, które mówią o organizacji Gwardii Narodowej w latach 1806–1807 oraz w 1812 roku<sup>51</sup>.

Stefan Pomarański zamieścił dokument sporządzony przez Chłopickiego w 1818 roku w chwili uzyskiwania dymisji z wojska po zatargu z wielkim księciem Konstantym<sup>52</sup>. W tym dokumencie tym ujęto czas służby, daty awansów, dyslokacji, oddziały do których był przypisany, udział w kampaniach i bitwach oraz odznaczenia jakie otrzymał.

Stanisław Płoski przytoczył natomiast fragment biografii Karola Paszkiewicza<sup>53</sup>, jednego z organizatorów sprzysiężenia Wysockiego w Szkole Podchorążych w Warszawie. Biografia ta jest pisana w formie listu samego Paszkiewicza, który omawia plany spisku z 20 maja 1829 roku. Historyk opublikował także m.in. opis bitwy pod Rogoźnią z 29 sierpnia 1831 roku, kiedy to Polacy rozbili Rosjan gen. Werpachowskiego<sup>54</sup>. Miało to miejsce podczas wyprawy Ramorina, który prowadził ze sobą dwadzieścia tysięcy wojska w dniach 23 sierpnia do 17 września 1831 roku. Ten sam badacz przytoczył jeszcze materiały dotyczące działań gen. Giełguda i gen. Chłapowskiego na Litwie podczas powstania listopadowego<sup>55</sup>. Dając obszerny wpro-

<sup>48</sup> B. Pawłowski, *Manewry pod Gołębem w r. 1791*, PHW 4 (1931), z. 2, s. 329–344.

<sup>49</sup> M. Meloch, *Wystąpienie księcia Józefa Poniatowskiego do wojska w 1794*, PHW 6 (1933), z. 2, s. 271–280.

<sup>50</sup> M. Siemiradzki, *Polskie chorągwie towarzyskie w służbie pruskiej i austriackiej*, PHW 9 (1936), z. 3, s. 444–447.

<sup>51</sup> J. Staszewski, *Rozporządzenie o gwardjach narodowych Księstwa Warszawskiego*, PHW 1 (1929), z. 1, s. 125–130.

<sup>52</sup> S. Pomarański, „*Stan Służby*” Chłopickiego, PHW 1 (1929), z. 2, s. 279–280.

<sup>53</sup> S. Płoski, *Fragment autobiografii Karola Paszkiewicza*, PHW 5 (1932), z. 1, s. 118–123.

<sup>54</sup> Tenże, *Wyprawa Ramorina (Fragment z rękopiśmiennego pamiętnika Wiktora Podoskiego)*, PHW 3 (1930), z. 1–2, s. 258–269.

<sup>55</sup> Tenże, *Protokoły posiedzenia Rządu Polskiego Centralnego Tymczasowego w Litwie od 12 marca do 2 lipca 1831 r. w mieście Janowie i innych przy głównej kwaterze wojska*, PHW 3 (1930), z. 1–2, s. 245–258.

wadzenie do tematu przytacza dziesięć protokołów z posiedzeń Rządu Polskiego Centralnego Tymczasowego w Litwie.

Natomiast, do zagadnień związanych z powstaniem listopadowym dokumenty dorzucił Andrzej Wojtkowski, który opublikował *Opis niektórych wojennych wydarzeń od bitwy pod Ostrołęką aż do upadku Warszawy, przez A. W. byłego polskiego generała 1832*<sup>56</sup> (chodzi tu o gen. Antoniego Wronieckiego).

Również Stefan Pomerański umieścił w czasopiśmie dokumenty mówiące o powstaniu listopadowym<sup>57</sup>. Najważniejszym źródłem jest *Dziennik marszów, odbytych przez generała Kruka, naczelnika województw lubelskiego i podlaskiego, w listopadzie i grudniu roku 1863*. Pomerański zamieścił jeszcze trzy dodatki: 1) Raport gen. Kruka do Rządu Narodowego; 2) Raport podpułkownika Heinza z planem bitwy pod Kockiem z 25 grudnia 1863 roku; 3) Relacja uczestnika bitwy pod Kockiem.

Z kolei Henryk Jabłoński opisał i poparł dokumentami praktyki władz sądowych rosyjskich podczas powstania styczniowego<sup>58</sup>.

W dziale „Miscellanea” znalazły się także artykuły: Ch. Rotbarta<sup>59</sup>, który przytacza różne poglądy na temat rozmieszczenia obozu rzymskiego, wykorzystując w rozważaniach prace Polibiusza; Tatjana Rudniewej<sup>60</sup>, która analizuje prawdopodobne miejsce odkrycia Gergowii, miasta, które Cezar oblegał bezskutecznie w maju 52 r. p.n.e. Andrzej Konarek<sup>61</sup> z kolei poddaje analizie wiadomości o sztuce wojennej Rzymian, m.in. autorstwa Katona Starszego, Wegecjusza, a wszystko to na marginesie książki Denkfrida Schenka *Flavius Vegetius Renatus. Die Quellen der Epitoma Rei Militaris*, wydanej w Lipsku w 1930 roku. Natomiast Antoni Ślosarczyk<sup>62</sup> podjął się analizy Ksiąg Wojny autorstwa chińskich strategów Sun-tse i Wu-tse, uznając je za znakomite i ponadczasowe dzieło. Z kolei Józef Jadkowski<sup>63</sup> opisał wczesnośredniowieczne Grodno w świetle prac archeologicznych prowadzonych na Królewskim Zamku Starym w Grodnie w latach 1932–1933. Kazimierz Tyszkowski<sup>64</sup> zaś podjął się zaprezentowania historiografii szwedzkiej opisującej armię i działania króla szwedzkiego Gustawa Adolfa podczas wojny trzydziestoletniej. Jednocześnie Tyszkowski ubolewa, że:

<sup>56</sup> A. Wojtkowski, *Z dziejów wyprawy Łysobyckiej*, PHW 4 (1931), z. 1, s. 135–142.

<sup>57</sup> S. Pomerański, *Ostatnia kampania gen. Kruka-Heydenreicha*, PHW 5 (1932), z. 2, s. 242–267.

<sup>58</sup> H. Jabłoński, *Wyroki na Oskara Awejde, Karola Majewskiego i Władysława Rudnickiego*, PHW 10 (1938), z. 2, s. 260–263.

<sup>59</sup> Ch. Rotbart, *Przyczynek do opisu obozu rzymskiego przez Polibiusza*, PHW 7 (1934), z. 2, s. 297–304.

<sup>60</sup> T. Rudniewa, *Gergowja a „opidum” z plateau des cotes*, PHW 8 (1935), z. 1, s. 119–120.

<sup>61</sup> A. Konarek, *Podręcznik wojskowości w Rzymie starożytnym*, PHW 9 (1936), z. 1, s. 83–92.

<sup>62</sup> A. Ślosarczyk, *Wódz i wojsko w świetle starożytnych Ksiąg Wojny*, PHW 9 (1936), z. 2, s. 263–267.

<sup>63</sup> J. Jadkowski, *Grodno wczesnośredniowieczne*, PHW 7 (1934), z. 1, s. 99–115.

<sup>64</sup> K. Tyszkowski, *Przegląd literatury jubileuszowej o Gustawie Adolffie. Z okazji trzechsetlecia bitwy pod Lutzen*, PHW 6 (1933), z. 2, s. 249–259. Autor uzupełnił brakujące teksty w: K. Tyszkowski, *Przegląd literatury jubileuszowej o Gustawie Adolffie (Notatka uzupełniająca)*, PHW 7 (1934), z. 2, s. 305–307.



[...] polska nauka poza artykułem prof. Wędkiewicza nie zainteresowała się rocznicą jednego z najgroźniejszych wrogów Polski, który, gdyby nie śmierć przedwczesna, byłby z pewnością zaciężał poważnie nad losami Rzeczypospolitej<sup>65</sup>.

Józef Jasnowski<sup>66</sup> opisał natomiast działalność Antoniego Mora, który był inżynierem i budowniczym za panowania Zygmunta Augusta w Polsce. Bardzo ciekawej analizy dokonał Antoni Hniłko<sup>67</sup>, który pochylił się nad ustaleniem prawdziwego autora pamiętnika Łosia, włączając się tym tekstem do dyskusji, który z Łosiów był autorem jednego z siedemnastowiecznych pamiętników, ustalając, że był nim Jakub Łoś. Tadeusz Mokłowski<sup>68</sup> opisał z kolei losy zamku w Olesku i próby jego ratowania w drugiej połowie XIX wieku oraz na początku wieku XX, zamieszczając także plany zamku, rysunki i zdjęcia. Michał Siemiradzki<sup>69</sup> natomiast opisał organizację ułanów, Bośniaków i zaporoczków w armii austriackiej Józefa II. Bardzo ciekawą analizę przedstawił Bronisław Pawłowski<sup>70</sup>, który dokonał opisu wywiadu Księstwa Warszawskiego, przedstawiając ówczesną technikę i organizację wywiadu oraz przytaczając jeszcze wzór protokołów wywiadu.

W „Miscellaneach” znalazły się także charakterystyki archiwaliów dotyczących działalności militarnej, które można było wtedy znaleźć w zbiorach prywatnych i państwowych. Między innymi Józef Seruga<sup>71</sup> z okazji dwustu pięćdziesiątej rocznicy bitwy pod Wiedniem wskazał dziewięćdziesiąt dziewięć dokumentów dotyczących Jana Sobieskiego i osób z rodziny Sobieskich pochodzących z lat 1601–1737, z objaśnieniem, co można w nich przeczytać. Kazimierz Sochaniewicz<sup>72</sup> natomiast opublikował obszerny tekst mówiący o tym co można znaleźć w zbiorach archiwum miasta Torunia, zwracając m.in. uwagę na plany i opisy oblężenia Torunia z roku 1658 i 1703, jak również wiele innych materiałów do historii wojskowości. Bronisław Pawłowski z kolei przytoczył w swoim tekście materiały znajdujące w wiedeńskim archiwum wojennym<sup>73</sup>, dotyczące polskich dziejów militarnych, wymieniając, że znajdują się tam dokumenty tyżące wojen od XVII do XIX wieku. Kazimierz Tyszkowski scharakteryzował zaś w swoim komunikacie zbiory rodzinne Rzewuskich, które obfitują w materiały z końca XVII i całego XVIII wieku<sup>74</sup>, ze szczególnym uwzględnieniem

<sup>65</sup> Tamże, s. 258.

<sup>66</sup> J. Jasnowski, *Antoni Mora. Hiszpan w służbie Zygmunta Augusta*, PHW 9 (1936), z. 2, s. 305–306.

<sup>67</sup> A. Hniłko, *Kwestia autorstwa pamiętnika Łosia*, PHW 4 (1931), z. 1, s. 131–135.

<sup>68</sup> T. Mokłowski, *Zamek Sobieskiego w Olesku. Szkic z dziejów budownictwa obronnego w Polsce*, PHW 9 (1936), z. 1, s. 92–105.

<sup>69</sup> M. Siemiradzki, *Polskie chorągwie towarzyskie w służbie pruskiej i austriackiej*, PHW 10 (1938), z. 1, s. 138–141.

<sup>70</sup> B. Pawłowski, *Polski wywiad przed kampanią 1812 r.*, PHW 1 (1929), z. 1, s. 131–136.

<sup>71</sup> J. Seruga, *Sobieszciana archiwalne w zbiorach biblioteczno-muzealnych hr. Tarnowskich w Sucheju*, PHW 7 (1934), z. 1, s. 138–150.

<sup>72</sup> K. Sochaniewicz, *Materiały do historii wojen i wojskowości w zbiorach archiwum miasta Torunia*, PHW 3 (1930), z. 1–2, s. 270–284.

<sup>73</sup> B. Pawłowski, *Materiały do dziejów polskich, znajdujące się w wiedeńskim archiwum wojennym*, PHW 3 (1930), z. 1–2, s. 285–290.

<sup>74</sup> K. Tyszkowski, *Archiwum Hetmańskie w Podhorcach*, PHW 1 (1929), z. 2, s. 269–271.

działalności wojskowej Waclawa i Seweryna Rzewuskich, jednocześnie wybiórczo prezentując dokumenty dotyczące dziejów wojskowych Rzeczypospolitej z XVIII wieku. Natomiast Józef Dutkiewicz<sup>75</sup> przytacza niepublikowane pamiętniki z 1830 roku autorstwa gen. Mrozińskiego, ppłk. Święcickiego oraz płk. Łagowskiego wraz z notą biograficzną gen. Sierawskiego. Andrzej Dereń<sup>76</sup> z kolei zaprezentował sposoby metodycznego grupowania materiałów bibliograficznych do historii wojskowej, jakie rozpoczęły się w Wojskowym Biurze Historycznym w 1927 roku, w celu opracowania bibliografii wojskowe, a Stanisław Herbst przedstawił przegląd prac o dawnej kartografii<sup>77</sup>.

W dziesięciu tomach „Przeglądu Historyczno-Wojskowego” opublikowano 55 rozpraw naukowych, 17 drobniejszych przyczynków naukowych, 46 publikacji z materiałami źródłowymi do dziejów wojskowości, 3 artykuły o charakterze metodycznym, 94 recenzje i 16 wypowiedzi polemicznych oraz kronika i zestawy bibliograficzne. Składają się one na tomy o objętości ponad 20 arkuszy wydawniczych każdy. Wynika z powyższego wniosek, że czasopismo to prezentuje ogromny dorobek historyków wojskowych dwudziestolecia międzywojennego.

Jak zauważył Benon Miśkiewicz, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” ukazujący się w latach 1929–1938 był ważnym ogniwem rozwoju polskiej historiografii wojskowej. Wpłynął na rozwój zainteresowań dziejami wojskowymi, rozszerzył krąg badaczy i przyczyniał się do doskonalenia warsztatu pracy historyka wojskowego. Wniósł zarazem do dziejów polskiej historiografii wojskowej liczne wartościowe studia, nie tylko poszerzające znajomość dziejów wojennych Polski, ale mogące także służyć celom dydaktycznym<sup>78</sup>. Szczególnie dotyczy to materiałów źródłowych, które znalazły się w dziale „Miscellanea” „Przeglądu Historyczno-Wojskowego”.

## Bibliografia

- Bodniak S., *Hetman Florjan Zebrzydowski o porządku żołnierskim*, PHW 4 (1931), z. 2, s. 295–303.  
Chowaniec Cz., *Materiały do wyprawy Sobieskiego do Moldawii w 1686 r.*, PHW 4 (1931), z. 2, s. 303–329.  
Dembiński B., *Plany wojny pruskiej przeciw Rosji z 1790 i 1791 r.*, PHW 1 (1929), z. 1, s. 111–124.  
Dereń A., *Z prac bibliograficznych Wojskowego Biura Historycznego*, PHW 10 (1938), z. 1, s. 141–147.  
Dutkiewicz J., *Parę szczegółów do historii Nocy Listopadowej*, PHW 9 (1936), z. 3, s. 447–452.  
Dzikowski M., *Rękopiśmienne plany Wawelu z końca XVIII wieku w Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie*, PHW 9 (1936), z. 1, s. 125–130.  
Friedman F., *Nieznana relacja o batalji wiedeńskiej 1683*, PHW 7 (1934), z. 1, s. 133–138.  
Giergielewicz J., *Instrukcje i raporty Karola Sierakowskiego, dotyczące wywiadu terenowego w przygotowaniach do wojny z Austrią w 1790 r.*, PHW 1 (1929), z. 2, s. 271–279.

<sup>75</sup> J. Dutkiewicz, *Parę szczegółów do historii Nocy Listopadowej*, PHW 9 (1936), z. 3, s. 447–452.

<sup>76</sup> A. Dereń, *Z prac bibliograficznych Wojskowego Biura Historycznego*, PHW 10 (1938), z. 1, s. 141–147.

<sup>77</sup> S. Herbst, *Studia Karola Buczka nad dawną kartografią polską*, PHW 10 (1938), z. 2, s. 257–260.

<sup>78</sup> B. Miśkiewicz, *Rola „Przeglądu Historyczno-Wojskowego”* ..., dz. cyt., s. 114.

- Giergielewicz J., *Przyczynki do umocnienia i obrony Warszawy w powstaniu kościuszkowskim*, PHW 2 (1930), z. 2, s. 304–314.
- Herbst S., *Studia Karola Buczka nad dawną kartografią polską*, PHW 10 (1938), z. 2, s. 257–260.
- Hniłko A., *Kwestia autorstwa pamiętnika Łosia*, PHW 4 (1931), z. 1, s. 131–135.
- Hniłko A., *Inwentarz cekawu kamienieckiego z 1789 r.*, PHW 5 (1932), z. 1, s. 104–118.
- Hniłko A., *Przygotowania artylerii na wyprawę wiedeńską w 1683 r.*, PHW 6 (1933), z. 1, s. 104–107.
- Hniłko A., *Plan bitwy pod Kircholmem Józefa Naranowicza-Narońskiego z r. 1659*, PHW 7 (1934), z. 1, s. 126–133.
- Jabłoński H., *Wyroki na Oskara Awejde, Karola Majewskiego i Władysława Rudnickiego*, PHW 10 (1938), z. 2, s. 260–263.
- Jadkowski J., *Grodno wczesnośredniowieczne*, PHW 7 (1934), z. 1, s. 99–115.
- Jasnowski J., *Materiały do działalności Floriana Zebrzydowskiego*, PHW 9 (1936), z. 2, s. 267–304.
- Jasnowski J., *Antoni Mora. Hiszpan w służbie Zygmunta Augusta*, PHW 9 (1936), z. 2, s. 305–306.
- Jasnowski J., *Relacja Andrzeja Zborowskiego o działaniach wojennych Stefana Batorego pod Gdańskiem w sierpniu 1577*, PHW 9 (1936), z. 3, s. 417–418.
- Jasnowski J., *Dwie relacje z wyprawy Zamoyskiego pod Cecorę w r. 1595. I. Relacja anonimowa. II. Dziariusz Pawła Piaseckiego*, PHW 10 (1938), z. 2, s. 240–250.
- Jasnowski J., *Relacja Aleksandra Józefa Lisowskiego z przebiegu wyprawy w głąb Moskwy w r. 1615–1616*, PHW 10 (1938), z. 2, s. 250–255.
- Jasnowski J., *Listy Stefana Czarnieckiego do Bogusława Radziwiłła*, PHW 10 (1938), z. 1, s. 110–125.
- Konarek A., *Podręcznik wojskowości w Rzymie starożytnym*, PHW 9 (1936), z. 1, s. 83–92.
- Laskowski O., *Relacja wyprawy wiedeńskiej z 1683 roku*, PHW 2 (1930), z. 1, s. 156–169.
- Laskowski O., *Djarjusz kampanii węgierskiej in anno 1683*, PHW 6 (1933), z. 2, s. 259–271.
- Laskowski O., *Przyczynki do działań hetmana polnego koronnego Stanisława Koniecpolskiego w Prusach Wschodnich i na Pomorzu przeciwko Gustawowi Adolfowi*, PHW 9 (1936), z. 3, s. 418–444.
- Laskowski O., *Relacja obrotów wojennych pod Tykocinem roku 1656*, PHW 10 (1938), z. 2, s. 255–257.
- Lipiński W., *Relacja Krzysztofa Radziwiłła z wojny moskiewskiej 1632–1634*, PHW 7 (1934), z. 1, s. 116–121.
- Meloch M., *Wystąpienie księcia Józefa Poniatowskiego do wojska w 1794*, PHW 6 (1933), z. 2, s. 271–280.
- Mokłowski T., *Zamek Sobieskiego w Olesku. Szkic z dziejów budownictwa obronnego w Polsce*, PHW 9 (1936), z. 1, s. 92–105.
- Pawłowski B., *Polski wywiad przed kampanią 1812 r.*, PHW 1 (1929), z. 1, s. 131–136.
- Pawłowski B., *Materiały do dziejów polskich, znajdujące się w wiedeńskim archiwum wojennym*, PHW 3 (1930), z. 1–2, s. 285–290.
- Pawłowski B., *Manewry pod Gołębem w r. 1791*, PHW 4 (1931), z. 2, s. 329–344.
- Piwiński K., *Votum hetmana Hieronima Lubomirskiego na sejmie lubelskim 1703 r.*, PHW 6 (1933), z. 1, s. 108–117.
- Płoski S., *Protokoły posiedzenia Rządu Polskiego Centralnego Tymczasowego w Litwie od 12 marca do 2 lipca 1831 r. w mieście Janowie i innych przy głównej kwaterze wojska*, PHW 3 (1930), z. 1–2, s. 245–258.
- Płoski S., *Wyprawa Ramorina (Fragment z rękopiśmiennego pamiętnika Wiktora Podoskiego)*, PHW 3 (1930), z. 1–2, s. 258–269.
- Płoski S., *Fragment autobiografii Karola Paszkiewicza*, PHW 5 (1932), z. 1, s. 118–123.
- Pomarański S., *„Stan Służby” Chłopiczkiego*, PHW 1 (1929), z. 2, s. 279–280.
- Pomarański S., *Ostatnia kampania gen. Kruka-Heydenreicha*, PHW 5 (1932), z. 2, s. 242–267.
- Rotbart Ch., *Przyczynki do opisu obozu rzymskiego przez Polibiusza*, PHW 7 (1934), z. 2, s. 297–304.
- Rudniewa T., *Gergowja a „opidum” z plateau des cotes*, PHW 8 (1935), z. 1, s. 119–120.
- Sawczyński A., *Placa pocztom panięcym w r. 1650*, PHW 9 (1936), z. 1, s. 119–125.
- Seruga J., *Sobieszciana archiwalne w zbiorach biblioteczno-muzealnych hr. Tarnowskich w Sucheju*, PHW 7 (1934), z. 1, s. 138–150.
- Siemiradzki M., *Polskie chorągwie towarzyskie w służbie pruskiej i austriackiej*, PHW 9 (1936), z. 3, s. 444–447.
- Siemiradzki M., *Polskie chorągwie towarzyskie w służbie pruskiej i austriackiej*, PHW 10 (1938), z. 1, s. 138–141.

- Sochaniewicz K., *Materiały do historii wojen i wojskowości w zbiorach archiwum miasta Torunia*, PHW 3 (1930), z. 1–2, s. 270–284.
- Staszewski J., *Rozporządzenie o gwardjach narodowych Księstwa Warszawskiego*, PHW 1 (1929), z. 1, s. 125–130.
- Ślósarczyk A., *Wódz i wojsko w świetle starochińskiej Księgi Wojny*, PHW 9 (1936), z. 2, s. 263–267.
- Tomkiewicz W., *Relacja kanclerza Zadzika o kampanii smoleńskiej w 1633*, PHW 7 (1934), z. 1, s. 122–126.
- Tomkiewicz W., *Przyczynki źródłowe do stosunków wojskowych polsko-francuskich w latach 1635–36*, PHW 9 (1936), z. 1, s. 105–119.
- Tomkiewicz W., *Plan kampanii pruskiej w 1635*, PHW 9 (1936), z. 2, s. 306–315.
- Tyszkowski K., *Archiwum Hetmańskie w Podhorcach*, PHW 1 (1929), z. 2, s. 269–271.
- Tyszkowski K., *Problemy organizacyjno-wojskowe z czasów wojny moskiewskiej Zygmunta III. Materiały i rozważania tymczasowe*, PHW 2 (1930), z. 2, s. 279–293.
- Tyszkowski K., *Materiały do życiorysu Aleksandra Lisowskiego*, PHW 5 (1932), z. 1, s. 101–104.
- Tyszkowski K., *Przegląd literatury jubileuszowej o Gustawie Adolfie. Z okazji trzechsetlecia bitwy pod Lutzen*, PHW 6 (1933), z. 2, s. 249–259.
- Tyszkowski K., *Przegląd literatury jubileuszowej o Gustawie Adolfie (Notatka uzupełniająca)*, PHW 7 (1934), z. 2, s. 305–307.
- Tyszkowski K., *Relacja Sahajdacznego z wyprawy na Moskwę w r. 1618*, PHW 8 (1935), z. 1, s. 117–119.
- Woliński J., *Przyczynki do wojny 1676*, PHW 2 (1930), z. 1, s. 143–156.
- Woliński J., *Relacja Dymitra Wiśniowieckiego z kampanii 1676 r.*, PHW 2 (1930), z. 2, s. 293–303.
- Woliński J., *Sobieszciana z 1675*, PHW 5 (1932), z. 2, s. 223–242.
- Woliński J., *Przyczynki źródłowe do kampanii 1674*, PHW 6 (1933), z. 1, s. 81–101.
- Woliński J., *Djarjusz zajęcia Strzychonia w 1683*, PHW 6 (1933), z. 1, s. 101–104.
- Woliński J., *Relacja na sejm koronacyjny 1676 r. O pierwszym dwuleciu rządów Jana III*, PHW 10 (1938), z. 1, s. 125–137.
- Wojtkowski A., *Z dziejów wyprawy Łyszobyckiej*, PHW 4 (1931), z. 1, s. 135–142.

## Miscellanea in the pages of *Przegląd Historyczno-Wojskowy* in the years 1929–1938

### Summary

*Przegląd Historyczno-Wojskowy* (*Historical and Military Review*), edited by Otton Laskowski, was a significant medium in the whole of historical-military studies in the Second Republic of Poland (interwar Poland). It was entirely devoted to the history of Polish and world military affairs. It was also an important stage in the development of Polish military historiography. It influenced the increase in the interest with military history, enlarged the circle of researchers and contributed to the improving the craft of a military historian, especially the source materials published in the “Miscellanea” section, which have been analysed.

**Keywords:** *Przegląd Historyczno-Wojskowy*, sources, miscellanea, historiography

MACIEJ FRANZ

Poznań

## Wojna na Morzu Śródziemnym 1939–1945 w polskiej historiografii wojskowej – część 1 Bibliografia selektywna

### *Streszczenie*

Prezentowany artykuł będzie składał się z dwóch części. W części pierwszej zaprezentowana zostanie bibliografia selektywna, zaś w drugiej zostanie ona możliwie dokładnie i wielostronnie zanalizowana. Można przypuszczać, że powstanie możliwie najdokładniejszy obraz tego, jak wygląda stan badań polskiej historiografii wojskowej nad dziejami wojny na Morzu Śródziemnym. Celem tego zabiegu jest pokazanie, że w polskiej historiografii wojskowej brakuje syntezy druga wojny światowej na Morzu Śródziemnym.

**Słowa kluczowe:** druga wojna światowa, Morze Śródziemne, historiografia

Dzieje drugiej wojny światowej doczekały się wielkiej liczby opracowań w polskiej historiografii wojskowej. Odnosi się to także do działań wojennych prowadzonych na morskich teatrach operacyjnych. Nie oznacza to jednak, że walki prowadzone w latach 1939–1945 w odniesieniu do wszystkich akwenów zostały omówione. Można wręcz odnieść wrażenie, że niektóre tematy były dotąd przez historyków traktowane fragmentarycznie, bez dążenia do stworzenia pełnej syntezy działań wojennych.

Co prawda działania wojenne w latach 1939–1945 dotarły na faktycznie wszystkie akweny świata, to jednak nie każdy z nich cieszył się dotychczas równie wielką popularnością historyków.

Działania wojenne na Pacyfiku doczekały się w polskiej historiografii dzieła epokowego, w każdym razie tak postrzeganego w momencie, w którym powstało. Zbigniew Flisowski pisząc swoją *Burzę nad Pacyfikiem* zaraził fascynacją do dziejów wojen na morzu całe pokolenia<sup>1</sup>. Praca ta przez lata była traktowana jako niedościgniony wzór opisu wojen na innych akwenów. Można sądzić, że jeszcze przez wiele lat nikt nie podejmie się próby napisania losów tej wojny na nowo. Co prawda obecnie moż-

---

<sup>1</sup> Z. Flisowski, *Burza nad Pacyfikiem*, t. 1–2, Poznań 1986–1989.

na już wyraźnie wskazać jej niedoskonałości, uproszczenia czy też dość liczne zapożyczenia z literatury anglojęzycznej, to jednak i tak pozostaje ona jedynym całościowym opracowaniem tej tematyki.

Na swoją syntezę wojna na Atlantyku musiała poczekać kilka dobrych lat. Dopiero wysiłek Andrzeja Perepeczki przyczynił się do powstania *Burzy nad Atlantykiem*<sup>2</sup>. To czterotomowe opracowanie było efektem wielu lat badań, ogromnej liczby publikacji i doczekało się swojego miejsca w historiografii. Zasługuje na nie. Nikt bowiem dotąd nie podjął się choćby próby zsyntetyzowania wojny na Atlantyku, a także wodach przyległych, w latach 1939–1945. Od lat swoją syntezę posiada wojna na Bałtyku<sup>3</sup>. To opracowanie autorstwa Edmunda Kosiara, choć często już krytykowane, pozostaje do dziś najpełniejszą opowieścią o walkach na tym jednym z mniejszych akwenów, ale jakże ważnych dla czytelników znad Wisły. Sam autor to wręcz legenda polskich badań nad dziejami wojen morskich. Jego *Bitwy morskie*<sup>4</sup> przez lata były jedyną, oprócz międzywojennego dzieła Witolda Huberta<sup>5</sup>, syntezą wojen morskich w całych dziejach ludzkości. Można było narzekać na pojawiające się tam uproszczenia, błędy i niedokładności, ale czytelnik często nie miał żadnego wyboru. W języku polskim innej syntezy *nie* było, a dostęp do prac obcojęzycznych był przez lata, poza wąskimi środowiskami miłośników i badaczy, bardzo ograniczony. Do grona tych, którzy porywali się na wielkie syntezy dołączył także Paweł Piotr Wieczorkiewicz, publikując swoje dwu tomowe dzieło<sup>6</sup>, jednak jego opracowanie zasadniczo kończy się wraz z początkiem XX wieku, więc dla badań nad dziejami starć morskich w toku drugiej wojny światowej nie ma ona większego znaczenia.

Całkiem niedawno do grona takich syntez, ale już skupionych na losach walk morskich w toku drugiej wojny światowej, dołączyło dzieło Michała Glocka, poświęcone walkom na Morzu Czarnym<sup>7</sup>. Razem tworzy to całkiem pokaźny zbiór syntez wojen morskich. Można jednak odnieść niepokojące wrażenie, że nie jest on skończony, zamknięty i kompletny. Brakuje ewidentnie syntezy działań wojennych na Morzu Śródziemnym. Co prawda A. Perepeczko także o tych działaniach pisał w swojej syntezie, ale potraktował je jednak jako element uzupełniający dla właściwych rozważań. Połączenie walk morskich na Atlantyku ze starciami, do których doszło na Morzu Śródziemnym nie jest błędem, ale nie pozwala to na ich ujęcie z całą specyfiką prowadzonych walk na drugim z akwenów. Dodatkowo można uznać, że jest to w jakimś stopniu efekt wcześniejszych prac tego autora, które przez lata pozostawały

---

<sup>2</sup> A. Perepeczko, *Burza nad Atlantykiem*, t. 1–4, Warszawa 1999–2002. Obecnie to opracowanie doczekało się częściowego wznowienia. Powstały dwa pierwsze tomy tej odnowionej, poprawianej i uzupełnianej wersji. Za uzupełnienia odpowiada Wawrzyniec Markowski, choć przy tomie drugim wspierał go także Michał Glock.

<sup>3</sup> E. Kosiarz, *Druga wojna światowa na Bałtyku*, Gdańsk 1988.

<sup>4</sup> Tenże, *Bitwy morskie*, Warszawa 1994.

<sup>5</sup> W. Hubert, *Historia wojen morskich*, Warszawa 1935.

<sup>6</sup> P.P. Wieczorkiewicz, *Historia wojen morskich*, t. 1–2, Londyn

<sup>7</sup> M. Glock, *Flota Czerwona na Morzu Czarnym*, t. 1–2, Warszawa 2011.

jedynymi próbami ukazania walk na Morzu Śródziemnym<sup>8</sup>. W toku drugiej wojny światowej walki na Oceanie Atlantyckim okazały się co prawda intensywne, ważne, ale w żadnym stopniu nie przyćmiły wysiłku zbrojnego do jakiego doszło na Morzu Śródziemnym.

Ten brak syntezy dziejów wojny na Morzu Śródziemnym nie oznacza, że tematyka ta nie była w ogóle poruszana. Próbą przybliżenia, na ile tematyka wojny na śródziemnomorskim teatrze wojennym była i pozostaje w sferze zainteresowań polskich historyków, ma być prezentowany poniżej tekst. Koncepcja tego artykułu wyrasta z dwóch powodów. Z jednej strony brakuje takiej próby w dostępnych studiach z dziejów polskiej historiografii wojskowej oceny dotychczasowego dorobku, a z drugiej strony, może dzięki temu uda wskazać te pola badawcze, które jeszcze nie były dotąd podejmowane i ewidentnie czekają jeszcze na opracowanie.

Prezentowany artykuł będzie składał się z dwóch części. W części pierwszej zaprezentowana zostanie bibliografia selektywna, zaś w drugiej części zostanie ona możliwie dokładnie i wielostronnie zanalizowana. Jak można wierzyć, da to możliwie jak najdokładniejszy obraz tego jak wygląda stan badań polskiej historiografii wojskowej na dziejami wojny na Morzu Śródziemnym.

## Bibliografia selektywna

### Wspomnienia / Źródła drukowane

- Bartlewicz Jan, *Broń podwodna*, Warszawa 1934.
- Bartosik Józef, *Wierny okręt*, Warszawa 1948.
- Biuro Informacyjne Stanów Zjednoczonych. Druga wojna światowa. Materiał zaczerpnięty ze źródeł wywiadu Wojskowego Departamentu Wojny w Waszyngtonie*, Kraków 1947.
- Bujniwicz Stefan, *Walki na Morzu Śródziemnym. Wojenne wspomnienia z „Błyskawicy”* (2), „Morze” 9 (1985), Warszawa, s. 14–15.
- Cygan Wincenty, *Granatowa załoga*, Gdańsk 2011.
- Franz Maciej, *Writings of the Russian agent from Italy (1914–1918)*, „Військово-науковий вісник. Міністерство Оборони України. Академія Сухопутних Військ ім. Гетьмана Петра Сагайдачного”, випуск 21, Львів 2014, s. 251–259.
- Franz Maciej, Kuska Krzysztof, *Z Polski do Kanady – wojennym szlakiem. Archiwum domowe porucznika Jerzego Hedingera*, Oświęcim 2013.
- Karnicki Borys, *Marynarski worek wspomnień*, Gdańsk 2011.
- Kłopotowski Andrzej, *Moja wojna. Wspomnienia ostatniego dowódcy ORP „Dzik”*, Gdańsk 2002.
- Kopański Stanisław, *Wspomnienia wojenne 1939–1945*, Warszawa 1990.
- Plewako Gustaw, *Na okrętach Marynarki Polskiej i Royal Navy*, Gdynia 2008.
- Romanowski Bolesław, *Torpeda w celu. Wspomnienia ze Służby na Okrętach Podwodnych 1939–1945*, Gdańsk 1997.
- Romeyko Marian, *Ze wspomnień attaché wojskowego. Zakończenie*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 3 (1960), Warszawa 1960, s. 237–274.
- Schopen Edmund, *Morze Śródziemne*, Lwów–Warszawa, brw (ok. 1935).
- Skura Jan Zbigniew, *Kropla w morzu. Wspomnienia z czasów wojny 1939–1945*, Warszawa 2003.
- Węglarz Zbigniew, *Niezłomny*, Warszawa 2011.

<sup>8</sup> A. Perepeczko, *Morze Śródziemne w ogniu*, Warszawa 1995; tenże, *O panowanie na Morzu Śródziemnym*, Gdańsk 1974.

## Opracowania zwarte

- II Wojna Światowa*, t. 12, *Walki na morzach*, red. J. Lubiński, Warszawa 2009.
- Arct Bohdan, *Polacy w walkach na Czarnym Łądzie*, Warszawa 1974.
- Bartnicki Andrzej, *Pierwszy front II wojny światowej. Konflikt włosko-etiopski 1935–1936*, Warszawa 1971.
- Belcarz Bartłomiej, Mietelski Michał M., *Samolot torpedowy Fairey Swordfish*, Warszawa 1998.
- Benedyczak Waldemar, *Samotni wojownicy*, Warszawa 1995.
- Biegański Witold, Kowalski Włodzimierz T., *W cieniu linii Maginota*, Warszawa 1980.
- Bielas Leon, *Mers-El-Kebir*, Gdynia 1963.
- Borucki Marek, *Mussolini*, Warszawa 1977.
- Brzeziński Sławomir, *Brytyjski pancernik HMS „Warspite”*, Wyszaków 1997.
- Brzeziński Sławomir, *Włoski ciężki krążownik Zara*, Wyszaków 1999.
- Brzeziński Sławomir, *Włoski lekki krążownik Emanuele Filiberto Duca D'Aosta*, Wyszaków 2001.
- Brzeziński Sławomir, *Włoski lekki krążownik Scipione Africano*, Wyszaków 2002.
- Brzeziński Sławomir, *Włoski pancernik Caio Dulio*, Wyszaków 2001.
- Brzeziński Sławomir, Kwiatkowski Wojciech, *Włoskie pancerniki Littorio*, Łomianki 2012.
- Cheda Waclaw, Małski Michał, *Lotniska na morzach i oceanach świata*, Warszawa 1986.
- Ciesielski Czesław, Pater Walter, Przybylski Jerzy, *Polska Marynarka Wojenna 1918–1980*, Warszawa 1992.
- Czczcott Rafał, *Układ morski angielsko-niemiecki i jego wpływ na międzynarodową politykę morską*, Warszawa 1936.
- Damski Zbigniew, *ORP Garland*, Warszawa 1999.
- Damski Zbigniew, *Polacy na śródziemnomorskim teatrze wojny 1939–1944*, Warszawa 1995.
- Dyskant Józef W., *Konflikty i zbrojenia morskie 1918–1939*, Gdańsk 1983.
- Dyskant Józef W., *Madagaskar 1942*, Warszawa 2010.
- Ekonomia a wojna. Studia i szkice*, red. M. Franz, Toruń 2011.
- Franz Maciej, *Bohaterowie najdłuższych dni. Desanty morskie w II wojnie światowej*, Warszawa 2011.
- Franz Maciej, *Okręty lotnicze pierwszej wojny światowej*, Gdynia 2009.
- Gelewski Tadeusz M., *Zbrodnie wojenne na morzu w drugiej wojnie światowej*, Gdańsk 1976.
- Gliński Witold, *Morskie operacje desantowe w drugiej wojnie światowej*, Gdańsk 1969.
- Gozdawa-Gołębiowski Jan, *Od wojny krymskiej do wojny bałkańskiej. Działania flot wojennych na morzach i oceanach w latach 1853–1914*, Gdańsk 1985.
- Gozdawa-Gołębiowski Jan, Wywerka Prekurat Tadeusz, *Pierwsza wojna światowa na morzu*, Gdańsk 1973.
- Górski Tadeusz, *Polska flota wojenna 1939–1959 na tle flot europejskich*, Gdańsk 2001.
- Graczyk Marcin, *Admiral Świrski*, Gdańsk 2007.
- Ilnicki Marek, Makowski Andrzej, Pejas Stefan, *„Wojna minowa” na morzu*, Toruń 1998.
- Jankiewicz Zbigniew, *Powstanie i upadek Luftwaffe*, Poznań 1972.
- Jankiewicz Zbigniew, *Wodnosamoloty. Historia i teraźniejszość*, Warszawa 1986.
- Jankowski Stanisław, Terlecki Olgierd, *Od Sycylii do Monte Cassino*, Warszawa 1985.
- Jarosz Jacek, *Brytyjskie krążowniki ciężkie typu „County”*, cz. 1–2, Tarnowskie Góry 1995–1999.
- Jaśkiewicz Łukasz, *300 Dywizjon Bombowy „Ziemi Mazowieckiej”*, Oświęcim 2012.
- Jaśkiewicz Łukasz, *304 Dywizjon Bombowy „Ziemi Śląskiej im. Ks. Józefa Poniatowskiego”*, Oświęcim 2013.
- Jońca Adam, *Lotnictwo morskie*, Warszawa 1969.
- Kaczkowski Ryszard, *Lotnictwo w działaniach na morzu*, Warszawa 1986.
- Kaczmarek Rafał M., *Bitwa koło przylądka Spada*, Warszawa 2007.
- Kaczmarek Rafał M., *Pancerni korsarze Kriegsmarine*, Warszawa 2010.
- Klimczyk Tadeusz, *Białe słonie Courageous, Glorious, Furious*, Warszawa 1999.
- Klimczyk Tadeusz, *Hood*, Gdynia 1997.
- Kochanski Halik, *Orzeł niezłomny. Polska i Polacy podczas II wojny światowej*, Poznań 2013.
- Kochnowski Roman, *Niemieckie działania krążownicze w latach 1939–1942*, Zabrze 2015.
- Kochnowski Roman, *Pojedynek koło Zatoki Rekina 19 XI 1941*, Zabrze 2012.
- Komorowski Antoni, *Torpeda francuska kal. 550 mm wz. 1924 V*, Warszawa 1985.



- Korczakowski Stanisław, Woydyno Józef, *Abisynja*, Warszawa 1935.
- Kosiarz Edmund, *Bitwy morskie*, Warszawa 1994.
- Kosiarz Edmund, *Działania flot w drugiej wojnie światowej*, Gdańsk 1989.
- Kosiarz Edmund, *Flota Białego Orła*, Gdańsk 1980.
- Kowalski Włodzimierz T., *Wielka koalicja 1941–1945*, t. 1–3, Warszawa 1975–1977.
- Król Waclaw, *Pod niebem Tunezji*, Warszawa 1975.
- Krzemiński Czesław, *Wojna powietrzna w Europie 1939–1945. Wybrane problemy*, Warszawa 1982.
- Ledwoch Janusz, *Afryka 1940–1943. Włochy 1943–1945. Malowanie i oznakowanie*, Warszawa 1996.
- Ledwoch Janusz, *Niemieckie lotnictwo morskie 1939–1945*, cz. 1, Warszawa 1998.
- Ledwoch Janusz, *Zielone Diabły. Niemieckie wojska spadochronowe 1935–1945*, Warszawa 1993.
- Lipiński Jerzy, *Druga wojna światowa na morzu*, Gdańsk 1970.
- Majewski Stanisław, *Bohaterowie Adriatyku*, Warszawa 1980.
- Majzner Robert, *Attachaty wojskowe Drugiej Rzeczypospolitej 1919–1945. Strukturalno-organizacyjne aspekty funkcjonowania*, Częstochowa 2014.
- Majzner Robert, *Wojna abisyńska 1935–1936 z perspektywy analiz Oddziału II SGWP*, [w:] *Pola bitew wczoraj i dziś*, red. A. Olejko, P. Korzeniowski, K. Mroczkowski, Oświęcim 2013, s. 437–455.
- Malinowski Jarosław, *Włoskie pancerniki typu „Vittorio Veneto”*, Tarnowskie Góry.
- Matusak Piotr, Pawłowski Edward, Rawski Tadeusz, *II Wojna światowa*, cz. 1. *Niemieckie zwycięstwa*, Warszawa 2013.
- Matusak Piotr, Pawłowski Edward, Rawski Tadeusz, *II Wojna światowa*, cz. 2. *Bitwa o Anglię i wybuch wojny na wschodzie*, Warszawa 2013.
- Mościński Jerzy, Brzeziński Sławomir, *Brytyjski pancernik HMS „Barham”*, Wyszaków 2002.
- Mościński Jerzy, Brzeziński Sławomir, *Brytyjski pancernik HMS „Malaya”*, Wyszaków 2002.
- Mularska-Andziak Lidia, *Franco*, Londyn 1994.
- Murawski Marek J., *Luftwaffe nad Tunezją, listopad 1942–luty 1943*, Lublin 2008.
- Murawski Marek J., *Luftwaffe nad Tunezją, vol. II, luty–maj 1943 roku*, Lublin 2009.
- Niemieckie wojska spadochronowe 1936–1945*, red. T. Nowakowski, Warszawa 1996.
- Nowak Jan, *Do trzech razy sztuka*, Gdynia 1960.
- Nowak Jan, *Podwodne kwadrygi*, Gdynia 1960.
- Olender Piotr, *Wojny morskie 1883–1914*, Warszawa 2005.
- Ozimek Stanisław, *W pustyni i w Tobruku*, Warszawa 1982.
- Perepeczko Andrzej, *Atak na Tarent 1940*, Gdańsk 2009.
- Perepeczko Andrzej, *Bitwa u przylądka Matapan*, Gdynia 1963.
- Perepeczko Andrzej, *Bitwa u przylądka Matapan*, Gdańsk 2006.
- Perepeczko Andrzej, *Brytyjskie lotniskowce typu Illustrious*, Warszawa 2005.
- Perepeczko Andrzej, *Burza nad Atlantykiem*, t. 1–4, Warszawa 1999–2002.
- Perepeczko Andrzej, *Komandosi w akcji*, Gdańsk 1978.
- Perepeczko Andrzej, *Łądowanie w Afryce Północnej*, Gdynia 1968.
- Perepeczko Andrzej, *Morze Śródziemne w ogniu*, Warszawa 1995.
- Perepeczko Andrzej, *Od Mers El-Kebir do Tulonu*, Gdańsk 1979.
- Perepeczko Andrzej, *Od Napoleona do de Gaulle'a. Historia floty francuskiej 1789–1942*, Oświęcim 2014.
- Perepeczko Andrzej, *O panowanie na Morzu Śródziemnym*, Gdańsk 1974.
- Perepeczko Andrzej, *Samobójstwo tulońskiej eskadry*, Gdynia 1963.
- Perepeczko Andrzej, *Wielkie ewakuacje. Norwegia 1940, Francja 1940, Grecja 1941*, Warszawa 2010.
- Perepeczko Andrzej, *Włoskie krążowniki ciężkie*, Warszawa 2006.
- Perepeczko Andrzej, *Włoskie pancerniki typu Vittorio Veneto*, Warszawa 2005.
- Pertek Jerzy, *Druga mała flota*, Poznań 1959.
- Pertek Jerzy, *Eskortowce Krakowiak”, „Kujawiak” i „Ślązak”*, Gdynia 1959.
- Pertek Jerzy, *Korsarze wyruszają na morza i oceany*, Poznań 1982.
- Pertek Jerzy, *Niszczyciel „Garland”*, Gdynia 1958.
- Pertek Jerzy, *Od Dunkierki do Dakaru*, Poznań 1987.
- Pertek Jerzy, *Pod obcymi banderami*, Poznań 1963.
- Pertek Jerzy, *Wielkie dni małej floty*, Poznań 1972.
- Piątek Jarosław J., *Wojny XX wieku. Wybrane aspekty*, Poznań 2008.

- Pioterek Edmund, *Operacja „Husky”*, Gdynia 1967.
- Piwowoński Jan, *Atak na Tarent*, Gdańsk 1971.
- Piwowoński Jan, *Nierówne boje*, Warszawa 1988.
- Polskie Siły Zbrojne w Drugiej Wojnie Światowej*, tom II, *Kampania na obczyźnie*, cz. 1, Londyn 1975.
- Polskie Siły Zbrojne w Drugiej Wojnie Światowej*, tom II, *Kampania na obczyźnie*, cz. 2, Londyn 1975.
- Radomski Michał, „Wykaz niemieckich okrętów podwodnych uczestniczących w drugiej wojnie światowej”, Poznań 2004, rękopis w zbiorach autora.
- Rawski Tadeusz, *Wojna na Balkanach 1941. Agresja hitlerowska na Jugosławię i Grecję*, Warszawa 1981.
- Rawski Tadeusz, Rzepniewski Andrzej, *Balkany 1940–1941*, Warszawa 1980.
- Rawski Tadeusz, Tarczyński Marek, *Polski wkład w zwycięstwo nad hitlerowskimi Niemcami 1939–1945*, dodatek do „Wojskowego Przeglądu Historycznego” 1/2 (1980), Warszawa 1980.
- Reychman Jan, *Historia Turcji*, Wrocław 1973.
- Reynolds Clark G., *Command of the Sea. The History and Strategy of Maritime Empires*, New York 1974.
- Rogacki Tomasz, *Adua I III 1896*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2014.
- Rojek Wojciech, *Spory o władanie morzem. Polityczno-dyplomatyczne aspekty zbrojeń morskich w okresie międzywojennym 1919–1939*, Kraków 1994.
- Rolski Tadeusz H., *85 dni pod francuskim niebem*, Warszawa 1975.
- Rudzki Czesław, *Polskie okręty podwodne 1926–1969*, Warszawa 1985.
- Sawicki Jan Kazimierz, Sobiś Stanisław Andrzej, *Na alianckich szlakach 1939–1945*, Gdańsk 1985.
- Sierpowski Stanisław, *Faszyzm we Włoszech 1919–1926*, Wrocław 1973.
- Sierpowski Stanisław, *Rasizm faszystowskich Włoch*, Poznań 2011.
- Skibiński Franciszek, *Bitwa o Krete*, Warszawa 1983.
- Smoliński Józef, *Wojna w kampanii francuskiej 1940 roku*, Warszawa 1995.
- Sobański Maciej S., *Brytyjskie niszczyciele od „Amazona” do „Ithuriel”*, cz. 1, Tarnowskie Góry 2012.
- Sobański Maciej S., *Brytyjskie niszczyciele od „Amazona” do „Ithuriel”*, cz. 2, Tarnowskie Góry 2013.
- Sobański Maciej S., *Krążowniki typu „London” i „Dorsetshire”*, Tarnowskie Góry 2015.
- Solarz Jacek, *Afryka Wschodnia 1935–1941*, Warszawa 2003.
- Solarz Jacek, *Doktryny militarne XX wieku*, Kraków 2009.
- Solarz Jacek, *Balkany 1940–1941*, Warszawa 2001.
- Solarz Jacek, *Sycylia 1943*, Warszawa 2002.
- Solarz Jacek, *Włochy 1943–1944. Od Sycylii do Rzymu*, Warszawa 2012.
- Speller Ian, *The Royal Navy and Maritime Power in the Twentieth Century*, London 2005.
- Supiński Witold, *100 lat okrętów wojennych*, Warszawa 1976.
- Supiński Witold, *Odsiecz dla Malty*, Gdynia 1960.
- Supiński Witold, Lechowski Mieczysław, *Torpedowce i niszczyciele*, Gdańsk 1971.
- Szoszkiewicz Cezary, *Pancerniki II wojny światowej*, t. 1–2, Warszawa 1993.
- Szlagor Tomasz, *Lightingi 12. Armii Powietrznej USAAF*, Lublin 2009.
- Wawer Zbigniew, *Monte Cassino. Walki 2. Korpusu Polskiego*, Warszawa 2013.
- Wiśniewski Piotr, Brzeziński Sławomir, *Francuski ciężki krążownik Algérie*, Wyszaków 2004.
- Wiśniewski Piotr, Brzeziński Sławomir, *Francuski lekki krążownik Emile Bertin*, Wyszaków 2004.
- Wiśniewski Piotr, Brzeziński Sławomir, *Francuski krążownik Georges Leygues & Marseilles*, Wyszaków 1999.
- Z dziejów wojen morskich. Studia i szkice*, red. A. Aksamitowski, M. Franz, Oświęcim 2015.
- Zalewski Krzysztof, *Lotniskowce II wojny światowej*, t. 1–2, Warszawa 1994.
- Zalewski Wojciech, *Wielki atlas kampanii afrykańskiej 1939–1943*, Warszawa 2013.

### Opracowania drobne (artykuły)

- Abzółtowski Sergiusz, *Uwagi o lotnictwie morskim*, „Przegląd Morski” 1932, r. 5, nr 37, Gdynia, s. 2223–2239.
- Abzółtowski Sergiusz, *Zarys historii lotnictwa morskiego*, „Przegląd Morski” 1935, r. 8, Gdynia, s. 126–137 i 200–213.

- Aksamitowski Andrzej, *Śródziemnomorski teatr wojenny*, [w:] *Konflikty militarne i niemilitarne na Bałkanach w XX i XXI wieku w perspektywie polemologicznej*, red. D. Gibas-Krzak, A. Krzak, Szczecin–Warszawa 2013, s. 33–46.
- Bakała Grzegorz, *Udział sił tralowych w obronie Malty*, „Morze Statki i Okręty” 26 (1998), Warszawa, s. 45–52.
- Bakała Grzegorz, *Włoskie zapasy ropy w latach 1940–1943*, „Morze Statki i Okręty” 11 (2009), Warszawa, s. 40–43.
- Bakała Grzegorz, *Zatopienie lotniskowca HMS Avenger*, „Morze Statki i Okręty” 11 (2008), Warszawa, s. 51–56.
- Bartelski Andrzej, *Francuski zbiornikowiec Champagne*, „Morze Statki i Okręty” 2 (2005), Warszawa, s. 58–59.
- Bartelski Andrzej S., BudziŃko Wojciech, *Udział ORP Kujawiak w operacji „Harpoon”*, „Morze Statki i Okręty” 9 (2012), Warszawa, s. 57–61.
- Basarabowicz Tomasz, *Bir-el-Gobi, rok 1941*, „Militaria XX wieku” 6 (2009), Lublin, s. 52–59.
- Basarabowicz Tomasz, *LCM-LCT-LST... Alianckie środki desantowe do przewozu pojazdów*, „Militaria XX wieku” nr 3(60), Lublin 2014, s. 40–50.
- Basarabowicz Tomasz, *Taktyka Deutsches Afrika Korps w Libii i Egipcie widziana oczami przeciwników*, „Militaria XX wieku” 3 (2012), Lublin, s. 76–80.
- Belcarz Bartłomiej, *Evakuacja drogę morską personelu polskiego lotnictwa z Francji w 1940 roku*, „Przegląd Morski” 12 (2005), Gdynia, s. 57–67.
- Benedyczak Waldemar, *Miniaturowe okręty podwodne*, „Nowa Technika Wojskowa” 10 (1994), Warszawa, s. 35–38.
- Bukała Grzegorz, *Krążowniki przeciwlotnicze – przegląd. Geneza powstania, służba i przyczyny zatopień*, cz. 1, „Nowa Technika Wojskowa” 3 (1997), Warszawa, s. 42–46; cz. 2.
- Bukała Grzegorz, *Krążowniki przeciwlotnicze – przegląd. Geneza powstania, służba i przyczyny zatopień*, „Nowa Technika Wojskowa” 4 (1997), Warszawa, s. 46–48.
- Bukała Grzegorz, *Le Hardi: ostatnie przedwojenne niszczyciele Marine Nationale*, „Nowa Technika Wojskowa” 9 (2001), Warszawa, s. 36–42.
- Bukała Grzegorz, *Pechowiec z Zatoki Suda*, „Okręty Wojenne” 2 (1993), Tarnowskie Góry 1993, s. 31–34.
- Bukała Grzegorz, *Udział sił tralowych w obronie Malty*, „Morze Statki i Okręty” 13 (1998), Warszawa, s. 45–52.
- Bukała Grzegorz, *Włoskie zapasy ropy naftowej w latach 1940–1943*, „Morze Statki i Okręty” 95 (2009), Warszawa, s. 40–43.
- Bukała Grzegorz, *Zatopienie lotniskowca HMS Avenger*, „Morze Statki i Okręty” 83 (2008), Warszawa, s. 51–56.
- Czeczott Rafał, *Na marginesie konferencji rozbrojeniowej w Londynie*, „Przegląd Morski” 1930, r. 3, nr 20, Gdynia, s. 745–764.
- Dąbrowski Krzysztof, *Długa droga do 8000-tonowców*, „Okręty Wojenne” 117 (2013), Tarnowskie Góry, s. 21–27.
- Dąbrowski Krzysztof, *Krążowniki typu „Pillau”*, cz. 2, „Okręty Wojenne” 124 (2014), Tarnowskie Góry, s. 26–36.
- Dramiński Stefan, *Burzliwe dzieje „Starej damy”*, „Militaria XX wieku” 2 (2009), Lublin, s. 56–67.
- Dramiński Stefan, *Tragedia w Mers-el-Kebir*, „Militaria XX wieku” 2 (2010), Lublin, s. 90–93.
- Durski-Trzasko, *Wpływ rozwoju marynarki włoskiej na wydarzenia śródziemnomorskiej*, „Przegląd Morski” 1937, r. 10, Gdynia, s. 871.
- Fiszer Michał, Gruszczyński Jerzy, *Aliancka ofensywa na Rzym: styczeń–czerwiec 1944r.*, „Technika Wojskowa Historia” 2 (2014), Warszawa, s. 34–45.
- Fiszer Michał, Gruszczyński Jerzy, *Bitwa pod El Gazala. Błyskotliwe zwycięstwo Erwina Rommla*, „Technika Wojskowa Historia” 5 (2010), Warszawa, s. 12–24.
- Fiszer Michał, Gruszczyński Jerzy, *Bombardowania strategiczne Włoch*, „Technika Wojskowa Historia”, 1 (2010), Warszawa, s. 14–26.
- Fiszer Michał, Gruszczyński Jerzy, *Brytyjskie czołgi piechoty*, „Technika Wojskowa Historia”, Numer Specjalny 3, Warszawa 2015, s. 38–55.

- Fiszer Michał, Gruszczyński Jerzy, *Macchi MC. 200 Saetta*, „Lotnictwo”, Numer Specjalny 15, Warszawa 2011, s. 22–33.
- Fiszer Michał, Gruszczyński Jerzy, *Operacja „Torch” – lądowanie Aliantów w Afryce Północno-Zachodniej*, „Technika Wojskowa Historia” 6 (2013), Warszawa, s. 4–19.
- Fiszer Michał, Gruszczyński Jerzy, *Ostatni kondotierzy. Włoskie krążowniki lekkie typu Duca degli Abruzzi*, „Morze Statki i Okręty” 2 (2008), Warszawa, s. 35–44.
- Fiszer Michał, Gruszczyński Jerzy, *Ostatni udany Blitzkrieg. Niemiecka kampania bałkańska 1941 r.*, „Technika Wojskowa Historia” 3 (2012), Warszawa, s. 4–15.
- Fiszer Michał, Gruszczyński Jerzy, *Przelamanie linii Mareth*, „Technika Wojskowa Historia” 1 (2013), Warszawa 2013, s. 4–19.
- Fiszer Michał, Gruszczyński Jerzy, *Włoska broń pancerna w przededniu II wojny światowej*, „Nowa Technika Wojskowa”, Numer Specjalny 4, Warszawa, s. 54–69.
- Fiszer Michał, Gruszczyński Jerzy, *Włoskie wojska pancerne w akcji*, „Nowa Technika Wojskowa”, Numer Specjalny 7, Warszawa 2010, s. 38–53.
- Flisowski Zbigniew, *Być lwem przez jeden dzień?*, „Morze” 10 (1971), Warszawa, s. 28–29.
- Flisowski Zbigniew, *Jean Bart*, „Morze” 2 (1973), Warszawa, s. 32–33.
- Flisowski Zbigniew, *Matapan 27–28 marca 1941*, „Morze” 3 (1981), Warszawa, s. 15–17.
- Flisowski Zbigniew, *Tarent 11.XI.1940*, „Morze” 11 (1980), Warszawa, s. 28–29.
- Franz Maciej, *Atak „świń” na Aleksandrię*, „Okręty Wojenne” 133 (2015), Tarnowskie Góry, s. 62–70.
- Franz Maciej, *BEARN – Zapomniany lotniskowiec*, „Okręty Wojenne” 2 (1993), Tarnowskie Góry, s. 24–30.
- Franz Maciej, *Brytyjczycy na drodze do pierwszego Tarentu*, „Okręty Wojenne” 95 (3/2009), Tarnowskie Góry, s. 21–25.
- Franz Maciej, *Indeks okrętów lotniczych (1910–1945)*, „Historia Militaris”, t. 2, Poznań 1993, s. 46–56.
- Franz Maciej, *Lotniskowiec EAGLE – koń roboczy Royal Navy*, „Okręty Wojenne” 74 (2005), Tarnowskie Góry, s. 10–20.
- Franz Maciej, *Lotniskowce jako nowa broń na atlantyckim teatrze wojennym w okresie od 03 września 1939 do 06 grudnia 1941*, [w:] *Druga wojna światowa w Europie 1939–1945 – aspekty militarne*, red. H. Królikowski, P. Matusak, Siedlce 2007, s. 191–210.
- Franz Maciej, *Lotniskowce w walce o panowanie na Morzu Śródziemnym (1939–1941)*, [w:] *Historia wojskowości XX wieku. Księga pamiątkowa z okazji 50-lecia pracy zawodowej prof. dr hab. Lecha Wyszczelskiego*, red. A. Niewęglowska, M. Wiśniewska, Siedlce 2010, s. 293–308.
- Franz Maciej, *Morze Śródziemne jako przykład morskiego pola walki*, [w:] *Pola bitew. Wczoraj i dziś*, red. A. Olejko, P. Korzeniowski, K. Mroczkowski, Oświęcim 2013, Oświęcim 2013, s. 216–226.
- Franz Maciej, *Na drodze do Aleksandrii. Włoskie siły szturmowe w pierwszych miesiącach II Wojny Światowej*, [w:] *Admirałski Farwater. Jubileusz 70-lecia urodzin i 40-lecia służby i pracy naukowo-dydaktycznej Profesora Antoniego Franciszka Komorowskiego*, red. I. Pietkiewicz, Gdańsk 2015, s. 271–302.
- Franz Maciej, *Na pograniczach wojny na Morzu Śródziemnym. (Wojna brytyjsko-włoska na wodach Erytrei i brytyjsko-francuska na wodach libijsko-syryjskich 1939–1940)*, [w:] *Kresy, granice i pogranicza w historii wojskowej*, red. A. Olejko, J. Ślipiec, P. Korzeniowski, K. Mroczkowski, Oświęcim 2014, s. 345–363.
- Franz Maciej, *O panowaniu na morzu jako przyczynie konfliktów i zbrojeń w dziejach*, [w:] *Oblicza konfliktów. Zbiór analiz i studia przypadków*, red. J.J. Piątek, R. Podgórzńska, Toruń 2008, s. 23–33.
- Franz Maciej, *Operacja „Abstention” czyli nieudana próba opanowania wyspy Castellosso w 1941 r.*, „Okręty Wojenne”, Numer Specjalny 51, *Z dziejów floty włoskiej*, Tarnowskie Góry 2015, s. 32–36.
- Franz Maciej, *Na pograniczach wojny na Morzu Śródziemnym. (Wojna brytyjsko-włoska na wodach Erytrei i brytyjsko-francuska na wodach libijsko-syryjskich 1939–1940)*, [w:] *Kresy, granice i pogranicza w historii wojskowej*, red. A. Olejko, J. Ślipiec, P. Korzeniowski, K. Mroczkowski, Oświęcim 2014, s. 345–363.
- Franz Maciej, *Pierwsze, nieudane, operacje włoskich torped SLC*, [w:] *Z dziejów wojen morskich (Studia i szkice)*, red. A. Aksamitowski, M. Franz, Oświęcim 2015, s. 298–326.
- Franz Maciej, *Regia Marina wchodzi do wojny*, „Okręty Wojenne” 130 (2015), Tarnowskie Góry, s. 51–55.

- Franz Maciej, *Transportowiec wodnosamolotów „Europa”*, „Okrety Wojenne”, Numer Specjalny 51, *Z dziejów floty włoskiej*, Tarnowskie Góry 2015, s. 11–20.
- Franz Maciej, „*Samobójcza” misja Lupo i Sagittario*, „Okrety Wojenne”, Numer Specjalny 51, *Z dziejów floty włoskiej*, Tarnowskie Góry 2015, s. 37–42.
- Franz Maciej, *Włoskie „żywe torpedy” – koncepcja, sprzęt, użycie, mit*, [w:] *Людина і Техніка у Визначних Битвах Світових Воєн XX Століття до 70-річчя завершення Другої світової війни. Збірка тез доповідей Міжнародної наукової конференції Львів 21–23 жовтня 2015 року*, Львів 2015, s. 20–21.
- Franz Maciej, *Writings of the Russian agent from Italy (1914–1918)*, „Військово-науковий вісник. Міністерство Оборони України. Академія Сухопутних Війск Ім. Гетьмана Петра Сагайдачного”, випуск 21, Львів 2014, s. 251–259.
- Franz Maciej, *Англо-французская война в сирийско-ливанских водах в 1940 году*, [w:] *Война И Оружие Труды Пятой Международной научно-практической конференции 14–16 мая 2014 года*, Часть IV, Санкт Петербург 2014, s. 290–304.
- Franz Maciej, *Операція „АБСТЕНШН” невдала спроба оволодіння островом Кастельроссо у 1941 р.*, „Військово-науковий вісник. Міністерство Оборони України. Академія Сухопутних Війск Ім. Гетьмана Петра Сагайдачного”, випуск 22, Львів 2014, s. 260–268.
- Gajzler Michał, *Krążowniki liniowe Renown i Repulse*, „Morze Statki i Okrety” 9 (2012), Warszawa, s. 44–56.
- Gajzler Michał, *Pancerniki typu Nelson. Przebieg służby*, „Morze Statki i Okrety” 3 (2010), Warszawa, s. 30–39.
- Gajzler Michał, *Pancerniki typu Vittorio Veneto*, cz. 1, „Morze Statki i Okrety” 2 (2013), Warszawa, s. 38–49.
- Gajzler Michał, *Pancerniki typu Vittorio Veneto*, cz. 2, „Morze Statki i Okrety” 3 (2013), Warszawa, s. 36–49.
- Gliwicz Stanisław, *Tobruk*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 2 (1957), Warszawa, s. 138–168.
- Gliwicz Stanisław, *Zdobycie Bardii. Fragment kampanii libijskich 1940–1942*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 4 (1961), Warszawa, s. 230–267.
- Glock Michał, *Wielka przebudowa. Włoskie pancerniki typu Conte di Cavour*, „Morze Statki i Okrety”, Numer Specjalny 6, „Morze Śródziemne w ogniu. Regia Marina kontra Mediterranean Fleet” 1 (2011), Warszawa 2011, s. 66–74.
- Glock Michał, *Ciężki krążownik włoski „Bolzano”*, „Okrety” 7–8 (2012), Lublin, s. 50–58.
- Glock Michał, *Francuska szkoła na morzu. Drugie wcielenie Joanny d’Arc*, „Morze Statki i Okrety” 10 (2012), Warszawa, s. 53–61.
- Glock Michał, *Małe krążowniki Kaiserliche Marine. Od Königsbergów do Graudeza i Regensburga*, „Morze Statki i Okrety” 3–4 (2014), Warszawa, s. 56–73.
- Glock Michał, *Od Duquesne do Algerie. Historia rozwoju francuskich krążowników ciężkich*, „Morze Statki i Okrety” 1 (2013), Warszawa, s. 34–49.
- Glock Michał, *Pancerniki Andrea Doria i Caio Dulio*, „Morze Statki i Okrety” 3 (2012), Warszawa, s. 40–50.
- Glock Michał, *Pluton. Pierwszy i ostatni francuski stawiacz min z prawdziwego zdarzenia*, „Morze Statki i Okrety” 137 (2013), Warszawa, s. 45–51.
- Glock Michał, *Włoskie krążowniki typu Trento*, „Okrety” 2 (2011), Lublin, s. 14–31.
- Gładysiak Łukasz, *Cel: Tito – operacja Rösselsprung*, „Militaria XX wieku” 5 (2011), Lublin, s. 80–88.
- Gładysiak Łukasz, *Pustynny Blitzkrieg. Działania Deutsche Afrikakorps w roku 1941*, „Militaria XX wieku” 4 (2011), Lublin, s. 30–42.
- Gładysiak Łukasz, *Tygrysy w Tunezji. Z dziejów 501. batalionu czołgów ciężkich*, „Militaria XX wieku”, 3 (2012), Lublin, s. 51–65.
- Gładysiak Łukasz, *Ruhrstahl Fritz X – niemiecka przeciwokrętowa bomba kierowana*, „Militaria XX wieku”, Wydanie Specjalne nr 42, Lublin 2015, s. 80–86.
- Głowacki Adam, *Fido – Zabójcza „mina”*. *Zastosowanie bojowe*, „Nowa Technika Wojskowa” 10 (2005), s. 64–66.
- Godlewski Jan, *Agresja włoska na Abisynię w latach 1935–1936*, cz. I, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 2 (1969), s. 354–386; cz. II, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 3–4 (1969), s. 410–438; cz. III,

- „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1 (1970), s. 313–340; cz. IV, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 2 (1970), s. 266–285.
- Grundkowski Jerzy, *Żywe torpedy*, „Okrety” 4 (2011), Lublin, s. 30–35.
- Holicki Wojciech, *Epilog na Morzu Liguryjskim*, „Morze Statki i Okrety” 155 (2015) Warszawa, s. 48–52.
- Holicki Wojciech, *Fiasko operacji „G.A.” czyli początek drogi do Aleksandrii*, „Morze Statki i Okrety” 12 (2008), Warszawa, s. 52–55.
- Holicki Wojciech, *Francuskie niszczyciele typu Bourrasque*, cz. 1, „Nowa Technika Wojskowa” 7 (2006), Warszawa, s. 75–82.
- Holicki Wojciech, *Francuskie niszczyciele typu Bourrasque*, cz. 2, „Nowa Technika Wojskowa” 8 (2006), Warszawa, s. 77–82.
- Holicki Wojciech, *Francuskie niszczyciele typu Jaguar*, cz. 2, „Nowa Technika Wojskowa” 4 (2004), Warszawa, s. 67–72.
- Holicki Wojciech, *Henschle nad Anzio*, „Morze Statki i Okrety” 141 (2014), Warszawa, s. 53–60.
- Holicki Wojciech, *Kiepski dzień Beaufortów*, „Technika Wojskowa Historia” 36 (2015), Warszawa, s. 32–37.
- Holicki Wojciech, *Kłeska erytrejskich dywizjonów*, „Morze Statki i Okrety” 6 (2008), Warszawa, s. 46–52.
- Holicki Wojciech, *„Kolonie” w służbie Imperium*, „Technika Wojskowa. Historia”, Numer Specjalny 3 (2012), Warszawa, s. 82–93.
- Holicki Wojciech, *Le Fantasque najszybsze niszczyciele Marine Nationale*, „Nowa Technika Wojskowa” 3 (2002), Warszawa, s. 36–42.
- Holicki Wojciech, *Najgorszy dzień operacji „Demon”*, „Okrety” 6(7) (2011), Lublin, s. 26–31.
- Holicki Wojciech, *Niezwykły rejs Schnellbootów*, „Morze Statki i Okrety” 137 (2013), Warszawa, s. 37–44.
- Holicki Wojciech, *Okrety podwodny Surcouf*, „Nowa Technika Wojskowa” 5 (1999), Warszawa, s. 55–59.
- Holicki Wojciech, *Ostatni dzień „Trento”*, „Militaria XX wieku” 2 (2009), Lublin, s. 68–75.
- Holicki Wojciech, *Pancernik „Barham”*, „Militaria XX wieku” 4(49) (2012), Lublin, s. 52–61.
- Holicki Wojciech, *„Rydwany” w Palermo*, „Morze Statki i Okrety” 1 (2013), Warszawa, s. 63–70.
- Holicki Wojciech, *Samolot bombowy Martin 167 Maryland*, „Nowa Technika Wojskowa” 7 (2000), Warszawa, s. 44–49.
- Holicki Wojciech, *Sukces pod Trypolisem*, „Okrety” 11–12 (2013), Lublin, s. 62–69.
- Holicki Wojciech, *Sztukasy kontra Illustrious*, „Morze Statki i Okrety” 1 (2011), Warszawa, s. 46–52.
- Holicki Wojciech, *Thames, Clyde i Severn – ostatnia próba*, „Morze Statki i Okrety” 157 (2015), Warszawa, s. 30–38.
- Holicki Wojciech, *Tragedia pod Aleksandrią*, „Morze Statki i Okrety” 12 (2011), Warszawa, s. 60–65.
- Holicki Wojciech, *Triumf admirała Cunninghama*, „Morze Statki i Okrety”, Numer Specjalny 6, „Morze Śródziemne w ogniu. Regia Marina kontra Mediterranean Fleet” 1 (2011), Warszawa, s. 47–65.
- Holicki Wojciech, *Wielkie nie – „Porozumienie”*, „Morze Statki i Okrety” 9 (2012), Warszawa, s. 34–42.
- Holicki Wojciech, *Włoskie krążowniki lekkie typu Capitani Romani*, „Nowa Technika Wojskowa” 9 (2003), Warszawa, s. 75–82.
- Holicki Wojciech, *Włoskie okręty podwodne typu Adua*, cz. 1, „Nowa Technika Wojskowa” 6 (2004), Warszawa, s. 64–66.
- Holicki Wojciech, *Włoskie okręty podwodne typu Adua*, cz. 2, „Nowa Technika Wojskowa” 7 (2004), Warszawa, s. 62–66.
- Holicki Wojciech, *Włoskie okręty podwodne typu Ammiragli*, „Nowa Technika Wojskowa” 3 (2007), Warszawa, s. 73–82.
- Holicki Wojciech, *Włoskie okręty podwodne typu Argo*, „Nowa Technika Wojskowa” 4 (2005), Warszawa, s. 62–66.
- Holicki Wojciech, *Włoskie okręty podwodne typu Guglielmo Marconi*, „Nowa Technika Wojskowa” 12 (2003), Warszawa, s. 58–64.
- Holicki Wojciech, *Włoski okręty podwodny Pietro Micca*, „Nowa Technika Wojskowa” 9 (2006), Warszawa, s. 126–130.
- Holicki Wojciech, *Zdarzyło się 70 lat temu. Piąty na liście*, „Morze Statki i Okrety” 7–8 (2012), Warszawa, s. 61–68.

- Holicki Wojciech, *Zdarzyło się 70 lat temu (33). „Pożyteczna grupka”*, „Morze Statki i Okręty” 2 (2013), Warszawa, s. 31–37.
- Holicki Wojciech, *Zdarzyło się 70 lat temu (35). Pętla na szyi*, „Morze Statki i Okręty” 133 (2013), Warszawa, s. 34–40.
- Janowicz Krzysztof, *Atak na Tarent*, „Militaria XX wieku” 3 (2005), Lublin, s. 23–26.
- Janowicz Krzysztof, Lipiecki Sławomir, *Atak na Tarent*, cz. 2, „Militaria XX wieku” 4 (2005), Lublin, s. 13–16.
- Jarczyk Michał, *Ostatnie wyjście Regia Marina*, „Okręty Wojenne”, Numer Specjalny 51, *Z dziejów floty włoskiej*, Tarnowskie Góry 2015, s. 64–70.
- Jarczyk Michał, *Rewizja: Działania morskie na Morzu Śródziemnym widziane z perspektywy źródeł włoskich*, cz. 1, „Okręty wojenne” 115 (2012), Tarnowskie Góry, s. 48–56.
- Jarczyk Michał, *Rewizja: Działania morskie na Morzu Śródziemnym widziane z perspektywy źródeł włoskich*, cz. 2, „Okręty wojenne” 116 (2012), Tarnowskie Góry, s. 47–52.
- Jarczyk Michał, *Rewizja: Działania morskie na Morzu Śródziemnym widziane z perspektywy źródeł włoskich*, cz. 3, „Okręty Wojenne” 117 (2013), Tarnowskie Góry, s. 38–46.
- Jarczyk Michał, *Rewizja: Działania morskie na Morzu Śródziemnym widziane z perspektywy źródeł włoskich*, cz. 4, „Okręty Wojenne” 123 (2014), Tarnowskie Góry, s. 64–68.
- Jarczyk Michał, *Rewizja: Działania morskie na Morzu Śródziemnym widziane z perspektywy źródeł włoskich*, cz. 5, „Okręty Wojenne” 125 (2014), Tarnowskie Góry, s. 51–53.
- Jarosz Jacek, *Straty okrętów w II wojnie światowej*, „Morze Statki i Okręty” 6 (1998), Warszawa, s. 71–84.
- Jaskuła Andrzej, *Algierie – jeden z najlepszych krążowników waszyngtońskich*, cz. 2, „Morze Statki i Okręty” 2 (1996), Warszawa, s. 36–39.
- Jaskuła Andrzej, *Aquila – niedokończony lotnikowiec Mussoliniego*, „Morze Statki i Okręty” 12 (2013), Warszawa, s. 43–49.
- Jaskuła Andrzej, *Atak na Tarent 11/12 listopada 1940 roku*, „Morze Statki i Okręty” 5 (2001), Warszawa, s. 53–61.
- Jaskuła Andrzej, *HMS Ark Royal – ofiara jednej torpedy*, „Morze Statki i Okręty” 4 (1997), Warszawa, s. 51–62.
- Jaskuła Andrzej, *Krążownik podwodny „Surcouf”*, „Morze” 4 (1984), Warszawa, s. 26.
- Jaskuła Andrzej, *Lekkie krążowniki typu „Leander”*, „Morze” 6 (1976), Warszawa, s. 38–39.
- Jaskuła Andrzej, *Lotnikowiec Aquila*, „Nowa Technika Wojskowa” 9 (1995), Warszawa, s. 39–42.
- Jaskuła Andrzej, *Najlepsze niszczyciele Mussoliniego Soldati*, cz. 1, „Nowa Technika Wojskowa” 2–3 (1994), Warszawa, s. 36–40.
- Jaskuła Andrzej, *Najlepsze niszczyciele Mussoliniego Soldati*, cz. 2, „Nowa Technika Wojskowa” 4 (1994), Warszawa, s. 44–48.
- Jaskuła Andrzej, *Najlepsze niszczyciele Mussoliniego Soldati*, cz. 3, „Nowa Technika Wojskowa” 5 (1994), Warszawa, s. 49–51.
- Jaskuła Andrzej, *Operacja „Judgement”*, „Morze Statki i Okręty”, Numer Specjalny 6, „Morze Śródziemne w ogniu. Regia Marina kontra Mediterranean Fleet” 1 (2011), Warszawa, s. 37–46.
- Jaskuła Andrzej, *Para tulońskich samobójców*, „Morze” 11 (1988), Warszawa, s. 26–27.
- Jaskuła Andrzej, *„Starsza Pani” spod Narwiku i Matapanu*, „Morze” 12 (1979), Warszawa, s. 34–35.
- Jaskuła Andrzej, *Włoskie pancerniki typu Conte di Cavour*, cz. 1, „Nowa Technika Wojskowa” 10 (1996), Warszawa, s. 47–50.
- Jaskuła Andrzej, *Włoskie pancerniki Conte di Cavour*, cz. 2, „Nowa Technika Wojskowa” 11 (1996), Warszawa, s. 45–49.
- Jaskuła Andrzej, *Zagłada floty francuskiej w Tulonie 27 listopada 1942 roku*, „Morze Statki i Okręty” 6 (2002), Warszawa, s. 26–31.
- Jastrzębski Mieczysław, *U-26 – nietypowe misje nietypowego U-Boota*, „Okręty” 11–12 (2013), Lublin, s. 24–36.
- Jastrzębski Mieczysław, *Broń przeciwinwazyjna Kriegsmarine*, „Morze Statki i Okręty” 158 (2015), Warszawa, s. 2–10.
- Jastrzębski Mieczysław, *U-Booty na Morzu Śródziemnym*, „Okręty” 2(38) (2015), Lublin, s. 58–68.
- Jędrysik Piotr, *Następni po kamikadze. Historia lotnictwa torpedowego*, „Morze”, nr 19–21, Warszawa, cz. 2–4, s. 22–22 i 26–27.

- Joachimczuk Janusz, *Pogromca z akwenów Morza śródziemnego*, „Przegląd Morski” 1988, r. 61, z. 7–8, Gdynia, s. 67–77.
- Kaczmarek Rafał M., *Największy sukces „Force K”*, „Morze Statki i Okręty” 5–6 (2014), Warszawa, s. 54–59.
- Kaczmarek Rafał M., *Nie tylko Tarent... Bari 2 grudnia 1943*, „Morze Statki i Okręty” 8 (2010), Warszawa, s. 30–37.
- Kaczmarek Rafał M., *„Niewypowiedziana” wojna*, cz. 1, „Okręty Wojenne” 2 (2009), Tarnowskie Góry, s. 30–37.
- Kaczmarek Rafał M., *„Niewypowiedziana” wojna*, cz. 2, „Okręty Wojenne” 3 (2009), Tarnowskie Góry, s. 62–65.
- Kaczmarek Rafał M., *Operacje „Harpoon” i „Vigorous”. Z Gibraltaru na Malte*, „Morze Statki i Okręty” nr 10 (2011), cz. 1, Warszawa, s. 43–51.
- Kaczmarek Rafał M., *Pierwszy sukces „Force K”*, „Morze Statki i Okręty” 12 (2012), Warszawa, s. 58–61.
- Kaczmarek Rafał M., *„Świnie” w porcie aleksandryjskim. Operacja „GA 3”*, „Morze Statki i Okręty”, Numer Specjalny 6, „Morze Śródziemne w ogniu. Regia Marina kontra Mediterranean Fleet” 1 (2011), Warszawa, s. 75–80.
- Kaczmarek Rafał M., *Wojna w porcie neutralnej Turcji*, „Okręty Wojenne” 2 (2008), Tarnowskie Góry, s. 73–79.
- Kaczmarek Rafał M., *Zdobycie „zapomnianej” wyspy*, „Morza, Statki i Okręty” 5 (2007), Warszawa, s. 44–49.
- Kasperski Tadeusz, *Amerykańskie „gladkopokładowce” w służbie Royal Navy*, cz. 6, „Okręty” 3(12) (2012), Lublin, s. 46–60.
- Kasperski Tadeusz, *Działania ORP Piorun w latach 1940–1942*, „Morza i Okręty” 1 (2015), Warszawa, s. 24–34.
- Kasperski Tadeusz, *Jolly Roger ORP „Sokół” – wyjaśnienie tajemnic pirackiej flagi*, „Okręty” 5 (2012), Lublin, s. 20–25.
- Kasperski Tadeusz, *Niszczyciele PMW w walce z U-Bootami*, „Morze Statki i Okręty”, Wydanie Specjalne 1 (2015), Warszawa, s. 2–12.
- Kiński Andrzej, *Czołg piechoty A 12 Matilda*, cz. 2, „Nowa Technika Wojskowa” 7 (2002), Warszawa, s. 25–29.
- Kitkiewicz Czesław, *Lotnictwo morskie i jego współdziałanie z Marynarką Wojenną*, „Przegląd Morski”, r. 3, nr 17, Gdynia 1930, s. 509–521.
- Kłorek Mikołaj, *Przetrzeć i zwyciężyć na pustyni!*, „Militaria XX wieku” 3 (2012), Lublin, s. 46–50.
- Kondracki Tadeusz, *„Polskie okręty wojenne i statki handlowe w działaniach na Morzu Śródziemnym w latach 1940–1943”*, referat wygłoszonym na tzw. Konferencji Tobruckiej, Warszawa 2012, w posiadaniu autora, s. 1–23.
- Kopacz Michał, *Australia na trzech oceanach*, cz. 1, „Morze Statki i Okręty” 135 (2013), Warszawa, s. 56–68.
- Kopacz Michał, *Bitwa pod Kalabrią*, „Morze Statki i Okręty”, Numer Specjalny 6, „Morze Śródziemne w ogniu. Regia Marina kontra Mediterranean Fleet” 1 (2011), Warszawa, s. 14–36.
- Kopacz Michał, *Siły przeciwników*, „Morze Statki i Okręty”, Numer Specjalny 6, „Morze Śródziemne w ogniu. Regia Marina kontra Mediterranean Fleet” 1 (2011), Warszawa, s. 2.13.
- Kopacz Michał, *Zatopienie krążownika „York”*, „Okręty” 9(17) (2012), Lublin, s. 56–65.
- Kosiarz Edmund, *Niszczyciele polskie w drugiej wojnie światowej*, „Przegląd Morski”, r. 10, z. 7–8, Gdynia, s. 139–155.
- Kosiarz Edmund, *Niszczyciele polskie w drugiej wojnie światowej*, „Przegląd Morski” 1957, r. 10, z. 9, Gdynia, s. 86–100.
- Koszela Witold, *King George V – brytyjskie olbrzymy*, cz. 3, „Okręty” 12(20) (2012), Lublin, s. 26–40.
- Koszela Witold, *King George V – brytyjskie olbrzymy*, cz. 4, „Okręty” 1(21) (2013), Lublin, s. 42–55.
- Koszela Witold, *„Kościuszko” – wojenny transatlantyk*, „Okręty” 3 (2014), Lublin, s. 32–38.
- Krzywiac Benedykt, *Brak realizmu w strategii morskiej Niemiec i Włoch na Morzu Śródziemnym*, „Przegląd Morski” 1948, r. 14, nr 5, Gdynia, s. 48–57.
- Krzyżanowski S., *Okręty lotnicze i lotnictwo okrętowe*, „Przegląd Morski”, r. 1, nr 6, Toruń 1929, s. 19–22.



- Kubacki Mikołaj, *Francuska Marynarka Wojenna w latach 1918–1939*, cz. 1, „Okręty Wojenne” 2 (2010), Tarnowskie Góry, s. 52–64.
- Kubacki Mikołaj, *Francuska Marynarka Wojenna w latach 1918–1939*, cz. 2, „Okręty Wojenne” 3 (2010), Tarnowskie Góry, s. 25–36.
- Kubacki Mikołaj, *Francuska Marynarka Wojenna w latach 1918–1939*, cz. 3, „Okręty Wojenne” 3 (2010), Tarnowskie Góry, s. 25–36.
- Kubiak Krzysztof, *Baza morska La Spezia*, „Morze Statki i Okręty” 12 (2013), Warszawa, s. 26–31.
- Kubiak Krzysztof, *Georgios Averof – ostatni krążownik pancerny*, „Morza, Statki i Okręty” 1 (2002), Warszawa, s. 80–84.
- Kubiak Krzysztof, *Jugosłowiańskie okręty podwodne – „królewskie”*, „Morza i Okręty” 1 (2015), Warszawa, s. 49–55.
- Kubiak Krzysztof, *Okręt podwodny z Turynu*, „Morze Statki i Okręty” 155 (2015), Warszawa, s. 80.
- Kubiak Krzysztof, *Zajęcie Somali Brytyjskiego przez Włochów w 1940 roku*, „Bellona” 2 (2012), Warszawa, s. 83–102.
- Kuchciak Michał, *Niemiecy spadochroniarze w Afryce Północnej 1942–1943*, „Militaria XX wieku” 3 (2012), Lublin, s. 24–30.
- Kuczynski Józef, *Pancerniki typu Queen Elizabeth*, cz. 2, „Nowa Technika Wojskowa” 1 (1993), Warszawa, s. 39–41.
- Lacki Michał, *Bitwa morska pod Matapanem*, „Przegląd Morski” 1959, r. 12, z. 12, Gdynia, s. 72–81.
- Lalak Zbigniew, *Kierunek Anzio*, „Nowa Technika. Historia” 5 (2011), Warszawa, s. 15–25.
- Lalak Zbigniew, *Operacja „Husky”*, „Technika Wojskowa Historia” 1 (2010), Warszawa 2010, s. 40–57.
- Lalak Zbigniew, *Samolot wielozadaniowy Breda Ba 65*, „Nowa Technika Wojskowa” 8 (1998), Warszawa, s. 31–37.
- Lalak Zbigniew, *Wojna powietrzna nad Abisynią*, „Technika Wojskowa Historia” 1 (2011), Warszawa, s. 70–77.
- Lalak Zbigniew, *Zastosowanie bojowe Potezów 631, 633 i 6.11*, „Nowa Technika Wojskowa” 3 (1996), Warszawa, s. 38–40.
- Lewandowski Janusz, Malinowski Jarosław, *Grecki krążownik pancerny Georgios Averof*. „Okręty Wojenne”, Numer Specjalny 4, Tarnowskie Góry 2000.
- Lyon D.J., *HMS Illustrious/Aircraft Carrier 1939–1956*, „Warship Profile 10”, London 1970, s. 217–240.
- Majzner Robert, *Wartościowe czy bezużyteczne? Oddział Drugiego Sztabu Głównego Wojska Polskiego i jego analizy wojny domowej w Hiszpanii 1936–1939*, [w:] *Mity i legendy w polskiej historiografii wojskowej*, t. 1, red. W. Caban, J. Smoliński, Kielce 2014, s. 399–408.
- Matyjaszczyk Andrzej, *Włoskie krążowniki lekkie typu Luigi Cadorna*, „Morze Statki i Okręty” 2 (2005), Warszawa 2005, s. 44–54.
- Michulec Robert, *„Parasol” Rommla – mit i rzeczywistość*, „Technika Wojskowa Historia” 1 (2013), Warszawa 2013, s. 54–62.
- Molendowski Leszek, *Armia Republiki Socjalnej Włoch*, „Militaria XX wieku” 4 (2009), Lublin, s. 66–73.
- Molendowski Leszek, *Avanti Italiani. Włoski atak na Jugosławię w 1941 roku*, „Militaria XX wieku”, Numer Specjalny nr 28, Lublin 2012, s. 30–37.
- Molendowski Leszek, *Czy tajemnica zatonięcia pancernika „Noworossyjsk” została ujawniona?*, „Okrety Wojenne” 121 (2013), Tarnowskie Góry, s. 78–81.
- Molendowski Leszek, *Działania X’ Flottiglia MAS na Morzu Czarnym 1942–1944*, „Okrety Wojenne” 127 (2014), Tarnowskie Góry, s. 57–67.
- Molendowski Leszek, *Lotnictwo Republiki Socjalnej Włoch 1943–1945, Jak feniks z popiołów – odbudowa i organizacja 1943 roku*, „Militaria XX wieku” 4 (2011), Lublin, s. 16–23.
- Molendowski Leszek, *Lotnictwo Republiki Socjalnej Włoch 1943–1945. Jednostki lądowe lotnictwa*, „Militaria XX wieku” 5 (2011), Lublin, s. 68–79.
- Molendowski Leszek, *Lotnictwo Włoskiej Republiki Socjalnej 1943–1945*, cz. 3, „Militaria XX wieku” 6 (2011), Lublin, s. 26–37.
- Molendowski Leszek, *Lotnictwo Włoskiej Republiki Socjalnej 1943–1945. 1945 – ostatnia obrona i klęska*, cz. 4, „Militaria XX wieku” 1 (2012), Lublin, s. 16–25.

- Molendowski Leszek, *Powstrzymać ich za wszelką cenę! Walki na linii Mareth w 1943r.*, „Militaria XX wieku” 3 (2012), Lublin, s. 32–44.
- Mularska-Andziak Lidia, *Hiszpania a Operacja „Torch”*, „Kwartalnik Historyczny” 1984, r. 91, nr 2, Warszawa, s. 313–322.
- Murawski Marek J., *Focke-Wulf Fw 190 – ostatnia nadzieja Luftwaffe w Afryce*, „Militaria XX wieku” 3 (2012), Lublin, s. 8–23.
- Murawski Marek J., *Luftwaffe nad Jugosławią*, cz. 1, „Militaria XX wieku” 6 (2012), Lublin, s. 16–29.
- Murawski Marek J., *Luftwaffe nad Jugosławią*, cz. 2, „Militaria XX wieku” 1 (2013), Lublin, s. 40–49.
- Murawski Marek J., *Luftwaffe w Afryce*, „Militaria XX wieku” 3 (2009), Lublin, s. 13–21.
- Murawski Marek J., *Ostatni rok Luftwaffe we Włoszech*, „Militaria XX wieku”, Numer Specjalny 30, Lublin 2013, s. 24–36.
- Musiał Stanisław, *Kształtowanie się francuskiej doktryny obronnej 1944–1949*, „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej” 2010, r. 51, nr 2 (181), Gdynia, s. 133–148.
- Narębski Wojciech, *Jednostki włoskie*, „Kombatant” 6 (2008), Warszawa, s. 3–6.
- Nawrot Dariusz, *Polska Marynarka Wojenna po drugiej wojnie światowej w koncepcjach admirała Jerzego Świrskiego*, „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej” 2011, r. 53, nr 2 (185), Gdynia, s. 203–224.
- Nowak Grzegorz, *HMCs Restigouche – szczęśliwy Kanadyjczyk*, „Technika Wojskowa Historia” 4 (2013), Warszawa, s. 86–98.
- Nowak Grzegorz, *Krążowniki z kraju kangurów na Morzu Śródziemnym*, „Technika Wojskowa Historia”, Numer Specjalny 1, Warszawa 2013, s. 87–98.
- Nowak Grzegorz, *Niszczyciel eskortowy ORP „Kujawiak”*, „Okrety”, 4 (2012), Lublin, s. 80–81.
- Nowak Grzegorz, *Ostatnie polowanie Garlanda*, „Technika Wojskowa Historia” 6 (2015), Warszawa, s. 92–98.
- Nowakowski Tomasz, *Grecka klęska Duce. Wojna włosko-grecka: 28 października 1940 – 16 marca 1941 roku*, „Technika Wojskowa Historia” 2 (2012), Warszawa, s. 4–19.
- Nowicki Konrad, *Droga do Rzymu. Wehrmacht w kampanii włoskiej 1943/1944*, „Technika Wojskowa Historia” 2 (2014), Warszawa, s. 46–57.
- Nowicki Konrad, *Wojska niemieckie pod Anzio*, „Nowa Technika. Historia” 5 (2011), Warszawa, s. 38–48.
- O.S., *Działania bojowe na śródziemnomorskich liniach komunikacyjnych*, cz. 1, „Przegląd Morski” 1959, r. 12, z. 3, Gdynia, s. 85–93.
- O.S., *Działania bojowe na śródziemnomorskich liniach komunikacyjnych*, cz. 2, „Przegląd Morski” 1959, r. 12, z. 4, Gdynia, s. 87–92.
- Pacholski Łukasz, *Krążowniki typu Duguay-Trouin*, „Technika Wojskowa Historia” 6 (2013), Warszawa, s. 82–87.
- Pacholski Łukasz, *Niszczyciele typu Navigatori*, „Technika Wojskowa Historia” 3 (2012), Warszawa, s. 80–87.
- Pacholski Łukasz, *Pancerniki typu Richelieu*, „Technika Wojskowa Historia” 5 (2012), Warszawa, s. 89–98.
- Pacholski Łukasz, *Wielkie niszczyciele typu Mogador*, „Morze Statki i Okrety” 5 (2013), Warszawa, s. 39–47.
- Paduch Dariusz, *Powietrzny oręż Regia Marina*, „Technika Wojskowa Historia”, Numer Specjalny 5, Warszawa 2015, s. 20–29.
- Pawłowski Tymoteusz, *Bordello Bum Bum, czyli Włosi w II wojnie światowej*, „Technika Wojskowa Historia” 2 (2014), Warszawa, s. 4–18.
- Pawłowski Tymoteusz, *Francja Vichy i jej armia*, „Technika Wojskowa Historia” 6 (2013), Warszawa, s. 34–45.
- Pawłowski Tymoteusz, *Listopad 1942 r. – manewrowanie po liniach wewnętrznych państw Osi*, „Technika Wojskowa Historia” 6 (2012), Warszawa, s. 58–65.
- Pawłowski Tymoteusz, *Miękkie podbrzusze Churchilla – Dodenkaz 1943*, „Nowa Technika. Historia” 5 (2011), Warszawa, s. 4–14.
- Pawłowski Tymoteusz, *Półwysep Iberyjski w drugiej wojnie światowej*, „Technika Wojskowa Historia” 4 (2015), Warszawa 2015, s. 52–66.
- Perepeczko Andrzej, *Atak na Tarent*, „Nowa Technika Wojskowa” 3 (1999), Warszawa, s. 56–59.

- Perepeczko Andrzej, *Transport samolotów dla Malty 1940–1942*, „Morze Statki i Okręty” 3 (2005), Warszawa, s. 32–41.
- Perepeczko Andrzej, *Włosi na Oceanie Indyjskim 1940–1943*, „Morze Statki i Okręty” 147 (2014), Warszawa, s. 54–58.
- Perepeczko Andrzej, *Włoskie krążowniki lekkie typu Raimondo Montecucciolii*, „Morze Statki i Okręty” 6 (2009), Warszawa, s. 37–45.
- Pertek Jerzy, *Francuska flota wojenna 1939–1947 r.*, „Przegląd Morski” 1947, r. 13, Gdynia, s. 37–53.
- Pertek Jerzy, *Włoska flota wojenne w drugiej wojnie światowej*, „Przegląd Morski” 1947, r. 13, nr 4 (129), Gdynia, s. 29–48.
- Potocki Stanisław, *Zarys działań wojennych w Afryce Północnej i walk o Tobruk w latach 1940–1942*, „Komunikaty Instytutu Bałtyckiego” 1992, r. 24, z. 41, Gdańsk, s. 67–76.
- Przybylski Jerzy, *Wojna na morzu – specyfika działań, doświadczenia i wnioski*, [w] *Druga wojna światowa w Europie 1939–1945 – aspekty militarne*, red. H. Królikowski, P. Matusak, Siedlce 2007, s. 125–136.
- Rawski Tadeusz, *Agresja niemiecka przeciwko Grecji i Jugosławii. Marzec – kwiecień 1941 r.*, cz. 1, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 3 (1962), Warszawa, s. 160–197; cz. 2, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1 (1966), Warszawa, s. 70–95; cz. 3, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 2 (1966), Warszawa, s. 143–176; cz. 4, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 3 (1966), Warszawa, s. 134–186; cz. 5, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 4 (1968), Warszawa, s. 162–211.
- Rawski Tadeusz, *Kampania włosko-grecka 1940–1941*, cz. 1, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 3 (1960), Warszawa, s. 105–149; cz. 2, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1 (1961), Warszawa, s. 131–175; cz. 3, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 3 (1961), Warszawa, s. 90–139.
- Rawski Tadeusz, *Przekształcenie organizacyjne sił zbrojnych państw biorących udział w drugiej wojnie światowej*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 3 (1965), Warszawa, s. 223–268.
- Rawski Tadeusz, *Piechota w latach II wojny światowej. Zakończenie*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1–2 (1976), Warszawa, s. 202–227.
- Rawski Tadeusz, *Torpeda na święto. Kulisy drugiej wojny światowej na morzu*, „Morze” 2 (1972), Warszawa, s. 34–35.
- Rudomino Zygmunt, *Specjalne środki szturmowe Włoskiej Marynarki Wojennej w okresie Drugiej Wojny Światowej*, „Przegląd Morski” 1959, r. 12, z. 2, Gdynia, s. 92–98.
- Ryś Marek, *Macchi C. 205 Veltro/Orione*, „Nowa Technika Wojskowa” 3 (1999), Warszawa, s. 50–55.
- Ryś Marek, *Reggiane RE-2005 Sagittario*, „Nowa Technika Wojskowa” 3 (1998), Warszawa, s. 33–37.
- Sierpowski Stanisław, *Powstanie i pierwszy okres działalności włoskiego faszystwu (1919–1920)*, „Dzieje Najnowsze” 1970, r. 2, z. 4, Warszawa, s. 43–74.
- Skibiński Franciszek, *Bitwa o Kretę. Maj 1941r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 3–4 (1978), Warszawa, s. 303–352.
- Skotnicki Mariusz, *Czołg lekki FIAT 3000*, „Nowa Technika Wojskowa” 7 (1997), Warszawa, s. 14–19.
- Skotnicki Mariusz, *Pyrrusowe zwycięstwo. Maleme, 20–22 maja 1941 roku*, „Technika Wojskowa Historia” 2 (2012), Warszawa, s. 20–31.
- Skotnicki Mariusz, *Tankietka Carro Veloce C.V. 33 i C.V. 35*, „Nowa Technika Wojskowa” 11 (1999), Warszawa, s. 31–37.
- Skotnicki Mariusz, *Włoski czołg ciężki P-40. Niespełniona nadzieja Regio Esercito*, „Nowa Technika Wojskowa” 10 (2005), Warszawa, s. 51–57.
- Skotnicki Mariusz, *Włoski czołg ciężki P 40. Niespełniona nadzieja Regio Esercito*, „Nowa Technika Wojskowa”, Numer Specjalny 6, Warszawa, s. 60–69.
- Skotnicki Mariusz, *Włoski czołg lekki Carro Armato L 6/40*, „Nowa Technika Wojskowa” 1 (2007), Warszawa, s. 73–82.
- Skotnicki Mariusz, *Włoskie działa samobieżne Semoventi DA 75/18*, „Technika Wojskowa Historia” 1 (2010), Warszawa, s. 27–39.
- Skulski Przemysław, *Rekiny nad pustynią*, „Technika Wojskowa Historia” 5 (2010), Warszawa, s. 72–83.
- Skwiot Mirosław, *Operacja „Marigammasom” – czyli Włosi w Gotenhafen*, „Okręty Wojenne”, Numer Specjalny 2, Lublin 2013, s. 40–54.
- Skwiot Mirosław, *Polowanie na „Dunkerque”*, „Okręty”, Wydanie Specjalne 1, Lublin 2013, s. 40–49.
- Skwiot Mirosław, *Włoski pancernik „Roma”*, „Militaria XX wieku” 1 (2009), Lublin, s. 30–33.

- Strembski Marcin, *Brazylijska 1. Grupa Myśliwska we Włoszech 1944–1945*, „Technika Wojskowa Historia” 2 (2014), Warszawa, s. 88–98.
- Strembski Marcin, *Działania lotnicze na froncie francusko-włoskim w czerwcu 1940r.*, „Technika Wojskowa Historia”, Numer Specjalny 4, Warszawa 2014, s. 20–39.
- Sobański Maciej S., *Kriegstransporter*, „Z dziejów floty niemieckiej”, Numer Specjalny 54, Tarnowskie Góry 2015, s. 69–84.
- Sobański Maciej S., *Okręty liniowe typu „Dunkerque”*, „Okręty Wojenne” 5 (2008), Tarnowskie Góry 2008, s. 40–51.
- Sobański Maciej S., *Monitory typu „Erebus”*, „Z dziejów floty brytyjskiej”, Numer Specjalny 52, Tarnowskie Góry 2015, s. 38–54.
- Sobański Maciej S., Jarczyk Michał, Myszor Oskar, *Schnellbooty w akcji*, cz. 2, „Okręty Wojenne”, Numer Specjalny 38, Tarnowskie Góry 2011.
- Sobski Marek, *12. Squadria MAS na jeziorze Ładoga*, „Militaria XX wieku” 2 (65) (2015), Lublin, s. 26–38.
- Sobski Marek, *Nasze morze naszym grobem. Działania operacyjne włoskiej floty podwodnej na Morzu Śródziemnym w 1940 roku*, „Okręty” 1 (2015), Lublin, s. 38–60.
- Sobski Marek, *Niewdzięczny rok na Mare Nostrum. Włoska flota podwodna na Morzu Śródziemnym w 1941 roku*, „Okręty” 2(38) (2015), Lublin, s. 38–57.
- Sobski Marek, *Pierwszy egzamin Regia Marina*, cz. 1, „Okręty” 4 (34) (2014), Lublin, s. 40–53.
- Sobski Marek, *Pierwszy egzamin Regia Marina*, cz. 2, „Okręty” 5 (35) (2014), Lublin, s. 30–43.
- Sobski Marek, *Rok ciężkich konwojów. Paliwo dla Rommla*, „Okręty” 3(39) (2015), Lublin, s. 26–47.
- Sobski Marek, *Różgi Liktorskie nad Anglią. Udział Regio Aeronautica w działaniach przeciwko Anglii w latach 1940–1941*, „Militaria XX wieku” 4(38) (2014), Lublin, s. 60–76.
- Sobski Marek, *Sommersgibili pod czarną banderą. Klęska włoskiej broni podwodnej w 1943 r.*, „Okręty” 4(40) (2015), Lublin, s. 24–37.
- Sobski Marek, *Świerwsze przeciw szczyrom. Regia Aeronautica w wojnie domowej w Hiszpanii, 1936–1939*, „Militaria XX wieku” 6(40) (2014), Lublin, s. 24–33.
- Sobski Marek, *Wielka Wojna Regia Marina*, „Okręty” 2(10) (2015), Lublin, s. 10–43.
- Socha Aleksander, *Chevroletem przez pustynię*, „Mówią Wieki” 1 (2007), Warszawa, s. 18–22.
- Solski Eugeniusz, *Ograniczenie zbrojeń morskich a konferencja w Londynie*, „Przegląd Morski” 1930, r. 3, nr 19, Gdynia, s. 669–680.
- Sommersgibili in guerra. Episodi in Mediterraneo*, „Rivista Marittima”, Roma 1956.
- Soroka Marek, *Niszczyciele eskortowe typu „Hunt II”*. *Polskie okręty wojenne*, „Morze” 1 (1989), Warszawa, s. 16–17.
- Stokarski Piotr, *Podwodny krążownik. Największy okręt podwodny lat międzywojennych*, „Polska Zbrojna” 10(822) (2014), Warszawa, s. 112–115.
- Stoklasa Tadeusz, *Przegląd floty francuskiej w Hawrze*, „Przegląd Morski” 1928, r. 1, nr 1, Toruń, s. 38–39.
- Ślipiec Jeremiasz, *Powietrzno-lądowy wymiar walki zbrojnej na przykładzie bitwy o Kretę (maj 1941 r.)*, [w] *Druza wojna światowa w Europie 1939–1945 – aspekty militarne*, red. H. Królikowski, P. Matusak, Siedlce 2007, s. 211–230.
- Śliżewski Grzegorz, Sojda Grzegorz, *Wojenny pokój*, „Technika Wojskowa Historia” 1 (2013), Warszawa, s. 20–29.
- Śmigielski Adam, *„Ark Royal” – słynny okręt*, „Morze” 10 (1980), Warszawa, s. 26–27.
- Śmigielski Adam, *Bez jednego wystrzału. Historia włoskiego krążownika „Zara”*, „Morze” 7 (1990), Warszawa, s. 22–23.
- Śmigielski Adam, *„Pechowa rodzinka”. Francuskie niszczyciele typu Le Hardi*, „Morze Statki i Okręty” 5 (2006), Warszawa 2006, s. 40–51.
- Śmigielski Adam, *Szczęśliwy okręt francuski krążownik Emile Bertin*, „Morze Statki i Okręty” 3 (2006), Warszawa, s. 54–63.
- Szlagor Tomasz, *Obrońcy Malty*, cz. 1, „Militaria XX wieku” 1 (2008), Lublin, s. 4–7.
- Szlagor Tomasz, *Obrońcy Malty*, cz. 2, „Militaria XX wieku” 2 (2008), Lublin, s. 16–23.
- Szlagor Tomasz, *Obrońcy Malty*, cz. 3, „Militaria XX wieku” 4 (2008), Lublin, s. 4–11.
- Szlagor Tomasz, *Obrońcy Malty*, cz. 4, „Militaria XX wieku” 3 (2009), Lublin, s. 22–29.
- Szlagor Tomasz, *Obrońcy Malty*, cz. 5, „Militaria XX wieku” 4 (2009), Lublin, s. 28–38.

- Szlagor Tomasz, *Obrońcy Malty*, cz. 6, „Militaria XX wieku” 1 (2010), Lublin, s. 24–33.
- Szlagor Tomasz, *Śródziemnomorskie Mustangi USAAF*, cz. 1, „Militaria XX wieku”, 5 (2013), Lublin, s. 8–19.
- Szlagor Tomasz, *Śródziemnomorskie Mustangi USAAF*, cz. 2, „Militaria XX wieku” 2 (2014), Lublin, s. 5–17.
- Szlagor Tomasz, *Żądło Malty. Operacje torpedowe Beaufortów we wspomnieniach S/ldr Patricka Gibbisa*, „Aero” 3 (2007), Lublin, s. 46–52.
- Szopa Maciej, *Śmierć w stalowej trumnie*, „Polska Zbrojna” 1 (2012), Warszawa, s. 110–112.
- Szubański Rajmund, *Brytyjski admirał o ORP „Sokół”*, „Morze” 11 (1982), Warszawa, s. 28.
- Tetera Szymon, *Corpo Aereo Italiano*, „Technika Wojskowa Historia” 4 (2010), Warszawa, s. 25–47.
- Tetera Szymon, *Curtiss Hawk 75A w służbie Armée de L’Air*, „Technika Wojskowa Historia” 6 (2013), Warszawa, s. 20–33.
- Tetera Szymon, *D.520 w walkach przeciwko Aliantom*, „Technika Wojskowa Historia” 4 (2012), Warszawa, s. 80–87.
- Tetera Szymon, *FIAT G.50 Freccia*, „Technika Wojskowa Historia” 4 (2013), Warszawa, s. 4–15.
- Tetera Szymon, *Fiat G.55 Centauro*, „Technika Wojskowa Historia”, Numer Specjalny 2, Warszawa 2014, s. 64–75.
- Tetera Szymon, *Grumman Martlet*, „Technika Wojskowa Historia” 6 (2013), Warszawa, s. 46–55.
- Tetera Szymon, *Ju 87 A/B – narzędzie Blitzkriegu*, „Technika Wojskowa Historia” 5 (2012), Warszawa, s. 76–85.
- Tetera Szymon, *Lotnictwo transportowe Luftwaffe*, „Technika Wojskowa Historia” 6 (2012), Warszawa, s. 66–79.
- Tetera Szymon, *Luftwaffe nad Kretą*, „Technika Wojskowa Historia” 2 (2012), Warszawa, s. 34–45.
- Tetera Szymon, *Macchi MC. 205 Veltro*, „Technika Wojskowa Historia” 1 (2013), Warszawa, s. 38–47.
- Tetera Szymon, *Messerschmitt nad Sycylią*, „Technika Wojskowa Historia” 2 (2014), Warszawa, s. 18–34.
- Tetera Szymon, *Most powietrzny do Afryki*, „Lotnictwo”, Numer Specjalny 11, Warszawa 2010, s. 50–61.
- Tetera Szymon, *Reggiane Re.2005 Sagottario*, „Lotnictwo”, Numer Specjalny 5, Warszawa 2008, s. 84–89.
- Tetera Szymon, *Śródziemnomorski wypad eskadry „Czerwonych Serc”*, „Lotnictwo”, Numer Specjalny 3, Warszawa 2007, s. 9–17.
- Trzcziński Marcin, *Fiat BR.20 z Morza Śródziemnego*, „Aero” 12 (2007), Lublin, s. 58–61.
- Trzcziński Marcin, *Maltański Beaufighter*, „Aero” 1(3) (2007), Lublin, s. 56–59.
- Trzcziński Marcin, *Savoia z Kas*, „Aero” 3 (2007), Lublin, s. 54–57.
- Twardowski Marek, *Brytyjskie krążowniki lekkie typu Arethusa*, „Morze Statki i Okręty” 6 (1998), Warszawa, s. 25–32.
- Twardowski Marek, *Krakowiak, Kujawiak i Ślązak*, „Morze Statki i Okręty” 6 (1998), Warszawa, s. 36–44.
- Twardowski Marek, *Krążowniki typu Hawkins*, „Nowa Technika Wojskowa” 3 (1998), Warszawa, s. 53–56.
- Walczyk Tomasz, *Historia włoskich lotniskowców*, cz. 2, „Okręty Wojenne” 2 (2006), Tarnowskie Góry, s. 22–31.
- Walczyk Tomasz, *Historia włoskich lotniskowców*, cz. 3, „Okręty Wojenne” 4 (2006), Tarnowskie Góry, s. 47–56.
- Walczyk Tomasz, *Krążowniki lekkie typu Capitani Romani*, „Okręty Wojenne” 15 (1996), Tarnowskie Góry, s. 34–42.
- Walczyk Tomasz, *Pięciokominowe niszczyciele. Historia greckich niszczycieli typu Aetos*, „Okręty Wojenne” 18 (1997), Tarnowskie Góry, s. 6–9.
- Waligóra Waldemar, *Włoskie lotnictwo zaokrętowane 1913–1943*, „Morze Statki i Okręty” 139 (2013), Warszawa, s. 70–79.

- Waligóra Waldemar, Zalewski Krzysztof, *HMS Argus – pierwszy lotnikowiec gładkopokładowy*, „Morze Statki i Okręty” 2 (2003), Warszawa, s. 34–40.
- Waligóra Waldemar, Zalewski, *HMS Eagle. Od pancernika do lotnikowca*, „Technika Wojskowa Historia” 1 (2010), Warszawa 2010, s. 76–83.
- Waligóra Waldemar, Zalewski Krzysztof, *Włoch – na drodze do lotnikowca 1919–1943*, „Nowa Technika Historia” 5 (2011), Warszawa 2011, s. 87–98.
- Walkowski Sławomir, *Jedna torpeda*, „Okręty” 3 (2012), Lublin, s. 16–23.
- Wawer Zbigniew, *Pustynna epopeja Brygady Karpackiej*, „Mówią Wieki” 1 (2007), Warszawa, s. 10–16.
- Wawer Zbigniew, *Zdobyć Monte Cassino*, „Technika Wojskowa Historia” 2 (2014), Warszawa, s. 58–73.
- Wawrzyński Mirosław, *Lotnictwo Jugosławii w wojnie kwietniowej 1941 r.*, „Technika Wojskowa Historia” 3 (2013), Warszawa, s. 76–81.
- Wawrzyński Mirosław, *Włoskie lotnictwo torpedowe: 1940–1943*, „Technika Wojskowa Historia”, Numer Specjalny 6, Warszawa 2014, s. 32–43.
- Wawrzyński Mirosław, *Włoskie myśliwce nocne 1940–1943*, „Technika Wojskowa Historia” 6 (2013), Warszawa, s. 72–81.
- Wilamowski Jacek, *Ustanowienie autonomii Chorwacji w sierpniu 1939 roku*, „Przegląd Historyczny” 1982, r. 73, z. 3–4, Warszawa, s. 253–274.
- Wywerka-Prekurat Tadeusz, *Capitani Romani*, „Morze” 7 (1972), Warszawa, s. 39.
- Wywerka-Prekurat Tadeusz, *Eskortowce II wojny światowej*, „Morze” 8 (1974), Warszawa, s. 38.
- Wywerka-Prekurat Tadeusz, *Krążowniki przeciwlotnicze*, „Morze” 9 (1971), Warszawa s. 38–39.
- Wywerka-Prekurat Tadeusz, *Nie narodzone olbrzymy (3)*, „Morze” 3 (1974), Warszawa, s. 39.
- Wywerka-Prekurat Tadeusz, *Nie narodzone olbrzymy (5)*, „Morze” 5 (1974), Warszawa, s. 38.
- Zalewski Krzysztof, *Blackburn Skua*, „Technika Wojskowa Historia” 5 (2010), Warszawa, s. 60–70.
- Zalewski Krzysztof, *Lotnikowiec Eagle*, „Nowa Technika Wojskowa” 11 (1993), Warszawa, s. 44–46.
- Zalewski Krzysztof, *Samolot bombowo-torpedowy Fairey Albacore*, „Nowa Technika Wojskowa” 10 (1994), Warszawa, s. 32–35.
- Zalewski Krzysztof, *Lotnikowce typu Illustrious, cz. 1*, „Nowa Technika Wojskowa” 7 (2000), Warszawa, s. 57–61.
- Zalewski Krzysztof, *Lotnikowce typu Illustrious, cz. 2*, „Nowa Technika Wojskowa” 8 (2000), Warszawa, s. 57–61.
- Zalewski Krzysztof, *Lotnikowce typu Illustrious*, „Technika Wojskowa Historia” 1 (2013), Warszawa, s. 82–98.
- Zalewski Krzysztof, *Samolot myśliwski FIAT G 55, cz. 1*, „Nowa Technika Wojskowa” 7 (2002), Warszawa, s. 30–34.
- Zalewski Krzysztof, *Samolot myśliwski FIAT G 55, cz. 2*, „Nowa Technika Wojskowa” 2 (2002), Warszawa, s. 31–35.
- Zalewski Krzysztof, *Samolot pokładowy Fairey Barracuda*, „Nowa Technika Wojskowa” 1 (1993), Warszawa, s. 31–33.
- Zalewski Krzysztof, *Samolot torpedowy Fairey Swordfish*, „Morze Statki i Okręty” 4 (1998), Warszawa, s. 33–38.
- Zalewski Krzysztof, *Samolot torpedowy Fairey Swordfish*, „Technika Wojskowa Historia” 2 (2011), Warszawa, s. 80–90.
- Zalewski Krzysztof, *Włoskie samoloty pokładowe*, „Nowa Technika. Historia” 5 (2011), Warszawa, s. 81–86.
- Zalewski Krzysztof, Waligóra Waldemar, *HMS Furious*, „Technika Wojskowa Historia” 3 (2011), Warszawa, s. 88–98.
- Zalewski Krzysztof, Waligóra Waldemar, *Lotnikowce Courageous i Glorious*, „Technika Wojskowa Historia” 2 (2012), Warszawa, s. 90–98.
- Zaręba Andrzej, *Marynarka wojenna Austro-Węgier*, „Militaria i Fakty” 1–2 (2001), Warszawa, s. 12–16.
- Znamierowska-Rakk Elżbieta, *Bułgaria wobec napaści III Rzeszy na Jugosławię i Grecję w 1941 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 1985, r. 92, nr 3, Warszawa, s. 603–621.

**Opracowania popularne (seria Żółty Tygrys)**

- Biskupski Stanisław, „*Ludzie – Torpedy*”, Warszawa 1957.  
Damski Zbigniew, *382 dni „Kujawiaka”*, Warszawa 1982.  
Damski Zbigniew, *Atakuje was „Piorun”*, Warszawa 1981.  
Damski Zbigniew, *217000 wojennych mil „Garlanda”*, Warszawa 1986.  
Damski Zbigniew, *Peryskop w górę*, Warszawa 1972.  
Dyjeta Henryk, *Trzecia torpeda*, Warszawa 1973.  
Gierczak Andrzej, „*Batory*” szuka łądu, Warszawa 1971.  
Justynowicz Bogdan, „*Chrobry*” zmienia kurs, Warszawa 1970.  
Klimkiewicz Sławomir, *Pojedynek pod piramidami*, Warszawa 1977.  
Kozak Andrzej, *Karpatczycy pod Gazalą*, Warszawa 1989.  
Kuczera Andrzej, *Na pokładzie „Błyskawicy”*, Warszawa 1981.  
Leonhard W., *Miniaturowa armada*, Warszawa 1958.  
Lewicki Stanisław, *Izabella – Felix*, Warszawa 1968.  
Łapiński Ireneusz, *Chmury nad Akropolem*, Warszawa 1966.  
Majewski Stanisław, *Diabły Adriatyku*, Warszawa 1981.  
Muranowski Stanisław, *Twierdza na pustyni*, Warszawa 1959.  
Ornelli A. S., *Kryptonim FRX*, Warszawa 1969.  
Ozimek Stanisław, *Alarm na „Garlandzie”*, Warszawa 1974.  
Runek Roman, *Kreta w ogniu*, Warszawa 1979.  
Sosna-Sarno Stanisław, Tomczyk Czesław, *Ostatni rejs „Paderewskiego”*, Warszawa 1989.  
Steward J., *Kupione zwycięstwo*, Warszawa 1960.  
Stuglik Andrzej, *Bomby na Tarent*, Warszawa 1986.  
Supiński Witold, *Kreta*, Warszawa 1963.  
Szeląg Karol, *Alarm dla Belgradu*, Warszawa 1983.  
Szubański Rajmund, *Osaczona wyspa*, Warszawa 1983.  
Szubański Rajmund, *Podstępna śmierć*, Warszawa 1980.  
Szubański Rajmund, *Przyczółek straconej szansy*, Warszawa 1981.  
Wysocki Adam W., *Duce, aresztuje Pana*, Warszawa 1962.  
Zielecki W. R., *Operacja „Kataapulta”*, Warszawa 1962.





MARIUSZ SAMP  
Słupsk

## Problematyka historyczno-wojskowa na łamach „Rocznika Gdańskiego” z lat 1927–2006

### *Streszczenie*

Artykuł poddaje krótkiej analizie teksty z historii wojskowości, które znalazły się w „Roczniku Gdańskim”. Przegląd badań został ograniczony do 66 roczników z lat 1927–2006 i objął artykuły z historii wojskowości, recenzje opracowań historyczno-wojskowych oraz zamieszczoną w periodyku nowo pozyskaną dokumentację źródłową. Tekst składa się z trzech części. Ostatnia część jest podsumowaniem przeprowadzonych badań, w których podkreślono szczególne znaczenie „Rocznika Gdańskiego” do badań nad wojskowością pomorską.

**Słowa kluczowe:** Rocznik Gdański, historiografia, wojskowość

### **Wstęp**

„Rocznik Gdański” jest nader ważnym czasopismem naukowym z obszaru Polski północnej. Dowodzi tego niezbiec fakt, że na jego łamach pojawiały się interesujące prace badawcze, których osią narracji była przede wszystkim problematyka „Gdańska i jego kultury, Pomorza Gdańskiego i morza”<sup>1</sup>. Ukazujące się aktualnie teksty w czasopiśmie i ich problematyka nie odbiegają zasadniczo od zamysłów, które przyświecały twórcom periodyku sprzed prawie stu lat. Badacze, którzy publikują swoje teksty, nadal starają się przybliżyć czytelnikowi przeróżne aspekty funkcjonowania szeroko rozumianego Pomorza w teraźniejszości, jak i przeszłości. Czasopismo jest forum wymiany poglądów dla szerokiej rzeszy humanistów, zarówno dla młodych naukowców, jak i tych badaczy, którzy cieszą się szerokim poważaniem w świecie nauki nie tylko w Gdańsku i jego okolicach, ale także w Polsce, a w niektórych przypadkach, również w Europie.

---

<sup>1</sup> M. Dragan, *Przedmowa*, „Rocznik Gdański” [dalej: RG] 1 (1927), s. 3.

Periodyk powołano z inicjatywy „Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki” (w 1956 roku przekształconego w „Gdańskie Towarzystwo Naukowe”) z siedzibą w Wolnym Mieście Gdańsku. Czasopismo narodziło się w bardzo specyficznych uwarunkowaniach historycznych. Pierwszy rocznik ukazał się w 1927 roku. Nie dziwią słowa dr. Marcina Dragana<sup>2</sup> – prezesa Towarzystwa, a zarazem pierwszego redaktora periodyku – o tym, że nowo powstałe czasopismo będzie kumulować swoją uwagę na tym, by realizować „zadanie o charakterze naukowo-propagandowym i polemicznym w stosunku do ustawicznie pojawiających się publikacji niemieckich, noszących niejednokrotnie znamiona celowej i zorganizowanej przeciwpolskiej propagandy, zmierzającej do osłabienia związków Gdańska z Polską i rewizji sprawy przynależności Pomorza Gdańskiego do Polski”<sup>3</sup>. Tak zakreślone cele zmodyfikowano później, kładąc jednocześnie nacisk na naukowy, oraz po części popularyzatorski, charakter czasopisma. Z powziętych zadań omawiany rocznik nie zrezygnował i kontynuuje je z powodzeniem do dzisiaj.

„Rocznik Gdański” jest jednym z najstarszych czasopism powołanych w północnej Polsce<sup>4</sup>. Ma za sobą ogromny bagaż doświadczeń, zarówno tych pozytywnych, jak i negatywnych. Te ostatnie związane są z okresem II wojny światowej, podczas której nie było sposobności na rozwijanie działalności naukowej. Jednak czasy powojenne przyniosły znaczną poprawę sytuacji, zaistniały bowiem odpowiednie warunki, aby kontynuować dalsze wydawanie rocznika. W 1954 roku pojawił się trzynasty numer „Rocznika Gdańskiego”. Od tej pory czasopismo zaczęło się ukazywać regularnie, poza pewnymi wyjątkami, corocznie.

Duże zasługi w rozwoju czasopisma ma jego redakcja. Ogólnie rzecz ujmując, od momentu powołania czasopisma aż do jego powojennego kształtu największy wpływ na działalność rocznika mieli: Marcin Dragan, Adam Czartkowski, Władysław Pniewski, Kazimiera Jeżowa, Franciszek Kręcki, Marian Pelczar, Irena Fabiani-Madeyska czy też Marian Des Loges. Ogromne dokonania w zakresie intensyfikacji działań organizatorskich na rzecz periodyku w okresie Polski Ludowej miał jego długoletni redaktor prof. Andrzej Bukowski (1960–1991). Nie należy pominąć także wkładu prof. Edwarda Brezy, który strzegł pieczy nad jego prawidłowym funkcjonowaniem w latach 1991–2008. Obecnie zaś całością spraw „Rocznika Gdańskiego” koordynuje prof. Edmund Kizik – historyk czasów nowożytnych.

Redakcja gdańskiego czasopisma zawsze bacznie zwracała uwagę na poziom merytoryczny jego treści. Większość tomów, które ukazały się do początków obecnego stulecia, zawierają kilka działów. Najchętniej naukowcy umieszczali swoje teksty do działu „Rozprawy” oraz „Recenzje”, rzadziej natomiast do „Materiałów”, „Sylwetek dawnych Gdańszczyzan”, „Kroniki życia naukowego” oraz „Sprawozdań i dyskusji”.

Profil tematyczny czasopisma jest bardzo rozbudowany. Biorąc pod uwagę dotychczasowe tomy z lat 1927–2006, przeważają zdecydowanie opracowania z dziejów politycznych Pomorza, począwszy od wczesnego średniowiecza, a skończywszy

<sup>2</sup> Zob. szerzej: M. Pelczar, *Marcin Dragan – długoletni prezes*, RG 32 (1972), 1, s. 27–40.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Starszą metrykę mają jedynie „Zapiski Historyczne”, powołane do życia w 1908 roku.

na XX wieku. Nie można zapomnieć także o publikacjach, które skupiały się na gospodarce, archeologii, żegludze, prawie morskim, sztuce, oświacie, literaturze, językoznawstwie czy też geografii i demografii.

W tak rozbudowanym treściowo periodyku nie zabrakło także tekstów omawiających przeróżne problemy z historii wojskowej. Niniejszy artykuł, który ma cechy typowego przeglądu badań, skupia się na przybliżeniu czytelnikowi prac, które można zaklasyfikować do opracowań obejmujących swoim zasięgiem dzieje wojskowe Pomorza i obszarów z nim związanych. Artykuł nie pretenduje do szczegółowego omówienia wszystkich przywołanych w toku narracji opracowań, jest jedynie przyczynkiem, który w zamierzeniu autora, ma stać się podstawą do późniejszych, bardziej dogłębnych studiów nad zawartością „Rocznika Gdańskiego”<sup>5</sup>.

Kwerenda objęła wszystkie roczniki z lat 1927–2006. Wzięto pod uwagę nie tylko artykuły, rozprawy o tematyce historyczno-wojskowej – choć one stanowią podstawę niniejszych rozważań – ale także materiały czy recenzje, które dopełniają obraz dyskursu historycznego i jego poszczególnych aspektów.

### Problematyka historyczno-wojskowa na łamach „Rocznika Gdańskiego”

Wojskowość średniowieczną na łamach czasopisma otwiera artykuł Z. Wociechowskiego<sup>6</sup>, w którym opisano w sposób syntetyczny polityczne losy zmagania Piastów o Pomorze, poczynając od wojen o opanowanie tych obszarów przez Mieszka I<sup>7</sup>. Niestety, więcej prac, które zajmowałyby się wojskowością wczesnofeudalną, w „Roczniku Gdańskim” nie ma. Są zaś teksty, które poruszają zagadnienia z czasów późniejszych. Wybitni polscy uczeni: J. Powierski<sup>8</sup> i E. Rymar przybliżyli wybrane problemy z dziejów rozdrobnienia feudalnego. Gdański uczonego scharakteryzował konflikt Świętopelka gdańskiego i Kazimierza kujawsko-łęczyckiego z zakonem krzyżackim z połowy XIII wieku<sup>9</sup>, natomiast pyrzycki historyk w wyczerpującym studium poddał analizie wojnę domową na Pomorzu Wschodnim między Warcisławem II a Mszczujem II. W pracy nie pominięto też wielu zagadnień związanych z wyprawą brandenburską na Gdańsk i jego zdobyciem, a następnie rekuperacją twierdzy przez księcia wielkopolskiego Bolesława Pobożnego (1272)<sup>10</sup>.

<sup>5</sup> Przed paroma laty ukazała się bibliografia zawartości analizowanego czasopisma. Zob. szerzej: I. Zachciał, *Bibliografia zawartości „Rocznika Gdańskiego” 1927–2006*, Gdańsk 2009.

<sup>6</sup> Z. Wociechowski, *Pomorze a pojęcie Polski piastowskiej (O roli poszczególnych dzielnic w budowaniu Państwa Polskiego)*, RG 7–8 (1933–1934), s. 3–22.

<sup>7</sup> Szerzej tą kwestią autor zajął się w artykule o rok późniejszym: tenże, *Mieszko I i powstanie państwa polskiego*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 10 (1935), 4, s. 85 i n.

<sup>8</sup> Zob. szerzej: D.A. Dekański, *Jan Powierski (1940–1999)*, RG 59 (1999), 2, s. 5–33.

<sup>9</sup> J. Powierski, *Świętopelk gdański i Kazimierz kujawsko-łęczycki w rywalizacji z zakonem krzyżackim o ziemie bałtyjskie w latach 1250–1252*, RG 41 (1981), 1, s. 37–88.

<sup>10</sup> E. Rymar, *Walka o Pomorze Gdańskie w latach 1269–1272*, RG 47 (1987), 1, s. 5–33.

Do studiów zawierających pogłębione rozważania nad militarną historią polskiego średniowiecza zaliczyć należy artykuły K. Górskiego i M. Małuszyńskiego, które ukazują wojskowe aspekty zaboru Gdańska i Pomorza Gdańskiego przez wojska zakonne w latach 1308–1309. Toruński mediewista<sup>11</sup> jako pierwszy zabrał głos w tej sprawie. W 1932 roku opublikował tekst noszący intrygujący tytuł: *Pierwotny Gdańsk i dzieje jego zagłady*<sup>12</sup>. W dwa lata później M. Małuszyński wydał *Zabór Pomorza przez Krzyżaków (1308–1309)*<sup>13</sup>. Badacz dość dużo miejsca poświęcił uwarunkowaniom zaboru Pomorza, najazdowi brandenburskiemu z 1308 roku i jego odparciu czy też słynnej „rzezi gdańskiej”. O wiele mniej intrygowały uczonego dalsze podboje zakonu na Pomorzu, w tym zajęcie przez nich Tczewa i Świecia. Wizja Małuszyńskiego spotkała się z ostrą repliką K. Górskiego, który zarzucił oponentowi błędy metodyczne i znaczące niedomagania w warsztacie naukowym<sup>14</sup>.

Problematykę historyczno-wojskową wieków średnich zamykają prace S. Nowogrodzkiego *Pomorze Zachodnie a Polska w latach 1323–1370*<sup>15</sup>, O. Odłożilika *Husyci na brzegu Bałtyku w 1433 roku*<sup>16</sup> oraz K. Górskiego *Fragmenty dziejów Prus w XV wieku*<sup>17</sup>. Zaletą pierwszej z wymienionych prac jest to, że skupia swoją uwagę na poszczególnych wojnach książąt zachodniopomorskich, przedstawiając je w szerokim kontekście dziejów politycznych, zaś druga prezentuje tzw. wyprawę sierotek z 1433 roku – tematykę wówczas marginalizowaną na gruncie nauki polskiej. Obszer-na rozprawa K. Górskiego skupia się na omówieniu wojny trzynastoletniej (1454–1466) z perspektywy poszczególnych ziem Prus Górnych i Dolnych, i jest pod tym względem bardzo wartościowa, gdyż stanowi swego rodzaju syntezę konfliktu polsko-krzyżackiego z drugiej połowy XV stulecia.

W „Roczniku Gdańskim” kilkakrotnie wypowiediano się na temat oręża polskiego w czasach nowożytnych. Głównym kierunkiem badań były wojny, których głównym, względnie drugorzędnym teatrem działań wojennych stały się obszary Pomorza. Doniosłą rolę odgrywały studia, które omawiały zmagania Rzeczypospolitej szlacheckiej ze Szwecją w drugiej połowie XVII stulecia. T. Nowak jeszcze przed II wojną światową zaprezentował wyniki swoich dociekań w gruntownej rozprawie *Kampania wielkopolska Czarnieckiego i Lubomirskiego w roku 1656*<sup>18</sup>. Autor podjął się m.in.

<sup>11</sup> Zob. szerzej: Karol Górski – człowiek i uczonej, red. Z.H. Nowak, Toruń 1999.

<sup>12</sup> K. Górski, *Pierwotny Gdańsk i dzieje jego zagłady*, RG 6 (1932), s. 51–81.

<sup>13</sup> M. Małuszyński, *Zabór Pomorza przez Krzyżaków (1308–1309)*, RG 7–8 (1933–1934), s. 44–80.

<sup>14</sup> K. Górski (pol.), *W sprawie pracy dr. Marjana Małuszyńskiego pt. „Zabór Pomorza przez Krzyżaków”*, RG 9–10 (1935–1936), s. 576–581. Opracowania obydwu badaczy są już dziś przestarzałe i uległy dezaktualizacji. Zob. szerzej o najnowszych badaniach w tej materii: B. Śliwiński, *Pomorze Wschodnie w okresie rządów księcia polskiego Władysława Łokietka w latach 1306–1309*, Gdańsk 2003; tenże, *Rzeź i zniszczenie Gdańska przez Krzyżaków w 1308 roku. Przyczyny, przebieg i skutki*, Gdańsk 2006.

<sup>15</sup> S. Nowogrodzki, *Pomorze Zachodnie a Polska w latach 1323–1370 (Między Luksemburgami, Wittelsbachami a Polską)*, RG 9–10 (1935–1936), s. 3–80.

<sup>16</sup> O. Odłożilik, *Husyci na brzegu Bałtyku w 1433 roku*, RG 7–8 (1933–1934), s. 81–125.

<sup>17</sup> K. Górski, *Fragmenty dziejów Prus w XV wieku*, RG 9–10 (1935–1936), s. 81–188.

<sup>18</sup> T. Nowak, *Kampania wielkopolska Czarnieckiego i Lubomirskiego w roku 1656*, RG 11 (1937), s. 67–162.

bliższej charakterystyki bitwy pod Kłeckiem i pod Warką. Są to bardzo ważne analizy taktyczno-wojskowe, które mimo upływu wielu lat od czasu ich ukazania się, stanowią podstawę pod bardziej szczegółowe studia nad tymi starciami<sup>19</sup>.

Jednym z wybitniejszych polskich badaczy, który opublikował sporo różnego typu prac na temat XVII wieku, był W. Czaplński<sup>20</sup>. W analizowanym periodyku ukazały się jego dwie rozprawy, których główną osią narracji były walki Stefana Czarnieckiego w Danii. Jeśli pierwsza z rozpraw rozpatruje całość kampanii hetmana polnego koronnego w latach 1658–1659 w Jutlandii i Fionii<sup>21</sup>, to druga omawia szerzej zaangażowanie płk. K. Piaseczyńskiego pod Nyborgiem<sup>22</sup>.

Obraz wojen siedemnastowiecznych dopełnia praca A. Biedryckiej, która rozpatruje niepowodzenie wciągnięcia Kozaków w walki nad Bałtykiem, tj. teatru wojennego, który wojskom zaporoskim *de facto* nie odpowiadał<sup>23</sup>. Niejako uzupełnieniem wątku kozackiego jest artykuł historiograficzny L. Mokrzeckiego, gdzie poddano analizie wojny polsko-kozackie z perspektywy twórczości nowożytnych historyków gdańskich: Joachima Pastoriusa, Jana Schultza-Szuleckiego, Gotfryda Lengnicha oraz Krzysztofa Hartknocha<sup>24</sup>. Ponadto wspomnieć należy o nader wartościowych przyczynkach, które zobrazowują wybrane aspekty implikacji powojennych. Odpowiednio D. Tollet zajął się przybliżeniem następstw pożogi wojennej dla miast<sup>25</sup>, zaś Cz. Pilichowski przebadał konsekwencje szwedzkich zaborów wojennych w stosunku do polskich bibliotek i archiwów<sup>26</sup>.

W czasopiśmie gdańskim kilkakrotnie wypowiedziano się na temat osiemnastowiecznych dziejów Pomorza. Odnotować można trzy bardzo ważne testy J. Trzoski. W 51. tomie rocznika badacz poświęcił uwagę mało znanym epizodom „neutralności” Gdańska podczas wojny rosyjsko-szwedzkiej 1741–1743<sup>27</sup>, zaś w roczniku o rok póź-

<sup>19</sup> W ostatnich latach problemy te poruszali m.in.: M. Nagielski, *Bitwa pod Warką 7 kwietnia 1656 r.*, [w:] *Bitwa pod Warką 1656 r. Historia, literatura i tradycja. Materiały z sesji popularnonaukowej zorganizowanej w 350. rocznicę bitwy pod Warką 1656 r., 7 kwietnia 2006 r. w Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego w Warce*, red. R. Matyjas, I. Stefaniak, Warka 2011, s. 27–50; tenże, *Warka 1656*, Warszawa 2015; P. Skworoda, *Warka–Gniezno 1656*, Warszawa 2004.

<sup>20</sup> Zob. szerzej: K. Matwijowski, *Władysław Eugeniusz Czaplński (3 X 1905–17 VIII 1981)*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 37 (1981), 1–2, s. 143–148; Z. Wójcik, *Władysław Czaplński (3 X 1905–17 VIII 1981)*, „Kwartalnik Historyczny” 89 (1982), 1, s. 215–221.

<sup>21</sup> W. Czaplński, *Polacy z Czarnieckiem w Danji (1658–1659)*, RG 9–10 (1935–1936), s. 293–339.

<sup>22</sup> Tenże, *Udział Polaków w zdobyciu Fionii w 1659 r.*, RG 12 (1938), s. 125–134.

<sup>23</sup> A. Biedrycka, *Wojsk J. K. M. Zaporoskie nad Bałtykiem. Próby wykorzystania Kozaków w walce ze Szwecją w I połowie XVII wieku (do roku 1635)*, RG 59 (1999), 1, s. 19–31. Problematykę tą podjął także m.in. M. Franz, *Źródła do dziejów Kozaków Zaporoskich nad Morzem Bałtyckim*, [w:] *Mare Integrans. Studia nad dziejami wybrzeży Morza Bałtyckiego. Materiały z I sesji naukowej Dziejów Ludów Morza Bałtyckiego, Wolin, 6–7 sierpnia 2005*, red. M. Bogacki, M. Franz, Z. Pilarczyk, Toruń 2005, s. 179–193.

<sup>24</sup> L. Mokrzecki, *Wojny polsko-kozackie w dziejopisarstwie gdańskim XVII i XVIII wieku*, RG 56 (1996), 2, s. 5–15.

<sup>25</sup> D. Tollet, *Skutki wojen drugiej połowy XVII wieku dla miast polskich według relacji podróżnych i komentatorów francuskich*, RG 37 (1977), s. 111–121.

<sup>26</sup> Cz. Pilichowski, *Z dziejów szwedzkich zaborów wojennych polskich bibliotek i archiwów w XVII–XVIII wieku*, RG 17–18 (1958–1959), s. 127–179.

<sup>27</sup> J. Trzoska, *Gdańsk wobec wojny rosyjsko-szwedzkiej lat 1741–1743*, RG 51 (1991), 1, s. 83–110.

niejszym zajął się równie frapującymi i niezbyt znanymi walkami Gdańska z Danią w okresie wojny północnej<sup>28</sup>. Uczony zabrał jeszcze głos w dyskusji, która akcentowała politykę Augusta II i Piotra I Wielkiego wobec kaprów gdańskich<sup>29</sup>.

Artykuł J. Trzosi był częścią większej całości, bowiem w 46. roczniku wydano szereg rozpraw poświęconych wojnie o sukcesję polską (1733–1735) ze szczególnym uwzględnieniem roli prowincji północnych. Wówczas badacze z najważniejszych ośrodków naukowych w Polsce podjęli się przybliżenia wielu niezwykle istotnych kwestii z tego okresu, jak i czasów trochę wcześniejszych. Ciekawe spostrzeżenia dali w swych tekstach przede wszystkim historycy toruńscy: J. Poraziński<sup>30</sup>, J. Staszewski<sup>31</sup>, J. Dygdała<sup>32</sup>. Równie ważne były sądy przedstawicieli innych środowisk historycznych: E. Cieślaka<sup>33</sup>, S. Achremczyka<sup>34</sup> i E. Szklarskiej<sup>35</sup>. Wymienione rozprawy winno się traktować w kategorii tekstów z dziejów politycznych, które marginalnie rozpatrywały wybrane problemy wojskowe. Inaczej sprawa wygląda z publikacją A.M. Wodzińskiego, którą należy sytuować jako ważne studium historyczno-wojskowe opisujące 145-dniowe oblężenie twierdzy gdańskiej w czasie wojny sukcesyjnej<sup>36</sup>.

Stosunkowo małe zainteresowanie autorów zamieszczających swoje teksty w „Roczniku Gdańskim”, budziły sprawy wojskowe XIX wieku. Przedmiotem szerszej dyskusji w ramach analizowanego periodyku stały się kwestie militarne z okresu Księstwa Warszawskiego. Na uwagę zasługują cztery artykuły J. Staszewskiego – wybitnego specjalisty w tej dziedzinie z okresu międzywojennego<sup>37</sup>. W pierwszym poddał charakterystyce oblężenie Gdańska (1807), gdzie wyeksponował nade wszystko zagadnienia związane z wykorzystaniem artylerii<sup>38</sup>. Drugi i trzeci artykuł zawierały ciekawe spostrzeżenia autora w stosunku do dziejów garnizonu gdańskiego w latach 1808–1812<sup>39</sup> oraz jak i działań 7 dywizji w latach 1812–1813<sup>40</sup>, natomiast ostatni

<sup>28</sup> Tenże, *Zatargi żeglugowe Gdańska z Danią podczas Wielkiej Wojny Północnej (1710–1721)*, RG 52 (1992), s. 137–158.

<sup>29</sup> Tenże, *Sprawa kaprów królewskich w Gdańsku w polityce Augusta II i Piotra I (1716–1721)*, RG 46 (1986), 1, s. 19–44.

<sup>30</sup> J. Poraziński, *Stanisław Leszczyński na tle orientacji politycznych szlachty w latach 1704–1705*, tamże, s. 7–17.

<sup>31</sup> J. Staszewski, *Ostatni „wielki plan” Augusta Mocnego*, tamże, s. 45–67.

<sup>32</sup> J. Dygdała, *Obóz saski w Prusach Królewskich i jego działalność w latach 1733–1736*, tamże, s. 139–168.

<sup>33</sup> E. Cieślak, *Dyplomatyczne i militarne zaangażowanie Francji w drugą elekcję Stanisława Leszczyńskiego*, tamże, s. 83–106.

<sup>34</sup> S. Achremczyk, *Obóz stanisławowski w Prusach Królewskich w latach 1733–1736*, tamże, s. 115–138.

<sup>35</sup> E. Szklarska, *Próba pacyfikacji Rzeczypospolitej w latach 1734–1736. Zabiegi o pozyskanie stronników Leszczyńskiego dla obozu Wetyna*, tamże, s. 169–183.

<sup>36</sup> A. M. Wodziński, *Oblężenie Gdańska w roku 1733–34*, RG 9–10 (1935–1936), s. 340–400.

<sup>37</sup> Zob. szerzej: Z. Grot, *Dr Janusz Staszewski*, „Roczniki Historyczne” 15 (1939–1946), s. 317–321; B. Miśkiewicz, *Polska historiografia wojskowa – próba analizy i syntezy*, Toruń 2003, s. 232–239.

<sup>38</sup> J. Staszewski, *Artyleria polska pod Gdańskiem 1807 r.*, RG 7–8 (1933–1934), s. 208–221.

<sup>39</sup> Tenże, *Z dziejów garnizonu polskiego w Gdańsku w latach 1808–1812*, tamże, s. 222–272.

<sup>40</sup> Tenże, *Dywizja gdańska w walkach nad Dźwiną i w obronie Gdańska (1812–1813)*, RG 11 (1937), s. 210–225.

tekst analizował udział pospolitego ruszenia w walkach na Pomorzu i pod Gdańskiem w 1807 roku<sup>41</sup>.

Poza wyszczególnionymi pracami J. Staszewskiego należy wyróżnić także trud dwóch innych badaczy. S. Mikos był autorem dwóch pozycji, które nawzajem się doskonale uzupełniają. W pierwszej starał się naświetlić losy powstańców listopadowych internowanych przez władze pruskie w twierdzy gdańskiej<sup>42</sup>; z kolei druga praca podejmuje podobny wątek, skupiając się bardziej na zatrzymanych w innych miejscach odosobnienia na Pomorzu Gdańskim<sup>43</sup>. S. Gierszewski natomiast podjął temat z czasów powstania stycziowego, przypatrując się bliżej wykorzystywaniu drogi morskiej do zaopatrywania powstańców w broń<sup>44</sup>.

„Rocznik Gdański” stał się także platformą wymiany poglądów na temat wojskowości XX wieku. Wyniki swoich badań opublikowało tu kilku autorów. A. Romanow zajął się problemem, który przez bardzo wiele lat był spychany na dalszy tor. Wnikliwie odmalował życie w gdańskim obozie jenieckim, w którym więziono tysiące żołnierzy rosyjskich, polskich i żydowskich<sup>45</sup>. S. Mikos z kolei skoncentrował się na sprawach, które w dalszym ciągu wywołują dyskusję wśród uczonych<sup>46</sup>, a A. Grzywacz podjął się opracowania zagadnienia, które już niejednokrotnie było punktem wielu spekulacji naukowych<sup>47</sup>.

Trudno pojąć, dlaczego w czasopiśmie, które w sposób szczególny traktuje o losach Gdańska i jego okolicach, zabrakło głębszych dociekań nad wydarzeniami na Wybrzeżu we wrześniu 1939 roku, jak i wypadków wojennych późniejszej proweniencji. W „Roczniku Gdańskim” tylko sprawozdawczy artykuł nieocenionego znawcy polskiej marynarki wojennej – J. Pertka<sup>48</sup> – zajmuje się tymi kwestiami<sup>49</sup>. Równie mało napisano o wojskowych dziejach Pomorza po 1945 roku. Do wyjątków należy tekst G. Baziura, który mówi o negatywnych konsekwencjach stacjonowania Armii Czerwonej na Pomorzu w latach 1945–1947<sup>50</sup>.

<sup>41</sup> Tenże, *Udział pospolitego ruszenia w walkach na Pomorzu i pod Gdańskiem w 1807 r.*, RG 9–10 (1935–1936), s. 486–510.

<sup>42</sup> S. Mikos, *Powstańcy polscy z 1831 roku, internowani w twierdzy gdańskiej na Biskupiej Górze*, RG 21 (1962), s. 39–52.

<sup>43</sup> Tenże, *Uczestnicy powstania listopadowego internowani na terenie Pomorza Gdańskiego w latach 1831–1833*, RG 22 (1963), s. 157–192.

<sup>44</sup> S. Gierszewski, *Wyprawa morska Łapińskiego a przemyt broni przez Gdańsk w r. 1863*, RG 15–16 (1956–1957), s. 289–300.

<sup>45</sup> A. Romanow, *Obóz jeniecki w Gdańsku w latach I wojny światowej*, RG 56 (1996), 2, s. 61–75.

<sup>46</sup> S. Mikos, *Sprawa przewiezienia armii Hallera do Polski jako przejaw walki o Gdańsk i Pomorze na przełomie 1918 i 1919 roku*, RG 45 (1985), 2, s. 31–57.

<sup>47</sup> A. Grzywacz, *Analiza możliwości działań zaczepnych armii polskiej w drugiej połowie lat dwudziestych*, RG 58 (1998), 2, s. 33–37.

<sup>48</sup> Zob. szerzej: H.J. Jabłoński, *Wielki Bard Malej Floty* [Jerzy Kazimierz Pertek 1920–1989], „Rocznik Gdyński” 10 (1991), s. 281–289.

<sup>49</sup> J. Pertek, *Obrona wybrzeża we wrześniu 1939 roku. Stan badań*, RG 19–20 (1960–1961), s. 5–63.

<sup>50</sup> G. Baziur, *Wpływ stacjonujących jednostek Armii Radzieckiej na sytuację społeczno-polityczną i ekonomiczną województwa gdańskiego w latach 1945–1947. Próba oceny historycznej*, RG 60 (2000), 2, s. 31–52.

Ważne miejsce w analizowanym czasopiśmie zajmują testy z dziejów polskiej marynarki. Przeważają opracowania akcentujące historię wojenno-morską czasów nowożytnych. Omawianą tematyką zajęli się wybitni specjaliści z tej dziedziny: K. Lepszy<sup>51</sup> i S. Bodniak<sup>52</sup>. Obaj uczeni podjęli się charakterystyki kształtowania polskiej marynarki w XVI wieku. W obszernym artykule krakowski marynista opisał słabo udokumentowane źródłowo problemy floty polskiej za Stefana Batorego<sup>53</sup>, zaś jego kolega z Wielkopolski dołożył wszelkich starań, aby przybliżyć równie słabo poznane losy rodzimej marynarki za dwóch ostatnich Jagiellonów oraz w okresie dwóch pierwszych bezkrólewí. Poznański profesor podzielił się swoimi spostrzeżeniami nie tylko na temat floty kaperskiej za Zygmunta I Starego<sup>54</sup>, „straży morskiej” w latach 1572–1575<sup>55</sup>, ale także poddał krótkiej analizie poglądy Stanisława Sarnickiego na sprawy morskie<sup>56</sup>.

Osobnej wzmianki wymagają dwa artykuły S. Ordon – autorytetu w zakresie problematyki prawnej i ekonomicznej dotyczącej polskiej marynarki wojennej w czasach II Rzeczypospolitej<sup>57</sup>. Wyraz swoich zainteresowań oddał najpełniej w dwóch artykułach. Pierwszy zobrazowuje zmienne losy polskiego przemysłu okrętowego<sup>58</sup>, natomiast drugi charakteryzuje wizyty Reichmarine i Kriegsmarine w Wolnym Mieście Gdańsku<sup>59</sup>.

Niniejsza analiza byłaby niepełna, gdyby nie uwzględniła publikacji materiałowych i recenzyjnych, które znalazły się w roczniku. Do tych pierwszych należy zaliczyć nowo odkrytą dokumentację pisaną i ikonograficzną z okresu staropolskiego<sup>60</sup>, XIX<sup>61</sup> oraz XX stulecia<sup>62</sup>. Do najważniejszych zaś recenzji – które stanowią odzwier-

<sup>51</sup> Zob. szerzej: I. Kaniewska, *Kazimierz Lepszy (1904–1964)*, [w:] *Złota księga Wydziału Historycznego*, red. J. Dybiec, Kraków 2000, s. 449–460.

<sup>52</sup> Zob. szerzej: Z. Kalisz, *Stanisław Bodniak (1897–1952) historyk i bibliotekarz*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 19 (1982), s. 161–202.

<sup>53</sup> K. Lepszy, *Strażnicy Morza Stefana Batorego*, RG 7–8 (1933–1934), s. 142–181.

<sup>54</sup> S. Bodniak, *Żołnierze morscy Zygmunta Starego (1517–1522)*, RG 9–10 (1935–1936), s. 209–222.

<sup>55</sup> Tenże, *Przyczynki do dziejów marynarki w Polsce w XVI wieku*, tamże, s. 223–233.

<sup>56</sup> Tenże, *Sprawy morskie w „Księgach hetmańskich” Sarnickiego (1575–1577)*, tamże 12 (1938), s. 117–124.

<sup>57</sup> Zob. szerzej: S. Ordon, *Problemy prawne i ekonomiczne polskiej marynarki wojennej w okresie międzywojennym*, Sopot 1963; tenże, *Wojna obronna Polski w 1939 roku na Wybrzeżu i morzu w świetle prawa międzynarodowego*, Wrocław 1974.

<sup>58</sup> Tenże, *Udział polskiego przemysłu okrętowego w rozwoju marynarki wojennej (1918–1939)*, RG 22 (1963), s. 5–63.

<sup>59</sup> Tenże, *Wizyty okrętów niemieckich w Wolnym Mieście Gdańsku*, RG 32 (1972), 1, s. 119–155.

<sup>60</sup> S. Bodniak, *Król Władysław IV a Władysławowo i Kazimierzowo*, RG 12 (1938), s. 207–208; tenże, *Nieznany obraz bitwy morskiej pod Oliwą w r. 1627*, RG 13 (1954), s. 123–131; W. Czapliński, *Projekt utworzenia floty kaperskiej w czasie „potopu” szwedzkiego*, tamże, s. 131–132; J. Pertek, *Akta i dziennik komisarza okrętowych Zygmunta III (Nieznane źródła rękopiśmienne do dziejów polskiej floty w latach 1627–1628)*, RG 14 (1955), s. 373–404; tenże, *O gdańskich okrętach kaperskich w okresie szwedzkiego „potopu”*, tamże, s. 414–416; tenże, *Obraz bitwy pod Oliwą Bartłomieja Milwitza*, RG 15–16 (1956–1957), s. 437–445.

<sup>61</sup> J. Staszewski, *Dziennik działań wojennych 7 dywizji (gdańskiej) w 1812 r.*, RG 11 (1937), s. 337–355.

<sup>62</sup> E. Gutarowska, *Materiały do dziejów obrony Westerplatte znajdujące się w zbiorach specjalnych biblioteki gdańskiej PAN*, RG 42 (1982), 2, s. 171–196.



ciędlenie wielostronnej i pogłębionej dyskusji historycznej – należy zaliczyć pozytywne recenzje opracowań historyczno-wojskowych dotyczących okresu nowożytnego<sup>63</sup>, XIX<sup>64</sup> i XX wieku<sup>65</sup>. Nie sposób zapomnieć także o recenzjach, które negatywnie wypowiadały się o pracach z wojskowości. Wytykano ich autorom przede wszystkim wiele błędów różnej proweniencji, ale nade wszystko braki warsztatowe, wynikające z niewykorzystania niektórych materiałów źródłowych i literatury przedmiotu<sup>66</sup>.

## Wnioski

Przeprowadzony przegląd badań z zakresu tematyki historyczno-wojskowej „Rocznika Gdańskiego” z lat 1927–2006 pozwala wyciągnąć kilka ważnych wniosków. Po pierwsze, nieodparcie rzuca się w oczy fakt stosunkowo małej liczby różnego typu tekstów historyczno-wojskowych, które opublikowano w kolejnych 66 rocznikach. Zauważyć można również, iż większość przebadanych artykułów skupiała się na dziejach wojennych, względnie eksponowała historię wojenną sprzęgniętą z problemami politycznymi. Marginalnie jedynie zajmowano się innymi zagadnieniami z kręgu badań historycznowojskowych.

Po drugie, można spostrzec, że tematyka wojskowości średniowiecznej nie była zbyt chętnie podejmowanym kierunkiem badań. Redakcja „Rocznika Gdańskiego” pozyskała prominentnych badaczy, którzy podejmowali problematykę historyczną z czasów znacznie późniejszych, choć tutaj akcenty także nie rozkładają się równo. Preferowano bardziej rozważania nad staropolską sztuką wojenną niż nad XIX czy XX wiekiem. Zauważyć można także pewną tendencję do dowartościowywania lądo-

<sup>63</sup> E. Cieślak, W. Odyniec, B. Janik (rec.), *Na marginesie książki Mariana Krwawicza. Walki w obronie polskiego wybrzeża w r. 1627 i bitwa pod Oliwą*, Warszawa 1955, RG 14 (1955), s. 493–504; J. Pertek (rec.), W. Odyniec, *Lądowo-morska obrona wybrzeża polskiego w rejonie Pucka w latach 1626–1629*, [„Studia i Materiały do Historii Sztuki Wojennej 1 (1954)”, tamże, s. 505–507; J.A. Włodarski (rec.), P. Englund, *Lata wojen*, Gdańsk 2003, RG 66 (2006), s. 191–195.

<sup>64</sup> W. Zajewski (rec.), A. Bukowski, *Pomorze Gdańskie w powstaniu styczniowym*, Gdańsk 1964, RG 23 (1964), s. 260–267; B. Cygler (rec.), S. Kieniewicz, A. Zahorski, W. Zajewski, *Trzy powstania narodowe: kościuszkowski, listopadowe, styczniowe*, Warszawa 1992, RG 53 (1993), 2, s. 201–204;

<sup>65</sup> J.S. Bartkiewicz (rec.) J. Pertek, *Dzieje ORP „Orzeł”*, Gdynia 1961, RG 21 (1962), s. 326–329; J. Pertek (rec.), A. Rzepniewski, *Obrona Wybrzeża w 1939 r. Przygotowania i przebieg działań*, Warszawa 1964, RG 25 (1966), s. 366–375; D. Steyer (rec.), J. Pertek, *Druga mała flota*, Poznań 1959, RG 19–20 (1960–1961), s. 472–474; T. Cieślak (rec.), E. Kosiarz, *Pierwsza wojna światowa na Bałtyku*, Gdańsk 1979, RG 42 (1982), 2, s. 219–222; M. Mroczek (rec.) A. Męclewski, *Neugarten 27. Z dziejów gdańskiego gestapo*, Warszawa 1974, RG 36 (1976), s. 245–248; O. Sochacki (rec.), Cz. Ciesielski, *Twórcy Polskiej Marynarki Wojennej. Uznanie i represje (1918–1946; 1945–1951)*, Gdańsk 1995, RG 56 (1996), 2, s. 151–153; P. Kołakowski (rec.), A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998, RG 60 (2000), 1, s. 167–169.

<sup>66</sup> J. Pertek (rec.), M. Krwawicz, *Marynarka wojenna i obrona wybrzeża w dawnych wiekach*, Warszawa 1961, RG 21 (1962), s. 314–321; J. Pertek (rec.), S. Ordon, *Kampania wrześniowa 1939 r. na morzu w świetle prawa międzynarodowego*, Gdynia 1963, RG 22 (1963), s. 303–306; P. Semków (rec.), P. Mickiewicz, *Wolne Miasto Gdańsk w koncepcjach wojskowych i polityce II Rzeczypospolitej*, Toruń 1997, RG 60 (2000), 1, s. 169–173.

wych aspektów wojskowości Pomorza przy jednoczesnym mniejszym zainteresowaniu sprawami wojenno-morskimi. Wobec wyżej wypowiedzianego sądu można również skonstatować, iż częściej ogłaszano drukiem rozprawy ogniskujące się wokół początków polskiej floty wojennej (XVI wiek). O wiele mniej interesowały uczonych sprawy związane z rodziną marynarką wojenną w XX stuleciu.

Po wtóre, niedającą się zanegować rzeczą jest to, że większość artykułów, czy też materiałów i recenzji, wyszła spod piór wybitnych polskich historyków. Na szczególne uznanie zasługują tu m.in. mediewiści: Z. Wojciechowski, J. Powierski, E. Rymar, K. Górski; nowożytnicy: W. Czapliński, E. Cieślak, K. Lepszy, S. Bodniak, J. Trzoska; dziewiętnastowiecznicy: J. Staszewski, S. Gierszewski, W. Zajewski; oraz historycy dziejów najnowszych: J. Pertek, czy S. Ordon. Nie powinno zapomnieć się także o badaczach z zagranicy, którzy swoje dociekania ogłosili drukiem w periodyku. Wymienić tu trzeba przede wszystkim O. Odložilika z Czech i D. Tolleta z Francji.

Należy podkreślić, że teksty dotyczące historii wojskowości, które dotychczas pojawiły się w „Roczniku Gdańskim”, są niezmiernie ważne dla historyków wojskowych. Choć nie ma tych tekstów zbyt dużo, jedno wydaje się pewne: stanowią one i najpewniej stanowią będą podstawę różnego typu przedsięwzięć naukowych, których owocem będą studia nad wybranymi militarnymi dziejami Pomorza w różnych okresach historycznych.

## Bibliografia

- Achremczyk S., *Obóz stanisławowski w Prusach Królewskich w latach 1733–1736*, „Rocznik Gdański” [dalej: RG] 46 (1986).
- Bartkiewicz J. S. (rec.) J. Pertek, *Dzieje ORP „Orzel”*, Gdynia 1961, RG 21 (1962).
- Baziur G., *Wpływ stacjonujących jednostek Armii Radzieckiej na sytuację społeczno-polityczną i ekonomiczną województwa gdańskiego w latach 1945–1947. Próba oceny historycznej*, RG 60 (2000), 2.
- Biedrzycka A., *Wojsk J. K. M. Zaporoskie nad Bałtykiem. Próby wykorzystania Kozaków w walce ze Szwecją w I połowie XVII wieku (do roku 1635)*, RG 59 (1999), 1.
- Bodniak S., *Król Władysław IV a Władysławowo i Kazimierzowo*, RG 12 (1938).
- Bodniak S., *Nieznan obraz bitwy morskiej pod Oliwą w r. 1627*, RG 13 (1954).
- Bodniak S., *Przyczynki do dziejów marynarki w Polsce w XVI wieku*, RG 9–10 (1935–1936).
- Bodniak S., *Sprawy morskie w „Księgach hetmańskich” Sarnickiego (1575–1577)*, RG 12 (1938).
- Bodniak S., *Żołnierze morscy Zygmunta Starego (1517–1522)*, RG 9–10 (1935–1936).
- Cieślak E., *Dyplomatyczne i militarne zaangażowanie Francji w drugą elekcję Stanisława Leszczyńskiego*, RG 46 (1986).
- Cieślak E. (rec.), E. Kosiarz, *Pierwsza wojna światowa na Bałtyku*, Gdańsk 1979, RG 42 (1982), 2.
- Cieślak E., Odyniec W., Janik B. (rec.), *Na marginesie książki Mariana Krwawicza. Walki w obronie polskiego wybrzeża w r. 1627 i bitwa pod Oliwą*, Warszawa 1955, RG 14 (1955).
- Czapliński W., *Polacy z Czarnieckiem w Danji (1658–1659)*, RG 9–10 (1935–1936).
- Czapliński W., *Projekt utworzenia floty kaperskiej w czasie „potopu” szwedzkiego*, RG 13 (1954).
- Czapliński W., *Udział Polaków w zdobyciu Fionii w 1659 r.*, RG 12 (1938).
- Cygler B. (rec.), S. Kieniewicz, A. Zahorski, W. Zajewski, *Trzy powstania narodowe: kosciuszkowski, listopadowe, styczniowe*, Warszawa 1992, RG 53 (1993), 2.
- Dekański D. A., *Jan Powierski (1940–1999)*, RG 59 (1999), 2.
- Dragan M., *Przedmowa*, „Rocznik Gdański”, RG 1 (1927).
- Dydała J., *Obóz saski w Prusach Królewskich i jego działalność w latach 1733–1736*, RG 46 (1986).

- Franz M., *Źródła do dziejów Kozaków Zaporoskich nad Morzem Bałtyckim*, [w:] *Mare Integrans. Studia nad dziejami wybrzeży Morza Bałtyckiego. Materiały z I sesji naukowej Dziejów Ludów Morza Bałtyckiego*, Wolin, 6–7 sierpnia 2005, red. M. Bogacki, M. Franz, Z. Pilarczyk, Toruń 2005.
- Gierszewski S., *Wyprawa morską Łapińskiego a przemyt broni przez Gdańsk w r. 1863*, RG 15–16 (1956–1957).
- Grot Z., *Dr Janusz Staszewski*, „Roczniki Historyczne” 15 (1939–1946).
- Górski K., *Fragmety dziejów Prus w XV wieku*, RG 9–10 (1935–1936).
- Górski K., *Pierwotny Gdańsk i dzieje jego zagłady*, RG 6 (1932).
- Górski K. (pol.), *W sprawie pracy dr. Marjana Małuszyńskiego pt. „Zabór Pomorza przez Krzyżaków”*, RG 9–10 (1935–1936).
- Grzywacz A., *Analiza możliwości działań zaczepnych armii polskiej w drugiej połowie lat dwudziestych*, RG 58 (1998).
- Gutarowska E., *Materiały do dziejów obrony Westerplatte znajdujące się w zbiorach specjalnych biblioteki gdańskiej PAN*, RG 42 (1982), 2.
- Jabłoński H. J., *Wielki Bard Malej Floty [Jerzy Kazimierz Pertek 1920–1989]*, „Rocznik Gdyński” 10 (1991).
- Kalisz Z., *Stanisław Bodniak (1897–1952) historyk i bibliotekarz*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 19 (1982).
- Kaniewska I., *Kazimierz Lepszy (1904–1964)*, [w:] *Złota księga Wydziału Historycznego*, red. J. Dybiec, Kraków 2000.
- Kołąkowski P. (rec.), A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998, RG 60 (2000), 1.
- Karol Górski – człowiek i uczonec, red. Z. H. Nowak, Toruń 1999.
- Lepszy K., *Strażnicy Morza Stefana Batorego*, RG 7–8 (1933–1934).
- Małuszyński M., *Zabór Pomorza przez Krzyżaków (1308–1309)*, RG 7–8 (1933–1934).
- Matwijowski K., *Władysław Eugeniusz Czaplinski (3 X 1905–17 VIII 1981)*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 37 (1981), 1–2.
- Mikos S., *Powstańcy polscy z 1831 roku, internowani w twierdzy gdańskiej na Biskupiej Górze*, RG 21 (1962).
- Mikos S., *Sprawa przewiezienia armii Hallera do Polski jako przejaw walki o Gdańsk i Pomorze na przełomie 1918 i 1919 roku*, RG 45 (1985), 2.
- Mikos S., *Uczestnicy powstania listopadowego internowani na terenie Pomorza Gdańskiego w latach 1831–1833*, RG 22 (1963).
- Miśkiewicz B., *Polska historiografia wojskowa – próba analizy i syntezy*, Toruń 2003.
- Mokrzejcki L., *Wojny polsko-kozackie w dziejopisarstwie gdańskim XVII i XVIII wieku*, RG 56 (1996), 2.
- Mroczek M. (rec.) A. Męclewski, *Neugarten 27. Z dziejów gdańskiego gestapo*, Warszawa 1974, RG 36 (1976).
- Nagielski M., *Bitwa pod Warką 7 kwietnia 1656 r.*, [w:] *Bitwa pod Warką 1656 r. Historia, literatura i tradycja. Materiały z sesji popularnonaukowej zorganizowanej w 350. rocznicę bitwy pod Warką 1656 r., 7 kwietnia 2006 r. w Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego w Warce*, red. R. Matyjas, I. Stefaniak, Warka 2011.
- Nagielski M., *Warka 1656*, Warszawa 2015.
- Nowak T., *Kampania wielkopolska Czarnieckiego i Lubomirskiego w roku 1656*, RG 11 (1937).
- Nowogrodzki S., *Pomorze Zachodnie a Polska w latach 1323–1370 (Między Luksenburgami, Wittelsbachami a Polską)*, RG 9–10 (1935–1936).
- Odłożalik O., *Husyci na brzegu Bałtyku w 1433 roku*, RG 7–8 (1933–1934).
- Ordon S., *Problemy prawne i ekonomiczne polskiej marynarki wojennej w okresie międzywojennym*, Sopot 1963.
- Ordon S., *Udział polskiego przemysłu okrętowego w rozwoju marynarki wojennej (1918–1939)*, RG 22 (1963).
- Ordon S., *Wizyty okrętów niemieckich w Wolnym Mieście Gdańsku*, RG 32 (1972), 1
- Ordon S., *Wojna obronna Polski w 1939 roku na Wybrzeżu i morzu w świetle prawa międzynarodowego*, Wrocław 1974.
- Pelczar M., *Marcin Dragan – długoletni prezes*, RG 32 (1972), 1.
- Pertek J., *Akta i diariusz komisarzy okrętowych Zygmunta III (Nieznane źródła rękopiśmienne do dziejów polskiej floty w latach 1627–1628)*, RG 14 (1955).

- Pertek J., *O gdańskich okrętach kaperskich w okresie szwedzkiego „potopu”*, RG 14 (1955).
- Pertek J., *Obraz bitwy pod Oliwą Bartłomieja Milwitza*, RG 15–16 (1956–1957).
- Pertek J., *Obrona wybrzeża we wrześniu 1939 roku. Stan badań*, RG 19–20 (1960–1961).
- Pertek J. (rec.), W. Odyniec, *Łądowo-morska obrona wybrzeża polskiego w rejonie Pucka w latach 1626–1629*, [„Studia i Materiały do Historii Sztuki Wojennej 1 (1954)], RG 15 (1955).
- Pertek J. (rec.), A. Rzepniewski, *Obrona Wybrzeża w 1939 r. Przygotowania i przebieg działań*, Warszawa 1964, RG 25 (1966).
- Pertek J. (rec.), M. Krwawicz, *Marynarka wojenna i obrona wybrzeża w dawnych wiekach*, Warszawa 1961, RG 21 (1962).
- Pertek J. (rec.), S. Ordon, *Kampania wrześniowa 1939 r. na morzu w świetle prawa międzynarodowego*, Gdynia 1963, RG 22 (1963).
- Pilichowski Cz., *Z dziejów szwedzkich zaborów wojennych polskich bibliotek i archiwów w XVII–XVIII wieku*, RG 17–18 (1958–1959).
- Poraziński J., *Stanisław Leszczyński na tle orientacji politycznych szlachty w latach 1704–1705*, RG 46 (1986).
- Powierski J., *Świętopelk gdański i Kazimierz kujawsko-łęczyski w rywalizacji z zakonem krzyżackim o ziemie bałtyjskie w latach 1250–1252*, RG 41 (1981), 1.
- Romanow A., *Obóz jeniecki w Gdańsku w latach I wojny światowej*, RG 56 (1996).
- Rymar E., *Walka o Pomorze Gdańskie w latach 1269–1272*, RG 47 (1987), 1.
- Semków P. (rec.), P. Mickiewicz, *Wolne Miasto Gdańsk w koncepcjach wojskowych i polityce II Rzeczypospolitej*, Toruń 1997, RG 60 (2000), 1.
- Skworoda P., *Warka–Gniezno 1656*, Warszawa 2004.
- Sochacki O. (rec.), Cz. Ciesielski, *Twórcy Polskiej Marynarki Wojennej. Uznanie i represje (1918–1946; 1945–1951)*, Gdańsk 1995, RG 56 (1996).
- Staszewski J., *Artylerja polska pod Gdańskiem 1807 r.*, RG 7–8 (1933–1934).
- Staszewski J., *Dywizja gdańska w walkach nad Dźwiną i w obronie Gdańska (1812–1813)*, RG 11 (1937).
- Staszewski J., *Dziennik działań wojennych 7 dywizji (gdańskiej) w 1812 r.*, RG 11 (1937).
- Staszewski J., *Ostatni „wielki plan” Augusta Mocnego*, RG 46 (1986).
- Staszewski J., *Udział pospolitego ruszenia w walkach na Pomorzu i pod Gdańskiem w 1807 r.*, RG 9–10 (1935–1936).
- Staszewski J., *Z dziejów garnizonu polskiego w Gdańsku w latach 1808–1812*, RG 7–8 (1933–1934).
- Steyer D. (rec.), J. Pertek, *Druga mała flota*, Poznań 1959, RG 19–20 (1960–1961).
- Szklarska E., *Próba pacyfikacji Rzeczypospolitej w latach 1734–1736. Zabiegi o pozyskanie stronników Leszczyńskiego dla obozu Wettyna*, RG 46 (1986).
- Tollet D., *Skutki wojen drugiej połowy XVII wieku dla miast polskich według relacji podróżnych i komentatorów francuskich*, RG 37 (1977).
- Śliwiński B., *Pomorze Wschodnie w okresie rządów księcia polskiego Władysława Łokietka w latach 1306–1309*, Gdańsk 2003.
- Śliwiński B., *Rzeź i zniszczenie Gdańska przez Krzyżaków w 1308 roku. Przyczyny, przebieg i skutki*, Gdańsk 2006.
- Trzoska J., *Gdańsk wobec wojny rosyjsko-szwedzkiej lat 1741–1743*, RG 51 (1991), 1.
- Trzoska J., *Sprawa kaprów królewskich w Gdańsku w polityce Augusta II i Piotra I (1716–1721)*, RG 46 (1986).
- Trzoska J., *Zatargi żeglugowe Gdańska z Danią podczas Wielkiej Wojny Północnej (1710–1721)*, RG 52 (1992).
- Włodarski J. A. (rec.), P. Englund, *Lata wojen*, Gdańsk 2003, RG 66 (2006).
- Wodziński A. M., *Oblężenie Gdańska w roku 1733–34*, RG 9–10 (1935–1936).
- Wojciechowski Z., *Mieszko I i powstanie państwa polskiego*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 10 (1935).
- Wojciechowski Z., *Pomorze a pojęcie Polski piastowskiej (O roli poszczególnych dzielnic w budowaniu Państwa Polskiego)*, RG 7–8 (1933–1934).
- Wójcik Z., *Władysław Czapliński (3 X 1905–17 VIII 1981)*, „Kwartalnik Historyczny” 89 (1982), 1.
- Zachciał I., *Bibliografia zawartości „Rocznika Gdańskiego” 1927–2006*, Gdańsk 2009.

Zajewski W. (rec.), A. Bukowski, *Pomorze Gdańskie w powstaniu styczniowym*, Gdańsk 1964, RG 23 (1964).

## **Historical-military issues in the pages of *Rocznik Gdański* in the years 1927–2006**

### *Summary*

This article analyses texts of military history which can be found in *Rocznik Gdański*. A review of research was limited to 66 volumes from 1927–2006 years. The deliberations includes not only historical articles but also other texts from military history for example source materials and critiques of military studies. This review has been divided into three parts. The last part recapitulated considerations about military history in Gdańsk’s magazine. There was noticed that “Rocznik Gdański” is very important periodical to study pomeranian military history.

**Keywords:** Rocznik Gdański, historiography, military

SZNDP HW



## RECENZJE

PILARCZYK ZBIGNIEW

Poznań

**Recenzja książki: Grzegorz Podruczny, *Król i jego twierdze. Fryderyk Wielki i pruskie fortyfikacje stałe w latach 1740–1786*, Wyd. Napoleon V, Oświęcim 2013, ss. 427, ISBN 978-83-7889-156-7**

Polska historiografia wojskowa ma już wcale okazały dorobek w dziedzinie badań historii fortyfikacji<sup>1</sup>. Nawet z pobieżnego jej przeglądu wynika jednak, że nie wszystkie okresy historyczne są równie licznie reprezentowane. Z pewnością takim niedocenianym okresem jest druga połowa XVIII wieku. Można domniemywać, że ważnym powodem takiego braku zainteresowania jest kontekst historyczny. Trudno wymagać analizy polskich fortyfikacji w sytuacji braku instytucji państwa w tym okresie historycznym, jednakże myśl i praktyka fortyfikacyjna XVIII wieku należy do bardzo ciekawego i owocnego okresu.

Opracowanie Grzegorza Podrucznego *Król i jego twierdze. Fryderyk Wielki i pruskie fortyfikacje stałe w latach 1740–1786* stanowi próbę monograficznego ujęcia problematyki wkładu państwa pruskiego w dzieło rozwoju fortyfikacji europejskiej w XVIII wieku, z uwzględnieniem osobistego udziału ówczesnego władcy Prus Fryderyka II Wielkiego. Praca ta jest niejako odpowiedzią na postawiony na wstępie zarzut, w polskiej historiografii bowiem brakowało takiego całościowego ujęcia. Ważna jest konstatacja, że praca ta jest naturalną konsekwencją jego dotychczasowych zainteresowań badawczych<sup>2</sup>. Paradoxem jest, że mimo ogromnego i uzasadnionego zainteresowania historiografii niemieckiej czasami rządów Fryderyka Wielkiego, temat związków tego władcy z fortyfikacjami podejmowano niezwykle rzadko. Autor recenzowanej pracy dokonał bardzo starannej kwerendy literatury i źródeł, czemu dał wyraz we wprowadzeniu. Niezwykle ważnym jego spostrzeżeniem jest uwaga, że polscy autorzy, którzy podejmowali problematykę fortyfikacji pruskich z XVIII wieku, niezwykle „oszczędnie” korzystali z materiałów archiwalnych. Dość popular-

---

<sup>1</sup> Z. Pilarczyk, *Selektywna bibliografia fortyfikacji polskich*, „Studia z dziejów polskiej Historiografii Wojskowej” 2 (1998), s. 49–82.

<sup>2</sup> G. Podruczny jest autorem następujących opracowań traktujących o historii fortyfikacji: *Twierdza Wrocław w okresie fryderycjańskim. Fortyfikacje, garnizon i działania wojenne w latach 1741–1806*, Wrocław 2009; *Twierdza Srebrna Góra*, Warszawa 2009 (współautorstwo z Tomaszem Przerwą); *Twierdza od wewnątrz. Budownictwo wojskowe na Śląsku w latach 1740 – 1806*, Zabrze 2011.

nym tłumaczeniem tego faktu było uzasadnienie, które też formułowano we wstępach do tych prac, iż dostęp do źródeł jest utrudniony albo że zespoły archiwalne zostały zniszczone w czasie II wojny światowej. G. Podruczny tylko częściowo zgada się z tak postawionym problemem; rzeczywiście bowiem do 1990 roku polscy badacze mogli mieć kłopoty z dostępem do pełnych zasobów archiwów zachodnioniemieckich, ale, czego autor jest najlepszym przykładem, od tego czasu praktycznie nic nie stoi na przeszkodzie, aby móc badania w tych placówkach prowadzić. Nawiasem mówiąc, trochę mało profesjonalnym powodem jest tłumaczenie niektórych autorów, że dostęp do źródeł był niemożliwy z powodu braku znajomości języka niemieckiego. Być może tylko niewielkim usprawiedliwieniem tego stanu rzeczy był problem z dokumentami pisanymi tzw. szwabachą (frakturą). Autor bardzo wnikliwie analizuje zasoby najważniejszych zespołów archiwalnych, przechowywanych przede wszystkim w berlińskim Geheimes Staatsarchiv, a w nim dokumenty wytworzone przez osobisty gabinet królewski. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności to tu powstawały niemal wszystkie ważne dla państwa pruskiego dokumenty, król bowiem sprawował swe rządy za pomocą licznych i osobiście pisanych decyzji. Dotyczyły one również budowy fortyfikacji. Należy podkreślić w tym miejscu mrówcza pracę Podrucznego, który, aby wydzielić kilkaset listów króla traktujących o fortyfikacjach, musiał przejrzeć zbiór liczący blisko trzysta tysięcy rozkazów. Jak wynika z przekazu, był on pierwszym, który tego dokonał, dotychczas bowiem tego rodzaju źródła były rzadko wykorzystywane tak w polskiej, jak i niemieckiej historiografii. Drugą instytucją, w której można korzystać ze źródeł traktujących o budowie twierdz pruskich, jest Biblioteka Państwowa w Berlinie. Warta podkreślenia jest uwaga autora o pewnej liczbie korespondencji inżynierów budujących twierdze pruskie z królem. W pewnym sensie tym sposobem mamy do czynienia z drugą stroną korespondencji królewskiej. Niezwykle ważnym rodzajem źródeł w przypadku badań historii architektury obronnej są plany. W tym przypadku największy ich zasób znajduje się w Bibliotece Państwowej w Berlinie. Wbrew jednak pozorom źródła kartograficzne, mimo swego bogactwa, są bardzo trudne w interpretacji, ponieważ wymagają one od czytającego nabycia specyficznych umiejętności. Przez stulecia znajomość ortografii, czyli nauki o narysie obwodu obronnego, pozwalała na znakomitą interpretację dawnych planów. Warto przy tej okazji powiedzieć, że w tej dziedzinie fortyfikacje czasów nowożytnych przeżywały swój rozkwit, stąd ogromna waga jak przywiązuje się wśród badaczy do tego rodzaju źródła informacji. Autor nie omieszkał dokonać też kwerendy polskich archiwów, jednakże nie znalazł on w nich niczego istotnego. Niestety, archiwa Wrocławia, Szczecina czy Kołobrzegu zostały w znacznym stopniu zniszczone w czasie działań wojennych. Zatem autor przekonuje nas do postawienia tezy, że zasób archiwalny upoważnił go do podjęcia próby napisania tej monografii. Takie omówienie, jak i późniejsza realizacja tematu potwierdza słuszność tej tezy.

Swoje rozważania na temat pruskich fortyfikacji w XVIII wieku Podruczny rozpoczyna od niewielkiego, ale ważnego dla czytelnika, rozdziału poświęconego „Architekturze obronnej XVIII wieku”. Należy zgodzić się z takim założeniem, gdyż czas przemian w architekturze militarnej przypadający na XVII i XVIII wiek to prawdziwa rewolucja w tej dziedzinie. Oczywiście można zgłaszać pretensje, że autor po-



traktował ten temat kilkustronicowym rozdziałem, ale w moim przekonaniu taka decyzja była słuszna, ponieważ bardzo łatwo można było temat „przegadać” i w efekcie końcowym mogła powstać druga praca, co nie jest takie rzadkie w pracach historycznych. Fakt ten dobrze świadczy o autorze, a przede wszystkim o jego panowaniu nad tekstem, długim i wielowątkowym. Już zupełnie na marginesie mogą oczywiście żałować, że Podręczny tak mało napisał o moim ulubionym fortyfiatorze, marszałku Sebastianie le Prestre de Vauban. Mam jednak jedno zastrzeżenie natury formalnej do tej części tekstu. Autor napisał tutaj, że Vauban przeszedł do historii między innymi jako twórca trzech manier sprowadzających się do różniących się narysów bastionowych. Rzeczywiście w literaturze powszechnie uznaje się ten fakt, jednak z zaskoczeniem przeczytałem w omawianym tekście, że Vauban był twórcą czwartej manieri. W części traktującej o budowie twierdzy grudziądzkiej autor zwraca uwagę na oryginalne usytuowanie bastionów, które wbrew dotychczas obowiązującej zasadzie, zostały oddzielone od kurtyny. Jak słusznie zauważa, pomysł nie był oryginalny, w kilku siedemnastowiecznych opracowaniach znajdujemy bowiem podobne rozwiązania. Odnosząc ten pomysł do twierdzy Grudziądz, G. Podręczny twierdzi, że wykorzystano tu pomysł marszałka Vaubana, opisany i nakreślony w nieopublikowanym traktacie z 1706 roku. W tym miejscu dochodzimy do sedna sprawy. Jak pisze sam autor: „Jak widać, warownię grudziądzką bez wielkiej przesady określić można jako jedyny zrealizowany przykład **IV manieri Vaubana**” [podkreśl. Z.P.]. Jeśli zatem autor przyjmuje przyjęte rozwiązania francuskiego fortyfiatora jako wyróżnik nowego rozwiązania, czyli manieri, to trzeba było, w moim przekonaniu, konsekwentnie to napisać. Chyba że do takich wniosków doszedł on na etapie analizy twierdzy Grudziądz i uważał za niepotrzebne korygowanie wcześniej napisanego tekstu. Rozdział trzeci również wprowadza do zasadniczego tematu i traktuje o „Pruskiej architekturze obronnej przed 1740 rokiem”. Z punktu widzenia dalszych rozważań rozdział ten jest bardzo ważny, daje bowiem czytelnikowi obraz stanu pruskiej fortyfikacji stałej na początku XVIII wieku. Zważywszy, że w tym samym czasie w takich krajach, jak Francja czy Holandia dokonują się ogromne zmiany tak jakościowe, jak i ilościowe, to państwo pruskie ze swymi blisko trzydziestoma obiektami fortyfikacji stałej nie należało do najlepiej ufortyfikowanych. Autor słusznie zwraca uwagę, że pierwsze dziesięciolecie XVIII wieku to czas modernizacji niektórych obiektów, jak np. Szczecin. Ponieważ tytułową postacią jest król pruski Fryderyk Wielki, to właśnie jemu poświęca autor swój czwarty rozdział. Wiemy, że wojna i wojsko to dwie ogromne pasje tego władcy. Od najmłodszych lat przysposabiany był do tego rzemiosła. Wśród wielu nauk również fortyfikacje były tymi, których podstawy przekazywano młodemu Fryderykowi. Już jako król brał udział w kilku oblężeniach. To wcześniejsze teoretyczne i późniejsze praktyczne kształcenie okazało się bardzo przydatne w późniejszych pracach projektowych, w których brał udział bezpośrednio lub pośrednio. Dodatkowo warto podkreślić, że w tym rozdziale możemy doświadczyć bardzo drobiazgowego sposobu prowadzenia narracji przez autora. Będzie ona charakterystyczna dla całego tekstu. Podobnie jak w innych krajach w czasach nowożytnych powstawały równoległe dzieła praktyczne i teoretyczne. Praktycznie nigdy przedtem i nigdy potem nie mieliśmy takiej obfitości w jednej i drugiej dziedzinie. Faktem jest, że

Prusy XVIII wieku nie pozostawiły wybitnego, na skalę europejską, teoretyka fortyfikacji, to jednak, jak to ujmuje autor „pustynią intelektualną” w tym względzie to nie były. Z tekstu tego rozdziału wyłania się obraz władcy, który bardzo lubił pisać. Jego dorobek w tym względzie jest przeogromny, jednak w zasadzie brakuje w nim opracowań teoretycznych dotyczących fortyfikacji. To, czym dysponujemy, świadczy raczej o tym, że mamy do czynienia z władcą, który jak prawdziwy gospodarz dogląda wszystkiego i na wszystkim się zna. Tytuły najważniejszych z jego prac świadczą o tym, że król doceniał wartość fortyfikacji tak stałej, jak i polowej, a także korpusu inżynieryjnego, a szczególnie komendantów twierdz. Z pism tych przebija doświadczenie władcy w działaniach mających na celu obronę lub zdobywanie twierdz. Znakomitym uzupełnieniem tego rozdziału są przedstawione sylwetki inżynierów-fortyfikatorów. Jest charakterystyczne, że niemal wszyscy oni są autorami jednej pracy teoretycznej. Podryczny, stwierdziwszy, że praca inżyniera Gerharda Corneliusa von Walrave nie wnosi wiele do rozwoju fortyfikacji, wielokrotnie ją cytuje. Rozdział szósty „Fortyfikacje doby wojen śląskich (1740–1756)” otwiera tę część monografii, która opisuje fortyfikacje pruskie istniejące, modernizowane i budowane w czasach Fryderyka Wielkiego. W pierwszym okresie panowania Fryderyka Śląsk odgrywał bardzo ważną rolę strategiczną, stąd w pierwszym rzędzie przystąpiono do wzmocnionych prac fortyfikacyjnych na tym terenie. Wszystkie twierdze zostały przedstawione według ogólnie przyjętego schematu, który sprowadzał się do pokazania stanu początkowego danej twierdzy, zakresu prac projektowych oraz realizacji. Szkoda tylko, że autor nie był konsekwentny w realizowaniu tego układu, albo nie uczynił to tak wyraziście, jak w przypadku Nysy, Kłodzka, Koźła i Świdnicy. Znakomitym uzupełnieniem tekstu są pokazywane plany pozyskane z zasobów archiwalnych oraz, co jest równie cenne, wizualizacje autorstwa Mariusza Wojciechowskiego, które powstały specjalnie dla tego tekstu. Warto już w tym miejscu docenić pomysł na współpracę z tym znakomitym rysownikiem dokumentalistą, bowiem rysunki M. Wojciechowskiego wpisały się już na stałe w dorobek polskiej literatury fortyfikacyjnej. Znane są jego realizacje dla rekonstrukcji architektury obronnej twierdzy Poznań. Owe najczęściej stosowane rzuty perspektywiczne znakomicie ułatwiają czytanie planów archiwalnych, a przede wszystkim dają czytelnikowi możliwość pełnego odbioru dzieła fortyfikacyjnego. Do tego rozdziału mam jedynie dwie uwagi, z których jedna dotyczy Głogowa. Autor zapisał tu, że twierdza ta była pierwszą warownią śląską, z którą zetknął się Fryderyk i dlatego stało się rzeczą **naturalną** (podkreś. Z.P.) że najszybciej ze śląskich twierdz uzyskała nowy wygląd. Przyznam, że nigdy nie podejrzewałem króla pruskiego o taki sentymentalizm. Druga uwaga dotyczy Świdnicy. Tutaj na zakończenie opisu prac w tej twierdzy autor stwierdza, co prawda z pewnym zastrzeżeniem, że twierdza ta może być uważana za pierwowzór dla realizowanych w drugiej połowie XIX wieku dużych twierdz pruskich w Poznaniu, Magdeburgu i Kolonii. Autor niestety nie uzasadnił szerzej tej tezy. Pewnym brakiem konsekwencji w stosunku do tytułu rozdziału jest przedstawienie twierdz znajdujących się poza obszarem Śląska a modernizowanych w latach 1740–1756. Rozdział zamyka bardzo interesujący podrozdział przedstawiający kilka ciekawych rozwiązań, które znalazły zastosowanie we wcześniej opisywanych twierdzach. Rzecz dotyczy narysów, enwe-

lop, dzieł wysuniętych, fortów, redut prostokątnych, kaponier oraz galerii przeciwstokowych. Zastanawiam się jednak, czy nie byłoby słuszne przestawienie tej części na początek rozdziału, wtedy bowiem czytelnik zostałby wprowadzony w owe nowinki i łatwiej byłoby mu zrozumieć ich zastosowanie w konkretnych obiektach. Oczywiście można tę część potraktować jako swoiste zakończenie rozdziału, moje wątpliwości jednak pozostają. A jeśli już wspominałem o zakończeniu, to już w tym miejscu muszę zwrócić uwagę, że autor nie kończy swych rozdziałów zakończeniem lub podsumowaniem a jeśli to czyni, to bardzo nieregularnie. Szkoda, bo blisko stustronicowy rozdział nie został skwitowany praktycznie żadnymi wnioskami. Podobną konstrukcję ma kolejny, siódmy rozdział „Fortyfikacje w drugiej fazie rządów Fryderyka II (1763–1786)”. Bezpośrednim impulsem do budowania nowych fortyfikacji, modernizowania już istniejących, a nawet likwidacji przestarzałych była wojna siedmioletnia. Na ten okres przypada budowa oryginalnego założenia fortyfikacyjnego, twierdzy górskiej Srebrna Góra, zamykającej wraz z twierdzą kłodzką drogę na Śląsk. Czas ten to decyzja o budowie niezwyklej twierdzy w Grudziądzu, przykładu nowoczesnego wykorzystania starej już idei cytadeli. Jest oczywiste, że autor stara się we wszystkich działaniach związanych z rozwijaniem fortyfikacji stałej na terenie państwa pruskiego wskazać na udział króla Fryderyka Wielkiego. W tych fragmentach najlepiej widać efekty żmudnej pracy archiwalnej autora, ale też, co warto podkreślić, ogromną wiedzę na temat fortyfikacji nowożytnej. Między innymi efektem tego doświadczenia jest podrozdział 7.5, będący w zasadzie samodzielnym studium na temat skazamowanych baterii artyleryjskich. Jak stwierdza sam autor, były one jedynym *novum*, które znalazło swe powszechne zastosowanie. Ciekawa jest konstatacja, że kazamaty w drugiej połowie XVIII wieku nie były czymś nowym, a wręcz przeciwnie, był to powrót do starego pomysłu z początków nowożytnych fortyfikacji, żeby wspomnieć prace w tym względzie Albrechta Dürera. Niezwykle ważne jest „rozprawienie się” z legendą mówiącą o szkodliwości kazamat artyleryjskich, które jakoby miały z jednej strony być bardziej podatne na zniszczenie, oraz o tym, że dym prochowy truł obsługę armat. Rozdział ósmy ma bardzo charakterystyczny tytuł: „Od projektu do realizacji” i w zasadzie jest powrotem do rozdziału piątego, w którym autor też przybliżył czytelnikom działalność projektową samego króla i licznej grupy inżynierów. Niezwykle jest stwierdzenie, że król, który sam chciał być projektantem, a z pewnością był mecenasem nowoczesnej pruskiej fortyfikacji stałej, bardzo źle traktował korpus inżynierów fortyfikatorów. Potrafił wydawać nieprawdopodobne sumy na budowę i modernizację twierdz a jednocześnie oszczędzał na wypłacie pensji dla inżynierów i skrupulatnie sprawdzał ich wydatki. Zwykle teksty o twierdzach to rozważania na temat projektów i ich ostatecznego kształtu oraz ich sprawdzaniu się w działaniach bojowych. Niezmiernie rzadko autorzy przedstawiają kulisy powstawania dzieł fortyfikacyjnych. G. Podruczny ostatni fragment swej monografii poświęcił sprawom związanym z budową twierdz – organizacji budowy i finansowaniu. Często podziwiając zachowane do dzisiaj dzieła architektury militarnej, nie zdajemy sobie sprawy z ogromu pracy włożonej przez całe armie robotników i żołnierzy. Budowa twierdzy to wielkie przedsięwzięcie logistyczne, wymagające znakomitego planu, organizacji pracy i niemałych pieniędzy.

Praca będąca dziełem dr G. Podrucznego to ogromna liczba informacji i wiedzy na temat pruskich fortyfikacji stałych w XVIII wieku i dlatego musi dziwić niezwykle skromne zakończenie całości. Szkoda, bo nowoczesna narracja historyczna wymaga od autora merytorycznego podsumowania. To przecież w tej części można pokazać samego siebie, czyli historyka. By spełnić się jako badacz, należy dać własną interpretację opisywanych wydarzeń. Miał chyba rację Norman Davies, który stwierdził w jednym z wywiadów, że polscy historycy tkwią jeszcze w dziewiętnastowiecznej metodzie pisania historii, w której wiarygodne i autentyczne źródło jest fundamentem wszystkiego (i to jest dobre), ale brakuje im swego rodzaju odwagi i fantazji w formułowaniu hipotez i tez badawczych, nawet jeśli one w momencie formułowania wydają się najbardziej fantastyczne i niedorzeczne. Rzeczywistość potwierdza, że często bywa tak, że to co zdawało się nieprawdopodobne, staje się prawdą.

Po przeczytaniu całości tekstu zacząłem zastanawiać się, czy przyjęta przez autora konstrukcja pracy jest właściwa. Uderza przede wszystkim dysproporcja w objętości rozdziałów, które mają od kilku do kilkudziesięciu stron. W związku z tym można by rozpatrzyć możliwość podzielenia całości na trzy części. Część pierwsza „ogólna”: „Fortyfikacje europejskie i pruskie przed 1740 rokiem. Charakterystyka dzieł fortyfikacyjnych”; część druga: „Twierdze pruskie w latach 1740–1786”; część trzecia: „Rola twierdz pruskich w działaniach wojennych 1740–1786”. W tej sytuacji można by było część obecnie istniejących rozdziałów zmienić w podrozdziały. Skutkiem ewentualnego przyjęcia takiego podziału winno być przemyślenie potrzeby, aby w części drugiej przedstawiać twierdze w formie monograficznej.

Pragnę jednak podkreślić, że powyższe uwagi nie umniejszają zasług autora w poszerzeniu naszej wiedzy o pruskich fortyfikacjach 2. połowy XVIII wieku.

Niezmiernie istotna w tego typu opracowaniach jest strona edytorska. O znakomitych rysunkach M. Wojciechowskiego już wspomniałem. Należy podkreślić, że wydawnictwo „Napoleon V” znakomicie dostosował się do tego, aby recenzowany tekst obok wartości naukowej miał również walor estetyczny. Wierzę głęboko, że już niedługo G. Podruczny uraczy nas, czytelników, kolejną fascynującą opowieścią o nowożytnych fortyfikacjach.

PAWEŁ NASTROŻNY

Gdańsk, Toruń

**Recenzja książki: *Atlas Twierdzy Toruń, z. 7, Lech Narębski, Marcin Wichrowski, Fort IX – Bolesław Chrobry (Fort IVa – Heinrich von Plauen)*, red. Janusz Tandecki i Lech Narębski, Toruń 2014, ISBN 978-83-61487-81-4**

Na początku ubiegłego, 2015 roku, na rynek wydawniczy trafił kolejny – siódmy zeszyt z serii *Atlas Twierdzy Toruń*, publikowanej przez Towarzystwo Naukowe w Toruniu, we współpracy z miejscowym Towarzystwem Przyjaciół Fortyfikacji im. Adama Freytaga. Ten ceniony już cykl prac mających charakter edycji źródłowych z zakresu architektury obronnej wciąż poszerza się o kolejne zeszyty. Po pewnej przerwie, od trzech lat atlasy publikowane są cyklicznie, przybierając pod względem częstotliwości ukazywania się charakteru roczników. Dotychczas wydano już ich osiem, przy czym każdy poświęcony jest innej kwestii i z reguły dotyczy jednej konkretnej fortyfikacji lub ich grupy<sup>1</sup>.

Zeszyt siódmy podejmuje temat interesującego obiektu – Fortu IX Warowni Bolesława Chrobrego, określanego przez Niemców jako Fort IVa Heinrich von Plauen. Jest to dzieło nietypowe, szczególnie wyróżniające się w warunkach architektury obronnej Twierdzy Toruń. W źródłach i literaturze bywa nazywane m.in. fortem pośrednim artyleryjskim czy dziełem pośrednim, w zależności od proveniencji materiału archiwalnego lub charakteru opracowania.

Powyższe wątpliwości niweluje uważna lektura pierwszego rozdziału „Dzieło IX – kontekst taktyczny”, autorstwa Marcina Wichrowskiego. Jest to bez wątpienia doskonale przygotowany tekst, który umieszczony na początku zeszytu gruntownie wprowadza czytelnika w temat. Zanalizowano w nim miejsce Fortu IX w linii rozwojowej dzieł pośrednich fortyfikacji prusko-niemieckiej, dokonując jednoznacznego rozróżnienia tego obiektu od fortów właściwych. Jednocześnie wskazano odmienności w stosunku do klasycznych dzieł pośrednich. Przedstawiono też dokładne zadania, które zwykle stawiano tego rodzaju umocnieniom. Rozważania oparto na samodzielnych wnioskach ugruntowanych na znajomości literatury fachowej oraz szerokim rozpoznaniu problematyki. Wielokrotnie podawaną faktografię odnieszono do zrealizowanych – i często istniejących do dziś – fortów prusko-niemieckich. W ostatnim

<sup>1</sup> *Historia i źródła fortyfikacji Twierdzy Toruń*, red. M. Biskup, L. Narębski, Toruń 2005; *Fort Kolejowy (Eisenbahnfort)*, red. M. Biskup, L. Narębski, Toruń 2006; *Fort Jakuba (Jacobsfort)*, red. M. Biskup, L. Narębski, Toruń 2007; K. Kawa, *Fort I – Jan III Sobieski (Buchtafort; Fort Ia – Feste König Wilhelm I)*, red. M. Biskup, L. Narębski, Toruń 2008; J. Pokrzywnicki, *Fort II – Stefan Czarnecki (Fort I – Bülow)*, red. J. Tandecki, L. Narębski, Toruń 2010; tenże, *Bramy Twierdzy Toruń*, red. J. Tandecki, L. Narębski, Toruń 2013; L. Narębski, M. Wichrowski, *Fort IX – Bolesław Chrobry (Fort IVa – Heinrich von Plauen)*, red. J. Tandecki, L. Narębski, Toruń 2014; M. Wichrowski, L. Narębski, *Fort IV – Żółkiewski (Fort – Yorck)*, red. J. Tandecki, L. Narębski, Toruń 2015.

fragmencie tego rozdziału ukazano tytułowy kontekst taktyczny Fortu IX w dobie zmieniających się szybko uwarunkowań pola walki z użyciem twierdz. Refleksje te odniesiono głównie do roku 1914 jako najbardziej prawdopodobnego momentu sprawdzianu dla fortyfikacji toruńskiego założenia obronnego.

Główną część tekstową atlasu oparto na opracowaniu dziejów fortu pióra Krzysztofa Biskupa i Lecha Narębskiego<sup>2</sup>. Ze względu na fakt, iż od opublikowania tego artykułu minęło 35 lat, został on poddany ponownej redakcji. Dodatkowo uzupełniono wcześniejsze informacje w oparciu o nowe ustalenia badawcze oraz skorygowano pewne błędy.

Publikacja omawia budowę fortu, jego pierwotny plan, funkcjonalność dzieła w pierwotnym kształcie oraz modernizacje i wzmocnienia struktury obronnej. W ostatniej części przedstawiono zarys dziejów warowni w okresie międzywojennym, po przejęciu twierdzy przez Wojsko Polskie. Do tego okresu odniesiono się na łamach dwóch akapitów, podając podstawowe fakty i kilka informacji szczegółowych. Brak niestety jakichkolwiek wzmianek na temat losów warowni w latach 30. XX wieku oraz podczas okupacji niemieckiej w okresie drugiej wojny światowej. W tekście naświetlono natomiast losy cywilnego wykorzystania fortu w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i III Rzeczypospolitej.

Kilka słów należy poświęcić wskazaniu niecodziennej sytuacji związanej z kwestią autorstwa i redakcji publikacji. Wprawdzie L. Narębski jest redaktorem wszystkich atlasów, które dotąd się ukazały<sup>3</sup>, jednak w przypadku tego zeszytu (choć nie tylko) jest on także autorem wspomnianej wyżej, zasadniczej części tekstu, która na dodatek powstała na kanwie artykułu, którego jest współautorem<sup>4</sup>. Sytuacja ta w żadnym stopniu nie umniejsza wartości całej pracy, jednak jest specyficzna, dlatego autor niniejszej recenzji uznał za stosowne odnotować ten fakt.

Druga część publikacji zawiera 25 zreprodukowanych planów archiwalnych i dodatkowe zestawienie czterech grafik. Oprócz tego fragment planu mobilizacyjnej rozbudowy Twierdzy Toruń zamieszczono na ostatniej stronie okładki. Opublikowana dokumentacja techniczna (i kartograficzna) przechowywana jest w Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz w Berlinie-Dahlem.

Wszystkie ilustracje w atlasie (wraz z tymi zamieszczonymi na okładkach) zostały opatrzone precyzyjnymi opisami i informacją na temat źródła pochodzenia wraz z sygnaturą. Tytuły planów przytoczono w niemieckim oryginale oraz w tłumaczeniu. Dodano również komentarze merytoryczne, dzięki którym czytelnicy mogą łatwo zorientować się w najważniejszych danych, które zawiera każdy z rysunków.

W atlasie skupiono się głównie na przedstawieniu archiwalnych planów. Ponadto rycina oznaczona numerem 27 ukazuje pokojową rozbudowę umocnień w rejonie Fortu IX i jej przykładowe uzupełnienie zgodnie z wytycznymi z końca XIX wieku, propozycję odtworzenia rozbudowy odcinka w momencie mobilizacji pierwszo-

<sup>2</sup> K. Biskup, L. Narębski, *Fort pośredni IX w Toruniu*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Gdańskiej” 321 (1981), s. 81–104.

<sup>3</sup> Por. przypis 1.

<sup>4</sup> K. Biskup, L. Narębski, *Fort pośredni IX w Toruniu*, dz. cyt.

wojennej i rysunkową rekonstrukcję wyglądu fortu zgodnie ze stanem po roku 1894. Dla ostatniej z wymienionych grafik warto byłoby przeznaczyć osobną, pełną stronę. W zeszycie nie opublikowano żadnej fotografii. Brak zdjęć współczesnych jest zrozumiałe w wydawnictwie o charakterze źródłowym. Niemniej jednak, atlas z pewnością wzbogaciłaby jedna lub dwie fotografie charakterystycznych elementów dzieła, pochodzące z lat międzywojennych<sup>5</sup> lub okresu Polski Ludowej.

Publikacja ma charakter fachowy, co jest jej znaczną zaletą, a licznie występujące terminy specjalistyczne nie zostały wyjaśnione ani w przypisach, ani w podręcznym słowniczku na końcu atlasu. Zabieg ten, choć konsekwentnie nieobecny w zeszytach serii, umożliwiłby głębszy odbiór tekstu dla większości czytelników. Zabrakło też zbiorczego wykazu wykorzystanych opracowań – bibliografii.

W atlasie zamieszczono streszczenie w języku niemieckim (s. 26). Jest ono w zasadzie nieznacznie zmienionym tłumaczeniem „Uwag wstępnych” (s. 3). Wybór języka obcego jest jak najbardziej naturalny dla tematu publikacji. Biorąc jednak pod uwagę współczesne uwarunkowania, wydaje się, że dla streszczenia wyłącznie w jednym języku obcym, powinno się wybrać raczej angielski jako bardziej uniwersalny.

Odpowiednia i stojąca na wysokim poziomie graficznym forma wydania zeszytu, charakteryzująca całą serię, została utrzymana. Źródła zreprodukowano w oryginale, a więc w kolorze. Niewiele można zarzucić części tekstowej, która również pod względem językowym została przygotowana na bardzo wysokim poziomie. Zauważono jedynie kilka błędów graficznych. Delikatnie razi też zastosowana forma narracji w rozdziale „Dzieło IX – kontekst taktyczny”, w którym autor skorzystał z punktu widzenia 1. osoby liczby mnogiej.

Zeszyt siódmy *Atlasu Twierdzy Toruń* poświęcony Fortowi IX to już kolejna, bardzo dobra edycja w obrębie całej serii. Ze względu na publikowane źródła archiwalne oraz znakomicie przygotowany tekst z pewnością każda osoba zainteresowana historią toruńskiego założenia obronnego powinna uzupełnić swoją domową biblioteczkę o tę pozycję.

---

<sup>5</sup> Zob. choćby: CAW, sygn. I.371.8.486.

MACIEJ FRANZ

Poznań

**Recenzja książki: Iwona Kienzler, *Obrona Poczty Polskiej w Gdańsku, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2015, ss. 181. Suplement do „W pogoni za Żółtym Tygrysem”***

Gdy w 2011 roku zdecydowałem się na opublikowanie obszernego tekstu poświęconemu jednej z większych objętościowo serii w dziejach polskiej historiografii wojskowej, czyli serii „Żółty Tygrys”, to zakładałem, że jest to z jednej strony historia zamknięta, a z drugiej, że współcześnie nie ma już warunków na próbę reaktywacji małych książeczek, które w popularnej formie miałyby przybliżać epizody drugiej wojny światowej. Brak ilustracji, tylko tekst, niewielka forma, raczej popularyzatorskie podejście, to dziś raczej droga samobójcza. Jeśli publikacja skierowana do czytelnika mniej profesjonalnego nie jest wydana na kredowym papierze, nie zawiera dziesiątek zdjęć, krzykliwych tytułów, goniących sensacji i jeszcze najlepiej dodatkowych „gadżetów” dołączonych do tych „odkrywczych” dzieł, to szansa, że znajdzie ona wielu nabywców jest niewielka.

Polski rynek książki historyczno-wojskowej, albo raczej publikacji historyczno-wojskowych, bo te w większości książkami nie są, został w tak dramatyczny sposób zdegradowany do kolorowych okładek i wewnątrz, że można wręcz mówić o nowym typie historiografii – obrazkowej i snuć raczej smutne konstatacje, że człowiek w XXI wieku zamiast się rozwijać, zaczął wracać do epoki informacji obrazkowej, uznając każdy przekaz pisany za zbyt trudny do przyswojenia.

Oczywiście obok tej masy publikacji popularnych czy popularyzatorskich jest jeszcze ta historiografia wyższa, skierowana do fachowców, ciągle stojąca na straży wartości historycznej przekazu i jakości prowadzonych badań. Tu nadal dominuje tekst, badania nad źródłem. Jednak te często wielostronicowe opracowania nie mają szans na wielotysięczny nakład. Jeśli ich nakłady sięgają 100–200 sztuk, to już jest sukces i powód do dumy. Także z tego powodu, ale również często z powodu zaporowej ceny, nie mają one szansy dotrzeć do każdego zainteresowanego miłośnika historii wojen i wojskowości.

Pewną formą ratowania kontaktu z historią na tym wyższym poziomie są czasopisma naukowe, ale poza kilkoma tytułami też mają one coraz częściej charakter pojedynczych numerów, nieregularnych wydań, pojawiają się i znikają, a ich ceny też często nie należą do czynników zachęcających, by do nich zajrzał każdy „konsument” historii wojskowości. Nie zachęcają także czytelników do nich dyskusje o kulturze języka czy dydaktyczne wezwania do kultury dyskusji historycznej, co prawda na pewno ciekawe i pasjonujące ich autorów, ale niekoniecznie czytelnika, wychowanego na



kolorowych obrazkach, Internecie, szybkim przekazie informacji czy też jednak pogoni za sensacją, które jakże często spotyka on we współczesnym świecie.

Patrząc więc na to wszystko co powyżej zostało zasygnalizowane, trudno było uwierzyć. by raz jeszcze ktoś zdecydował się wejść do rzeki pod nazwą „Żółty Tygrys” i spróbował reaktywować tę serię. Tymczasem właśnie ukazał się pierwszy tomik odnowionej serii, poświęcony obronie Poczty Polskiej w Gdańsku w 1939 roku autorstwa Iwony Kienzler. Ta znana z publikacji Bellony autorka, zajmująca się dotąd raczej pisaniem książek, których tytuły miały wskazywać na dość sensacyjne i skryte fragmenty życia ludzi w przeszłości (*Romanse w PRL, Słynni playboye PRL, Nałkowska i jej mężczyźni, Stanisław August. Mąż wszystkich żon, Mocarz alkowy. August II Mocny i kobiety, Maria Konopnicka. Rozwydrzona bezbożnica, Kobiety w życiu Marszałka Piłsudskiego, Miłości polskich królowych i księżniczek. Czas Piastów i Jagiellonów* itd.) stanęła przed niełatwym zadaniem, jak opowiedzieć te kilka godzin heroicznego boju pocztowców w Gdańsku z siłami niemieckimi.

Jak odnajdujemy na jednej ze stron, notabene niewielu, promujących ten projekt:

„Obrona Poczty Polskiej w Gdańsku” – taki tytuł nosi pierwsza po wznowieniu edycja popularnej kiedyś serii historyczno-wojennej – Żółty Tygrys.

To historia załogi placówki pocztowej, która wzięła udział w jednym z początkowych starć II wojny światowej. Książka autorstwa Iwony Kienzler jest dostępna tylko w placówkach Poczty Polskiej.

Poczta Polska towarzyszy wznowieniu serii – Żółty Tygrys. Pozycja ta oprócz placówek pocztowych będzie dostępna na stoisku pocztowym przygotowanym specjalnie na obchody 76. rocznicy wybuchu II wojny światowej w Gdańsku. Książka kosztuje tylko 4,99 zł.

Żółty Tygrys to beletrystyczna seria poświęcona wydarzeniom największych zmagani, przełomowym momentom walk oraz nieznanym epizodom z okresu II wojny światowej. W takim stylu utrzymana jest również „Obrona Poczty Polskiej w Gdańsku”<sup>1</sup>.

Faktycznie, niewiele jesteście w stanie dowiedzieć, gdzie i jak narodził się pomysł wznowienia serii, ale trochę bardziej logiczne wydaje się, dlaczego pierwszy tomik dotyczy właśnie obrony Poczty Polskiej w Gdańsku. Wkład współczesnej „Poczty Polskiej” S.A. nie ograniczył się chyba tylko do przyjęcia na siebie roli dystrybutora książeczek, ale również wsparcia ekonomicznego całego przedsięwzięcia. Sam pomysł, że seria będzie dostępna tylko w punktach pocztowych wydaje się ryzykowny i może samemu projektowi nie pomóc, tym bardziej, że na stronach Wydawnictwa Bellona, które książeczkę wydało, nie ma na jej temat ani słowa. Tajemnica więc goni tajemnicę.

Sama książeczka, śladem wielu ostatnich publikacji Bellony, walców o Pocztę Polską w Gdańsku we wrześniu 1939 roku poświęca stosunkowo niewiele miejsca, na pewno mniej niż 1/3 całości objętości. W efekcie otrzymujemy zarówno rys historyczny Wolnego Miasta Gdańska w dwudziestolecie międzywojennym, kolejne etapy powstawania polskiej poczty w tym mieście, komentowane przez wplatane go w opowieść starego Kaszuba, który wszystko już widział i wszystko już przeżył.

<sup>1</sup> <http://www.poczta-polska.pl/tygrys-na-poczcie>.

Poznajemy losy pojedynczych ludzi, pocztowców przed walkami, ale także po samych walkach. Ma to najprawdopodobniej tworzyć obraz bardziej pełnego podejścia do tematyki i dać czytelnikowi jak najszersze spojrzenie na losy tej niezwykle płacówki i jej obrońców. Niestety, o ile sam pomysł może nie jest zły, to efekt nie jest zadowalający, gdyż powoduje to, że kolejne rozdziały to oderwane od siebie części, które z trudem można ze sobą powiązać.

Opisy planów i przygotowań niemieckich do ataku na Poczta Polską w Gdańsku nie są zbyt obszerne i wydaje się, że potraktowano je bez należytej staranności, co dziwi tym bardziej, że czytelnik chyba właśnie o nich i samych walkach chciałby przeczytać, w łatwej i lekkiej formie przekazu, najczęściej. Tymczasem napotyka tekst, który nie ma ani tempa, ani lekkości i bardziej jest zestawem „slajdów” z kolejnymi informacjami. Pod tym względem to wielki zawód. Starym „Żółtym Tygrysem” można było zarzucić wiele, w tym choćby zaangażowanie ideologiczne, szczególnie w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku, ale na pewno nie nudę i nieciekawym styl. Piszący je autorzy starali się, by była to jednak przygoda intelektualna dla czytelnika. Tutaj, niestety spotka, go rozczarowanie.

Pomimo więc sporej liczby stron, dostajemy produkt o kiepskiej jakości. Brak przemyślanej konstrukcji książki, ciągłe dążenie do sensacyjności kolejnych epizodów, brak ich połączenia w jedną całość, chaotyczność tworzonego obrazu, to tylko niektóre grzechy tej „małej” książeczki.

Nie wiem, czy będą następne, choć oczywiście jako fan starej serii, kolekcjonujący jej kolejne egzemplarze, będę zaglądał do punktów pocztowych, spoglądając, czy znów zawitał tam znaczek z „Żółtym Tygrysem”, ale tej chwili radości, gdy zobaczyłem ten nowy numer już nie będzie. Jak mówi przysłowie, nie ma bowiem drugiej okazji do pierwszego wrażenia, a to wrażenie jest złe. Książki nie odradzam fanatykom serii, zwłaszcza tej starej, bo rozumiem, że trzeba postawić także i ten egzemplarz na półce, ale pozostałych czytelników nie zachęcam. To bowiem nie był udany ponowny debiut.

Mam takie wrażenie, że czasami nie warto wydobywać z grobu legendy, bo powielić emocji, które jej kiedyś towarzyszyły, się nie da, jakości często także nie, a nadzieja, że sentyment spowoduje, iż czytelnicy znowu kupią setki tysięcy egzemplarzy jak kiedyś, jest naiwnością. *Obroną Poczty Polskiej w Gdańsku* autorstwa pani Iwony Kienzler jestem zawiedziony; co prawda książeczkę postawię na półce obok tych starych, ale jakoś tak w cieniu...

PAWEŁ NASTROŻNY  
Gdańsk, Toruń

**Recenzja książki: Rafał Podsiadło, *Niemieckie fortyfikacje Stellung a2 i ich przełamanie w styczniu 1945 r. Na linii Raby, Szreniawy i Pilicy*, Warszawa 2014, ISBN: 978-83-7339-136-9**

Pod koniec 2014 roku liczną grupę publikacji poświęconych dziejom architektury obronnej uzupełniło kolejne opracowanie: *Niemieckie fortyfikacje Stellung a2 i ich przełamanie w styczniu 1945 r. Na linii Raby, Szreniawy i Pilicy*. Jest to druga z dotychczas wydanych trzech prac monograficznych podejmujących tematykę niemieckiej linii umocnionej A2, których autorem (lub współautorem) jest Rafał Podsiadło<sup>1</sup>.

Recenzowana książka jest owocem prowadzonych w ostatnich latach intensywnych, głównie terenowych prac badawczych na obszarze pomiędzy Bochnią a Przedborzem. Treść podzielono na dziewięć części. Nie są to klasyczne rozdziały, gdyż wśród nich znalazły się również zestawienie krótkich biogramów niemieckich dowódców wspomnianych na kartach książki czy też kilkustronicowy Ordre de Bataille wojsk ZSRR i III Rzeszy, walczących w opisywanym rejonie. Czytelnik może rozpocząć lekturę od niespełna jednostronicowego wstępu. Na końcu umieszczono bibliografię oraz informacje o tłumaczach i autorach zdjęć.

Pierwszy fragment pracy traktuje o genezie prac fortyfikacyjnych i ich przebiegu. Drugi, czterdziestostronicowy, pt. „Działania wojenne” w znacznej części składa się z tłumaczeń fragmentów dzienników bojowych jednostek Armii Czerwonej. Następna, a zarazem najobszerniejsza część zatytułowana „Ślady wojny”, ukazuje fortyfikacje znajdujące się na terenie wielu miejscowości w obrębie linii A2. Obraz budowy umocnień i walk na początku 1945 roku został przedstawiony w dużej mierze na podstawie wspomnień osób mieszkających na wskazanym obszarze podczas II wojny światowej. Wykorzystano także pojedyncze, nieliczne materiały archiwalne oraz znaczną liczbę źródeł opisowych: pamiętników, kronik parafialnych i szkolnych oraz pojedyncze egzemplarze okupacyjnej prasy. Czwarty fragment książki poświęcono ofiarom działań wojennych i miejscom ich pochówków. Następne dwie części zatytułowano: „Porządkowanie grobów wojennych” i „Rajd pieszy Stellung a2”. Z kolei siódmy „rozdział” wypełnia omówienie terminologii fortyfikacyjnej występującej na łamach książki oraz charakterystyka typów umocnień, które wzniesiono na linii A2.

<sup>1</sup> R. Podsiadło, *Fortyfikacje niemieckie na linii OKH Stellung A2: Proszowice – Hebdów – Świniary – Krzyżanowice*, Kraków 2012; tenże, *Niemieckie fortyfikacje Stellung a2 i ich przełamanie w styczniu 1945 r. Na linii Raby, Szreniawy i Pilicy*, Warszawa 2014; J. Baniak, R. Podsiadło, P. Zaczek, *Fortyfikacje linii Stellung a2 w Bochni i zdobycie miasta w styczniu 1945 roku*, Warszawa 2015.

Na uznanie zasługuje z pewnością skrupulatnie zgromadzony i szeroko wykorzystany na kartach opracowania materiał w postaci źródeł opisowych (np. kronik parafialnych) i wspomnieniowych. Relacje pochodzą łącznie od 60 osób. Wiele z nich przytoczono w obszernych fragmentach. Wspomnienia mieszkańców terenów fortyfikowanych w ramach budowy linii A2 zawierają opisy robót przy wznoszeniu umocnień oraz niektóre dane na temat obiektów. Są cennym materiałem dla odtworzenia pewnych elementów życia codziennego podczas okupacji (zwłaszcza w jej końcowym okresie), które toczyło się na obszarach opisywanych na łamach książki. W relacjach niejednokrotnie można odnaleźć m.in. oceny zachowania radzieckich żołnierzy. Co ciekawe, część osób wspomina przejawy przemocy, gwałty i kradzieże, a niektórzy mieszkańcy tylko drobne rabunki, mające raczej charakter wojennej rekwizycji. Wszyscy jednak wyraźnie kontrastują czerwonooarmistów (a więc nie tylko Rosjan) i żołnierzy Wehrmachtu.

R. Podsiadło rzadko jednak dokonywał krytycznej oceny wspomnień. Niezbyt często nawet je komentował, co byłoby raczej naturalnym i wręcz koniecznym zabiegiem w pracy chcącej nosić miano naukowej, a więc stanowiącej rzeczową i dokładną analizę. Podobnie jest w odniesieniu do źródeł aktowych, które są najczęściej po prostu cytowane w oryginale lub – w przypadku języków obcych – w tłumaczeniu. Krytyka źródeł jest zatem dość rzadkim zjawiskiem na kartach całej pracy. Nietrudno więc zorientować się, że choć opracowanie posiada pewien warsztat charakterystyczny dla prac naukowych (przypisy, bibliografia), jego kompozycja i raczej nieliczne wnioski w sposób jednoznaczny sytuują książkę w gronie książek popularnonaukowych<sup>2</sup>.

Warto jednak prześledzić konkretne przykłady uzasadniające powyższą tezę. Na początku należy omówić język publikacji, który wpłynął na powstanie innych błędów. W treści występują częste niezgrabności językowe, zdarzają się też liczne powtórzenia, zarówno pojedynczych słów, jak i całych konstrukcji zdaniowych. Narracja na ogół jest prowadzona konsekwentnie w 3 os. liczby pojedynczej, choć nie zawsze, czasami przyjmując punkt widzenia 1 os. liczby mnogiej (m.in. s. 25 i cały „rozdział” poświęcony opisowi przebiegu rajdów pieszych po pozycji – s. 316–323). Dość często zdarzają się „literówki”, powodujące niekiedy nawet błędy rzeczowe (np. w datach), niepotrzebne lub podwójne odstępki między literami lub wyrazami, braki przyimków, błędy w postaci dodatkowych sylab w wyrazach lub odwrotnie – ich braku, różne oddawanie tych samych skrótów. Na kartach książki obecne są też błędy ortograficzne i fleksyjne. Zdarzają się nieujednoliczone zapisy, jak np. na s. 42:

210 mm baterie artylerii – 1

150 mm art. Bat – 25

105 mm art. Bat. – 44.

Powyższe potknięcia są dowodem dalece niewystarczającej korekty. Autor nie dokonał również rozwinięcia wszystkich istotnych skrótów. Jednym z nich jest „DP”, w stosunku do którego czytelnik musi samodzielnie uzupełnić wiedzę w zakresie rodzaju wojsk, gdyż nie wiadomo czy chodziło o Dywizję Piechoty czy też Dywizję

<sup>2</sup> Książka przed publikacją nie została poddana procesowi recenzji naukowej. Choć nie jest to jednoznaczna wada, może (słusznie zresztą) wpływać na jej odbiór w środowisku naukowym.

Pancerną. Można też odnotować różne oddawanie tego samego skrótu (przypisy na s. 295, 296, 298).

Opis fortyfikacji jest dość pobieżny, nierzadko niekonsekwentny, a w niektórych wyjątkach wręcz nieudolny i niezrozumiały dla odbiorców. Zdarzają się liczne błędy językowe, w tym wielokrotne, rażące powtórzenia zaciemniające obraz. Jako przykład można przytoczyć cztery wybrane fragmenty:

Obiekt znajdują się leży na prywatnej, nieogrodzonej posesji. Na obiekcie postawiony jest budynek gospodarczy. [...] Wnętrze schronu jest niemal całkowicie zasypane. Do obiektu można wejść – wejście nie jest całkowicie zasypane (s. 80).

Drugie stanowisko, po drugiej stronie zostało wyburzone, gdyż stało na wjeździe do garażu. Właściciel posesji potwierdza, że było takie samo, jak z drugiej strony (s. 80).

Kolejnym miejscem jest Kurów, gdzie zachowały się w dość dobrym stanie linie okopów wraz z miejscami, w których były schrony drewniano-ziemne. Dwa okoliczne wzgórza wykorzystano do budowy umocnień ziemnych oraz schronów drewniano-ziemnych. [...] Widać też miejsca, w których były schrony drewniano-ziemne (s. 95).

Zlokalizowane obiekty to raczej nie wszystkie znajdujące się w Szczekocinach. Według relacji mieszkańców miał się znajdować jeszcze jeden obiekt, który zlokalizowany był po przeciwnej stronie ul. Włoszczowskiej w stosunku do zlokalizowanego obiektu. Podczas pobytu w Szczekocinach próbowano zlokalizować ten obiekt jeden ze względu na ogrodzenie posesji oraz stacji energetycznej okazało się to niemożliwe (s. 226).

Na s. 104 w jednozdaniowym wprowadzeniu mowa jest o **dwóch** [wyr. – P.N.] obiektach wzniesionych w miejscowości Krzyżanowice. Poniżej jednak, na mapce zaznaczono lokalizację... **czterech** schronów typu RS-58c, a na dalszych fotografiach (s. 104–105) i w opisie (s. 105) omówiono **dwa** obiekty.

W niektórych wypadkach umocnienia są opisywane nieprofesjonalnie. Płytę fundamentową (podłogową) lub po prostu podstawę schronu określa się jako „spód bunkra” (s. 232). Bez wyjaśnienia pozostawiono również funkcję „betonowych elementów przypominających wały”, które znajdowały się na jednym z obiektów (s. 232).

W pracy w wielu miejscach brakuje szczegółowych wniosków podsumowujących i uogólniających wysuwane tezy. Pojawiają się jednak zwięzłe konkluzje, dobrze informujące potencjalnego odbiorcę o zawartości poszczególnych części oraz wykorzystanych źródłach i opracowaniach. Zlokalizowano je na początku lub na końcu wybranych „rozdziałów”. Pomimo tego w pewnych przypadkach autor formułuje wręcz kuriozalne wnioski. Przykładem jednego z nich jest wysunięcie – na podstawie znajdujących się współcześnie na jednym z punktów skupu złomu w Miechowie dwóch kół od niemieckiego półgąsienicowego transportera opancerzonego Sd.Kfz.251 – pozbawionej jakichkolwiek wątpliwości tezy o zniszczeniu w tych okolicach takiego pojazdu: „**Fakt ten dowodzi** [wyr. – P.N.], że w rejonie Miechowa **musiał ulec zniszczeniu niemiecki transporter**” (s. 206).

Na początku publikacji występuje sporo zamieszania z sygnalizacją cytatów. Brakuje jakiegokolwiek oznaczenia graficznego dla tego rodzaju wtrąceń, choć często są one niezwykle obszerne. Część z nich wyróżniono kursywą. Czasami zdarza się, że

autor zapowiada bezpośredni cytat, po czym relacjonuje treść, wplatając jedynie pojedyncze passusy (np. s. 21 i następne). Z kolei na s. 262 podano inskrypcję umieszczoną na jednym z wojennych pomników w Bochni. Uczyniono to jednak z błędem, poprawiając omyłkę gramatyczną występującą w oryginale („ziemi bochnieńskiej” – s. 263). Zabieg taki bez zasygnalizowania zmiany polegającej na uwspółcześnieniu zapisu jest niedopuszczalny.

Kolejną kwestią jest brak dokładnego wskazania miejsca w publikacji, na którą powołuje się autor przy omawianiu pewnych szczegółów. Tak jest na s. 123, gdzie bezpośrednio w tekście głównym R. Podsiadło odwołał się do innej swojej pracy<sup>3</sup>. Nie wskazał jednak dokładnych stron, dzięki czemu czytelnik mógłby łatwo odnaleźć dodatkowe informacje, co powinno być w tego rodzaju sytuacji zasadniczą intencją autora.

Publikacja nie jest też nawet wolna od błędnych zapisów tytułów cytowanych opracowań. Tak jest choćby na s. 282, gdzie w przypisie 264 występuje: „A. Pilch, *Nekropolie radzieckie w południowej Polsce*, Kraków 1976, s. 153”. Opracowanie takie nie istnieje. Prawidłowy pełny tytuł to: *Nekropolia radzieckie w Polsce południowej na terenie województwa krakowskiego w granicach sprzed 1 czerwca 1975 r.* Dodatkowo jest to publikacja pod redakcją Andrzeja Pilcha, a nie jego autorstwa. Omyłka ta powtarzana jest w kolejnych cytowaniach.

Liczne są błędy warsztatowe. Autor zastosował niewłaściwy, choć przynajmniej konsekwentny, zapis numeru przypisu po znaku kończącym zdanie. Także sposób tworzenia przypisów jest nieprawidłowy. Przy kolejnych odwołaniach do wykorzystanego już raz źródła lub opracowania podawany jest wciąż pełen adres bibliograficzny. Wyjątkiem są miejsca, gdzie kolejny przypis dotyczy bezpośrednio poprzedniego – zastosowano tam poprawny zwrot „tamże”, choć zdarzają się odstępstwa i od tej reguły (por. choćby: s. 48–49, przyp. 53 i 54).

W treści znajdują się błędy terminologiczne, niestety także te dotyczące najbardziej podstawowych pojęć. Najlepszym przykładem tego rodzaju pomyłek jest wielokrotne użycie przez autora określenia „bunkier”<sup>4</sup>, co jest dopuszczalne wyłącznie w cytowaniach. Błąd potęguje fakt, że słowo to występuje również obok terminu „schron” dla nazwania zupełnie różnych budowli: „Ponadto zbudowano betonowe bunkry, schrony oraz stanowiska dla broni maszynowej i artylerii” (s. 17). Dodatkowo w pracy użyto niejednokrotnie pojęcia „transzeja”, które prawidłowo w języku polskim powinno brzmieć „transza”<sup>5</sup> oraz przymiotnika „żelbetonowy” – zamiast poprawnego „żelbetowy” lub „żelazobetonowy”.

W części książki poświęconej omówieniu terminologii fortyfikacyjnej oraz charakterystyce typów umocnień, które wzniesiono na linii A2, autor skorzystał z kilku

<sup>3</sup> R. Podsiadło, *Fortyfikacje niemieckie na linii...*, dz. cyt.

<sup>4</sup> Szerzej zob. P. Nastrożny, *Schron czy bunkier? Dylematy terminologii dotyczącej fortyfikacji*, „Odkrywca” 10 (2012), s. 59–61

<sup>5</sup> J. Bogdanowski, Z. Holzer, M. Kornecki, A. Swaryczewski, *Słowniczek terminologiczny dawnego budownictwa obronnego w Polsce. Podstawy systematyki dzieł obronnych*, [w:] J. Bogdanowski, *Architektura obronna w krajobrazie Polski: od Biskupina do Westerplatte*, Warszawa–Kraków 2002, s. 557.

opracowań. Sporą część objaśnień oparto na *Encyklopedii techniki wojskowej*<sup>6</sup>, choć można było wykorzystać inną, bardziej specjalistyczną literaturę omawiającą problematykę terminów z dziedziny architektury obronnej. Przy okazji cytowań wspomnianej *Encyklopedii* popełniono również konsekwentnie i wielokrotnie powtarzany błąd w nazwisku jej redaktora – „Z. Mendrygał” zamiast Z. Mendygrał. Wskazanie, a zwłaszcza dokładne omówienie innych błędów, rzeczowych oraz językowych (stylistycznych, logicznych i składniowych), występujących w tej części pracy, wykraczałoby poza ramy tej recenzji.

Na końcu książki zamieszczono bibliografię. Kolejność wymienianych w jej obrębie rodzajów źródeł i opracowań jest niestety dowolna, wręcz przypadkowa. Ilustracją takiego działania jest chociażby wypisanie najpierw „Publikacji” (są to głównie monografie i prace zbiorowe), a dopiero na czwartym miejscu umieszczenie grupy „Dokumenty archiwalne”. Warto było dodać również daty uzyskania relacji i wspomnień od wskazanych świadków.

Publikacja zawiera 15 mapek z zaznaczoną lokalizacją umocnień w obrębie (lub w okolicach) różnych miejscowości. Niestety nie podano ich skali. Naniesione sygnatury fortyfikacji służą jedynie do ogólnej orientacji, a napisy na nich, które określają rodzaj (typ) umocnień, są najczęściej ledwo widoczne. Co więcej, brak jest legendy i kiedy pojawiają się różne sygnatury, czytelnik zmuszony jest domyślać się ich znaczenia (np. s. 145).

Istotną zaletą książki jest publikowany materiał ilustracyjny w postaci fotografii. Wśród nich, obok wielu przedstawień współczesnego stanu omawianych obiektów, na uwagę czytelników zasługują liczne zdjęcia archiwalne. Niezwykle cenne są zwłaszcza te spośród nich, na których utrwalono umocnienia w stanie za lata 1944–1945 oraz dokumentujące prace nad budową dzieł obronnych. Dobrym pomysłem autora było dołączenie do książki płyty CD zawierającej dodatkową, bardzo obszerną bazę fotografii.

Opracowanie *Niemieckie fortyfikacje Stellung a2 i ich przełamanie w styczniu 1945 r. Na linii Raby, Szreniawy i Pilicy* to przeciętnej jakości książka. Nie będą nią w pełni usatysfakcjonowani ani miłośnicy fortyfikacji, ani osoby poszukujące dobrze opracowanych dziejów walk na wskazanej pozycji w końcu II wojny światowej. Treść czasami sprawia wrażenie złożonej z wielu pojedynczych, osobnych fragmentów. Zaletą pracy są przytoczone w obszernych urywkach źródła wspomnieniowe. Często zabrakło jednak podsumowujących wniosków. Pozytywną cechą opracowania jest również ogólny przegląd wzniesionych umocnień, którego podstawą była dość intensywna kwerenda terenowa. Jakość całej publikacji znacząco obniża rodzaj i liczba występujących na jej kartach różnych błędów warsztatu naukowego (w tym kompozycyjnych i terminologicznych) oraz wyjątkowo liczne potknięcia językowe, które są dowodem na dalece niewystarczającą korektę wydawniczą. Książka może odgrywać pewną rolę jedynie w charakterze opracowania lokalnego, gdzie z pewnością (i słusznie) wzbudza zainteresowanie.

<sup>6</sup> *Encyklopedia techniki wojskowej*, red. Z. Mendygrał, Warszawa 1978.

MACIEJ FRANZ

Poznań

**Recenzja książki *Azja Wschodnia w oczach Polaków. Wybór tekstów Józefa Włodarskiego z lat 2001-2015*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2015, ss. 313, ISBN 978-83-7865-332-5**

Dzieje Chin i szerzej Dalekiego Wschodu to nie jest najczęściej podejmowany temat w polskiej historiografii, zaś kwestie militarne tamtego regionu to już naprawdę spora rzadkość w polskiej historiografii wojskowej. Można wręcz uznać, że każdy artykuł o tej tematyce jest bezcenny, a tym bardziej opracowanie o bardziej zwartej formule. Można więc przyjąć jako założenie badawcze tej recenzji, że ukazanie się książki Józefa Arno Włodarskiego będzie dla miłośników powyżej zasygnalizowanej tematyki prawdziwym rarytasem. Ale to tylko pierwsze z założeń badawczych, które trzeba tu przyjąć.

Idea, by w pewnym momencie zebrać rozproszone teksty w jedną formułę, nadać im w ten sposób nowy charakter, a jednocześnie dać szansę na spotkanie z nimi nowym odbiorcom, nie jest pomysłem nowym. Taki zabieg jest czasami podejmowany. Odnosi się on najczęściej do rozproszonego dorobku tych badaczy, którzy zajmują się tematyką najczęściej unikającą tych najbardziej zwartych form i realizujących swoje pasje w mniejszych opracowaniach, które funkcjonują na obrzeżach historiografii, w tym także tej o wojskowym zacięciu. Takie przedsięwzięcia są jednak dość ryzykowne. Często dochodzi do zebrania tekstów przypadkowych, których, poza ich wcześniejszym rozproszeniem, nie specjalnie nie łączy i często czytelnik jest bardzo mocno rozczarowany tym, co bierze w swoje ręce. Można więc przyjąć założenie badawcze, że recenzowany obecnie zbiór studiów może stanowić dla czytelnika spore zaskoczenie i to zarówno pozytywne, jak też i negatywne.

I jeszcze jedno ważne, jak można sądzić, założenie badawcze. Profesor J.A. Włodarski znany jest ze swoich chińskich fascynacji. Jest w Polsce uznanym badaczem tematyki dalekowschodniej, ale w środowisku historyków wojskowości pojawia się rzadko lub prawie w ogóle. Można więc mieć pewne wątpliwości, czy jego opracowania są dla badaczy wojskowości istotne, czy mogą stanowić jakieś wsparcie lub otwarcie nowych pól badawczych. I ta wątpliwość, czy też niepewność, pozostaje takim właśnie trzecim, dość niepokojącym założeniem.

Recenzowany zbiór studiów zaskakuje czytelnika i to nie tylko podjętą tematyką, ale także tym, co najbardziej istotne: łatwością w poruszaniu się poprzez epoki – od czasów najdawniejszych (XI wiek p.n.e.) po czasy współczesne. W efekcie tego wielu czytelników będzie mogło w tym tomie studiów w stanie znaleźć coś dla siebie. Próba ogarnięcia recenzenckim wzrokiem całości jest co prawda możliwa, ale w tym konkretnym przypadku nie wydaje się być całkowicie uzasadniona. Swoją uwagę warto



bowiem skupić na tych szkicach, które pozostają istotne dla badań historyków wojskowości.

Zdecydowanie największym z zaprezentowanych przez autora tekstów jest ten poświęcony znajomości cywilizacji chińskiej w Polsce do końca XVIII wieku, który powstał w 2001 roku we współautorstwie z Waławem Odyńcem. Co prawda ma on bardziej ogólny charakter i nie odnosi się tylko do kwestii dziejów wojen i wojskowości, ale poprzez wieki wskazuje, jak tak naprawdę nasza wiedza o Chinach się pojawiała, zanikała, co nas interesowało, a w skutek tego pozwala na sformułowanie opinii, że bardzo często interesowały nas także sprawy wojskowe. Choćby króla Jana III Sobieskiego, na którego dworze dostępne było opracowanie Benedykta Chmielowskiego, w którym odnajdujemy informację, że państwo chińskie jest w stanie wystawić armię liczącą 59 milionów żołnierzy. Takie liczby na królu-wojowniku musiały robić wrażenie i powodować jego ciekawość i chęć lepszego poznania tak niesamowitego kraju. Wiadomości o państwie chińskim nie było jednak zbyt wiele. Jak słusznie zauważają bowiem autorzy, tych kontaktów nie mogło być dużo, a wiedza Polaków o Chinach nie mogła być obszerna, głównie ze względu na odległość i kłopoty komunikacyjne. Podróż droga lądową w tamtych czasach na taką odległość bywała rzadkością, a wyprawy morskie akurat z Gdańska w stronę Chin nie były podejmowane. W efekcie poza ciekawostkami, także tymi odnoszącymi się do sztuki wojennej, wiedza na ziemiach polskich o ówczesnych Chinach była niewielka.

W tym względzie wyjątkiem był właśnie dwór Jana III Sobieskiego, który próbował po zwycięstwie pod Wiedniem w 1683 roku nawiązać kontakty z dworem chińskim cesarza Kangxi. Zwycięstwo wiedeńskie miało tak wielki rozgłos, że dwór polski postanowił rozesać o nim wieści na wszelkie dwory ówczesnego świata, w tym także na dwór chiński. Autorzy ukazują wszelkie aspekty tego wydarzenia, trochę słabo znanego, a jednocześnie, jak sądzę, cennego dla dobrego zrozumienia sposobu myślenia władcy, który w równym stopniu chciał wygrać wojnę z Turcją tak na polu walki, jak w sferze medialnej, kreując raczej tylko swoją postać jako wyjątkowego i wybitnego wodza.

Osobnym elementem rozważań jest kwestia wpływu wojskowości chińskiej na polską sztukę wojenną i to zarówno czasów średniowiecza, jak też epoki staropolskiej. W obu przypadkach, na co wyraźnie wskazują autorzy, wpływ ten mógł mieć miejsce tylko pośrednio dzięki kontaktom z państwami lub ludami pośredniczącymi, bezpośredniej bowiem styczności do końca XVIII wieku nie było. Oczywiście ten pierwszy kontakt, również pośredni, to wyprawa Mongołów na Polskę w 1241 roku, która w tym zbiorze studiów powraca kilka razy, co nie budzi większego zdziwienia, bo w dotychczasowym dorobku J.A. Włodarskiego studia nad starciem pod Legnicą były często obecne. Omówienie tej bitwy nie jest może zbyt obszerne, ale skupia się na chińskich kontekstach, czasami umykających badaczom tego starcia, a zarazem staje się punktem wyjścia rozważań nad społecznością tatarską jako nosicielem dalekowschodniej sztuki wojennej i to aż do końca XVII wieku. Ten fragment omawianego szkicu zasługuje na szczególnie baczną uwagę, a dla historyka wojskowości może nieść ciekawe wnioski, odnoszące się nie tylko do sztuki dowodzenia Władysława Jagiełły, ale choćby także roli i znaczenia Kozaków Ukraińskich.

Autorzy wspominają także o konsekwencjach kontaktów ze Wschodem dla kształtu jazdy narodowego autoramentu, roli w niej chorągwi lekkich, uzbrojonych w łuk typu wschodniego. Ten element uzbrojenia – ale nie tylko ten – autorzy wywodzą właśnie z chińskiej sztuki wojennej, aczkolwiek na ziemiach polskiej przyjęto go za pośrednictwem tatarskim. Taki wschodni właśnie rodowód autorzy wywodzą także przy choćby nadzieju, używanym przez wojsko koronne i litewskie w okresie staropolskim, wskazując jednocześnie, że takich przykładów w zakresie zarówno uzbrojenia obronnego, jak i ofensywnego nie brakowało.

Innym z wojskowych tematów podjętych w tym zbiorze studiów jest tematyka powstania bokserów, które miało miejsce w Chinach w latach 1900-1901. Tematyka dla polskich historyków wojskowości odległa, rzadko podejmowana, głównie dlatego, że dostępność materiału źródłowego jest dość ograniczona. Tymczasem bardzo często jako historycy nie wykorzystujemy materiału, który jest pod ręką. Nie po raz pierwszy okazuje się, że rzadko zaglądamy do prasy wychodzącej w danym okresie, a będącej bardzo cennym materiałem dokumentującym nie tylko wydarzenia, ale również stan wiedzy o nich. Józef A. Włodarski postanowił przyjrzeć się, jak relacjonowany był ten odległy konflikt na łamach mazurskiej „Gazety Ludowej”. Okazuje się, że fakt, iż w walce z powstańcami wzięły udział kolonialne siły państwa pruskiego, przyczynił się do tego, że informacje o tym konflikcie pojawiały się na łamach tego czasopisma stosunkowo często, przynosząc informacje o walkach, wydarzeniach czy też o zaangażowaniu strony pruskiej. Jednak to, co najcenniejsze, to informacje o stanie uzbrojenia chińskich oddziałów, stosowanej przez nich taktyce walki czy też dokonywane oceny zerowych szans powstańców wobec karabinów maszynowych czy też dział po stronie wojsk europejskich. Liczba informacji, jakie można odnaleźć tylko w tym jednym czasopiśmie, okazuje się bardzo duża, dużo większa niż można się spodziewać. J.A. Włodarski w swoim tekście dokonuje pełnej analizy odnalezionego na łamach „Gazety Ludowej” materiału historycznego, w tym także informacji związanych z dziejami wojen i wojskowości, materiału dotąd właściwie niewykorzystawanego przez polskich historyków wojskowości.

Podobnie również rzadko pojawiającym się w ramach prowadzonych badań przez polskich historyków wojskowości tematem są dzieje ninja. J.A. Włodarski w swoim tekście opublikowanym pierwotnie w 2008 roku próbuje rozstrzygnąć, na ile ci tajemniczy wojownicy byli terrorystami swoich czasów, a na ile agentami służb specjalnych. Ten interesujący szkic skupia się nie na tym, co tajemnicze, ale na tym, co daje się potwierdzić w zachowanych źródłach pochodzących z XVII wieku. Okazuje się, że podstawą wielu umiejętności ninja było szkolenie, niezwykle wyczerpujące, oparte o specjalne programy. Pod tym względem nie różni się to od współcześnie spotykanych zasad szkolenia oddziałów specjalnych, które mogą ukończyć tylko najlepsi, stając się później elitą wojska i to tą, która kierowana jest do najtrudniejszych zadań. Do podobnych wniosków dochodzi także autor tego szkicu.

Poloników w dziejach Chin, także tych militarnych, jest niewiele. Takim dość wyjątkowym był udział Witolda Urbanowicza w walkach powietrznych nad Chinami w toku drugiej wojny światowej. Znakomity polski pilot myśliwski, legendarny dowódca 303 Dywizjonu, pojawił się nad Chinami jako gość US Army i miał okazję

walczyć w dywizjonie „latających tygrysów”. Jego wspomnienia z tego okresu od lat cieszą się wielkim powodzeniem. Zawierają one jednak głównie wiadomości o walkach powietrznych, przynosząc mniej informacji o tym, co Urbanowicz widział i jak oceniał to, co zobaczył w Chinach. Będąc ceną, wartą poznania publikacją, ten niewielki szkic pokazuje państwo w stanie wojny, zniszczone i zmęczone wojną trwającą od wielu lat.

Jeśli studia nad wojskowością Chin, to nie sposób pominąć dzieła Sun Tzu, chyba najbardziej znanego dzieła teoretycznego z czasów starożytnych Chin, odnoszące się do dziejów wojen i wojskowości. Tym razem Józef A. Włodarski skupia się nie na kwestiach doktryny wojskowej, sztuki wojen, ale na kwestiach polityki, stosunku do państwa i prawa chińskiego teoretyka. W związku z tym, że dzieło Sun Tzu jest studiowane na wszystkich uczelniach wojskowych świata, warto poznać każdy jego aspekt i w tym względzie szkic prezentowany w tym zbiorze także zasługuje na poznanie.

Okres dwudziestolecia międzywojennego to wedle części badaczy złoty czas dla polskiego wywiadu, odnoszącego sukcesy w stosunku do wschodniego i zachodniego sąsiada. O ile najśłynniejsze operacje, wtedy ściśle tajne, dziś nie stanowią już tajemnicy, to kwestia współpracy polskiego wywiadu z wywiadem japońskim na terenie Mandżurii w latach 30. XX wieku to element dużo słabiej znany, można wręcz powiedzieć, że zapomniany. Tym bardziej szkic tu zaproponowany jest ciekawy, zwłaszcza że o polskich placówkach wywiadowczych w Mandżurii wiadomo niewiele, a kłopoty, jakie musiały pokonywać nie były typowe nawet dla międzywojennej Polski, w której każdego złotego obracano po kilka razy, nim go wydano. Materiały na ten temat znajdują się w Centralnym Archiwum Wojskowym, ale nie były one dotąd wykorzystywane.

W ogóle tematyka wywiadu powraca w kolejnych studiach J.A. Włodarskiego często i stanowi blisko połowę zebranych szkiców w recenzowanym opracowaniu. Co prawda jak można się spodziewać w takim zbiorze studiów nie stanowią one pewnej ciągłości, lecz są raczej oderwanymi od siebie tekstami, krążącymi tylko wokół wspólnej idei; także i temat wywiadu jest traktowany podobnie. Obok więc tych wspomnianych powyżej rozważań nad działalnością polskiej placówki wywiadowczej w latach 30. XX wieku w Mandżurii, odnajdujemy szkic poświęcony genezie wywiadu chińskiego, a zarazem chińskich służb specjalnych. Rozważania J.A. Włodarski dotyczą rozległych ram czasowych – pomiędzy XI wiekiem p.n.e. a XI wiekiem n.e., ale jednocześnie w toku zapoznawania się z treścią tego szkicu nie sposób odebrać autorowi jego racji, że tylko poprzez taki horyzont czasowy można takie rozważania prowadzić. Analiza pierwszych traktatów chińskich, w których odnajdujemy zasady tworzenia i działania chińskiego wywiadu, a tym samym poznajemy sposób pojmowania wojny, stają się dla J.A. Włodarskiego punktem wyjścia do rozważań w ogóle nad Chinami, mieszkańcami tego kraju, ich sposobem myślenia czy też działaniem. Jest to jedna z podstawowych cech tego zbioru studiów: każdy z zaprezentowanych szkiców ma czytelnikowi lepiej pomóc zrozumieć ten odległy kraj, dziś będący jedną z potęg światowych, coraz mocniej wpływający na naszą codzienność, ale także na naszą przyszłość. By zrozumieć to, co będzie, trzeba pojąć to, co było. Autor

*Azji Wschodniej w oczach Polaków* doskonale to wie. Wychodzi ze słusznego założenia, że wiedza buduje pomosty porozumienia, bez spojrzenia zaś w przeszłość żadna taka budowa nie może być skuteczna. Nie tworzy się bowiem przyszłości bez przeszłości.

Te proste zasady odnoszą się także do kwestii militarnych. Jakże bowiem często trzeba sięgnąć w głąb przeszłości danego państwa, także chińskiego, by zrozumieć aktualnie podejmowane kroki czy przyjmowaną strategię działań. A przecież choćby wobec narastającego konfliktu wokół Wysp Spartly, nie można nie chcieć zrozumieć chińskich działań politycznych, a także coraz częściej militarnych, w tamtych regionie.

Ostatnim ze szkiców w tym zbiorze, który odnosi się wprost do kwestii historii wojskowości, jest ten poświęcony „boksowi z Putny” jako sztuce wojennej, podejmujący próbę przyjrzenia się praktycznemu zastosowaniu tego systemu walki pochodzącego z terenów chińskich z okresu powstań tajpingów i bokserów. Te dwa powstania ludowe, do których doszło w Chinach, oparte były raczej na sprzeciwie wobec obcej dominacji, oddolnej niechęci do narzucających Chińczykom swoje obyczaje, zachowania i rządy Europejczykom, niż ruchem państwowym lub narodowym, co oczywiście tych tendencji całkowicie nie wyklucza. Brak nowoczesnego uzbrojenia, regularnych sił zbrojnych powodowało, że powstańcy odwoływali się do metod walki, sztuki wojennej związanej z tradycją państwa Środka, wyrastającej z filozofii ludzi żyjących w tym punkcie świata. I znów, by lepiej ich zrozumieć, lepiej zrozumieć zasadność podejmowania przez nich walki w takich warunkach, trzeba lepiej poznać wszelkie aspekty podejmowanych przez nich działań, a prezentowany przez J.A. Włodarskiego tekst idzie właśnie w tym kierunku.

Dzieje Chin, także te militarne, pozostają dla wielu czytelników w Polsce, także tych bardzo profesjonalnych, tematem dość egzotycznym. Odmienność kultury, obyczajów czy choćby tylko religii i filozofii życia powoduje, że z wielkim trudem jesteśmy w stanie przełożyć na nasz, europejski sposób myślenia ich dzieje. Tym cenniejsze są wszelkie studia dotyczące tej tematyki przez osoby które Chiny choć trochę znają, od lat się ich dziejami zajmują i są w stanie przybliżyć nie tylko tą chińską specyfikę, ale także ułatwić jej zrozumienie. Józef A. Włodarski należy do takich badaczy. Zebrane w jednym tomie jego dotąd rozproszone szkice i drobne opracowania krążące wokół chińskiej tematyki należą do najcenniejszych publikacji, które ostatnio się ukazały. I choć ich autor nie wpisuje się jednoznacznie do świata historyków wojskowości, to jego teksty przez tych badaczy nie powinny być pomijane, zwłaszcza jeżeli odnoszą się do dziejów wojskowości powszechnej.

## SPRAWOZDANIA

KAROL KOŚCIELNIAK

Poznań

### **Sprawozdanie z VIII Międzynarodowej Sesji Naukowej Dziejów ludów Morza Bałtyckiego „Śmierć w dziejach człowieka”. Wolin 31 lipca – 2 sierpnia 2015 r.**

W dniach 31 lipca – 2 sierpnia 2015 roku w Wolinie odbyła się VIII Międzynarodowa Sesja Naukowa Dziejów ludów Morza Bałtyckiego. Poświęcona została zagadnieniu śmierci. Organizatorami tego przedsięwzięcia byli: Zakład Historii Wojskowej Instytut Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Burmistrz Miasta i Gminy Wolin Pan Eugeniusz Jasiewicz, Muzeum Regionalne im. A. Kaubego w Wolinie oraz Stowarzyszenie „Centrum Słowian i Wikingów Wolin-Jómsborg-Vineta”.

Uroczyste otwarcie i przywitanie gości VIII Międzynarodowej Sesji Naukowej Dziejów ludów Morza Bałtyckiego miało miejsce w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Wolinie. Gości przywitał Burmistrz Miasta i Gminy Wolin mgr Eugeniusz Jasiewicz. Następnie kilka słów do zebranych wygłosił prof. UAM dr hab. Maciej Franz, który w imieniu organizatorów powitał uczestników Konferencji. Nastąpiło przywitanie oficjalnych gości władz miasta, w tym Pana europosła Bogusława Liberadzkiego, Pana wojewodę zachodniopomorskiego Ryszarda Mićko i Pana wicemarszałka województwa zachodniopomorskiego Jarosława Rzepę. Jako kolejny głos zabrał Prezes Time Marszałek Group dr Adam Marszałek, który zaprezentował trzy nowe tomy „Mare Intergrans”.

Następnie w sali posiedzeń Rady Miasta Wolina znajdującej się w Urzędzie Miasta i Gminy Wolin (UMiG) rozpoczęły się obrady plenarne, które prowadził prof. UAM dr hab. Maciej Franz. W panelu tym swoje referaty wygłosili badacze reprezentujący różne epoki historyczne. Jako pierwsza głos zabrała prof. Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie dr hab. Beata Gaj, która zaprezentowała referat pt. „Przejście, spełnienie, trwanie w pamięci. Mitologia śmierci w ujęciu komparatywnym”. Następnie prof. dr hab. Andrzej Makowski zaprezentował „Śmierć na polu walki – między apoteozą a rzeczywistością”. Z kolei dr hab. Jarosław Sochacki przedstawił „Walki z Węgrami Henryka I i Ottona I”. Prof. dr hab. Andrzej Strojnowski wygłosił referat na temat „Obrazu śmierci w ujęciu Albrechta Radziwiłła – magnata doby kontreformacji”. Jako ostatnie w tym panelu wystąpiły dr Iwona Pietkiewicz i Agata

Pietkiewicz, które omówiły „Śmierć w wybranych kulturach świata – zarys poglądów”, kończąc pierwszy dzień obrad.

Drugiego dnia obrady prowadzono w sekcjach tematycznych toczących się równocześnie. Sekcja „Archeologia i Średniowiecze” oraz sekcja „Wiek XX” miały obrady w UMiG, a sekcja „Nowożytność i Współczesność” w Dworku za UM Wolin. W sekcji „Archeologia i Średniowiecze” w drugim dniu obrad do południa swoje referaty wygłosili: mgr Anna Wrześcińska i mgr Jacek Wrześciński, dr Anna B. Kowalska, dr Paweł Babij, mgr Paweł Szczepanik, mgr Kamil Kajkowski, dr Karol Kollinger, mgr Aleksandra Jochymek, dr Lech Kościelak oraz mgr Anna Klawinowska. Sekcją tą moderowała prof. UKSW dr hab. Beata Gaj i dr Anna B. Kowalska. W tym samym czasie toczyły się obrady w sekcji „Nowożytność i Współczesność”, podczas których swoje referaty zaprezentowali: prof. Uniwersytetu w Białymstoku dr hab. Ewa Dubas-Urwanowicz, mgr Marta Kupczewska, prof. UwB dr hab. Jerzy Urwanowicz, dr Anna Pastorek, dr Anna Kryszak, mgr Beata Gryko-Andrejuk, prof. Uniwersytetu Opolskiego dr hab. Tomasz Ciesielski, prof. dr hab. Tadeusz Srogosz oraz mgr Monika Żeromska-Ciesielska. Obrady w tej części moderowane były przez prof. UO dr hab. Tomasza Ciesielskiego oraz prof. UwB Ewę Dubas-Urwanowicz.

Po zakończeniu pierwszej części obrad uczestnicy konferencji udali się na wyspę, gdzie odbywał się XVIII Festiwal Słowian i Wikingów. Tam oczekiwał na gości Prezes Stowarzyszenia Centrum Słowian i Wikingów „Wolin-Jomsborg-Vineta”, który oprowadził gości po wyspie oraz zaprezentował atrakcje Festiwalu. Następnie uczestnicy konferencji udali się na obiad. Posileni z ochotą przystąpili do dalszych obrad w dwóch sekcjach. W sekcji „Wiek XX”, którą moderował prof. UAM dr hab. Marek Figura, swoje referaty zaprezentowali: prof. dr hab. Antoni F. Komorowski, prof. Serhij Trojan i prof. Alla Kyrydon, dr Liliya Pyltovana, dr Vitaliy Vizdryk, prof. dr hab. Andrij Kharuk, dr Paweł Korzeniowski, dr Mariusz Kardas, prof. UAM dr hab. Marek Figura, dr Jurij Burakow oraz mgr Tomasz E. Bielecki. Z kolei w sekcji „Nowożytność i Współczesność” referaty wygłosili: dr Wioletta Zielecka-Mikołajczyk, mgr Bożena Wolano, dr Romuald Rydz, dr Anna Łysiak-Łątkowska, prof. Akademii Pomorskiej w Słupsku dr hab. Jowita Kęcińska-Kaczmarek, mgr Barbara Hołub, dr Rafał Bazaniak, mgr Marcin J. Szymański, prof. Uniwersytetu Gdańskiego dr hab. Maciej Szczurowski, mgr Justyna Sołtys oraz mgr Wioletta Gierszewska. Obradą w tej części przewodniczyli prof. dr hab. Andrzej Stroynowski oraz prof. AP dr hab. Jowita Kęcińska-Kaczmarek.

W trzecim dniu obrad uczestnicy konferencji spotkali się w dwóch sekcjach. Pierwsza sekcja „Archeologia i Średniowiecze” obradowała pod przewodnictwem dr. Karola Kościelniak. W jej ramach referaty wygłosili: mgr Grzegorz Bartusik, mgr Marcin Jędrzejak, mgr Marta Jasnoch, mgr Diana Krywiak, mgr Joanna Wojtkowiak, mgr Konrad Ziółkowski oraz mgr Przemysław Tworkowski. W drugiej sekcji „Współczesność” referaty zaprezentowali: dr Tomasz Neubauer, dr Andrzej Drzewiecki, prof. dr hab. Jerzy Będzimirowski, mgr Damian Dutkiewicz, prof. dr Aleksandr Demianiuk. Nad przebiegiem obrad czuwał prof. dr hab. Andrij Kharuk.

Na zakończenie odbyło się podsumowanie VIII Międzynarodowej Sesji Naukowej Dziejów ludów Morza Bałtyckiego, którego dokonał prof. UAM dr hab. Maciej Franz. Naukowcy z Polski i Ukrainy poruszyli na niej wiele interesujących zagadnień. Niewątpliwie obrady były udane i zaprezentowano w ich trakcie wiele interesujących problemów, które dotyczyły człowieka zawsze. Można nawet stwierdzić, że poruszony na tej konferencji temat jest ponadczasowy, ponieważ każdego z nas w końcu to czeka.

SZNDPHW





ERYK GAWROŃSKI

Poznań

## **Sprawozdanie z Ogólnopolskiej Konferencji „Proch przeciwko włóczniom – wojskowość pozaeuropejska na przestrzeni dziejów”, Poznań 8.04.2016**

W dniu 8 kwietnia 2016 w Instytucie Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu odbyła się druga konferencja „Proch przeciwko włóczniom – wojskowość pozaeuropejska na przestrzeni dziejów”. Konferencja była organizowana przez Sekcję Studentów Historyków Wojskowości działającą przy Studenckim Kole Naukowym Historyków IH UAM im. Gerarda Labudy. Po uprzedniej selekcji referatów dokonanej przez pracowników Zakładu Historii Wojskowej IH UAM w konferencji wzięło udział 23 studentów i doktorantów z 7 ośrodków uniwersyteckich w Polsce. Warto zauważyć, że większość z nich zajmuje się na co dzień zagadnieniami historycznowojskowymi, toteż konferencja ta stanowi ważne wydarzenie dla środowiska młodych historyków wojskowości.

Obrady były podzielone na 8 paneli. Pierwszy z nich dotyczył zagadnień związanych z wojskowością indiańską i jej postrzeganiem przez przybyszów z Europy. Zostały zaprezentowane dwa referaty: „Waleczny odwrót plemienia Nez Perce i bitwa pod Big Hole w roku 1877” oraz „Wojna w kulturze azteckiej oczami Hiszpanów”. Kolejny blok poświęcono ściśle wydarzeniom, które działy się na Dalekim Wschodzie na przełomie XIX i XX wieku. Michał Górny (UAM) w swoim referacie przybliżył zagadnienie wojny chińsko-japońskiej 1894–1895, a Małgorzata Jaraczewska (Uniwersytet Wrocławski) w wystąpieniu obfitującym w fachową wiedzę dotyczącą fortyfikacji zajęła się bitwą o Port Artur (1904–1905), natomiast całość została podsumowana analizą japońskich obrazów przedstawiających wojnę rosyjsko-japońską.

Pewną nowością było wprowadzenie do porządku obrad panelu anglojęzycznego. Swojego rodzaju eksperyment przyjął się doskonale; jak się można domyślić, blok zdominowała tematyka związana z armią brytyjską i jej poczynaniami w koloniach. Druga część konferencji przebiegała już wedle klasycznego podziału dominującego podczas sesji podejmującej dane zagadnienie pod kątem całości dziejów. Panel antyczny spotkał się z wielkim zainteresowaniem – w jego ramach zaprezentowano bowiem tematykę dość niszową w polskim dyskursie naukowym. Szczególny entuzjazm wzbudził referat mgr. Patryka Skupniewicza reprezentującego Uniwersytet

Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach pt. „Kilka uwag o pancierzach pieszych wojowników w sztuce Gandhary”. Dwa pozostałe referaty dotyczyły powstania machabejskiego i wojny Judei przeciwko Seleucydom oraz roli piechoty w armii Sasanidów. Następnie w stosunkowo krótkim panelu średniowiecznym referenci próbowali nakreślić zderzenie dwóch „światów”, jakie nastąpiło wskutek kontaktów Europejczyków z ludami Wschodu – mgr Wojciech Lorek (UAM) przedstawił charakterystykę porównawczą mameluka na tle europejskiego rycerza, a Adam Lubocki (Uniwersytet Gdański) przedstawił natomiast starcie wojskowości węgierskiej i saskiej.

Po zakończeniu panelu średniowiecznego uczestnicy konferencji udali się na obiad. Po ożywionej dyskusji w kularach można było przystąpić do dalszej części konferencji. Panel nowożytny zdominowała tematyka japońska, a właściwie dwa referaty – jeden z nich nakreślał ogólną charakterystykę armii XVI-wiecznej Japonii, drugi natomiast przechodził do szczegółu, opisując bitwę na Kawanakajimie w 1561 roku. Pewną odmianą było tutaj wystąpienie dotyczące obrazu bitwy pod Chocimiem w twórczości Macieja Kazimierza Sarbiewskiego. Na koniec zostały dwa bloki przez wielu uznane za stojące na najwyższym poziomie. Panel XIX-wieczny był bardzo zróżnicowany i zawierał trzy referaty: „Żołnierze! Pamiętajcie, że czterdzieści wieków patrzy na was z wysokości tych pomników – bitwa pod Piramidami”, „Afgańska droga śmierci. Analiza fatalnego odwrotu Armii Indusu w 1842 roku” oraz „II wojna francusko-dahomejska w 1892 roku”. Ostatni blok dotyczył zimnej wojny. W jego ramach mgr Katarzyna Gruszka (Uniwersytet Łódzki) podjęła trudny temat działań sił południowokoreańskich w wiosce Ha My w lutym 1968, natomiast Jan Wysocki (UWr) nakreślił najważniejsze wydarzenia związane z wojną Jom Kippur. Panel, a zarazem całą konferencję, zakończyły dwa referaty poświęcone stricte uzbrojeniu: Arkadiusz Tomczak (UAM) opisał proceder eksportu myśliwców SU-27/30 „Flanker” do krajów pozaeuropejskich, a Eryk Gawroński (UAM), dokonując przeglądu najbardziej innowacyjnych pojazdów rodem z RPA i Rodezji (ob. Zimbabwe), pokazał, w jaki sposób oba kraje spektakularnie potrafiły się dostosować do lokalnego teatru działań wojennych.

Wśród referentów można było zaobserwować różny poziom przygotowania i wiedzy (czy to omawianego tematu, jego tła, czy też powiązanych z nim zdarzeń). Trzeba jednak zaznaczyć, iż wzrósł on znacznie w porównaniu z zeszłoroczną pierwszą edycją, podobnie jak zainteresowanie konferencją, co dobrze zwiastuje na przyszłość i rysuje ciekawe perspektywy przed projektem, który zaproponowała SSHW rok temu.

Na sali obecni byli pracownicy Zakładu Historii Wojskowej IH UAM, studenci wszystkich roczników specjalizacji „historia wojskowości”, przedstawiciele Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego (oddział Muzeum Narodowego), Muzeum Uzbrojenia (filia WMN), zaproszeni uczniowie klasy wojskowej z Zespołu Szkół w Bolechowie oraz studenci Wydziału Historycznego UAM. Część z nich, zwłaszcza kadra naukowa oraz pracownicy muzeów, stanowiła nieocenioną pomoc merytoryczną podczas organizowania konferencji i w czasie jej trwania.

## Wykaz skrótów

A.D.	– Anno Domini
C.K.	– Cesarsko Królewski
c.k.m.	– ciężki karabin maszynowy
cm	– centymetr
gen.	– generał
IMci	– Jego Mości
J.M.	– Jego Mości
J.K.M.	– Jego Królewskiej Mości
J.W.	– Jaśnie Wielmożny
kal.	– caliber
kg	– kilogram
ks.	– książę
mm	– minimetrów
PHW	– Przegląd Historyczno-Wojskowy
por.	– porównaj
płk.	– pułkownik dyplomowany
ppłk.	– podpułkownik dyplomowany
pt.	– pod tytułem
przyp.	– przypadek
rec.	– recenzja
red.	– redakcja
RG	– Rocznik Gdański
rtm.	– rotmistrz
Rzpltey	– Rzeczypospolitej
SG	– Sztab Generalny
SDPHW	– „Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej”
SMHW	– Studia i Materiały do Historii Wojskowości
tłum.	– tłumaczenie
t.p.	– tym podobnych
tzw.	– tak zwanej
W.X.Lit.	– Wielkie Księstwo Litewskie
w-dy	– wojewody
wyd.	– wydanie
wyr.	– wyróżnienie
wz.	– wzór
zbior.	– zbiorowa
zob.	– zobacz
ZSRR	– Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich

## Informacja o autorach

**MICHAŁ GÓRNY**, student V roku historii wojskowości oraz archeologii na Wydziale Historycznym UAM w Poznaniu. Zainteresowania badawcze: rozwój ręcznej broni czarnoprochowej, wojskowość polska doby późnego średniowiecza, historia wojskowości i militarystyki japońskiego na przełomie XIX i XX wieku oraz broń palna powstania styczniowego.

**MARIUSZ SAMP**, doktorant w Akademii Pomorskiej w Słupsku. Jego zainteresowania naukowe obejmują dzieje wojskowości piastowskiej (X–XIV wiek). Dużo uwagi autor poświęca analizie wojen oraz sztuki wojennej okresu wczesnofeudalnego. Ponadto w kręgu jego badań szczególne miejsce zajmuje polska historiografia wojskowa (przed wszystkim dokonania polskich historyków wojskowości w zakresie badań historycznowojskowych nad dziejami polskiego średniowiecza do końca XIV stulecia).

**PAWEŁ NASTROŹNY**, magister, student na kierunku archiwistyka i zarządzanie dokumentacją (studia uzupełniające magisterskie) – Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz doktorant historii – Uniwersytet Gdański. Zainteresowania badawcze: architektura obronna, głównie fortyfikacje pruskie i niemieckie w XIX i XX w., dzieje umocnień dawnych zaborców w okresie międzywojennym, rozwój polskiej sztuki fortyfikacyjnej w II RP, współczesne problemy dawnych zespołów obronnych, turystyka historyczna.

**KAROL KOŚCIELNIAK**, doktor, adiunkt w Zakładzie Historii Wojskowej Instytutu Historii UAM w Poznaniu. Zainteresowania badawcze: historia wojskowości nowożytnej ze szczególnym uwzględnieniem finansowania wojsk oraz kształtowania się kadry oficerskiej, a także historia krajów postkolonialnych w Azji Południowo-Wschodniej.

**ALEKSANDER SMOLIŃSKI**, profesor doktor habilitowany, historyk – pracownik Zakładu Historii Wojskowej Instytutu Historii i Archiwistyki Wydziału Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Głównymi dziedzinami jego zainteresowań badawczych jest historia wojskowa, przede wszystkim dzieje broni konnych Wojska Polskiego oraz Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej, a także innych armii europejskich i pozaeuropejskich. Ponadto zajmuje się również wojną polsko-sowiecką, powstaniem wielkopolskim, dziejami pociągów pancernych Armii Czerwonej, problematyką „broni i barwy” żołnierza polskiego, dziejami formacji górskich i tradycjami Wojska Polskiego oraz problemami związanymi z morale, dyscypliną wojskową i dezercjami, a także pozostałościami dziedzictwa kulturowego dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, które znajdują się obecnie poza granicami Polski. Jest autorem ponad 370 publikacji dotyczących tych zagadnień, w tym sześciu samodzielnych monografii oraz redaktorem ośmiu i współredaktorem dziesięciu opracowań zbiorowych. Dwukrotnie był też stypendystą Fundacji Lanckorońskich oraz realizował dwa programy badawcze w ramach badań prowadzonych przez Komitet Badań Naukowych.

**MACIEJ FRANZ**, doktor habilitowany, profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zainteresowania badawcze: historia wojskowości XVI–XVII wieku, dzieje wojen morskich, historia historiografii.

**ZBIGNIEW PILARCZYK**, doktor habilitowany, profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zainteresowania badawcze: dzieje fortyfikacji, historia wojskowości, historia historiografii wojskowej.

**ERYK GAWROŃSKI**, student w Instytucie Historii UAM w Poznaniu na specjalności historia wojskowości. Zainteresowania badawcze: wojskowość powszechna po 1945 roku.

## Informacja dla Autorów

Pragniemy zaprosić wszystkich pracowników nauki i nie tylko do współpracy przy tworzeniu czasopisma naukowego, którego twórcą i wieloletnim redaktorem był profesor Benon Miśkiewicz.

Chcąc kontynuować jego pracę, zachęcamy do nadsyłania artykułów z zakresu polskiej historiografii wojskowej, obcej historiografii na temat dziejów oręża polskiego, charakterystyki źródeł i podstaw źródłowych dotyczących dziejów oręża polskiego, oraz recenzji wartościowych prac naukowych omawiających dzieje wojskowości polskiej na adres redakcji:

Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej  
Instytut Historii UAM  
ul. Umultowska 89D  
61-614 Poznań  
tel. 61 8291530  
e-mail: [kkos@amu.edu.pl](mailto:kkos@amu.edu.pl)  
[historiografiawojkowa.pl](http://historiografiawojkowa.pl)

Artykuły prosimy przysyłać drogą mailową lub w wersji papierowej i elektronicznej nagrane na nośniku CD (DVD). Dodatkowo prosimy o dołączenie zgody na opublikowanie artykułu, a także oświadczenie, że nadesłana praca nie była dotąd ogłoszona drukiem i nie została złożona w innej redakcji. Prosimy także o oświadczenie mówiące, że to państwo jesteście autorami danej pracy (wzór do pobrania na stronie internetowej czasopisma). Ma to na celu zapobieżenie plagiatom.

Autorzy, którzy przysyłają swoje teksty do Redakcji, jednocześnie wyrażają zgodę na przeniesienie praw autorskich na Redakcję czasopisma naukowego „Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej”. Redakcja natomiast w imieniu Autorów oświadcza, że jest uprawniona z tytułu majątkowych praw autorskich do utworu „Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej”. Redakcja rozporządza także na rzecz Wydawcy swoimi majątkowymi prawami autorskimi do utworu na polach eksploatacji określonych w art. 50 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

Po zebraniu wszystkich nadesłanych artykułów, wstępnej recenzji dokona redaktor naukowy czasopisma, kwalifikując je do publikacji, gdy redaktor naukowy będzie miał jakiegokolwiek wątpliwości, tekst zostanie odesłany autorowi z sugestią ewentualnej korekty. Następnie całość przejdzie wstępną korektę językową i techniczną. Po tym procesie nastąpi wybór dwóch recenzentów z zewnętrznych jednostek naukowych, do których zostanie

przesłany maszynopis zakwalifikowanego artykułu. Recenzenci dokonają oceny i weryfikacji każdego artykułu. Teksty, do których recenzenci będą mieli uwagi, zostaną przesłane autorom w celu ich uzupełnienia. Po poprawkach autorów i odesłaniu tekstów do redakcji, nastąpi przekazanie całości do redakcji językowej i technicznej. Ostateczna wersja zostanie przesłana autorom do korekty, po ich akceptacji nastąpi publikacja tomu „Studiów z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej”, który to tom powinien ukazać się w drugiej połowie roku.

Prosimy także o następujące dane kontaktowe:

- imię i nazwisko
- tytuł lub stopień naukowy
- afiliacja
- adres do korespondencji
- telefon kontaktowy
- adres e-mail.

**Maszynopis artykułu powinien spełniać następujące wymagania:**

- program Word
- format A4, marginesy 2,5 cm
- czcionka Times New Roman, wielkość 12, odstępy między wierszami 1,5 linii
- maksymalna liczba znaków 45 000
- czcionka przypisów Times New Roman, wielkość 10, odstępy między wierszami 1 linia.

**Maszynopis powinien zawierać:**

- imię i nazwisko autora (autorów)
- streszczenie w języku polskim do 1500 znaków
- tytuł i streszczenie w języku angielskim do 1500 znaków
- słowa kluczowe w języku polskim i angielskim.

**Zasady dotyczące przypisów**

- Przy ponownym cytowaniu tego samego dzieła prosimy podawać tytuł do pierwszego rzeczownika.
- Prosimy o używanie skrótów polskich: dz. cyt., tamże, tenże, itd.
- Zapis artykułów opublikowanych w czasopismach według następującego wzoru: K. Chłapowski, *Alienacje dóbr królewskich w latach 1578–1668*, „Przegląd Historyczny” 69 (1978), z. 3, s. 647–663.
- Zapis artykułów zamieszczonych w pracach zbiorowych według następującego wzoru: N. Karniłowicz, *Rycerz polski między świętością a karnawalem*, [w:] *Przełom wieków XVI i XVII w literaturze i kulturze polskiej*, red. B. Otwinowska, Wrocław 1984, s. 183–192.
- Zapis książek według następującego wzoru:  
B. Miśkiewicz, *Polska historiografia wojskowa*, Poznań 1996, s. 8  
B. Miśkiewicz, *Polska historiografia...*, dz. cyt.

**Wszelkie informacje znajdują Państwo na stronie [www.historiografiawojskowa.pl](http://www.historiografiawojskowa.pl)**